



**KALENDARZ**  
**LUBELSKI**

NA ROK PRZESTĘPNY

**1876.**

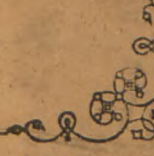
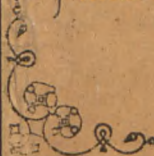


ROK ÓSMY.

**LUBLIN.**

NAKLADEM I DRUKIEM WŁ. KOSSAKOWSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 194.



# Gazeta Lubelska,

PISMO ROLNICZO - PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE I LITERACKIE,

wychodzi w Lublinie

w Poniedziałki, Środy i Piątki,

POD REDAKCJĄ

**LEONA ZALESKIEGO.**

---

**CENA PRENUMERATY:**

Kwartalnie, w Lublinie rs. 1.

„ z przesyłką pocztową rs. 1 k. 35.

Bióro redakcji przy ulicy Krakowskie-Przed-  
mieście № 183.

# KALENDARZ

# LUBELSKI

NA ROK PRZESTĘPNY

# 1876.



---

ROK ÓSMY.

---

LUBLIN.

NAKLADEM I DRUKIEM WŁ. KOSSAKOWSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 194.



KALENDARZ

1876

Czas 1810/8.

IA NOJ PZESTYNY

1876

Дозволено цензурою.

Варшава 25 Августа 1875 года.

BIBLIOTEKA

UMCS

LUBLIN

ЯОК ОДМУ

LUBLIN

K. 451/54/2



ROK 1876.

SUCHE DNI.

Pierwsze dnia 8, 10 i 11 Marca. | Trzecie dnia 13, 15 i 16 Września.  
Drugie dnia 7, 9 i 10 Czerwca. | Czwarte dnia 20, 22 i 23 Grudnia.

CZTERY PORY ROKU ASTRONOMICZNE.

Wiosna zaczyna się d. 21 Marca. | Jesień zaczyna się d. 22 Września.  
Lato zaczyna się d. 22 Czerwca. | Zima zaczyna się d. 22 Grudnia.

ŚWIĘTA RUCHOME.

*Rzymsko-Katolickie.*

Niedziela Starozapustna 13 Lutego  
" Mięsoпустna 20 Lutego  
" Zapustna . 27 Lutego  
Popielec . . . . . 1 Marca  
Niedziela wstępna . . 5 Marca  
Wielkanoc . . . . . 16 Kwiet.  
Krzyżowe dni 22, 23 i 24 Maja  
Wniebowstąpien. Pań. 25 Maja  
Zielone Świątki . . . 4 Czerw.  
Świętej Trójcy . . . 11 Czerw.  
Boże Ciało . . . . . 15 Czerw.  
Niedziela 1 Adwentu 3 Grudn.

*Подвижные Праздники Православной Церкви.*

Неделя Мыт. и Фар. 25 Января  
Мясопустная неделя 8 Февраля  
Сыропустня неделя 15 Февраля  
Вербная неделя . 28 Марта  
Пасха . . . . . 4 Апрелья  
Вознесение Господне 13 Мая  
Сочество Св. Духа 23 Мая  
1 день Петрова Поста 31 Мая

Mięsoпустu rachując od Nowego Roku do Popielca, tygodni 8 i dni 5.

ZACMIENIA W ROKU 1876.

Przypadają dwa zaćmienia słońca i jedno księżyca; z tych jedno tylko zaćmienie księżyca u nas widzialne będzie.

- 1) Zaćmienie słońca cząstkowe dnia 25 Marca o godzinie 9 min. 19 wieczór— u nas niewidzialne.
- 2) Zaćmienie księżyca cząstkowe dnia 3 Września o godz. 11 min. 19 wieczór— widzialne w całej Europie.
- 3) Zaćmienie słońca cząstkowe dnia 17 Września o godz. 11 min. 22— wcale u nas niewidzialne.

## EPOKI GŁÓWNE.

- Rok 1876 Ery Chrześcijański jest:
- 6589 Periodu Juliańskiego.
  - 7384 Ery Bizantyńskiej.
  - 1293 Ery Tureckiej, którego początek dnia 11 Marca 1876 r.
  - 5637 Ery żydowskiej, którego początek 3 Października 1875 r.
  - 2652 Olimpiad, albo 4-ty rok 665 olimpiady, zaczynający się w Lipcu 1876 r.
  - 2626 od założenia Rzymu podług Varrona.
  - 2623 Ery Nabonassara.
  - 1076 Kalendarza Gregorjańskiego od 293 lat, to jest od roku 1582 dnia 4 Październ. zaprowadzonego, zaczynający się dnia 1 Stycznia n. s. Rok zaś 1876 podług kalendarza Juliańskiego, zaczyna się we 12 dni później t. j. dnia 13 Stycznia n. s.
  - 1007 od zaprowadzenia religji chrześcijańskiej w Rosyi.
  - 426 od wynalezienia sztuki drukarskiej.
  - 403 od urodzenia Mikołaja Kopernika.
  - 385 od odkrycia Ameryki przez Kolumba.
  - 57 od urodzenia Najjaśniejszego Cesarza ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA.
  - 20 od wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana.

---

## DNI GALOWE DWORSKIE.

Które należy obchodzić przez Nabożeństwo i uwolnienie uczniów od lekcji

**Styczeń.** Dnia 25 Grudnia (6 Stycznia) Pamiątka wybawienia Cerkwi i Państwa Russkiego od najścia Gallów, a z nimi 20 języków. Dnia 1 (13) Nowy Rok ruski, oraz rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza.*

**Marzec.** Dnia 19 Lutego (2 Marca), pamiątka wstąpienia na Tron Jego Cesarskiej Królewskiej Mości Najjaśniejszego ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA. — Dnia 27 Lutego (10 Marca), rocznica urodzin J. C. W. W. X. ALEXANDRA ALEXANDROWICZA Następcy Tronu.

**Kwiecień.** Dnia 17 (29), rocznica urodzin Jego Cesarsko-Królew. Mości Najjaśniejszego ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michalowicza.*

**Sierpień.** Dnia 22 Lipca (3 Sierpnia), Imieniny Jój Cesarsko-Królew. Mości Najjaśniejszej MARYI ALEXANDRÓWNEJ i J. C.



W. W. X. *Maryi Teodorównej*, małżonki Następcy Tronu, J. C. W. W. X. *Maryi Alexandrównej*, małżonki J. K. W. X. Edynburskiego, i J. C. W. W. X. *Maryi Mikolajewnej*, wdowy po J. C. W. W. X. *Maxymilianie Leuchtenbergskim*. — Dnia 27 Lipca (8 Sierpnia), rocznica urodzin Jój Ces. Kr. Mości Najj. MARYI ALEXANDRÓWNÉJ, oraz rocznica urodzin i imienin J. C. W. W. X. *Mikolaja Mikolajewicza* Starszego, i imieniny J. C. W. W. X. *Mikolaja Mikolajewicza* Młodszeo.

**Wrzesień.** Dnia 26 Sierpnia (7 Września). rocznica Koronacy Ich Cesarsko Królewskiej Mości Najjaśniejszego ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA i Najjaśniejszej MARYI ALEXANDRÓWNÉJ. — Dnia 30 Sierpnia (11 Września), Imieniny Jego Ces. Król. Mości Najj. ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA i J. Ces. W. W. X. ALEXANDRA ALEXANDROWICZA Nast. Tronu, i J. C. W. W. X. *Alexandra Michalowicza*, tudzież rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Olgi Mikolajewnej* małżonki Jego Kr. Mości Króla Wirtembergskiego i święto Orderu S-go Alexandra Newskiego.

**Listopad.** Dnia 14 (26) rocznica urodzin Jój Ces. W. W. X. *Maryi Teodorównej*, małżonki Następcy Tronu.

### Które należy obchodzić tylko przez Nabożeństwo.

**Styczeń.** Dnia 22 Grud. (3 Stycz.) imieniny J. C. W. W. X. *Anastazyi Michalównej*. — Dnia 10 (22) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Piotra Mikolajewicza*.

**Luty.** Dnia 3 (15) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Mikolaja Konstantynowicza*, oraz święto orderu św. Anny. — Dnia 4 (16) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Wizry Konstantynównej*.

**Kwiecień.** Dnia 1 (13) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Alexandra Michalowicza*. — Dnia 4 (16) pamiątka szczęśliwego uratowania życia J. C. K. M. Cesarza ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA. — Dnia 10 (22) rocz. urodz. J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza*.

**Maj.** Dnia 23 Kwiet. (5 Maja), imieniny J. C. W. W. X. *Alexandry Józefównej*, małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikolajewicza*, i J. C. W. W. X. *Alexandry Petrównej*, małżonki J. C. W. W. X. *Mikolaja Mikolajewicza*. — Dnia 27 Kwiet. (9 Maja) rocz. urodzin J. C. W. W. X. *Jerzego Alexandrowicza*. — Dnia 29 Kwiet. (11 Maja) rocz. urodz. J. C. W. W. X. *Sergjusza Alexandrowicza*. — Dnia 6 (18) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Mikolaja Alexandrowicza*.

**Czerwiec.** Dnia 20 Maja (1 Czerw.) imieniny J. C. W. W. X. *Aleksieja Alexandrowicza*. — Dnia 21 Maja (2 Czerw.) imieniny J. C. W. W. X. *Konstantego Mikolajewicza* i C. W. W. X. *Konstantego Konstan-*



*tynowicza, oraz rocznica urodz. J. C. W. W. X. Alexandry Petrównéj.* —  
Dnia 1 (13) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

**Lipiec.** Dnia 26 Czerw. (8 Lipca) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Alexandry Jozefórnéj*, małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikolajewicza*. — Dnia 27 Czerw. (9 Lipca) pamiątka zwycięstwa odniesionego pod Połtawą. — Dnia 29 Czerw. (11 Lipca) imieniny J. C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza* i J. C. W. W. X. *Piotra Mikolajewicza*. Dnia 1 (13) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza*. — Dnia 5 (17) imieniny J. C. W. W. X. *Sergjusza Alexandrowicza* i J. C. W. W. X. *Sergjusza Michalowicza*. — Dnia 11 (23) imieniny J. C. W. W. X. *Olgi Fedorównéj*, J. K. M. *Olgi Mikolajewnéj* małżonki J. K. M. Króla Wirtembergskiego i J. Kr. M. *Olgi Konstantynórnéj* małż. J. K. M. Króla Hellenów. — Dnia 15 (27) imieniny J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza*. — Dnia 16 (28) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Anastazyi Michalównéj*.

**Sierpień.** Dnia 6 (18) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Maryi Mikolajewnéj*, wdowy po J. C. W. W. X. *Maxymilianie Leuchtenbergskim*. Dnia 10 (22) rocz. urodz. J. C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza*. Dnia 11 (23) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Jerzego Michalowicza*. — Dnia 16 (28) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Katarzyny Michalównéj*.

**Wrzesień.** Dnia 22 Sierp. (3 Wrześ.) rocznica urodzin J. K. M. Królowéj Hellenów i J. C. W. W. X. *Olgi Konstantynównéj*. — Dnia 8 (20) rocz. urodzin J. C. W. W. X. *Olgi Fedorównéj*. — Dnia 9 (21) rocz. urodzin J. C. W. W. X. *Konstantego Mikolajewicza*. — Dnia 17 (29) imieniny J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj*.

**Październik.** Dnia 21 Wrześ. (3 Paździer.) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza* i imieniny J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza*. — Dnia 22 Wrześ. (4 Paźdz.) święto Orderu S. Równego-Apostolskiego X. Włodzimierza. — Dnia 25 Wrześ. (5 Paźdz.) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Sergjusza Michalowicza*. — Dnia 28 Wrześ. (10 Paźdz.) imieniny J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza*. — Dnia 4 (16) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Michała Michalowicza*. — Dnia 5 (17) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Maryi Alexandrównéj* małżonki J. K. W. X. Edinburskiego. — Dnia 13 (25) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Michała Mikolajewicza*.

**Listopad.** Dnia 6 (18) rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Mikolaja Mikolajewicza* Młodszego. — Dnia 8 (20) imieniny J. C. W. W. X. *Michała Mikolajewicza* i J. C. W. W. X. *Michała Michalowicza*, tudzież święto wszystkich Cesarsko-Rossyjskich orderów.

**Grudzień.** Dnia 24 List. (6 Grud.) imieniny J. C. W. W. X. *Katarzyny Michalównéj* i święto orderu św. Katarzyny Wielkiej Męczenniczki. — Dnia 26 List. (8 Grudn.) imieniny J. C. W. W. X. *Jerzego Michalowicza* — i J. C. W. W. X. *Jerzego Alexandrowicza* i święto orderu



św. Jerzego Wielkiego Męczennika. — Dnia 30 List. (12 Grud.) święto orderu św. Andrzeja Apostoła. — Dnia 6 (18) Grud. imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Alexandrowicza*, J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza* i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza*.

## DOM CESARSKO - RUSKI.

Jego Cesarska Mość, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyji Król Polski, ALEXANDER MIKOŁAJEWICZ, urodzony 17 (29) Kwietnia 1818 r.

Jej Cesarska Mość, Cesarzowa MARJA ALEXANDRÓWNA, urodzona 27 Lipca (8 Sierpnia) 1824 r.

Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz, Następca Tronu, Wielki Xiążę *Alexander Alexandrowicz*, urodz. 26 Lutego (10 Marca) 1845 r.

Jej Cesarska Wysokość Cesarzówna, Następczyni Tronu, Wielka Xiężna *Marya Teodorowna*, urodzona 14 (26) Listopada 1847 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Alexandrowicz*, urodz. 6 (18) Maja 1868 r.

J. C. W. W. X. *Jerzy Alexandrowicz*, ur. 27 Kwiet. (9 Maja) 1871 r.

J. C. W. W. X. *Włodzimierz Alexandrowicz*, urod. 10 (22) Kwietnia 1847 r.

J. C. W. W. X. *Marya Pawłowna*, urodz. 14 (26) Maja 1854 r.

J. C. W. W. X. *Alexander Włodzimierzowicz*, ur. 19 (31) Sierpnia 1875 r.

J. C. W. W. X. *Alexy Alexandrowicz*, ur. 2 (14) Stycznia 1850 r.

J. C. W. W. X. *Sergjusz Alexandrowicz*, ur. 29 Kwietnia (11 Maja) 1857 r.

J. C. W. W. X. *Paweł Alexandrowicz*, ur. 21 Września (3 Października) 1860 r.

J. C. W. W. X. *Konstanty Mikołajewicz*, ur. 9 (21) Września 1827 r.

J. C. W. W. X. *Alexandra Józefowna*, ur. 26 Czerw. (8 Lipca) 1830 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Konstantynowicz*, ur. 2 (14) Lutego 1850 r.

J. C. W. W. X. *Konstanty Konstantynowicz*, urodz. 10 (22) Sierpnia 1858 r.

J. C. W. W. X. *Dymitr Konstantynowicz*, ur. 1 (13) Czerw. 1860 r.

J. C. W. W. X. *Wacław Konstantynowicz*, ur. 1 (13) Lipca 1862 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz Starszy*, urodzony 27 Lipca (8 Sierpnia) 1831 r.

J. C. W. W. X. *Alexandra Piotrówna*, urodz. 21 Maja (2 Czerwca) 1838 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz Młodszy*, urodz. 6 (18) Li-  
stopada 1856 r.

J. C. W. W. X. *Piotr Mikołajewicz*, urodz. 10 (22) Stycznia 1864 r.

J. C. W. W. X. *Michał Mikołajewicz*, urodz. 13 (25) Października  
1852 r.

J. C. W. W. X. *Olga Fedorówna*, urodz. 8 (20) Września 1839 r.

J. C. W. W. X. *Mikołaj Michałowicz*, urodzony 14 (26) Kwietnia  
1859 r.

J. C. W. W. X. *Michał Michałowicz*, urodz. 4 (16) Października  
1861 r.

J. C. W. W. X. *Jerzy Michałowicz*, urodz. 11 (23) Sierpnia 1863 r.

J. C. W. W. X. *Alexander Michałowicz*, ur. 1 (13) Kwietnia 1866 r.

J. C. W. W. X. *Sergjusz Michałowicz*, urodz. 13 (25) Września  
1869 r.

J. C. W. W. X. *Marya Alexandrówna*, urodz. 5 (17) Października  
1853 r., małżonka J. K. W. X. Edynburskiego.

J. K. M. *Olga Konstantynówna*, urodz. 22 Sierpnia (3 Września)  
1851 roku, małżonka J. Kr. Mości Króla Hellenów Jerzego I.

J. C. W. W. X. *Wiara Konstantynówna*, ur. 4 (16) Lutego 1854 r.

J. C. W. W. X. *Anastazyja Michałówna*, ur. 16 (28) Lipca 1860 r.

J. C. W. W. X. *Marya Mikołajewna*, ur. 6 (18) Sierpnia 1819 r.

J. K. M. *Olga Mikołajewna*, urodz. 30 Sierpnia (11 Września) 1822,  
małżonka J. X. M. Króla Wirtemberskiego.

J. C. W. W. X. *Katarzyna Michałówna*, ur. 16 (28) Sierpnia 1827r.  
małżonka J. X. M. W. X. Meklemburg-Strelieckiego.

Dzieci J. C. W. W. X. *Maryi Mikołajewny*, wdowy po J. C. W. W.  
X. Leuchtenberskim.

Synowie, Ich Cesarskie Wysokości, Książęta Romanowscy, Arcy-  
Książęta Leuchtenbergscy:

*Mikołaj Maksymilianowicz*, urodz. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843 r.

*Eugenjusz Maksymilianowicz*, ur. 21 Stycznia (8 Lutego) 1847 r.

*Sergjusz Maksymilianowicz*, ur. 8 (20) Grudnia 1849 r.

*Jerzy Maksymilianowicz*, ur. 11 (29) Lutego 1852 r.

Córki, Ich Cesarskie Wysokości Xieźniczki Romanowskie, Arcy-  
Xieźniczki Leuchte iberbskie:

*Marya Maksymilianówna*, urodz. 4 (16) Października 1841 r., mał-  
żonka J. X. W. W. X. Wilhelma Badeńskiego.

*Eugenia Maksymilianówna*, urodz. 20 Marca (1 Kwietnia) 1845 r.  
małżonka J. X. W. X. Oldenburgskiego Alexandra.





STYCZEŃ ma d. XXXI.		ЯНВАРЬ.	STYCZEŃ.
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-katolickiego.	Имена святыхъ Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar
1 S.	<b>Nowy Rok.</b> Fulgencyus.	20 DEKABR 1874. С. М. Игн.	Grud. Teofila M.
2 N.	Makarego Opat	21 M. Iulianin i Petra	<b>4 Ad.</b> Tomasza Ap. Flawiana.
3 P.	Daniela M. i Genowefy P.	22 Vel Mч. Anastasia	Wiktoryi P. M.
4 W.	Tytusa i Grzegorza Bisk.	23 Sv. Feodula Pavla	† Adam. i Ewy Wig
5 S.	Telesfora P. i Emilianny	24 П. М. Евгениj i Ник.	<b>Boze Narodz.</b>
6 C.	* <b>Trzech Króli</b>	25 <b>Roj. Г. Исуса Хр.</b>	<b>Szczepana M.</b>
7 P.	Lucyana M. i Teodora W.	26 <b>Соб. Пр. Богород.</b>	Jana Ewangelisty
8 S.	Seweryna Opat	27 <b>1-go Mucz. Stefana</b>	
9 N.	<b>1 po 3 K.</b> Marcyanny P.	28 Ap. Nиканора	<b>1 po N. P.</b> Młodz.
10 P.	Agatona P. i Wilhelma B.	29 Sv. 14.000 mładczi.	Tomasza Kantuar.
11 W.	Hugina i Teodory	30 M. Anisii. Филетера	Eugenius. B. i Daw.
12 S.	Arkadyusza M. i Jana B.	31 Пр. Меланii Римлян.	Sylwestra Papieжа
13 C.	* Weroniki Panny	1 Январь 1876. <b>Обр. Гос.</b>	Stycz. <b>Nwy Rok</b>
14 P.	Hilarego B. i Felixa M.	2 Сильвестра п. римс.	Makarego Opat
15 S.	Pawła 1-go Pustelnika	3 Прор. Малахин	Daniela M. i Genow
16 N.	<b>2 po 3 K.</b> Marcella Pap.	4 Соб. 70 Апост.	<b>2 po N. P.</b> Tytusa
17 P.	Antoniego Op.	5 M. Θεοπεμπта.	Telesfora Biskupa
18 W.	Katedry ś. Piotra w Rzym.	6 <b>Богояв. Госн.</b>	<b>Trzech Króli</b>
19 S.	Henryka B. M. i Kanuta	7 Соб. с. Іоанна кр.	Lucyi M. i Teodory
20 C.	Fabiana i Sebastyana M.	8 Пр. Георгii i Емеліана	Seweryna Opat
21 P.	Agnieszki P. Meczzen.	9 M. Полѣвкта.	Marcyanny Panny
22 S.	Wincentego i Anastazego	10 С. Григорii Ниск.	Agatona i Wilhel.
23 N.	<b>3 po 3 K.</b> Zaślubin. NPM.	11 П. Θεοδοσία. i Мих.	<b>1 po 3 K.</b> Hugina
24 P.	Tymoteusza B.	12 M. Tатіанъ, с. Саввы	Arkadyusza i Hono.
25 W.	Nawrócenie św. Pawła	13 Mч. Ермила i Страт.	Weroniki P. i Godf.
26 S.	Polikarpa B. M. i Pauliny	14 Стефана, Іосифа.	Hilar. B. i Fel. M.
27 C.	Jana Chryzostoma B. W.	15 П. Павла Фивейск.	Pawła I Pust.
28 P.	Karola Wiel. Ces.	16 Покд. чест. Петра	Marcella Pap.
29 S.	Franciszka Salez. B. W.	17 Пр. Антонія Великаго	Antoniego Opat
30 N.	<b>4 po 3 K.</b> Martyny P. M.	18 С. Анастасія i Кир.	<b>2 po 3 K.</b> Kat ś. P.
31 P.	Piotra Nolaski	19 Пр. Макарія египет.	Hilarego Biskupa



# STYCZEŃ.

☀ Słońce wstępuje w znak WODNIKA dnia 21. ☁

## Ewangelje na niedziele i święta w Styczniu.

- Na Nowy Rok, u Łukasza św. w roz. 2. *O obrzezaniu Chryst. Pana.*  
 „ Niedzielę po Nowym Roku, u Mat. św. w roz. 3. *O chrzcie Chrystusa w Jordanie.*  
 „ Trzech Króli, u Mat. św. w roz. 2. *O ŚŚ. Trzech Królach.*  
 „ Niedzielę 1 po 3 Królach, u Łukasza św. w roz. 2. *O Chrystusie w 12-u latach.*  
 „ Niedzielę 2 po 3 Królach, u Jana św. w roz. 2. *O godach w Kanie Galilejskiej.*  
 „ Niedzielę 3 po 3 Królach, u Mateusza św. w roz. 8. *O trędowatym i setniku.*  
 „ Niedzielę 4 po 3 Królach, u Mateusza św. w roz. 8. *O uspokojeniu balwanów morskich.*

Stary rok już uleciał, z nim stare kłopoty,  
 O inwentarzu znowu myślcie nie na zarty;  
 Z jego bowiem pomocą ujrzycie plon złoty,  
 Byle go tylko smutnie nie zmniejszały... karty.  
 To czas porządków przecie— i gdy dosyć pieczy,  
 Owca i trzoda chlewna byt wam zabezpieczy;  
 Skrzętne gosposie znowu w warzywnym ogrodzie,  
 Niechaj dobrze opatrzą, przebiorą nasiona;  
 Inspektem trzeba wiewu, słońca, bowiem w chłodzie  
 Melony i ogórki to rzecz już stracona.  
 A że tu złote słońce w znak W o d n i k a wchodzi,  
 Drzew owocowych pilnie doglądać się godzi.

## ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 Szabas, dnia 7 post Asurobetajwes, dnia 8, 15 i 22 Szabasy, dnia 27 Rozchodesz, czyli 1 M-ca Swat, dnia 29 Szabas.

## Odmiany Księżyca.

- ☾ Pierwsza kwadra dnia 4 o godz. 10 m. 43 r. Zawierucha śnieżna.  
 ☽ Pełnia dnia 11 o godz. 6 m. 40 r. Mróz.  
 ☾ Ostatnia kwadra dnia 18 o godz. 9 m. 55 r. Śnieg z deszczem.  
 ☽ Nów dnia 26 o godz. 2 m. 39 w. Odwilż, w końcu mróz.

## Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Przybyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	8	12	3	56	7	44	0	6
5	8	11	4	0	7	49	0	11
10	8	9	4	7	7	58	0	20
15	8	5	4	15	8	10	0	32
20	8	0	4	23	8	23	0	45
25	7	54	4	32	8	33	1	0
30	7	47	4	41	8	54	1	16





LUTY ma dni XXIX.		ФЕВРАЛЬ.	LUTY.
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Имена Святых Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar.
1 W.	Ignacego Bis. i Brygidy	20 Янв. Пр. Ефимія	Styc. Fabiana i Seb.
2 S.	<b>Oczyszczenie N. M. P.</b>	21 П. Максима исповѣд.	Agnieszki Panny
3 C.	Błażeja Biskupa Męcz.с.	22 Ап. Тимофея	Wincentego i Anas.
4 P.	Andrzeja K. i Weroniki P.	23 Св. Муч. Климента	Zaślubiny N. M. P.
5 S.	Agaty P. Męcz.с.	24 Прп. Ксении и Мак.	Tymoteusza B. M.
6 N.	<b>3 pro 3 K.</b> Doroty i Teofila	25 Св. Григорія Богос.	<b>3 pro 3 K.</b> Naw. s. P.
7 P.	Romualda Op.	26 Прп. Ксенофонта	Polikarpa
8 W.	Jana z Matty W.	27 Пер. мощ. с. Иоан.	Jana Chryzostoma
9 S.	Apolonii P. M.	28 П. Еврема, Сприна.	Karola W. i Rajm.
10 C.	Scholastyki P.	29 Пер. мощ. с. Игнатія	Franciszka Salez.
11 P.	Eufrozyny P. i Hippolita	30 <b>Трехъ Святител.</b>	Martyny P. M.
12 S.	Gaudentego P.	31 Св. Кира и Иоанна	Piotra Nolaski
13 N.	<b>Starozap.</b> Juliana M.	1 Февраль. <b>Н. Блуд. с.</b>	Luty <b>Staroz.</b> Ign.
14 P.	Walentego M.	2 <b>Срѣтение Госп.</b>	<b>Oczysz. N. M. P.</b>
15 W.	Faustyny i Jowity M.	3 Св. Симеона и Анны	Błażeja B. M.
16 S.	Julianny Panny	4 Пр. Исидора и Кирил.	Ansgarego B.
17 C.	Sylwina B. i Sabina	5 Муч. Агаѳии	Agaty P. M.
18 P.	Konstancji P. M. i Symeona	6 П. Вукѳла, Марфы	Doroty Panny Męcz.
19 S.	Konrada Wyznawcy	7 Прп. Парвенія	Romualda Opata
20 N.	<b>Mięsop.</b> Euchariusza B.	8 <b>Н. Мас.</b> В. М. Θεοδора	<b>Mięс.</b> Jana z Matty
21 P.	Eleonory Panny	9 М. Никѳора	Apolonii P.
22 W.	Katedry ś. Piotra w Ant.	10 С. М. Харлампія	Scholastyki P.
23 S.	Romana P. i Piotra Dam.	11 Св. Мч. Власія	Eufrozyny P.
24 C.	Sergiusza M.	12 Св. Мелетія и Алексія	Gaudentego B. W.
25 P.	Macieja Apostoła	13 Пр. Мартиніана	Juljana M. i Jordana
26 S.	Sygfryda B. i Flawiana	14 Св. Кирилла и Авк.	Walentego Kap. M.
27 N.	<b>Zapust.</b> Aleksandra B.	15 <b>Н. Сыр.</b> Ап. Онис.	<b>Zapust.</b> Faustyna
28 P.	Anastazego P. i Leonarda	16 М. Памѳла. Павла	Julianny P.
29 W.	Romana Opata	17 В. м. Θεοδора Тир.	Sylwina B. i Donata



## L U T Y.

☽ Słońce wstępuje w znak RYB, dnia 19. ☽

### Ewangelje na niedziele i święta w Lutym.

- Na Oczyszczenie N. Maryi Panny, u Łuk. św. w roz. 2. *O przyniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego.*
- „ Niedzielę 5 po 3 Królach, u Mateusza św. w roz. 13. *O nasieniu i rolniku.*
- „ Niedzielę Starozapustną u Mateusza św. w roz. 30. *O robotnikach w winnicy.*
- „ Niedzielę Mięsopestną u Łuk. św. w roz. 8. *O nasieniu i roli.*
- „ Niedzielę Zapustną u Łukasza św. w roz. 18. *Jezus przepowiada swą mękę.*

W znak R y b słońce wstępuje— a wiecie że ryba  
Z pod lodu najwygodniej da się łowić chyba,  
Więc łowcież— ale najprzód pomyślcie o sianie,  
Bo je święty Walenty zaleje mosanie,  
Zwłaszcza, jeśli w nizinach rzuciliście stogi,  
Zwóćcie, zwóćcie je szybko w stodół waszych progi.  
Cieleta zaś odsadzać, a gdy o nich mowa,  
Od wilków niech was także ostrożność uchowa.  
Gospodie pod drób jaja niechaj nasadzają,  
Płótno, nici, jeżeli w ługu namoczone,  
Niech na śnieg rozciągają, a będzie zbiełone,  
Jaja zaś to wie każdy nowy drób nam dają.

### ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 5 Szabas, dnia 10 Chamyszusor Byswat, dzień radosny, dnia 12 i 19 Szabasy, dnia 25 Rozchodesz, dnia 26 Rozchodesz i Szabas (Szkukym) czyli 1 Mca Ador.

### Odmiany Księżyca.

- ☾ Pierwsza kwadra d. 3 o g. 2 m. 5 rano. Mróz i śnieg.
- ☾ Pełnia d. 9 o g. 6 m. 18 w. Wiatr mroźny.
- ☾ Ostatnia kwadra d. 17 o g. 6 m. 23 r. Zawierucha.
- ☾ Nów dnia 25 o g. 7 m. 19 r. Mróz.

### Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Przybyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	7	44	4	45	9	2	1	23
5	7	37	4	52	9	15	1	37
10	7	28	5	2	9	34	1	56
15	7	18	5	11	9	53	2	15
20	7	8	5	20	10	12	2	34
25	6	58	5	30	10	32	2	54
29	6	50	5	36	10	46	3	6





MARZEC ma dni XXXI.		МАРТЪ.	MARZEC.
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Имена Святыхъ Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katoł. w Cesar.
1 S.	† Popielec Albina B.	18 Фев. Св. Льва папы	Luty. Konstancyi P.
2 C.	* Heleny Cesarzowej Wd.	19 Ап. Архиппа и Филип.	Konrada Wyznaw.
3 P.	Kunegundy Cesarzowej	20 Пр. Льва каган.	Eucharjusza B.
4 S.	Kazimierza Królewicza	21 Пр. Тимофея	Eleonory Panny
5 N.	<b>Wstęp.</b> Teofila B. i Fryd.	22 <b>Н. 1 п.</b> Пр. Петра	<b>Wstęp.</b> Кат. ś. P.
6 P.	Wiktora i Wiktoryna MM.	23 Мч. Поликарпа	Romany P.
7 W.	Tomasza z Akwinu	24 Об. гл. Иоанна Кр.	Sergiusza M.
8 S.	† Jana Bożego W. i Beaty	25 Св. Тарасія ар. Конос.	Macieja Apost.
9 C.	Franciszki Rz. i Cyrylla	26 Св. Порфирія арх.	Flawiana Mecen.
10 P.	* SS. 40 Męczenników	27 Пр. Прокопия Дек.	Aleksandra B.
11 S.	† Eulogiusza i Konstant.	28 Пр. Василя и Марины	Anastaz. P. i Leon.
12 N.	<b>Sucha.</b> Grzegorza P.	29 <b>Н. 2 п.</b> П. Кассіана	<b>Such.</b> Romana Op.
13 P.	Krystyny i Modesty PP.	1 Мартъ. М. Евдокии	Marzec. Albina B.
14 W.	Matyldy Królowej	2 Св. Мч. Θεοδοτα	Heleny Cesarzowej
15 S.	Longina M. i Leontyny	3 М. Евтропія и Вас.	Kunegundy Ces.
16 C.	Cyryака Dyak. i Tacyана	4 П. Герасима	Kazimierza Królew.
17 P.	Gertrudy Panny	5 М. Конона пр. Мар.	Teofila Biskupa
18 S.	Gabryela Archanioła	6 Мч. Константина	Wiktora i Wiktory
19 N.	<b>Głuch.</b> Józefa Obl. NMP.	7 <b>Н. 3 п.</b> С. М. Василя	<b>Głucha</b> Tomasza
20 P.	Archippa i Eufemii P.	8 Пр. Θεοφιλαкта	Jana Boż. i Beaty
21 W.	Benedykta Op.	9 Св. 40 Муч. Θεοφιλα	Franciszki
22 S.	Pawła B. i Oktawiana	10 М. Кондрата и Киприана	SS. 40 Męczennik.
23 C.	Katarzyny Kr. Szwedz.	11 Св. Софронія патр.	Konstantego Wyzn.
24 P.	Marka i Tymoteusza MM.	12 Пр. Феοφана	Grzegorza Pap.
25 S.	<b>Zwiastowanie NMP.</b>	13 Св. Никифора патр.	Nicefora B. i Modes.
26 N.	<b>Srodop.</b> Ludgiera B.	14 <b>Н. 4 п.</b> П. Венедикта	<b>Srod.</b> Matyldy K.
27 P.	Ruperta B.	15 Мч. Агапія и Алексан.	Longina i Leontyny
28 W.	Syxta Pap. i Doroteusza	16 М. Савина	Cyryака D.
29 S.	Cyryлла Dyak. M.	17 Пр. Алексія чех. Божія	Gertrudy P.
30 C.	Kwiryna Mecen.	18 Св. Кирилла Иерусалим.	Gabryela Arch.
31 P.	Balbiny i Kornelli PP.	19 Мч. Хрисанъ и Даріи	Józefa Obl. N. M.



# MARZEC.

Słońce wstępuje w znak BARANA, d. 20.

Porównanie dnia z nocą. Początek wiosny.

## Ewangelje na niedziele i święta w Marcu.

- Na Popielec, u Mateusza św. w roz. 6. *O poście.*  
„ Niedzielę Wstępną, u Mateusza św. w roz. 4. *O djable, który ku sił Jezusa.*  
„ Niedzielę Suchą, u Mateusza św. w roz. 17. *O przemianieniu się Jezusowem.*  
„ Niedzielę Głuchą, u Łuk. św. w roz. 11. *O wyrzucaniu czartów.*  
„ Zwiastowanie N. P. M., u Łukasza św. w roz. 1. *O posyłaniu Anioła Gabriela do N. P. M.*  
„ Niedzielę Środogostną, u Jana św. w rozdz. 6. *O nakarmieniu 5000 ludzi*

Pod jęczmień, len, konopie, zorać ziemię trzeba,  
Rozkład siewów ułożyć— i gdy wiosna sucha,  
Siać groch i jare żyto; kto rady téj słucha,  
W przednowku nie uczuje pewnie braku chleba.  
Ślody też niech wyprawia kto chce w skwarnej dobie,  
Smaczne piwem spragnioną pierś odwilżyć sobie.  
Gospoście niechaj bacza, by w ogrodach grzędy  
Przekopać na warzywa— i gdy ziemia taje,  
Siać cebulę, pietruszkę, marchew co się zdaje  
Korzystniejszej— a plon pewnie okaże się wszędy.  
I nie jedna gosposia pozna sfrasowana,  
Jak wiele zrobi słońce choć w znaku Barana.

## ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 4 Szabas (Zucher), dnia 9 Post Estery, dnia 10 i 11 Purym, List Hamana i Szabas, dnia 18 Szabas (Pura), dnia 25 Szabas (Chodesz), dnia 26 Rozchodesz, czyli 1 Mca Nizon.

## Odmiany Księżyca.

- ☾ Pierwsza kwadra d. 3 o g. 10 m. 5 r. Odwilż.  
☽ Pełnia d. 9 o g. 7 min. 12 r. Mróz.  
☾ Ostatnia kwadra d. 18 o g. 3 m. 18 r. Śnieg z deszczem.  
☾ Nów d. 25 o g. 9 m. 19 w. Pogoda lecz chłodno.

## Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia		Przybyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	6	49	5	37	10	48	3	10
5	6	40	5	44	11	4	3	26
10	6	29	5	53	11	24	3	46
15	6	17	6	2	11	45	4	7
20	6	6	6	11	12	6	4	28
25	5	54	6	19	12	25	4	47
30	5	42	6	27	12	45	5	7





KWIECIEŃ ma d. XXX.		АПРѢЛЬ.	KWIECIEŃ
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Имена Святыхъ Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar
1 S.	Teodory Męczenniczki	20 Марта. II. Иоанна	Marzec. Archipa W
2 N.	<b>Biała.</b> Francisz. a Paulo	21 <b>H. 5 п.</b> II. П. Якова	<b>Biała.</b> Benedykta
3 P.	Kyszarda Biskupa	22 Св. Мч. Василія	Pawła B. i Oktaw.
4 W.	Izydora Biskupa	23 П. мч. Никона	Katarzyny Kr. Szew.
5 S.	Wincentego Fer. W.	24 Пр. Захарія, Артем.	Marka i Tymoteus.
6 C.	Celestyna P. i Wilhel. Op.	25 <b>Благ. Пр. Богород.</b>	<b>Zwiast. N. M. P.</b>
7 P.	Matki Bol. Epifaniasza B.	26 Соб. Архангеля Гавр.	Ludgiera Biskupa
8 S.	Dyonizego B.	27 Мчч. Матроны	Rupertа Papięza
9 N.	<b>Kwietnia.</b> Maryi Kleofy	28 <b>H. Werb.</b> Иларіона	<b>Kwiet.</b> Syxta P.
10 P.	Ezechiela Proroka	29 Пр. Марка и Кирила	Cyrylla Męczennika
11 W.	Leona Papięza	30 П. Иоанна	Kwiryna Mecen.
12 S.	Juliusza P. i Damiana B.	31 Пр. Ипатія Еписк.	Korneli i Balbiny M.
13 C.	Wielki. Hermenegilda M.	1 Апрѣль. Пр. Марія Егип.	Kwiec. Wiel. Tedod.
14 P.	Wiel. Tybercyusz. i Waler.	2 Пр. Тита и Полик.	Wielki. Franciszka
15 S.	Wielka. Anastazyi	3 Пр. Никиты, м. Феод.	Wielk. Ryszarda B.
16 N.	<b>Wielkanoc.</b> Lamberta	4 <b>Св. Воск. Христова</b>	<b>Wielk.</b> Izydora
17 P.	<b>Wielkanoc.</b> Anieli	5 <b>Св. Понедѣльн.</b>	<b>Wielk.</b> Wincent.
18 W.	Apoloniusza	6 <b>Св Вторникъ</b>	Wilhelma O.
19 S.	Hermogenesa M.	7 Пр. Георгия и Данила	Epifaniasza B.
20 C.	Sulpicyusza i Serwiliana	8 Св. Ап. Иродіона	Dyonizego B.
21 P.	Anzelina B.	9 Мч. Евсихія	Marji Kleofy.
22 S.	Sotera i Kaja Męcz.	10 М. Терентія, Макс.	Ezechiela Pr.
23 N.	<b>Przew.</b> Wojciecha B.	11 <b>H. Фомы.</b> Антипы	<b>Przew.</b> Leona P.
24 P.	Bony Panny i Fidelisa M.	12 Пр. Василія еписк.	Juljusza P
25 W.	Marka Ewangel.	13 Св. мч. Артемона	Hermenegilda M.
26 S.	Marcelina i Kleta M.	14 С. мч. Мартина пап.	Tyburcyu. i Waler.
27 C.	Teofila Biskupa	15 Ап. Аристарха	Bazylysi i Anastaz.
28 P.	Witalisa Męczennika	16 Мч. Агапіи, Ирины	Lamberta M.
29 S.	Piotra Męczennika	17 Пр. Симеона перс.	Rudolfa B. i Anieli
30 N.	<b>2 po W.</b> Grobu Chr. kat.	18 <b>H. Мир.</b> Пр. Иоан.	<b>2 po W.</b> Apoloniu.



# KWIECIEŃ.

☞ Słońce wstępuje w znak BYKA, dnia 20. ☜

## Ewangelje na niedziele i święta w Kwietniu.

- Na N. Białą, u Jana św. w r. 8. *O żydach chcących ukamienować Jezusa.*  
 „ N. Kwiet., u Mat. św. w r. 21. *O wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.*  
 „ Wielki Czwartek, u Jana św. w roz. 13. *O wieczery Pańskiej i umywaniu nóg przez Chrystusa Apostołom.*  
 „ Wielki Piątek, Passya według Jana św. w roz. 18 i 19.  
 „ Niedzielę Wielkanocną, u Marka św. w roz. 16. *O Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.*  
 „ Poniedziałek Wielkanocny, u Łukasza św. w roz. 24. *O dwóch uczniach Chrystusa idących do Emaus.*  
 „ N. Przew., u Jana św. w r. 20. *O pokazaniu się Chrystusa uczniom.*  
 „ N. 2 po Wielk., u Jana św. w r. 10. *O Chrystusie dobrym Pasterzu.*  
 „ N. 3 po Wiel., u Jana św. w r. 16. *O odejściu Chrystusa Pana do Ojca.*

Siew wyki, bobu, owsa i pszenicy jarjé,  
 W tym miesiącu się skończy winien najdokładniej,  
 Boć już wszystkim wiadomo wedle prawdy starjé,  
 Że reszta jakoś pójdzie i łatwiej i snadniej.  
 Kartofle ranne sadić i ogrodowiznę,  
 Karmić bydło, szykując je na robociznę;  
 Pszczółom miodu i wosku podebrać, w nagrodę,  
 Wymieść, oczyścić całą pszczolniczą zagrodę.  
 Panie jeśli chcą kwiatów— niech ziemię spulchniają,  
 Niech róże rozdzielają, niech je przesadzają—  
 A gdy robak jak robak zagnieżdzi się w kwiecie,  
 Proszkiem wapna najprędzej zniszczyć go możecie.

## ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 Szabas (Przyja), dnia 8 Szabas (Hagudeł), dnia 9 i 10 Wielkanoc, dnia 11, 12, 13 i 14 Chałhamoet, wolne święta, dnia 15 i 16 ostatnie dni świąt Wielkanocnych, dnia 22 Szabas, dnia 24 i 25 Rozchodesz, czyli 1 Mea Jior, dnia 29 Szabas.

## Odmiany Księżyca.

- ☾ Pierwsza kwadra d. 1 o g. 4 m. 49 w. Ociepla się i łagodne powietrze.  
 ☽ Pełnia d. 8 o g. 9 m. 15 w. Stała pogoda.  
 ☾ Ostatnia kwadra d. 16 o g. 10 m. 50 w. Chłodno i deszcz.  
 ☽ Now d. 24 o g. 8 m. 23 r. Pogoda lecz chłodno.  
 ☾ Pierwsza kwadra d. 30 o g. 11 m. 33 r. Ciepło.

## Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wschód słońca. godz. min.	Zachód słońca. godz. min.	Długość dnia. godz. min.	Przybyło dnia. godz. min.
1	5 37	6 31	13 5	5 16
5	5 28	6 38	13 20	5 32
10	5 17	6 47	13 45	5 52
15	5 5	6 56	13 55	6 18
20	4 55	7 4	14 10	6 31
25	4 44	7 13	14 30	6 51
30	4 34	7 21	14 40	7 9





MAJ ma d. XXXI.		МАЙ.	MAJ.
Dnie	Świeta kościoła Rzymsko-katolickiego.	Имена Святыхъ Православной Церкви.	Świeta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar.
1 P.	Filipa i Jakóba Apostołów	19 Ааръль. Пр. Георгія	Kwiec. Hermogen.
2 W.	Anastazego B. i Zygmunta	20 П. Θεодора	Sulpicyusza
3 S.	Znalez. ś. Krzyża i Aleks.	21 Св. муч. Іануарія	Anzelma B.
4 C.	Floryana M. i Moniki	22 Пр. Θεодора	Sotera i Kaja P. M.
5 P.	Piusa V Papieża	23 В. муч. Георгія	Wojciecha B. M.
6 S.	Jana w Oleju	24 Мч. Саввы стратил.	Bony P. i Fidelisa
7 N.	<b>3 po W.</b> Op. S. Józefa	25 <b>Н. о. Разд.</b> Марка	<b>3 po W.</b> Марка G.
8 P.	<b>Stanisława Bisk. M.</b>	26 Св. мч. Василя	Kleta P. i Marcelli.
9 W.	Grzegorza Biskupa	27 Св. мч. Симеона	Geofila B.
10 S.	Izydora Oracza i Antonina	28 Мч. Максима	Witalisa M.
11 C.	Mamerta Biskupa	29 Св. 9 мучениковъ	Piotra Mecz.
12 P.	Pankracego Męczennika	30 Апостола Іакова	Katarzyny Senehs.
13 S.	Serwacego Biskupa	1 Май. П. Іеремія	Мaj. Filipa i Jakóba
14 N.	<b>4 po W.</b> Bonifacego M.	2 <b>П. Сам.</b> Афанасі	<b>4 po W.</b> Atanaze.
15 P.	Zofii z 3 córkami	3 М. Тимофея i Мав.	Znalez. ś. Krzyża
16 W.	Jana Nepomucena M.	4 Мчч. Пелагія	Floryana i Moniki
17 S.	Paschalisa i Weroniki	5 Мчч. Ирины	Piusa V Papieża
18 C.	Eryka dr. i Wenantego M.	6 Прав. Іова многог.	Jana w Oleju Ap.
19 P.	Piotra Celestyna P.	7 Знам. чести. Креста	Domicelli Panny
20 S.	Bernarda Seneńskiego	8 Ап. Іоанна Богосл.	<b>Stanisława B.</b>
21 N.	<b>5 po W.</b> Donata	9 <b>Н. Слѣн.</b> Пр. Ісаія	<b>5 po W.</b> Grzegorza
22 P.	† Julii Panny Męczen.	10 Ап. Симона Зилога	Izydora Oracza
23 W.	† Dezyderyusza B. M.	11 Св. Меод. и Констант.	Mamerta B.
24 S.	† Joanny Wdowy	12 СС. Епифанія и Гер.	Pankracego M.
25 C.	<b>Wniebow.</b> P. Urbana	13 <b>Вознесение Госп.</b>	<b>Wnieb. P.</b> Serw.
26 P.	Filipa Neryusza	14 Мчч. Максима	Bonifacego Mecz.
27 S.	Magdaleny	15 Прч. Пахомія	Zofii z 3 córkami
28 N.	<b>6 po W.</b> Germana B.	16 <b>П. Св. Отецъ</b> Θεод.	<b>6 po W.</b> Jana Nep.
29 P.	Teodozyi Męczenniczki	17 Ап. Андроника	Paschalisa W.
30 W.	Feliksa Papieża i Ferdyn.	18 М. Θεодота и Іулія	Feliksa B.
31 S.	Petronelli P.	19 Св. муч. Патрікія	Piotra Celestyna



☼☼ Słońce wstępuje w znak BLIŹNIĄT dnia 21. ☼☼

**Ewangelje na niedziele i święta w Maju.**

- Na Św. Stanisława, u Łukasza św. w roz. 10. *O Chrystusie dobrym pasterzu.*
- „ Niedzielę 4 po Wielkanocy, u Jana św. w roz. 16. *O przyczynie odejścia Chrystusa.*
- „ Niedzielę 5 po Wielkanocy, u Jana św. w roz. 16. *O skutkach prośby w Imieniu Jezusa.*
- „ Wniebowstąpienie Pańskie, u Marka św. w roz. 16. *O Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana.*
- „ Niedzielę 6 po Wielkanocy, u Jana św. w roz. 15 i 16. *O przyjęściu pociechy Ducha Św.*

Miłość, kwiaty i zieleń, powaby nielada,  
 Ale tu pozytywniej mówić nam wypada.  
 A najprzód zbierać piołun, moczyć w okowicie,  
 Na febrę nam pomaga; więc trud nagrodzony,  
 Tem więcej że i owce wzmacnia zasuszony.  
 Ztąd też, trochę zachodu opłaci sownie.  
 Gorczycę też siał trzeba, korzyść niepomierna  
 Myć i strzydz ciche owce, komu miła wełna.  
 W ogrodzie też roboty znajdziecie nie mało,  
 Podlewać grzędy nasion bardz by się zdało,  
 Przesadzać też karczochy jak też kalafiori,  
 I baczyć też na rozwój w cudnem państwie Flory.

**ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.**

Dnia 6 Szabas, dnia 12 Lagboumer dzień radosny, dnia 13 i 20 Szabas, dnia 24 Rozchodesz, czyli 1 Mca Siwan, dnia 27 Szabas, dnia 29 i 30 Zielone Świątki.

**Odmiany Księżycyca.**

- ☾ Pełnia dnia 8 o godz. 0 m. 3 w. Chłodno.
- ☾ Ostatnia kwadra dnia 16 o godz. 3 m. 47 w. Deszcz.
- ☾ Now dnia 23 o godz. 4 m. 5 w. Ciepło.
- ☾ Pierwsza kwadra dnia 30 o godz. 7 m. 27 r. Ciepło z deszczem.

**Wschód i zachód słońca i długość dnia.**

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Przybyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	4	32	7	23	14	51	7	13
5	4	25	7	29	15	4	7	26
10	4	16	7	38	15	22	7	36
15	4	8	7	45	15	37	7	59
20	4	0	7	53	15	53	8	15
25	3	54	8	0	16	6	8	23
30	3	49	8	6	16	17	8	39





CZERWIEC ma d. XXX.		ИЮНЬ.	CZERWIEC
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Имена Святыхъ Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar.
1 C.	Juwencjusza K. i Fortun.	20 Май. Св. Алексія	Maj. Bernarda Sen.
2 P.	Erazma B. i Blandyny PM.	21 Св. Константина	Walensa i Polieukt.
3 S.	† Klotyldy Królowej	22 Св. Михаила и Ефф.	Julii Panny Męcz
4 N.	<b>Zesłanie św. Ducha</b>	23 <b>Сочество С. Д.</b>	<b>Zesł. św. Ducha</b>
5 P.	Świąt. Bonifacego B.	24 <b>Понед. С. Духа</b>	<b>Pom. św. Joanny</b>
6 W.	Norberta Opata	25 Обрѣт. гл. Іоанна К.	Grzegorza VII
7 S.	† Roberta Opata	26 Ап. Капра и Алея	Filipa Neryusza W.
8 C.	Maksymina Biskupa	27 С. м. Феропонта	Jana P. i Bedy Kap.
9 P.	† Felicyana i Pryma MM.	28 Св. Никиты и Игн.	Germana Biskupa
10 S.	† Małgorzaty Kr.	29 Мч. Θεοδοσιі	Teodozyi Męczen.
11 N.	<b>Trojcy św.</b> Barnaby Ap.	30 <b>Н. 1 по П.</b> Пр. Ис.	<b>Sw. Trój.</b> Feliksa
12 P.	Onufrego Pustelnika	31 1 Петрова поста	Petronelli Panny
13 W.	Antoniego Padewskiego	1 Іюнь. Мч. Юстена	Czerw. Fortunata
14 S.	Bazylego Biskupa	2 Св. Никфора	Blandyny Panny M.
15 C.	<b>Boże Ciało.</b> Wita	3 Мч. Луккиліана	Laurentyna i Klot.
16 P.	Benona B. i Justyny P.	4 Св. Митросана	Saturniny Panny
17 S.	Adolfa B. i Marcjana M.	5 Св. мч. Дородея	Bonifacego i Walerji
18 N.	<b>2 po św.</b> Marka	6 <b>Н. 2 по П.</b> Виссар.	<b>2 po Sw.</b> Norberta
19 P.	Julianny P Gerwaz. i Prot.	7 Мч. Θεодота	Roberta Opata
20 W.	Sylweryusza i Florentyny	8 В. мч. Θεодора Стр.	Maksymina
21 S.	Alojzego Gonzagi	9 Св. Кирилла Арх. Ал.	Pryma i Felicyana
22 C.	Paulina Biskupa	10 С. м. Тимодея еп.	Bogumiła i Małgo.
23 P.	Serca Jezus. Agrypiny P.	11 Ап. Варооломея	Barnaby Apostoła
24 S.	Narodz. św. Jana Chrzcic.	12 Пр. Онуфрія В.	Onufrego Pusteln.
25 N.	<b>3 po Sw.</b> Prospera B.	13 <b>Н. 3 по П.</b> Мч. Акил.	<b>3 po Sw.</b> Antonie.
26 P.	Jana i Pawła MM.	14 Пр. Едисей и Мевод.	Bazylego Biskupa
27 W.	Władysława Kr. Węg.	15 Прор. Амоса и Іоны	Wita i Modesta
28 S.	† Ireneusza B. M.	16 Св. Тихона амазон.	Benona B. i Justyny
29 C.	<b>Piotra i Pawła Ap.</b>	17 Мч. Мануила и Исм.	Adolfa B. i Marcya.
30 P.	Emilii i Lucyny PP.	18 Мч. Леонтія, Ипатія	Marka i Marcellego



# CZERWIEC.

☞ Słońce wstępuje w znak RAKA, d. 22. ☞

*Przesilenie dnia z nocą. Początek lata.*

## **Ewangelje na niedziele i święta w Czerwcu.**

- Na Zesłanie Ducha św., u Jana św. w roz. 14. *O zesłaniu Ducha Św.*  
" Poniedziałek Święteczny, u Jana św. w roz. 3. *O rozmowie Chrystusa z Nikodemem.*  
" Trójcę św., u Mateusza św. w roz. 28. *O owcy danej Chrystusowi.*  
" Boże Ciało, u Jana św. w roz. 6. *O Sakramencie Ciała i Krwi Chrystusa Pana.*  
" Niedziele 2 po Św., u Łukasza św. w roz. 13. *O wezwaniu na wielką wiozę.*  
" Niedziele 3 po Św., u Łukasza św. w roz. 15. *O zgubionej owcy i groszu.*  
" ŚŚ. Piotra i Pawła, u Mat św. w roz. 16. *O władzy danej Piotrowi.*

W znak R a k a słońce wchodzi, lecz złote promienie  
Rąco z wysoka rzuca— dokąd chłód i cienie.

Z orać ugory, zawlec to pod ozimie—

A na paszę zieloną kosić koniczynę.

Siać rzepak, bydło pławić, pieć żyto, pszenicę

Soli potrosze sypać w nieczyste studnice,

To się, do smaku przyda i czystości wody,

Zbierać nareszcie wczesne grzyby i jagody.

Wszystkie aromatyczne i lekarskie zioła,

Zrzynać zanim okwitną, suszyć gdy pogoda;

A ziół tych dzięki Bogu pełno dookoła,

I jeśli się marnują, wielka, wielka szkoda.

## **ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.**

Dnia 3, 10 i 17 Szabasy, dnia 22 i 23 Rozchodysz czyli 1 Mca Tamus,  
dnia 24 Szabas.

## **Odmiany Księżyca.**

- ☉ Pełnia d. 7 o g. 3 min. 12 r. Upał.  
☾ Ostatnia kwadra d. 15 o g. 5 m. 28 r. Deszcz i wiatr.  
☉ Nów d. 21 o g. 11 m. 54 w. Parno.  
☽ Pierwsza kwadra d. 28 o g. 5 m. 21 w. Gorąco, burza i deszcz ulewny.

## **Wschód i zachód słońca i długość dnia.**

Dzień.	Wschód słońca. godz. min.	Zachód słońca. godz. min.	Długość dnia godz. min.	Przybyło dnia. godz. min.
1	3 47	8 9	16 22	8 44
5	3 44	8 13	16 29	8 51
10	3 41	8 17	16 36	8 58
15	3 40	8 20	16 40	9 2
20	3 40	8 22	16 42	9 4
25	3 41	8 24	16 42	Ubyło
30	3 43	8 22	16 39	0 4





LIPIEC ma dni XXXI.		ПОЛЬ.	LIPIEC.
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Имена Святыхъ Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar.
1 S.	Teodoryka Kapł i Teobal.	19 Июнь, Ап. Іуды	Czer. Gerw. i Prot.
2 N.	<b>4 po S.</b> Nawiedz. N. M. P.	20 <b>Н. 4 po П.</b> Меоодія	<b>4 po S.</b> Sylweryus.
3 P.	Heliodora i Anatolego	21 М. Іуліана и Терса.	Aloizego Gonzagi
4 W.	Józefa Kalasantego Wyzn.	22 Св. мч. Евсевія	Paulina Biskupa
5 S.	Filomeny i Karolíny	23 М. Агринины	Агрыпiny P. M.
6 C.	Izajasz Pr. i Dominiki P.	24 Рожд. Св. Іоанна кр.	Nar. s. Jana Chrz.
7 P.	Willibalda i Apoloniusza	25 Пр. мчч. Феброніи	Prospera i Febronii
8 S.	Elżbiety Wd. i Kiliana B.	26 Прп. Давида	Jana i Pawła MM.
9 N.	<b>5 po Sw.</b> Jana z Dukli	27 <b>Н. 5 po П.</b> Сампсона	<b>5 po Sw.</b> Władysł.
10 P.	7 braci MM. i Amalii P.	28 Св. Кира и Іоанна	Irenusza B. M.
11 W.	Sabina Wyznaw i Pelagii	29 <b>С. ап. Петра и Павла</b>	<b>Piotra i Pawła</b>
12 S.	Jana Gwalberta Opata	30 Соб. 12 апостоловъ	Імilia i Lucyny
13 C.	Małgorzaty P. M	1 Июль. Космы и Дам.	Lipiec. Juliusza
14 P.	Bonawentury Kardynała	2 Пол. ризы Богород.	Nawiedz. N. M. P.
15 S.	Roz. Apostołów i Henryki	3 Мч. Іакинфа и Вас.	Heliodora i Anatol.
16 N.	<b>6 po Sw.</b> N. M. P. Szkar.	4 <b>Н. 6 po П.</b> С. Андр.	<b>6 po Sw.</b> Józefa K.
17 P.	Aleksego Wyznaw i Berty	5 Прп. Авапасія	Агатона i Filon eny
18 W.	Szymona z Lipna i Kamila	6 П. Сисоя В. М. Лукія	Dominiki Panny
19 S.	Wincentego a Paulo	7 П. Фомы, м. Лукіана	Apoloniusza i Pulch
20 C.	Czesława W. i Eliasza Pr.	8 В. м. Проконія	Elżbiety Wdowy
21 P.	Praksedy P. i Dantela Pr.	9 Св. мч. Панкратія	Cyrylla B. i An. stolii
22 S.	Maryi Magdaleny	10 Пр. Антонія Печер.	Felicity i Amelii
23 N.	<b>7 po Sw.</b> Apolinarego B.	11 <b>Н. 7 po П.</b> Евфиміи	<b>7 po Sw.</b> Sabina
24 P.	Krystyny Panny M.	12 Мч. Прокла и Іларія	Jana Gwalberta Op.
25 W.	Jakóba Apostoła	13 Соб. Ар. Гавриіла	Małgorzaty P. M.
26 S.	Anny Matki N. M. P.	14 Апостола Акилія	Bonawentury B.
27 C.	Natalii P i Panta'eona	15 Св. В. Кн. Владиміра	Roz. Após i Henryki
28 P.	Innocentego P. i Celsa M.	16 Св. мч. Афиногена	N. M P Szkaplerzn.
29 S.	Marty i Serafiny PP.	17 Вел. мчч. Марины	Aleksego Wyzn.
30 N.	<b>8 po Sw.</b> Kunegundy	18 <b>Н. 8 po П.</b> Емилиана	<b>8 po Sw.</b> Szymona
31 P.	Ignacego Lojoli Wyznaw.	19 Пр. Макрины и Ром.	Wincentego a Paulo



# L I P I E C.

☼ Słońce wstępuje w znak LWA, dnia 23. ☽

## **Ewangelje na niedziele i święta w Lipcu.**

- Na Niedzielę 4 po Sw. u Łuk. św. w roz. 5. *O obfitym połowie ryb.*  
" Niedzielę 5 po Sw. u Mateusza św. w roz. 5. *O sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*  
" Niedzielę 6 po św. u Marka św. w roz. 8. *O nakarmieniu 4000 ludzi.*  
" Niedzielę 7 po św. u Mateusza św. w roz. 7. *O fałszywych prorokach.*  
" Niedzielę 8 po św. u Łukasza św. w roz. 16. *O niesprawiedliwym szafarzu.*

Lipiec to po przednówku, miesiąc ery nowój,  
Sprzata się jeszcze siano i rzepak zimowy,  
Rzepisko pod pszenicę, uprawia ochotnie,  
Już się i żyto na chleb wróciło stokrotnie,  
Tu też z przeczyn upałów by roboczych koni  
Od much i bąków ustrzedz nie załować dłoni,  
Szyję jak też podbrzusze trzeci, rzeczka jedyną,  
Liśćmi orzechowemi lub starą słoniną;  
O lipowym też kwiecie pamiętać i słażie.  
Od gorączki się bowiem przyda w każdym razie,  
Do zbierania więc słażu nie tracić ochoty,  
Bowień tak kwiat, jak korzeń, służą też na poty.

## **ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.**

Dnia 1 i 8 Szabasy. dnia 9 post Szywusor Betamus, dnia 15 Szabas, dnia 22 Szabas Rozchodesz czyli 1 Mca Aw, rozpoczyna się miesopust i trwa dni 9, dnia 29 Szabas (Chazon), dnia 30 Tyszebeaw post zburzenia Jerozolimy.

## **Odmiany Księżyca.**

- ☾ Pełnia d. 6 o g. 6 m 20 w. Pogoda  
☾ Ostatnia kwadra d. 15 o g. 3 m. 51 r. Burza i grznoty.  
☾ Now d. 20 o g. 6 m. 31 w. Upał.  
☾ Pierwsza kwadra d. 28 o g. 5 m. 46 r. Wiatr.

## **Wschód i zachód słońca i długość dnia.**

Dzień	Wschód słońca. godz. min.	Zachód słońca. godz. min.	Długość dnia. godz. min.	Ubyło dnia. godz. min.
1	3 44	8 21	16 38	0 5
5	3 47	8 20	16 34	0 9
10	3 52	8 17	16 25	0 18
15	3 57	8 13	16 16	0 27
20	4 4	8 8	16 4	0 39
25	4 1	8 1	15 50	0 53
30	4 18	7 53	15 35	1 8





SIERPIEŃ ma dni XXXI.		АВГУСТЪ.	SIERPIEŃ
Dnie	Święta Kościoła Rzymско-Katolickiego.	Имена Святыхъ Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar
1 W	Piotra w Okowach	20 Июль. Илин и Аврамія	Lip. Eliasza i Czesk Daniela Pr. i Praks.
2 S.	N. M. P. Anielskiěj	21 Пр. Симеона и Иоан.	Marvi Magdaleny
3 C.	* Znalezenie ś. Szczepana	22 Св. Маріа Магдал.	Apolinara Biskupa
4 P.	Dominika Wyznawcy	23 Мч. Трофима	Krystyny P. M.
5 S.	N. M. P. Snieżnej	24 Мчч. Христины	
6 N.	<b>9 po Sw.</b> Przem. Pańskie	25 <b>Н. 9 по П.</b> Макарія	<b>9 po Sw.</b> Jakóba
7 P.	Kajetana Wyznawcy	26 Св. мч. Ермолая	Anny Matki NMP.
8 W.	* Cyryana i Larga Мęcz.	27 Пантелеймона	Natalii Panny M.
9 S.	Romana Мęczennика	28 Ап. Прохора и Ник.	Innocentego K.
10 C.	Wawrzyńca Мęczennика	29 М. Калдиника	Marty i Serafyny P
11 P.	Zuzanny i Dygny PP.	30 Ап. Силы	Abdona i Sonnena
12 S.	klary Panny	31 Св. Евдокима.	Ignacego Lojoli
13 N.	<b>10 po Sw.</b> Hippolita	1 Авг. <b>Н. 10</b> д. поста	Sier. <b>10 p. S.</b> Piotra
14 P.	+ Kuzebiusza Kapłana	2 Перв. мч. Стефана	N. M. P. Anielskiěj
15 W.	<b>Wniebowz. N. M. P.</b>	3 Пр. Исаакія	Znał. ś. Szczepana
16 S.	Rocha Wyznawcy	4 Св. 7 отроковъ	Dominika Wyzn
17 C.	Anastazyusza i Mirona M.	5 М. Евсигія	N. M. P. Snieżnej
18 P.	Agapita M. i Bronisławy	6 <b>Преображ. Госп.</b>	Przemienienie Pań.
19 S.	Benigny P. i Rufina W.	7 Прп. мч. Деметія	Kajetana Wyzn.
20 N.	<b>11 po Sw.</b> Jacka	8 <b>Н. 11 по П.</b> Мирона	<b>11 po S.</b> Cyryaka
21 P.	Joanny Fremiot Wdowy	9 Ап. Матея, м. Ант.	Romana Мечен.
22 W.	Symforyана Мęczennика	10 Мч. Лаврентія	Wawrzyńca Мęcz.
23 S.	Filipa Benicyusza	11 Пр. Θεодора и Вас.	Zuzanny Panny
24 C.	Bartłomieja Apostoła	12 Мч. Фотія и Памъ.	Klary Panny
25 P.	Ludwika Króla Fran.	13 Пр. Максима	Hippolita i Kassya.
26 S.	Zefiryна Pap. i Róży P.	14 Θεодосіа Кон. поста	Kuzebiusza W.
27 N.	<b>12 po Sw.</b> Cezaryusza	15 <b>Н. 12 по П. У. П. Б.</b>	<b>12 po S.</b> Wnieb.
28 P.	Augustyna B. Dokt. Kosc.	16 Нерукотвор. образа	Rocha Wyznawcy
29 W.	Scięcieś. Jana Chrzciciela	17 Мч. Мирона	Anastazyusza B.
30 S.	Feliksa Мęczennика	18 М. Флора и Лавра	Agapita Мęcz.
31 C.	Rajmunda Wyznawcy	19 Мч. Андрея страт.	Benigny i Bronisł.



# S I E R P I E Ń .

☀ Słońce wstępuje w znak PANNY, dnia 20. 🌙

## Ewangelje na niedziele i święta w Sierpniu.

- Na Niedzielę 9 po Sw. u Łukasza św. w roz. 19. *O zburzeniu Jeruzolimy.*  
 „ Wniebowzięcie N. P. M u Łukasza św. w roz. 10. *Blogostawieni słuchający słowa Bożego.*  
 „ Niedzielę 10 po św. u Łukasza św. w roz. 10. *O faryzeuszu i celniku.*  
 „ Niedzielę 11 po św. u Marka św. w roz. 7. *O uzdrowieniu głuchoniemego.*  
 „ Niedzielę 12 po św. u Łukasza św. w roz. 10. *O zranionym Samarytanie.*

Słońce wstępuje w znak Panny, z tój racyi  
 Dziewicom poświęcamy ten okres emancypacyi,  
 Ze to wbrew postępowi wbrew emancypacyi,  
 Prosimy gospodarstwem niech zajmą się skrzętniej,  
 Niech rzucą romansidła kryminalnej treści,  
 Gdzie się brudu i zbrodni tyle na raz mieści.  
 Czy naszych książek brak już? kiedy nie zmęczony  
 Kraszewski sypie perły na przeróżne strony,  
 Korzeniowski, Orzeszko— ileż mocy Bożej!  
 Książek zdrowych poczytnych wynaleźć się może.  
 Romanse czarne wiecie, taką wartość mają,  
 Ze ciepłe wasze serca strasznie oziębiają.

## ŚWIĘTA WYZNANIA MOJESZOWEGO.

Dnia 5 Szabas (Nachmi) i Chamyszusor Beaw dzień radosny, dnia 12 i 19 Szabasy, dnia 20 i 21 Kozchodesz, czyli i Mea Elut, dnia 26 Szabas.

## Odmiany Księżyca.

- ☾ Pełnia d. 5 o g. 9 m. 10 r. Parno czasami deszcz.  
 ☾ Ostatnia kwadra d. 12 o g. 11 m. 24 w. Upał.  
 ☾ Nów dnia 19 o g. 2 m. 1 w. Deszcz ulewny.  
 ☾ Pierwsza kwadra d. 26 o g. 8 m. 50 w. Stała pogoda.

## Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca.		Zachód słońca.		Długość dnia.		Ubyło dnia.	
	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.	godz.	min.
1	4	21	7	50	15	29	1	14
5	4	27	7	43	15	16	1	27
10	4	35	7	34	14	39	1	44
15	4	43	7	24	14	41	2	2
20	4	52	7	14	14	22	2	21
25	5	0	7	3	14	3	2	40
30	5	8	6	52	13	44	2	59





WRZESIEŃ ma d. XXX.		СЕНТЯБРЬ.	WRZESIEŃ
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Имена Святыхъ Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar.
1 P.	Idziego Opat'a i Wiktor'a B.	20 Августъ, Самуила	Sierpien. Bernarda
2 S.	Stefana Kr. Weg. i Just'a B.	21 Апостола Фаддея	Joanny Fremiot W
3 N.	<b>13 po S.</b> Joachima	22 <b>13 po П.</b> Агафоника	<b>13 po S.</b> Symfor
4 P.	Róży i Rozalii Panormit.	23 Св. муч. Иринея	Filipa i Zacheusza
5 W.	Wiktoryna i Justyniana	24 Св. муч. Евтихія	Bartłomieja Apost.
6 S.	Zacharyasza * Proroka	25 Ап. Вареломея	Ludwika kr. Fran.
7 C.	* Reginy P. Męczenniczki	26 M. Адрияна и Натал.	Zefiryна i Róży P.
8 P.	<b>Narodzenie N. M. P.</b>	27 Прп. Пимена	Cezaryusza i Rufa
9 S.	Gorgoniusza M. i Adryana	28 Прп. Моисея мур.	Augustyua B. Dok.
10 N.	<b>14 po Sw.</b> Imienia NMP.	29 <b>Н. 14 po П. У г. I. K.</b>	<b>14 po S.</b> Sc. ś. Jana
11 P.	* Teodory, Prot'a i Emiliana	30 <b>Св. Алексан. Нев.</b>	Fel'ksa M. i Róży L.
12 W.	Waleryana i Salezyusza	31 Полож. п. Богород.	Rajmunda Wyzn.
13 S.	+ Maurylusza, Biskupa	1 Сентябрь. Симеона	Wrześ Idziego Op.
14 C.	Podwyższenie Sw. Krzyża	2 Св. Иоанна постника	Stefana Kr. i Maks.
15 P.	+ Nikodema Kapł. Męcz.	3 Св. муч. Анфима	Izabelli Królowej
16 S.	+ Cypryana B. i Eufemii P.	4 Св. мч. Вавилы	Rozalii Panormit. P.
17 N.	<b>15 po Sw.</b> 5 ran s. Franc.	5 <b>Н. 15 po П.</b> Захарин	<b>15 po S.</b> Wawrzyń
18 P.	Józefa z Kop. i Tomasza	6 Вос. ч. арх. Михаила	Zacharyasza Pr.
19 W.	Konstancyi i Januaryusza	7 Мч. Созонта	Reginy P'anny
20 S.	Eustachiusza Męczennika	8 <b>Рожд. Пр. Богор.</b>	<b>Narodz. NMP.</b>
21 C.	Mateusza Ap. i Ewangel.	9 Св. Иоакима и Анны	Gorgoniusza M.
22 P.	Maurycego Męczennika	10 Мчц. Минодоры	Mikołaja i Pulcher.
23 S.	Tekli Panny Męcz.	11 Прп. Теодоры	Teodory Pok i Prot'a.
24 N.	<b>16 po Sw.</b> Ładysława	12 <b>Н 16 po П.</b> Гуліяна	<b>16 po S.</b> Salezego
25 P.	Aurelii P. i Kleofasa B.	13 Св. Корнилія соти,	Maurylusza B.
26 W.	Cypryana Męczennika	14 <b>Воздвиг. Креста</b>	Podwyż. św. Krzyża
27 S.	Kosmy i Damiana	15 M. Никиты и Порф.	Nikodema i Emilia
28 C.	Wacława Króla Czeskiego	16 Вел. мчц. Евфимii	Cypryana i Kornel.
29 P.	Michała Archanioła	17 Вѣрь, Нал. Любви.	Justyna 15 ran ś. Fr.
30 S.	Hieronima Kap. Dokt. Koś.	18 Св. Евменія	Józefa i Tomasza



# WRZESIEŃ.

☩☩ Słońce wstępuje w znak WAGI dnia 20. ☩☩

*Porównanie dnia z nocą. Początek Jesieni.*

## **Ewangelje na niedziele i święta we Wrześniu.**

- Na Niedzielę 13 po Św., u Łukasza św. w roz. 17. *O uzdrowieniu 10 trędowatych.*
- „ Narodzenie N. M. P. u Mateusza św. w roz. 1. *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*
- „ Niedzielę 14 po Św., u Mateusza św. w roz. 6. *O służeniu Bogu i mamonie.*
- „ Niedzielę 15 po Św., u Łukasza św. w roz. 7. *O wskrzeszeniu syna wdowy.*
- „ Niedzielę 16 po Św., u Łukasza św. w roz. 14. *O uzdrowieniu opuchłego.*

Już i żniwa się kończą, już pełne stodoły,  
Wypada na opasy przygotować woły.  
Przygotować gorzelnie choć lepiej by było,  
By się brzydkie pijaństwo u nas nie krzewiło.  
Pszenicę aż popęka moczyć przez dni parę,  
Będzie krochmal tak uczą matki nasze stare.  
Wodę odmieniać często, bo skwasić się może,  
Później zdeptać, a krochmal rozłożyć na dworze.  
Nawozić ile trzeba ogród owocowy,  
Odłogi przekopywać, przesadzić brzoskwinie,  
Wiśni, śliwy — a pewnie nie marnie nie zginie  
I w potrzebie jest owoc i smaczny i zdrowy.

## **ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.**

Dnia 2 i 9 Szabasy, dnia 10 rozpoczynają się roraty i trwają do dnia Sądneho. dnia 19 i 20 święta Trąbki czyli Nowy Rok 5637 od stworzenia świata, dnia 21 Post Gdalia, dnia 23 Szabas (Szuwa), dnia 28 Jomkiper czyli Sądny Dzień, dnia 30 Szabas.

## **Odmiiany Księżycyca.**

- ☾ Pełnia dnia 3 o godz. 11 m. 19 w. Pogoda w końcu deszcz.
- ☾ Ostatnia kwadra dnia 11 o godz. 5 m. 23 r. Stała pogoda.
- ☾ Nów dnia 17 o godz. 11 m. 23 w. Chłodno.
- ☾ Pierwsza kwadra dnia 25 o godz. 2 m. 23 w. Oziębia się

## **Wschód i zachód słońca i długość dnia.**

Dzień.	Wschód słońca. godz. min.	Zachód słońca. godz. min.	Długość dnia. godz. min.	Ubyło dnia. godz. min.
1	5 11	6 47	13 36	3 7
5	5 18	6 38	13 20	3 23
10	5 26	6 27	13 1	3 42
15	5 35	6 13	12 38	4 5
20	5 43	6 3	12 20	4 23
25	5 51	5 51	12 0	4 43
30	6 0	5 40	11 40	5 3





PAŹDZIERNIK ma d. XXXI.		ОКТАБРЬ.	PAŹDZIERN.
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-katolickiego.	Имена СВЯТЫХЪ Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar
1 N.	<b>17 po Sw. NMP. Różań.</b>	19 Сен. <b>17 po П. Троф.</b>	Wrz. <b>17 po S. Jan.</b>
2 P.	Aniołów Stróżów	20 Вел. мч. Евстафія	Eustachiusza M.
3 W.	Kandyda Męczennika	21 Апостола Кодрата	Mateusza Апостола
4 S.	Franciszka Serafickiego	22 Св. мч. Фоки, Іоны	Maurycego M.
5 C.	Placyda M. i Flawii Panny	23 Зач. Св. Іоанна	Tekli P. i M.
6 P.	Brunona Wyznawcy	24 Пер. мч. Феклы	Gerarda i Pafnu.
7 S.	Justyny Panny Мęcz.	25 Пр. Евфросиніи	Kleofаса i Aurelii P.
8 N.	<b>18 po Sw. Wincentego</b>	26 <b>П. 18 по П. П. с. І. Б.</b>	<b>18 po S.</b> Cypryana
9 P.	Dyonizego Bis. Мęcz.	27 Мч. Калистрата	Kosmy i Damiana
10 W.	Franciszka Borg. Wyzn.	28 Пр. Харитона	Wacława Kr. Czes.
11 S.	Placydy Panny	29 Пр. Кипріана	Michała Archan.
12 C.	Maksymiliana Biskupa	30 Св мч. Григорія	Hieronima Dokt. K
13 P.	Edwarda Króla Ангил.	1 Окт. <b>Пок. Пр. Бог.</b>	Paźdz. Remigiusza
14 S.	Kaliksta Papieża Мęcz.	2 Св. мч. Кипріана	Aniołów Stróżów
15 N.	<b>19 po Sw. Jadwigi Wd.</b>	3 <b>П. 19 по П. Діонісія</b>	<b>19 po S.</b> Kandyda
16 P.	Florentyna B. i Gawła Op.	4 Мч. Геродея, Гурія	Franciszka Serafic
17 W.	Wiktora Biskupa	5 М. Харлампія	Placyda M. i Flawi
18 S.	Eukasza Ewangelisty Ap.	6 Св. Апостола Томы	Brunona Wyz.
19 C.	Piotra z Alkantary W.	7 Мч. Сергія	Marka, Osvty i Just.
20 P.	Ireny Panny	8 Пр. Пелагія и Таис.	Brygиды Wdowy
21 S.	Urszuli P. i Towarzysz. M.	9 Ап. Іакова Алѣеова	Dyonizego Biskupa
22 N.	<b>20 po Sw. Jana Kantego</b>	10 <b>П. 20 по П. Евлама.</b>	<b>20 po S.</b> Francisz.
23 P.	Jana Kapistrana Wyz.	11 Ап. Филиппа	Placydy Panny
24 W.	Rafała Archaniола	12 М. Андроника	Maksymiliana B.
25 S.	Kryspa i Kryspina	13 Св. мч. Карша	Edwarda Kró'a
26 C.	Ewarыста Papieża.	14 Мч. Назарія	Kaliksta P. i Burch.
27 P.	Sabiny M. i Іwona Wyzn.	15 Пр. Евфимія	Jadwigi W. i Teresy
28 S.	Szymona Judy i Tadeusza	16 Мч. Лонгина сот.	Florentyna i Gawła
29 N.	<b>21 po Sw. Narcyssa B.</b>	17 <b>П. 21 по П. П. Осін</b>	<b>21 po S.</b> Wiktora
30 P.	Zenobiusza B. i Zenobli	18 Ап. и св Луки	Eukasza Ewang.
31 W.	+ Wolfganga Biskupa	19 Пр Іоанна блаж.	Piotra z Alkantary



# PAŹDZIERNIK.

☀ Słońce wstępuje w znak NIEDŹWIADKA dnia 23. ☀

## Ewangelje na niedziele i święta w Październiku.

- Na Niedziele 17 po Św., u Mateusza św. w roz. 22. *O miłości Boga i bliźniego.*  
 „ Niedziele 18 po Św., u Mateusza św. w roz. 9. *O uzdrowieniu paralityka.*  
 „ Niedziele 19 po Św., u Mateusza św. w roz. 22. *O wezwaniu na goły weselne.*  
 „ Niedziele 20 po Św., u Jana św. w roz. 4. *O chorym synu królewskim.*  
 „ Niedziele 21 po Św., u Mateusza św. w roz. 18. *O dłużniku i złośliwym słudze.*

Październik, w którym słońce w niedźwiadka wstępuje, Dla gospodyń nie mało zajęcia szykuje. Rydzami pełnić słoje— rzecz prosta suchemi i układać jak rosna, inaczej źle z niemi. Ogórki naderzawszy na krzyż nie zbyt wiele, W baryłeczce do studni wpuścić można śmieie, Naturalnie że szczerlnie zaszpntować trzeba, Bo inaczej, z tój maki nie będzie też chleba. W ogrodzie gdy pogoda niech pracują dłonie, Przesadzać wszelkie krzaki, grusze i jabłonie, Zaś wydobyte suche już ogrodowiny. Pod piasek do piwnicy, to środek jedyny.

## ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 3 i 4 święta kuczki czyli Palma, dnia 5 i 6 Chałhamoet wolne święta, dnia 7 Szabas Chałhamoet, dnia 8 Chałhamoet, dnia 9 Hoszanorabu święta do południa, dnia 10 i 11 ostatnie dni świąt Palma, dnia 14 Szabas, dnia 18 i 19 Rozchodesz, czyli 1 Mca Marcheswon, dnia 21 i 23 Szabasy.

## Odmiany Księżycza.

- ☾ Pełnia d. 3 o g. 0 m. 27 w. Parno lecz chłodno.  
 ☽ Ostatnia kwadra d. 10 o g. 10 m. 59 r. Pogoda.  
 ☾ Now d. 17 o g. 11 m. 14 r. Chłodno.  
 ☽ Pierwsza kwadra d. 25 o g. 9 m. 49 r. Deszcz z wiatrem.

## Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień.	Wschód słońca. godz. min.	Zachód słońca. godz. min.	Długość dnia. godz. min.	Ubyło dnia. godz. min.
1	6 1	5 37	11 36	5 7
5	6 8	5 28	11 20	5 23
10	6 17	5 16	10 59	5 44
15	6 26	5 5	10 39	6 4
20	6 34	4 55	10 21	6 22
25	6 43	4 44	10 1	6 42
30	6 53	4 34	9 41	7 2





LISTOPAD ma dni XXX.		НОЯБРЬ.	LISTOPAD.
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Имена Святых Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar.
1 S.	<b>Wszystkich Święt.</b>	20 ОКТЯБРЬ. Артемія	Paździer. Ireny
2 C.	Dzień Zadusz Wiktoryna	21 Пр. Иларіона Вел.	Urszuli P. M.
3 P.	Huberta Biskupa	<b>22 Каз ик. Пр. Бог.</b>	Alfonsa i Korduli
4 S.	Karola Boromeusza Bis.	23 Ап. Іакова Ігнатія	Jana Kapistrana
5 N.	<b>22 po Sw.</b> Zacharyasza	24 <b>Н. 22 Пр. Бог.</b> вс. ск.	<b>22 po Sw.</b> Rafała
6 P.	Leonarda Wyznawcy	25 Мч. Маркіана	Kryspa i Kryspina
7 W.	Wilibalda Biskupa	26 В. мч. Дмитрія	Ewarыста Pap. M.
8 S.	Godfryda Biskupa	27 Мч. Нестора, Марка	Iwona Wyznawcy
9 C.	Teodora Мęczennика	28 Мч. Терентія	Szymona i Tadeusz
10 P.	Andrzeja z Awelinu	29 Пр. мчц. Анастасіа	Narcyza i Euzebii
11 S.	Marcina Biskupa	30 Мч. Зиновія	Marcelina Zenobii
12 N.	<b>23 po Sw.</b> 5 braci Polak	31 <b>Н. 23 по П.</b> Стахія	<b>23 po Sw.</b> Wolf.
13 P.	Dydaka Wyznawcy	1 НОЯБРЬ. Космы и Дам.	List. <b>Wszyst. ŚŚ</b>
14 W.	Serapiona Мęczennика	2 Елпидіфора	Dzień Zaduszny
15 S.	Leopolda i Gertrudy	3 Муч. Іосифа прес.	Huberta Biskupa
16 C.	Edmunda i Jana z tow. M.	4 Пр. Іоаннкія	Karola Boromeusza
17 P.	Salomei P. i Grzegorza	5 Мч. Галактіона	Zacharyasza i Elźb.
18 S.	Maksyma B. i Eugeniusza	6 Св. Павла іспов.	Leonarda Wyzn.
19 N.	<b>24 po Sw.</b> Stanisł. Kost.	7 <b>Н. 24 по П.</b> Θεодота	<b>24 po S.</b> Willibal.
20 P.	Feliksa Walezjusza Wyz.	8 <b>Соб. арх. Мих.</b>	Godfryda Biskupa
21 W.	Ofiarowanie N. M. P.	9 Онисіфора	Teodora Мęcz.
22 S.	Cecylii Panny Мęczен.	10 Апостола Ераста	Andrzeja z Awelinu
23 C.	Klemensa Папіежа	11 Мьяны и Виктора	Marcina Bisk.
24 P.	Jana od Krzyża Wyzn.	12 Св. Іоанна милост.	Marcina Папіежа
25 S.	Katarzyny Panny Мęcz.	13 Св. Іоанна алатоуста	Dydaka Wyznawcy
26 N.	<b>25 po Sw.</b> Piotra Aleks	14 <b>Н. 25 по П.</b> Филип.	<b>25 po Sw.</b> Stanisł.
27 P.	Barlaama Pustelnika	15 Мч. Гурія и Дмит.	Leopolda Wyznaw.
28 W.	Rufa M. i Mansfeta	16 Еван. Матея	Edmunda Biskupa
29 S.	Saturpina Мęczенника	17 Св. Григорія еп.	Salomei Panny
30 C.	Andrzeja Апостола	18 Мч. Платона и Ром.	Maksyma Biskupa



# LISTOPAD.

☾ Słońce wstępuje w znak STRZELCA, dnia 22. ☽

## Ewangelje na niedziele i święta w Listopadzie.

- Na Wszystkich ŚŚ., u Mateusza św. w roz. 9. *O tych którzy są błogosławieni.*
- " Dzień Zaduszny, u Jana św. w roz. 5. *O wskrzeszeniu umarłych.*
- " Niedzielę 22 po Św., u Mateusza św. w roz. 22. *O oddawaniu czynszowej monety.*
- " Niedzielę 23 po Św., u Mateusza św. w roz. 9. *O wskrzeszeniu córki księcia.*
- " Niedzielę 24 po Św., u Mateusza św. w roz. 13. *O ziarnie gorczycznem.*
- " Niedzielę 25 po Św., u Mateusza św. w roz. 21. *O sędzie ostatecznym.*

Zbiór warzywa się kończy, pod wiosne zasiewy,  
Opatrzeć trzeba stajnie, obory i chlewy,  
Wraz z słońcem, co w znak strzelca wstępuje tu walny.  
Polujcie też na lisy, zajace i sarny.  
Dla koni jako obrok, owies z siewką, siano,  
Siana dwadzieścia funtów, tak zdecydowano.  
Dla wołów dziesięć, siana, to już dostatecznie,  
Ale dwadzieścia słomy jęczmiennęj koniecznie.  
Krowy także trzy razy karmić trzeba dziennie,  
Dwadzieścia funtów słomy w trzęsionce, pięć siana,  
A z potrawem ostrożnie, bo rzecz dobrze znana,  
Że na krowy i owce wpływa to nieplennie.

## ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 4 i 11 Szabasy, dnia 17 Rozchodesz czyli 1 Mca Kislew, dnia 18 i 25 Szabasy.

## Odmiany Księżyca.

- ☾ Pełnia d. 2 o g. 0 m. 26 r. Stała pogoda ale przymrozki.
- ☾ Ostatnia kwadra d. 8 o g. 5 m. 40 w. Zimno, deszcz i wiatr.
- ☾ Now d. 16 o g. 1 m. 55 r. Mroźno, w końcu śnieg.
- ☾ Pierwsza kwadra d. 24 o g. 5 m. 15 r. Mróz, wiatr i śnieg.

## Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wschód słońca. godz. min.	Zachód słońca. godz. min.	Długość dnia. godz. min.	Ubyło dnia. godz. min.
1	3 56	4 30	9 34	7 9
5	7 4	4 23	9 19	7 24
10	7 13	4 15	9 2	7 41
15	7 22	4 7	8 45	7 58
20	7 31	4 10	8 29	8 14
25	7 39	3 3	8 16	8 27
30	7 47	3 47	8 3	8 40





GRUDZIEŃ ma dni XXXI.		ДЕКАБРЬ.	GRUDZIEŃ
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Имена СВЯТЫХЪ Православной Церкви.	Święta Kościoła Rz.-Katol. w Cesar
1 P.	Eligiusza Biskupa	19 НОЯБРЬ. Варлаама	List. Elżbiety Kr.
2 S.	Bibianny Panny	20 Пр. Григорія декап.	Feliksa Walezysz.
3 N.	<b>1 Adw.</b> Franciszka Ksa.	21 <b>26 Wv. во. хр. Пр. Б.</b>	<b>26 po S.</b> ofiarowa.
4 P.	Barbary Panny Мęczen.	22 Ап. Филимона	Cecylii P. M. [NMP.
5 W.	Sabby Opata i Piotra Chr.	23 Св. Александра Нев.	Клеменса Папіежа
6 S.	Mikołaja Biskupa M.	24 В. Мч. Екатерины	Jana od Krzyża
7 C.	Ambrozego B. W. Dok. K.	25 С. м. Климента	Katarzyny P. M.
8 P.	<b>Niep. Pocz. NMP.</b>	26 В. Мч. Георгія	Piotra i Konrada
9 S.	Leokadyi P. M. i Waleryi	27 Мч. Іакова пр. Ром.	Barlaаma Pusteln.
10 N.	<b>2 Adw.</b> NMP. Loretańs.	28 <b>Н. 27 no II.</b> Стефана	<b>1 Adw.</b> Mansfeta
11 P.	Damazego Папіежа W.	29 Мч. Парамона	Saturnina M.
12 W.	Aleksandra i Synezyusza	30 Ап. Андрея	Andrzeja Apostoła
13 S.	Lucyi Panny i Otyllii	1 Дек. Пр. Наума	Grudz. Eligiusza
14 C.	Spirydyona Biskupa	2 Прор. Аввакума	Bibianny Panny
15 P.	Ireneusza i Kuzebiusza B.	3 Пр. Софонія	Franciszka Ksaw.
16 S.	Albiny i Adelajdy	4 Вел. мчч Варвары	Barbary P. M.
17 N.	<b>3 Adw.</b> Łazarza Biskupa	5 <b>Н. св. пр.</b> Саввы	<b>2 Adw.</b> Sabby Op.
18 P.	Gracyana Biskupa	6 <b>Св. Николая чуд.</b>	Mikołaja Biskupa
19 W.	Faustyny Wdowy	7 Св. Амвросія м.	Ambrozego B.
20 S.	+ Teofila Мęczenника	8 Пр. Патапія Ап.	<b>Niep. Pocz. NMP.</b>
21 C.	Tomasza Apostoła	9 Зачат. св. Анны	Leokadyi Panny
22 P.	+ Flawiana i Zenona Żołn.	10 Мч. Мины, Ермог.	NMP. Loretań-kiej
23 S.	+ Wigilia. Wiktoryi P.	11 Пр. Давида i Луки	Damazego Pap. W.
24 N.	<b>4 Adw.</b> Adama i Ewy	12 <b>Н. 29 no II.</b> Св. Спирид.	<b>3 Adw.</b> Synezyus
25 P.	<b>Narodz. Chryst. P.</b>	13 Мч. Евстратія	Lucyi P. i Otyllii
26 W.	<b>Szczepana Мęcз.</b>	14 М. Фирса и Филим.	Spirydyona B.
27 S.	Jana Kwangelisty	15 Св. Мч. Елевверія	Ireneusza M.
28 C.	Młodzianków	16 Прор. Аггея	Kustachiusza M.
29 P.	Tomasza Kantuaryjskiego	17 Прор. Давида	Łazarza Biskupa
30 S.	Dawida Kr. i Eugeniusza	18 Севастіана i Мод.	Gracyana B.
31 N.	Sylwestra Папіежа	19 Мч. Вонифатія	Faustyny i Nemez.







# JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI.

(Z księgi moich wspomnień).

PRZEZ K. W. WÓJCICKIEGO.

---

Znajomość i stosunki przyjacielskie blisko od lat trzydziestu bez przerwy trwają pomiędzy nami. Wielbiłem jego talent, gdy zdala od nas przemieszkował, poznałem go dopiero w Warszawie.

Było to, o ile pomnę, w roku 1847 na początku Grudnia, gdy Kraszewski, jako już głośnego imienia pisarz, pojawił się w naszym mieście, w którym się też urodził 1812 roku.

Jeszcze *Kurjer Warszawski* nie doniósł o jego przybyciu, gdy około południa wpada do mnie zadyszany, ale z roziskrzonym wzrokiem i z rozjaśnionem obliczem, mój ukochany przyjaciel „Chirurg filozofji, kawaler naturalnego krzyża“, August Wilkoński i od progu woła:

— Kazimierzul Kraszewski przyjechał. Byłem u niego, widziałem go i uściśnąłem serdecznie!

— No! jakże ci się podobał z pierwszego rzutu oka? Jak wygląda?

— Zaraz ci powiem, tylko niech cokolwiek odetchnę. Zygmusiul zawołał na mego najstarszego syna, podaj mi fajkę!

Kiedy spełniono jego życzenie, odpocząwszy Wilkoński, zaczął z przerwami, puszczać gęste kłęby wonnego dymu z wagsztafu, swoją opowieść.

— Szczęśliwym trafem dowiedziałem się, że Kraszewski przyjechał i stanął wczoraj w hotelu Angielskim na dole. Pobiegłem dziś rano o dziesiątej: wchodzę, ale nie zastaję pana Józefa, tylko zanego jego ojca pana Jana Chorążego. Niedługo przecież nadszedł i nasz autor. Wzrost niski, budowa szczupła, włosy jasne, oczy modre, spojrzenie żywe i wesołe, na czole myśl widoczna, nos wielki, uszy cudownie małe, usta obdarzone przyjemnym uśmiechem, w ogóle,

cały wyraz wdzięcznie uprzedzający. Trzyma się nieco pochyło, świadectwo ciągłej pracy piśmienniej, pracy nadzwyczajnej, boć wiesz, że wydrukował już 130 tomów, a ma dopiero lat 34! Wydaje się przecie młodszym. Ubiór miał bardzo przyzwoity: czarny, skromny, bez najmniejszej oryginalności. W rozmowie szczerzy, otwarty, serce jak na dłoni, przylgnęliśmy od razu do siebie. Zaraz o nim napiszę ramotkę.

— Ależ taki pisarz, odrzekłem, nie zda się do twoich Ramotek.

— Mój Kaziul zawołał podniesionym głosem August, jak zwykle z miłym uśmiechem, ucz dzieci swoje kaszę szydłem jeść, a nie mnie dawać nauki. Napiszę *galanto* ramotkę i ciebie w nią wsadzę.

I dotrzymał słowa, bo w *Dzwonie Literackim*, który redagował, wydrukował ramotkę p. n. „*Józef Ignacy Kruszewski w Warszawie*,” którą z wielką chciwością czytano w całym kraju, (\*) bo Wilkoński był jednym z najulubieńszych pisarzy w tym okresie, a jego *Ramoty i Ramotki* drukowane w czterech tomach przed rokiem, rozchwywane zostały prędko, chociaż je odbijał w trzech tysiącach egzemplarzy.

Była to chwila jedna z pamiętniejszych w życiu mojem, gdy m się od razu poznał z ojcem i synem. Pan Chorąży pokochał mnie serdecznie i odtąd zawiązały się ściśle między nami stosunki. Przyjeżdżał kilka razy do Warszawy, bo miał sprawę o *Romanów* toczącą się właśnie w Sądzie Apellacyjnym, a w czasie pobytu na wsi, często pisywał do mnie, i pakiet nie mały listów zachowuję dotąd jako miłą dla siebie pamiątkę. Był to typ prawdziwego staropolskiego szlachcica. Ród jego pochodził z Mazowsza, następnie osiadł na Ukrainie, teraz zamieszkiwał pan Chorąży w Grodzieńskim, niedaleko *Prużany*. Trzech miał synów, z których Józef Ignacy był najstarszy, po nim szedł Lucyan i najmłodszy Kajetan. Wszystko to ludzie utalentowani, bo Lucyan rysownik i malarz, a Kajetan z zapalem oddaje się astronomji, ma obserwatorium swoje w *Romanowie* i dobrze włada piórem.

Józef szczęśliwym był w rodzinnem otoczeniu: pierwsze lata dziecinne spędził w gronie prababki i dziada, a następnie pod troskliwym okiem babki swój pani *Malskiej* sędziwej matrony, którą miałem przyjemność poznać w 1850 roku, odwiedzając pana Chorążego w *Romanowie* na Podlasiu, gdzie teraz stale sam zamieszkał z żoną, synowi Lucyanowi oddawszy zarząd majątku swego na Litwie.

Pobyt dni kilku w *Romanowie*, wrył się głęboko w mój pamięci. Pochylona wiekiem pani *Malska*, była to matrona wysoko ukształcona, a w charakterze i obejściu żywy wizerunek naszych dawnych

(\*) Wilkoński pierwsze swoje *Ramotki*, zaczawszy od Wspomnienia szkolnego, drukował w Bibliotece Warszawskiej od roku 1841.



świętych niewiast. Ze czcią też należną wspomina ją wnuk Józef w swoich *Obrazach z życia i podróży*. (Wilno 1842 r.)

Romanów, należał dawniej do Sapiehów: dwór murowany na wysokiem podniesieniu stał na początku ogromnego ogrodu. Pyszna alea starych świerków ciągnęła się w nim daleko, bo niemały zajmował obszar. Pod niemi mnóstwo zawsze zbierano corocznie rydzów, które na potrzeby domowe nie mogły być zużytkowane, taka bywała ich mnogość. Po bokach ciągnęły się długie szpalery z lip i grabów: wśród nich stały drzewa owocowe.

Za ogrodem drugi, gdzie stała kaplica. Wielki dziedziniec z zabudowaniami gospodarskimi, a oba ogrody okrażały kanały, otoczone starami olchami, a na każdej gniazdo bocianie, gdzie z wiosną, rok rocznie nadlatały te wróźbity ciepłych dni, klekocąc długimi dziobami, na zbliżające się lato, sianokosy i żniwa!

W tej zaciszy wiejskiej pierwsze lata dziecinne przesakał swobodnie nasz pisarz, i nie umiając jeszcze dobrze czytać, już karmił duszę młodą mnóstwem domowych i rodzinnych tradycyj. A miał ich pełno by kawek na słotę, to od babki, to od ojca swego i dworskich kobiet. Pan Chorąży mi opowiadał w Romanawie, że treść do ślicznej powiastki poleskiej *Ułana*, sam synowi подаł, a cała osnowa jest wiernie skreślonym obrazkiem z rzeczywistości. Znał Ulanę dobrze, i sąsadował z tym ziemianinem, u którego przebywała, i następnie umarła.

Pierwsze szkolne nauki odbył w *Białej Radziwiłłowskiej*. Stał tam wspaniały jeszcze zamek, w którym ślepotą dotknięty słynny humorysta książę Radziwiłł *Panie Kochanku* zakończył życie. Pamiętam go sam wczesniej, jako starszy wiekiem, kiedy ten gmach okazały, z obrazami, meblami, oczekiwał tylko na swoich dziedziców. Już młody Józef widział zamek, ale w części zrujnowany, wspaniały tylko dziedziniec z ogrodem i wieża z bramą wjazdową, do której prowadził przez fossy głębokie most niegdyś zwodzony, a teraz stały, trzymały się po dawnemu. A za zamkiem i za rzeką czerniła i szumiała wielka *puszcza Bialska*, w której nierzadko przechowały się jeszcze dziewicze ostępy i knieje. Za méj pamięci bujały w niej jeszcze łosie, stada sarn i dzików, nierzadko pojawiał się obok niedźwiadków *bartników* i ogromny litewski *białoszyjnik*, którego strzelcy chętnie omijali, bo spotkanie z nim nie było przyjemne.

Pobył w *Białej* i wspomnienia z niej wyniesione, znajdujemy gesto w powieściach J. Kraszewskiego, a pobyt i śmierć Radziwiłła w Zamku tutejszym, dały mu osnowę do prześlizniętej opowieści, w r. b. wydanej p. n. *Ostatnie chwile Księcia Wojewody Panie Kochanku*. (1875 r.)



Skończywszy wszystkie klasy w Białym, wyższe nauki miał pobierać w Lublinie. Odwoziła go babka Malska. Kiedy ujrzała wyniosłe mury i wieże kościołów, zapytała wnuka:

— Powiedz mi Józefie, pamiętasz ty co się w tem mieście stało ważnego, pamiętnego? Ale pan Józef piekł raki, a nic odpowiedzieć nie umiał. Najadłszy się wstydu, potem zaraz wziął się do dziejów krajowych. Niedługo tu zabawił, bo po roku nie otrzymawszy promocyi, na dokończenie szkół pojechał do gimnazjum w *Swistocz* (w Grodzieńskim). I ztąd, jak z Lublina wyniósł nie mało wspomnień, któremi wzbogacał swoje utwory.

Idąc za wolą ojca, zamierzył kończyć nauki w Uniwersytecie Wileńskim. Było to w r. 1829. Obrawszy sobie wydział literacki, rozpoczął studia, które przerwały wypadki ówczesne, i po długim mimowolnym pobycie w Wilnie, w roku dopiero 1832, powrócił do domu rodziców.

Pobyt w Wilnie stanowczo powołanie jego literackie rozwinął i ustalił: pierwsze powiastki pod pseudonimem *K. F. Pasternaka* wyszły tu z pod prasy drukarskiej, jak w roku 1831, *Pan Walery*, a w r. 1832 *Wielki świat małego miasteczka*.

Ubiegając się o katedrę (lektoryą) języka polskiego w Uniwersytecie Ś-go Włodzimierza w Kijowie, posłał rozprawę konkursową, która otrzymała pierwszeństwo i mianowany lektorem, dla szczególnych później okoliczności i zawieszenia, katedry objąć nie mógł.

W r. 1836, wzięwszy w dzierżawę wieś *Omelno* na Wołyniu, lat trzy tu przesiedział: w tym okresie czasu przypada najgorliwsze Kraszewskiego współpracownictwo do *Tygodnika Petersburskiego* i wiele wydanych pism, a pomiędzy temi wyborne *Wędrowki literackie* w 3-ch tomach i *Witoloranda* napisana w Omelnem.

W r. 1838 poślubił *Zofję Woroniczównę* synowicę Arcybiskupa Jana Pawła Woronicza, i z pierwotnej siedziby przeniósł się do *Gródka* własnego dziedzictwa.

Od téj pory, coraz więcej prac Kraszewskiego wzbogaca naszą literaturę. Nikt nie zaprzeczy, że jemu wyłącznie wdzięczność należy, iż nas ocalił od powodzi powieści francuzkich, zalewającej nasze domowe ognisko, brudzącej czyste młodzieży myśli i zatruwającej szlachetne porywy serca. Ta zasługa godna pomnika, aby mu społeczność nasza wystawiła. Niespracowany rok po roku sypał jak z roga obfitości swoje powieści, które cała publiczność polska rozchwytywała skwapliwie.

Ale nie na powieściach samych ograniczył działalność swoją: przypomnijmy, że jako historyk, archeolog, krytyk i estetyk, zajmuje wysokie stanowisko. Chciawszy objąć wszystkie prace Kraszewskiego i ocenić należycie, potrzebaby przynajmniej dwutomową napisać mo-



nografję. My tu tylko kreśliły lekkie nasze osobiste wspomnienia o tym genialnym pisarzu, sami przejęci dla niego czcią i uwielbieniem za te rozkoszne chwile życia, które mi dawał, gdy czytał jego utwory, odświeżające myśl posmutniałą i radujące rozbolełe serce!

Po redakcji *Atheneum*, objął następnie stale w Warszawie Redakcję *Gazety Codziennęj*, którą zamienił na *Gazetę Polską*. Do razu organ ten potrafił podnieść nad wszystkie inne i zdobyć do 8000 prenumeratorów.

W młodziuchnych latach wystąpił jako autor, bo zaczynał rok 19 życia, i odtąd już rok 44 jak bez przerwy wzbogaca swemi płodami literaturę ojczystą. Ogrom drukowanych dzieł, wywołuje mimowolny podziw. Słynny *Dumas* (ojciec) z płodności pióra przy Kraszewskim przechodzi w drobnego karlika, tym więcej, gdy się teraz pokazało, że francuzki pisarz, na cudzych pracach chętnie kładł swoje nazwisko.

Sam zbliżony do Kraszewskiego i umiając dobrze pracować, pojąć nie mogę jak mu czas starczy, wiedząc o tem, że każdą powieść dwa razy pisze: raz stenograficznie układa i to jest jego brulion, drugi raz dopiero na czysto sam przepisuje. Bywały jednakże zdarzenia, jak mi opowiadał, że czterotomowe w tym rodzaju utwory, przepisywał po trzy razy!

Nie masz dziś w całym świecie literackim płodniejszego pisarza, sam spis bibliograficzny wszystkich jego utworów, stanowiłyby pokaźną broszurę. Szybkość i wprawa jest niesłychana.

Uderzony ogromem wydanych pism, gdy je objął swoją myślą, Aleksander Tyszyński b. professor szkoły głównej Warszawskiej, równym jak każdy z nas przejęty jest podziwem. Ten porzuciwszy Warszawę, osiadł od roku przeszło w rodzinnem gnieździe *Miasota*, i tak o nim mi pisze:

„Kiedy patrzę dziś na domową naturę, na te rzeczki i lasy, na te ogródki i bydło, które są dziś takie prawie jak były za czasów mego dzieciństwa, tedy mi się nieraz zdaje, że sam jeszcze tem dzieckiem, przynajmniej żem nigdy ztąd nie wyjeżdżał, a cały mój pobyt w Warszawie i wszystkie szczegóły tego pobytu, był to tylko jakiś sen silny.“

Ale obok tego wpatrywania się „na domową naturę,“ przychodzi autorowi „*Amerykanki w Polsce*,“ myśli poważniejsze: owóż w ich natłoku, stanęła mu postać Kraszewskiego, z całym skarbcem, jaki rzucił krajowi na pokarm duchowy. Nie mogąc sobie wytłumaczyć tak osobliwego zjawiska, pisze do niego z prośbą o objaśnienie jako stary druch i przyjaciel, czy sam to wszystko pisze? W krótkce otrzymuje odpowiedź, którą mi natychmiast przysyła. Dosłownie ją tu przytaczam: jest to drogocenna karta do życiorysu wielkiego pisarza.



„Drezno d. 24 Października 1874 r.

„Nieuwierzycie drogi panie Aleksandrze, jaką słodyczą napoił mnie wasz list, za który Wam dziękuję najgorącej. Bóg zapłać za dobre słowo, którem nawiedzieliście pustelnika. W tym wyrazie, cała tajemnica mojego pisania, mojej pracowitości z musu, słowem wszystkiego. Przed takim rzeczywistym kapłanem ducha jak Wy, godzi się spowiadać. Słuchajcie wywołanej przez siebie spowiedzi. Od r. 1863 siedzę tu sam, zupełnie sam, z wyjątkiem rzadkich i krótkich odwiedzin mojej rodziny. Nikogo nie znam, nikt u mnie nie bywa. Mieszkam za miastem w lesie, otoczony książkami i drzewami: co się żyło, przemarzyło, przeboleło i przetrawiło, to dziś w tej ciszy klasztornej płynie na papier. Wszystko com mógł do polskich dziejów zgromadzić, tom pozbierał, siedzę w książkach, gdy nie czytam to piszę, a gdy odpoczywam, dłubie się w małym ogródku i ulubionych kwiatkach, lub idę do Galeryi, do zbiorów i t. p. Z przejeżdżających ziomeków, gdy kto odwiedzi, to na parę godzin, mogę więc pracować, a pracy tej tajemnica jest cała, że się odżywiam czytaniem. Naturalnie, literatura niemiecka, stanowi jeden z przedmiotów, które się same narzucają. Pracuję nad archeologją i tak zwaną *Culturgeschichte*. *Krzyżaków* (\*) pisałem w końcu roku przeszłego, toż *Bruhla* (\*\*) ale małych novelli, oprócz tego wiele, a dużo korespondencyj! Z tej *hyperprodukcji* grzesznej i złej może, zrobił się nałóg, natura. Gdy na stole pilnej roboty nie mam, nie mogę sobie dać rady. Coś studyować, czegoś się uczyć, coś notować muszę.

„Niemcy niechętnie tłumaczą, a ja się im nie napieram. Bóg z niemi. Dziwny stan tego kraju, dziwna i osobliwa cywilizacya! To co miało tradycją znikło z pola, czynu, lub zczeszło, dzisiejsze pokolenia niedouczone jak z igły, bez przeszłości, kierują się ideami najostateczniejszymi. Osobliwsza społeczność! W naturze ich brak inicjatywy, brak smaku, ducha twórczego, ale wielkie są cnoty wytrwałości, upor, ciągłości czynu. Średnia klasa najruchawsza pod względem przekonań i dążności, więcej izraelska niż chrześcijańska. Izraelskie dziennikarstwo radykalne, tem ją uczyniło.

„Otoż patrząc, studując, milcząc... siedzę, i dożywam przeznaczonych dni żywota, dziękując Bogu, że mi dozwolił umiłować pracę, bo to lekarstwo na wszelkie choroby w świecie, nawet tęschnię.“

Owóż w tym liście sam się odmalował Kraszewski najdokładniej od chwili gdy osiadł w Dreźnie, i wyjawiał tajemnicę tej niesłychanej twórczości ducha.

Dawniej, gdy mieszkał na wsi, zapytany przezemnie jak pracuje, odrzekł mi na to:

(\*) Opowiadanie to historyczne drukowały Kłosa 1874 r.

(\*\*) Drukowany w Bibliotece Warszawskiej 1874 r.



— Rano wstawszy po pacierzu rysuję albo maluję, potem czytam i gram na fortepianie: o południu siadam na konia i objeżdżam pola, po obiedzie czytam i gram, a wieczorem piszę powieści i studjuję poważniejsze prace.

Kiedy objął redakcję *Gazety Polskiej*, był jakby w swoim żywiole, zajęcia nie brakło ciągłego, pisał bardzo wiele dla swego organu, a pomimo tego niestrudzo i, pracował oddzielnie dla pism innych. Wtedy to miałem ciekawą z nim rozmowę. Mieszkał wówczas na Długiej ulicy w Warszawie w domu Kronenberga bankiera. Przeszedłem do Kraszewskiego, żądać spełnienia obietnicy w napisaniu powieści dla Biblioteki Warszawskiej.

— Proszę cię panie Józefie o powieść jedno-tomową.

— Ha! odrzekł z uśmiechem, łatwo to powiedzieć, mój panie Kazimierzu, jedno-tomową! A czy wiesz jak to trudno przedmiot schwytać, a jak się wątek treści schwyta, to znowu żal w tak szczyptych ramach go ścisnąć, kiedy wystarczy na trzy i cztery tomy, ale pomyślę i napiszę.

Niedługo wyjechał na czas krótki na Wołyń i przysłał mi przeszliczną powieść *Chata za wsią* w jednym tomie, ale następnie uzupełnił ją dwoma jeszcze tomami.

Z postępem czasu, gromadzenia zbiorów, w bieżącym okresie lat może ośmiu, pisze głównie historyczne powieści, kiedy dawniej czasami tylko dotykał treści dziejowej. *Macocho*, *Krzyżacy*, a wreszcie trylogium, które drukuje w *Bibliotece Warszawskiej*, jak *Hrabina Kosel*, *Bruhl* i *Z siedmioletniej wojny*, oprócz wielu innych, są tego zwrotu wymownym dowodem. Wiek XVIII szczególnie po mistrzowsku maluje, a zasila go tu nieraz pocziwego ojca *Pana Chorążego* tradycya, w żywym mu słowie z miłością podawana, jak pamiętniki z tego stulecia.

Do pięknych zalet tego pisarza, należy szczególna akuratność w dotrzymaniu przyrzeczenia. Kto ma słowo Kraszewskiego, że nadesłę zażądaną powieść, rozprawę lub korespondencję, w oznaczonym czasie nigdy nie chybił, ztąd wszyscy redaktorzy jak wydawcy, polegają na nim jakby na Zawiszy.

Jak dawniej pisywał na papierze większego formatu, tak od dziesiątka lat przeszło na kartkach w czwórce welinowych i to po jednej tylko stronie. Wprawna zaś tak ma rękę i oko, że wiele wierszy nakreśli na pierwszej, na każdej aż do ostatniej ani mniej ani więcej. Widać z tych rękopismów na czysto z pierwszego brulionu przepisywanych, że je odczytuje pilnie, bo gdzie niegdzie robi poprawki ołówkiem lub atramentem, i czasem jaki przypisek doda. W takiej formie oglądałem rękopisma kilkunastu powieści ostatnich Kraszewskiego.



„Praca nie pieści,“ mówi stare przysłowie i naszemu ukochanemu pisarzowi daje się we znaki. Pisałem do niego prosząc o powieść dla Biblioteki Warszawskiej, owóż w odpowiedzi przywiódę list ostatni Kraszewskiego, jaki otrzymałem.

*Dnia 12 Lipca 1875. Drezno.*

„Kochany panie Kazimierzu! Powróciłem od tygodnia z *Vichy*, ale ani na miejscu, ani po powrocie wcale się lepiej nie czuję. Miejscowy doktor od razu jakoś nie wielką mi czynił nadzieję. Nie wiem co będzie dalej, ale dotąd niedobrze. Prawie słabszym jestem niż byłem. Kazano mi jechać na winogrona jesienią: ale wy wiecie najlepiej, pracując na tém samém polu, jak to nam trudno, nie mówię dwie, ale jedną podróż odbyć dla zdrowia. W *Vichy* pióra prawie do ręki nie wziętem, czasu strata i pieniądze, jak tu raz drugi powtórzyć toż samo, bez nadziei aby to co pomogło.

„Straciliśmy przez ten czas Kremera, Libelta, Wilkońską, Czapkiego, a oto poza wczoraj mówiłem znowu nad grobem Hoffmana Karola, który tu zmarł już po moim powrocie. Wszystko to daje do myślenia. I smutno i ciężko na świeciel

„Czekałem co do powieści dla Biblioteki Warszawskiej Waszój odezwy, tym czasem zawiązał się projekt i stanęła umowa o cały ogromny szereg historycznych powieści, tak, że mnie to związało zupełnie na jakie lat cztery, bo muszę na nowo rozpocząć studia, poczynając od legend i Piasta. Trudno mi Wam teraz na pewno przyrzekać. Będę się starał jak najmocniej, ale przy takim zdrowiu jak dzisiejsze i takiój pracy, a jeszcze mając zaległości, nie podobieństwo mi zaręczyć. Wiecie, kochany panie Kazimierzu jak ja serdecznie, chętnie Wam służę, i jak wysoko cenię Waszą *Bibliotekę*, możecie mi wierzyć więc, że zrobię co tylko jest w mocy ludzkiej, ale nad siły nie pociągnę.

„Pracuję jak wół, a na teraz są dni takie, że niemoc napada, i niema sposobu ani wiele zrobić, ani dobrze. Gdyby przybyło i usposobienia i sił, jeszczebym się zdobył. Karol Hoffman słabł i nikał w oczach, na ostatek usnął prawie. Jeszcze na dni kilka malował, ale już krajobrazu zaczętego nie skończył.“

W liście tym wspomina o *zaległościach*, mając tu na pamięci, wykończenie dzieła obszerniejszych rozmiarów, do którego sam myśl podał i wykonanie takowego wziął na siebie. Jest to księga obejmująca zbiór wszystkich satyr polskich od najdawniejszych czasów, aż do końca XVIII stulecia. Będą w nim więc satyry w tekście oryginalnym wraz z objaśnieniami i życiorysy satyryków polskich. Pod redakcją też Kraszewskiego wychodzą *działa dramatyczne Szekspira* w przekładach St. Koźmiana, J. Paszkowskiego i L. Ulrycha, których nakładu podejmuje się Spółka wydawnicza Księgarzy Warszawskich.



Wizerunki naszego pisarza ulegały kilkorakim zmianom do niepoznania, gdyż inny miały wyraz w chwilach młodości, następnie noszenia bez wąsów sutych angielskich bokobrodów, ostatni portret przed rokiem w drzeworycie najpodobniejszy, gdy zapuścił wąsy i poważną brodę. Wizerunek to poważny sędziwego autora, lubo myślą i uczuciem zawsze młody, pełen zapału, a co płynie z pod jego pióra nie pokazuje bynajmniej, że już zaczął rok sześćdziesiąty trzeci życia!

Daj mu Boże ojców naszych długie lata czerstwe na pożytek i chwałę literatury krajowej.

Warszawa dnia 13 Sierpnia 1875 r.

---

## Z KSIĘGI LEGEND

# Ziemi Lubelskiej

przez Jakóba Goldszmita. (\*)

---

Na wzgórzu jako na piedestale, w wieńcu z ciemnej zieleni, w sutych girlandach spływającej na okoliczne łąny, wznosi się wielki i dziwnie z dala uroczy gród. Białe mury jego zmroczył czas strząsnowszy na nie pył ubiegłych wieków. Groza wojenna otaczająca go niegdyś już znikła, i tylko jak aureola mglista wieńczy liczne szczyty jego świątyni promieniami wspomnień dziejowych. Spójrz na gród ten. Tu myśli twój nie rozproszą nędzne lepianki bezładną tworzące gromadę, Tu nie ogłuszy cię turkot kół i świst pary, zwiastuny panowania machin. absorbcyi człowieka przez liczbę, zwiastuny industrjalizmu. Tu starożytne budowle piętrzące się jedne nad drugą i tulące do murów wzniesionych Panu na chwałę, uroczystym owiane spokojem każą ci zapomnieć o sobie, o drobnych troskach. Wyszwabdzają myśl twą z więzów powszedniości, aby na skrzydłach fantazji wleciała w kra-

---

(\*) Jest to ustęp z obszerniejszej pracy przygotowanej do druku przez p. Jakóba Goldszmita, byłego ucznia Gimnazjum Lubelskiego, znanego już z kilku prac na polu naszego piśmiennictwa.

fantazji wleciała w krainy pamiątek. Znasz-li ten gród, co tak potężnie samym widokiem swoim oddziaływa?

To — *Lublin*.

\* \* \*

Co to za zastęp konny i zbrojny pędzi przez pola i błonia? Na czele młodzian w królewskiej zbroi dzielnego dosiada rumaka. Wiatr rozwiął bujne, kruczój czarności, kędziory. Ręka jedna hamuje zbyt szybkie konia zapędy, druga krzepko potężny dzierży bułat. Za wodzem wolniej podąża poczet rycerzy. Długą już drogą znużone konie widocznie potrzebują spoczynku. Więc oczy całego orszaku pobiegły naprzód, aby najspodobniejszego wyszukać miejsca. Naraz przed nimi przecudny odsłania się widok. Na wzgórzu, na zieloném stoi dąb wielki. Potężne konary swe szeroko dokoła rozpostarł, a szczytem chmury rostrąca. U stóp jego zielony kobierzec przetkany gdzie-niegdzie czarownej piękności kwiatami, których woń uroczą słodkim, nieznanem uczuciem orszak rycerzy napełnia. To dziś nieznaną już kwiaty, kwiaty miłości — *Lubinki*. A dąb i wzgórze i trawa i kwiaty jakby gorzały oblane złotem i ogniem zachodzącego słońca.

— Tutaj spoczniemy! zawołał grzmiący głos wodza. Każdy z rycerzy zeskoczył z konia, i na murawie układał znużone członki, a głowę złożył przy kwiatku, aby woń jego do snu ukołysać i o wstawaniu słońca nową świeżością swą oznać mogła. Sam wódz się położył pod dębem.

*Leszek to Czarny* z hucem walecznych spieszy poskromić *Jadźwignów*, i w wilgę krwawej potrzeby w śnie słodkim szuka sił nowych do walki. — Nagle o samej północy dąb wielką zajaśniał światłością. To Anioł biały zeszedł do *Leszka*, aby mu wywróżyć zwycięstwo. — Wśród rycerzy najpiękniejszy, najmłodszy i najdzielniejszy był modrooki *Wien-czysław*. W śnie nawet uśmiech zdobi mu lice; czuje uroczą woń kwiatu, która go dokoła obeszła; blado-niebieska *Lubinka*, pod którą głowę swą złożył, nachyla się nieśmiało ku niemu i szepcze:

— Zostań tu ze mną rycerzu, tu będziesz bezpieczny, wesoły, tu nie dosięgnie cię oręż dzikiego pohańca; ja głowę twoją wianuszkami mych liści oplotę, ja szepceniem moim każdą ci umilę godzinę, zapachem tak cię upoje, iż prócz rozkoszy nic więcej czuć nie będziesz w stanie.

— Nie mogę, droga *Lubinko*, bo *Leszek* do boju zawezwał walecznych, ja jako ochotnik stanąłem pod jego chorągwią, i cóżby powiedział gdybym go przed bitwą opuścił?

— Ha, widzę rycerzu, iż musisz odjechać. Ale czy przynajmniej powrócisz?

— Powrócę *Lubinko*, na szablę przysięgam; przysięgam na moją odwagę!



— Już wierzę ci, wierzę, lecz pomnij rycerzu, że biada wiarołomnemul Gdy będziesz odjeżdżał nachyl się nieznacznie, i zerwij najmniejszy mój listek. Ten drobny listeczek ma własność cudowną: on w boju ci będzie *paizą*, on miłość twą ku mnie w twém sercu podtrzyma, on mnie ci na pamięć przywiedzie.

Co jeszcze Wieńczysław z Lubinką szeptali, już tego dosłyszyc nie mogłem, ale okiem duszy spojrzawszy na innych rycerzy i kwiatki, poznałem, iż wszędzie też samą toczono rozmowę.

Zaledwie złociste promyki wschodzącego słońca zaczęły rąbki obłoczków białych świetną malować purpurą, już zerwał się Leszek ze swoim rycerstwem, pragnąc lotem ptaka na pole sławy pośpieszyć, pragnąc szczęsnego prorocstwa Anioła dopełnić. I każdy z rycerzy raźnie na siodełko wskoczył, żegnając ostatniem wejrzeniem Lubinkę, której swą wierność zaprzysiągł. A na kwiatku każdym błysnęła łza żalu, jak świetna rosy kropelka, i długo błyszczała, choć wzgórze pobliskie już zasłoniły rycerzy.

\* \* \*

Miłościł któż nie pamięta  
Tych powabnych słodkich dni,  
W których twoje nosił *pęta*?  
Pamięć ich w mój duszy lśni:  
Jak blask księżycy uroczy,  
Jak mych marzeń złudnych czar,  
Jak pierścień — kochanki dar,  
Lub jak precudne jej oczy.....

Z „dzienniczka“ wspomnień moich.

Miłościł twoją to siłą piękne wzgórze stało się widownią cudu. Piękne, blade-niebieskie *Lubinki* wzrosły nagle, zwiększyły się i w grono przeslicznych zmieniły się dziewic. A każdej wzrok tęschny zwrócony był w stronę, gdzie odjechali rycerze. Długo oczy ich błędziły po wzgórzach, jak fale marszczących powierzchnię, a niebo tylko dalekie widziały.

Nakoniec tentent kopyt z początku cichy, później coraz głośniejszy się rozległ. Przyspieszone serca bicie obwieściło zbliżanie się narzeczonych. Dziewice pobiegły naprzeciw. Wstrzymała je rzeczulka, wijąca się wśród łąk jak długa a wazka wstążeczka.

Stały, przejrzały się — były piękne. Ostatnia łezka żalu ściekła nad brzeg rzeczulki, za dawnym szczęśliwym i wesołym stanem. Gdzie taka łezka padła, tam drobnuchny wyrósł kwiatek, na pamiątkę przyjmując dawną barwę Lubinek. Ten kwiatek maleńki, tak miły, tak wdzięczny, — *to kwiatek wiecznie trwałej pamięci!*

Nadjechali rycerze — zwycięzcy, w dziewicach, kwiatki poznali, każdy swojej pokazał listek — godło zaprzysiężonej miłości, i . . . . Leszek Czarny bez świty prawie musiał powracać z wyprawy. Nową osadę nazwano *Lubinem*. Wienczysławowi — najmężniejszemu, dziedziczne nad nią oddane zwierzchnictwo.

Piękność kwiatków, mimo przemiany ich, również pozostała dziedziczną.

\* \* \*

Świetny był dwór Jaxy wojewody Lubina, czyli, jak wówczas już nazywać zaczęto, *Lublina*.

Bogaty, waleczny, wyborny myśliwy, wojewoda młodość swą przepędził w boju przy boku króla, którego zaufaniem i szacunkiem się cieszył, przodując odwagą i męstwem, lub w radach, gdzie zdanie jego zimne, poważne, dowodzące bystrego pojmowania rzeczy i ścisłości we wnioskowaniu — wysoce było cenione. Czas wolny, chwile odpoczynku, spędzał na polowaniu, kordelasem zabijając odyńców, lub siła na siłę *probując się* z niedźwiedziem. Polowania, huczne przeplatały ucztę — Wojewoda nie był nieprzyjacielem starego miodu, którego beczki mchem porośłe zapełniały roległą piwnicę.

Lecz druga połowa wieku Jaxy już nadeszła, a dotąd o zmianie stanu nie pomyślał. Ostatniemu ze sławnego rodu Wienczysława zbyt szybko czas schodził między zajęciami publicznymi i od czasu do czasu przyjacielskimi biesiady, aby pomyśleć miał o krępowaniu się więzami małżeńskimi. Jednakże w sercu jego coraz częściej odzywać się zaczęło *coś* jakby zgryzota, że ród jego na nim się zakończy, że po śmierci jego obcy rycerz o trumnę złamię herbową tarczę, że *Województwo Lubelskie* nie będzie już miało dziedzica i prawa jego zrównają się z prawami innych dzielnic.

Wtedy to przyjaciele widząc wzrastający smutek wojewody *naraili* mu młodą, cnotliwą i piękną Halinę, a Jaxa nie namyślając się długo, oświadczył się o nią.

Partja tak pod każdym względem świetna odrzuconą być nie mogła. Halina poszła za Jaxę, którego zresztą, za jego prawdziwie męskie przymioty pokochała całym sercem.

Odmłodniał Wojewoda.

Dwór jego na czas jakiś weselszą przybrał postać. Jednakże szczęśliwa zmiana ta niestety trwała zbyt krótko.

Po latach paru wesołość ta znowu ustępować zaczęła, a w duszy Wojewody osiadać zaczął dawny smutek, tylko że posępniejszy jeszcze.

Wojewodzie Bóg odmówił tego, co tak dla dumy jego było potrzebne. Odmówił mu dzieci.



Daremnie Jaxa kosztownemi *wotami* i ofiarami wzbogacał kościół wybudowany na miejscu Leszkowego dębu, daremnie zwiedzał święte miejsca, chcąc sobie uprosić następcę, widać że do jasnego widnokregu jego dotychczasowego szczęścia, potrzebną była jakaś chmurka, któraby stanowiła przeciwwagę. Nakoniec złamany poddał się z rezygnacją srogiemu losowi, i z podwójną gorliwością poświęcił się sprawom krajowym.

Lecz los jak gdyby sobie igraszkę robiąc z jego uczuć, wtedy właśnie rozniecił jego najdroższe nadzieje, rozbudził najgorętsze chęci, po to właśnie, aby za chwilę tym mocniej, tym boleśniej dotknąć. Halina powiła dziecię, ale dziecięciem tém była *córka*. Pobożna Wojewodzina przyjęła dar ten z rąk nieba z wdzięcznością. Lecz Wojewoda raz jeszcze zawiedziony, strapiony, rzucił się bez pamięci w odmet walk, w wir bojów, aby, jak mówił, zginąć śmiercią jedynie właściwą ostatniemu po mieczu ze swojego rodu, aby na polu chwały zostawić swe kości, póki jeszcze wiek sam sił nie starga, póki ręka silnie jeszcze ciężkim mieczem włada.

Tymczasem Wojewodzina w ciągłej trwodze i niespokojności dzieliła czas między modlitwą, a wychowywaniem córki, której na imię dano również *Halina*. Jakoż Bóg pobłogosławił jęj staraniom widocznie. Halszka była tak dobrą jak Anioł, a piękną jak majowy poranek. To też gdyby nie młodość jęj, nie łatwo mogłaby matka opędzić się licznym zalotnikom, którzy pożądliwém okiem spoglądali na tę *córę Lublina*, tak wielkiego imienia, tak powabną i tak bogatą zarazem.

Do dworca Wojewodzinęj na spienionym koniu pośpiesznie wjeżdża młodzieniec. Twarz jego piękna mimo śladu obozowych znojów, ubiór bogaty jego i jego pachotka i piękność rumaka dowodzą wysokiego urodzenia. To *Lesław* syn najlepszego przyjaciela Wojewody, powierzony mu na polu bitwy przez umierającego ojca. Przybycie jego zawsze radowało Wojewodę, a z nim i dwór cały. Lecz tym razem Lesław smutnej jest wieści posłem. Wojewoda zginął w zażartej bitwie, doścignął nareszcie śmierci, która przed nim uciekała od tak dawna. Wyzionął ducha na ręku Lesława prosząc go, aby od niego nie od kogo innego żona dowiedziała się o swoim wdowieństwie. Lesław w drodze układał sobie, aby prawdę nieodrazu powiedzieć, tylko zwolna przygotować do niej naprzód. Lecz nieszcześliwa kobieta zaledwie młodzieńca ujrzała, sercem odgadła natychmiast rzecz całą. Daremnie Lesław widząc boleść jaką wiadomość ta wdowie sprawiła, usiłował zrazu zaprzeczyć. Zbity z toru domysłnością niewieścią rad nie rad opowiedzieć musiał ze wszelkimi szczegółami wypadek, którego był świadkiem.

Wojewodzina nie długo przeżyła swojego męża. Szczerze kochająca go, bolejąca nad bezpowrotną, niczem nie wynagrodzoną stra-



tą, jaką poniosła, chorzała coraz to bardziej i nakoniec pobłogosławiwszy córcę, pozostawiwszy jęj ostatnie, macierzyńskie przestrogi, umarła na jęj ręku pełna pokoju i jakby nie ziemskięj już jakięjs radości na widok zbliżającęj się chwili, która ją ma z mężem połączyć.

\* \* \*

Około pięknej Halszki rój zalotników jak rój motylów około róży się kręci. Lecz pośród nich urodą, majątkiem, dzielnością i sławą, mimo młodości już w bojach zdobytą, celuje Lesław.

To też serce Halszki ani na chwilę nie waha się w wyborze. Szczęśliwy Lesław, cel zazdrości innych swych rywali, jutro już poprowadzić ma oblubienicę swą na kobierzec ślubny.

Halszka wesoła, radosna, szczęśliwa, ostatni wieczór chce poświęcić *samotnym wspomnieniom dziewictwa*. Więc w swojej komnacie usiadła przy oknie i duma. Myśl jęj pobiegła w krainy przeszłości. Czy, czy utkwione we wczorajszy dar narzeczonego — tak skromny, a jednak tak miły. Na srebrnej misie wianuszek niezapominajek, korzonkami pograżony w wodzie, główkami zdaje się podziwiać piękność róży — Halszki, co na nie spogląda. Halszka z wolna okiem swem cały przechodzi wianeczek, z osobna obejmuje niem i pieści każdy kwiatusek, dziękując mu za jego życzliwe wejście, lubując się jego świeżością.

Naraz wzrok jęj na jednym zatrzymuje się kwiatku. On jeden tylko uwiadł, utracił piękny swój kolor turkus. Pochylona główka smutnie zwiesiła się ku wodzie i zdaje się jakby z cicha uskarżać.

— Dla czegożes smutny mój kwiatku? zapyta Halszka. Czy ci za mało pozostawiono łodyżki, czy woda nie dochodzi do ciebie?

— Łodyżki mam dosyć, i wody nie pragnę; inna jest przyczyna mych strapien.

— Więc powiedz mi kwiatku, czemu tak bolejesz, a może co na to poradę.

— Nie poradzisz Halszko, nie w twojęd to mocy, bo oto jest powód mych zmartwień: Nad brzegiem rzeczulki, wpośród miękkiej trawki, dwa drobne kwiateczki rosły sobie razem. Ja byłem z nich jednym, a obok mnie rosła druga łodyżka z kwiateczkiem.

W pośród łączki całej nie było dwóch kwiatków coby się jak my tak kochały. I listeczki nasze, i korzonki nasze w braterskim się splotły uścisku. Każdą kroplę wody spijaliśmy razem, główki nasze razem schylaliśmy z wiatrem, gwarzyliśmy sobie weseli, szczęśliwi, aż przyszyła godzina nieszczęścia.

Niedaleko rzeczki jest chatka maleńka, w nięd dziewczę z swą matką mieszkało. Do chatki codziennie chodził rycerz młody, a wiesz-



li kto rycerz ten Halszko? To *Lesław* niewierny swe hołdy słał u stóp *Jadwigi*. Ja z bratem swym widząc ich miłość serdeczną cieszyłem się życząc im szczęścia. Nie wiedziałem biedny, że właśnie ta miłość mej zguby się stanie przyczyną. Raz patrzę: *Jadwiga* z *Lesławem* siadają tuż przy nas nad brzegiem rzeczułki.

„Ty mnie nie zapomnisz? pytała *Jadwiga*— ty mnie nie porzucisz nieszczęsniej?”

„Czyż możesz *Jadwigo* jeszcze o to pytać?” odpowie jej *Lesław* z czułością.

„*Lesławie!* nie nie mam co bym ci dać mogła, na wieczną odmnie pamiątkę. Więc przyjmij przynajmniej ten mały wianuszek z ulubionych moich kwiateczków pamięci!” I mówiąc to, zrywać natychmiast zaczęła dokoła mych braci i siostry. Zadrzałem z obawy, nie tyle o siebie ile o najbliższy mi kwiatek. Daremnieśmy chcieli ukryć się wśród trawki. Zrywa nas dziewica— lecz obu. Omdleliśmy z bólu, gdy nasze korzonki rwały się pod straszną przemocą. Ale ktoś opiszę tę boleśń okrutną jaka mię wnet po tem dotknęła? Gdy *Lesław* odbierał niezapominajki, niebacznie upuścił z nich parę. Spoglądam za niemi: upadły na ziemię, a wśród nich i brat mój najmilszy. Odwrócił się ku mnie i patrzył swém oczkiem wybladłem od wielkiej rozpaczey.

Serce mi pękało, gdy *Lesław* okrutny unosił mię ztamtąd na zawsze. Na łączce zielonej pozostał braciszek wyrwany z korzeniem i uschły, a mnie z tym wianuszkiem żyć gwałtem kazano, choć rad-bym co prędzej umierać.

Dziś rano wziął *Lesław* wczorajszą pamiątkę, niewierny— i tobie ją oddał. Ach zmiłuj się, *Halszko*, wydobądź mię z wody, niech uschnę, niech dłużej nie cierpię!”

Zamilknął kwiateczek wysiłkiem zmęczony, znów smutnie pochylił swą główkę, a *Halszka* zabiera misę całą z wiankiem, woła aby prędko konie zaprzęgano, siada do kolebki i pędzi nad brzegi rzeczułki. Tam chatkę znajduje, a w chatce przecudnej urody dziewczynę. „*Jadwigo!*” zawoła.

„Wiesz czyje to kwiatki?” — *Lesława!*” krzyknęła *Jadwiga*. A wiesz ty kto *Lesław*? to — mój narzeczony, jutro się odbędzie nasz ślub?”. Zemdlała *Jadwiga*, a *Halszka* powraca, zamyka się w swój komnacie. Wtem *Lesław* nadchodzi, ale jego czoło myśl jakąś smutną wskazuje. Był już u *Jadwigi* i wyraz „precz zdrajco!” brzmiał dotąd jak grom w jego uszach. I *Halszka* „precz zdrajco!” również zawołała i od niej więc wyszedł ze wstydem. *Lesław* się ożenił, lecz w obcych gdzieś stronach. *Halina* została dziewicą.

Odtąd Lublinianki otoczyły serce swe murem nieufności ku chłopcom. Odtąd rzadko(?) radośna wieść świata rozgłosi, iż szczęsny zwycięzca, ulubieniec losu, po długich zachodach i trudach zdołał wreszcie zdobyć serduszko i rączkę odważnie, wytrwale bronione.

.....

---

## Poprawa błędów ortograficznych i nieortograficznych.

(wyjątek z życia eleganta prowincjonalnego).

---

Pan Franciszek Żartopłodzki, Inspektor gimnazjum Gubernialnego, liczący obecnie czterdziestkę z okładem, należał niegdyś do rzędu pierwszych dowcipnisiów i elegantów w gubernii; piastując urząd profesora literatury polskiej był kochanym od uczniów i szanowanym od kolegów, pożądanym w towarzystwach, a kobiety utrzymywały nawet, że na upartego można było się w nim zakochać, ale nie objawiały, kto nie chciał być upartym: on? czy one?

Rok za rokiem, kilkanaście wesołych latków spędził pan Franciszek, ale latka spędziły świeży rumieniec z jego twarzy, kilka promieni włosów z jego czaszki, zmieniły go na człowieka poważnego, dały mu urząd Inspektora i podsunęły projekt do żeniaczki.

Pewnego pięknego poranku pan Żartopłodzki, wstawszy z rana i ogoliwszy się, dłużej niż zwyczaj zatrzymał wzrok swój na zwierciadle; przypatrywał się sobie, wspominał przeszłość, rozważał, jakie czas zrobił w nim odmiany, na końcu podniósł się, uśmiechnął i rzekł: możesz się żenić, Inspektorze!

Rozważywszy rzeczy wszechstronnie, przekonał się, że w jego sercu głębiej od innych wryło się spojrzenie panny Cecylii Busznickiej, mającej lat 34 od czasu ujrzenia światła i... nieostatni posażek.

Panna Cecylja była ładną, i to go nie odstraszało; pieszczona, wszak i on miał ją pieścić, grymasna, ale on umiał sobie radzić z trzema setkami studentów, więc uśmiechnął się tylko na to wspomnienie.



Szósta godzina wybiła na zegarze u Bernadynów, pan Franciszek chodził już ubrany po spacerowym ogrodzie, słuchał kwileń słowika i układał najwłaściwszy sposób wynurzenia swoich afektów.

„Gdybym był studentem, myślał sobie, padłbym przed nią na kolana i zawołał: Pan! myślę o tobie, jak o patencie, wdycham za tobą, jak za ferjami, nie bądź dla mnie tak nieprzystępną, jak grammatyka Butmana, niech na rygałowych twoich licach karminowy błysnie rumieniec, a usta wyszmerzą pierwszą osobę czasu teraźniejszego: ja kocham!...“

„Ale Inspektor?!...“ zadzwoniono na studentów, pan Franciszek przerwał pasmo swych marzeń i poszedł do gimnazjum.

O godzinie 6 wieczorem, znowu zaczął debatować, ale szło mu już tylko o formy zewnętrzne, t. j. o garnitur w jakim miał wystąpić.

Frak czarny był najwłaściwszym, ale noszono fraki kuse, wcięte, a on przecież był Inspektorem, nie fircykiem... hal... włożę vice-mundur... rzekł sobie w głębi ducha p. Franciszek; niech moja najdroższa pamięta, żem się jój przedstawił jako człowiek poważny, a jako mąż będę się starał utrzymać powagę w domu.

Tego samego dnia oświadczył się p. Żartopłodzki, a we dwa miesiące panna Cecylja została panią Inspektorową. W pierwszych dniach małżonek był sługą najniższym; ubierał się podług ostatniej mody, nosił lakierki z wązkiemi szpicami w górę zakrzywionemi na wysokich obcasach; fraczek kusiutki, żaboty, zarczkawki, a nawet włosy na dwie strony przedzielone; ale jego Inspektorskiej mości sprzykrzyły się stroje, zachciało mu się wrócić do naturalnej, a raczej właściwszej skóry i postanowił drugą reformę przywieść do skutku.

W rok po ślubie, pani Żartopłodzka spoczywała snem szczęśliwych, jak dziecię śniące nad przepaścią w ogrodach raj; o w pół do siódmej, jój małżonek w dawnym vice-mundurze, zbliżył się do jój łóżeczka, zbudził ją całusem, i rzekł jój:

— Dzień dobry żoneczcel...

— Dzień dobry! odpowiedziała zaspana żonka, i odwróciła do ściany główkę, aby śnić jeszcze.

— Chciałbym się napić kawy... rzekł znowu pan Franciszek.

— Powiedz pokojówce....

— Przyjemniejby mi było wypić ją razem z tobą... patrz jaki śliczny poranek! słońce wzbija się coraz wyżej po tle z różowych obłoków, tak przyjemnie odetchnąć całą piersią, a ty zasypiasz, odrzucasz tak piękne widoki.

— Nie nudźże, mój Inspektorze!.. odpowiedziała pani Cecylja.

— Żonka wstać nie chce?..

— Nie!...

— Ale ja proszę!... rzekł dobitnym i stanowczym głosem pan Franciszek.

Zbyt twarde brzmienie téj prośby wywołało łzę, która błysła w oczach pani Cecylji.

— Płaczesz!... rzekł delikatnie pan Franciszek; wszak ja pragnę, abyś zawsze była wesolą... — kończąc te słowa, tak silnie objął ją rękami, że rozespana postawił na ziemi w zupełnym negliżu, a dla otrzeźwienia jęj, przetańczył z nią dwa razy walca.

Po takiej scenie pani Żartopłodzka musiała się ubrać, wyszła nawet z mężem na mszę do Bernadynów, ale wróciwszy do domu, rzekła: — jestem jego niewolnicą!... spać nawet mi niewolno!...

Jak sępy czują, gdzie bitwa zostanie stoczoną, gdzie karm znajdują, tak i młodzi eleganci umieją przeczuć z wyrazu nosa pana męża lub żony, kiedy mogą mieć powodzenie.

Pewien dystyngowany młodzieniec, kancelista sądu poprawczego, postrach mężów i pogromca piękności prowincjonalnych, mieszkający w tym samym domu na pierwszym piętrze od nieba, powziął zamiar pocieszenia pani Cecylji i w słodkim bilencie wynurzył jęj swój afekt.

Pani Cecylja nazwała jego postępowanie zuchwalstwem!.. poszła do kuchni rzucić list w ogień, ale nie zrobiła tego, bo kucharka była obecną; chciała go spalić przy świecy, ale nie mogła znaleźć zapalki; przeczytała go raz jeszcze i stała się pobłażliwszą, bo pan kancelista pisał tak słodko, tak rzewnie, jak człowiek, który cierpi bardzo długo, a w nieszczęściu jesteście pobłażliwi dla cierpiących; przytem na imie mu było Agaton!...

Zamiast na ogień, list z drżących rąk przeniósł się za stanczyk i spoczął na drzącem łonie pani Inspektorowej.

Pan Agaton po wysłaniu listu był przez chwilę w obawie, ale potem myśl o wielkości własnej dodała mu odwagi. Jestem piękny! mówił do siebie, bom słyshał to nie raz z ust kobiet; mam rangę registratora, ale mniejsza o nią; Gubernator, Prezes, cała nasza arystokracja usuwa mi się z drogi, gdy tańczę mazura w resursie... i mogłaby ona być dla mnie obojętną?!...

Po dniu, po wieczorze, nastąpiła noc, i miał miejsce wypadek, że pani Inspektorowa zapomniła na chwilę o liście odebrany, który upadł na dywanik przy jęj łóżku, i dostał się w ręce małżonka!..

Pan Franciszek przeczytał list z krwią najzimniejszą, poprawił wszystkie zmyłki ortograficzne, i dnia następnego znowu rano obudził żonkę, każąc jęj wielbić piękność natury i razem pić kawę.

Ośmielony milczeniem pani Cecylji, pan Agaton, kanclerz sądowny, jako bywający w domu państwa Żartopłodzkich, znalazł przyczynę do złożenia rannęj wizyty uciśnionęj małżonce; ale Inspektor-



skie oko czuwało zdaleka i gdy młodzian na kolanach czynił 20-ty akt wyznań swoich strzelistych affektów, pan Franciszek wszedł do pierwszego pokoju, dając znać o swojej obecności głośnym kaszlem.

Głos małżonka w takich wypadkach jest chrapowatszym od ryku trąby, a nawet od bojowego działa; uderza niespodziewanie, jak jastrząb na gruchające w gniazdku gołąbki... kochankowie zadrżeli i pierzeli; Cecylja wyszła na powitanie męża, pan Agaton zarygłował się w dużej jesionowej szafie.

Pan Franciszek pocałował żonę, ale oboje podobno nie czuli smaku tego całusa; potem przeszedł do pokoju, w którym ukrył się Agaton i zaczął rozmawiać z żoną o wszystkich sąsiadach, lokatorach, potem o młodym rywalu w sposób bardzo pochlebny mówiąc:

— Pan Agaton jest trzpiotem, ale ma serce tak szlachetne, że mógłbym mu wszystko powierzyć bez obawy; wiem że lubi strzelać czasem oczami, ale ma tak wysokie pojęcie o honorze, że umiałby odrzucić najpoważniejsze spojrzenie, aby nie stać się przyczyną cudzych cierpień.

Po tych słowach wyszedł p. Żartopłodzki, sądząc, że młodziko wi dał dostateczną naukę i bez hałasów sprowadził żonkę na drogę powinności; w samej rzeczy pan Agaton, w połączeniu strachu i wstydu, siedząc w szafie, uczynił mocne postanowienie poprawy życia, ale zamiary człeczce to rzecz tak wątką, że za parę godzin śmiał się sam z swój cnoty, siedząc w domu i patrząc w okna Inspektorewój.

Na drugi dzień, znowu pani Cecylja odebrała wizytę, bo pan Agaton wytkomaczył sobie: że biedną kobietę może pocieszyć, która stanie się mniej wymagającą od męża i wszyscy zostaną uszczęśliwieni. Cecylja nie chciała go przyjąć, ale nie mogła go wyrzucić z salonu, więc rada nie rada musiała słuchać przysiąg tak słodkich, jakie wychodzą z ust dwudziestocztero-letniego chłopca.

Godzinę czasu przepędzili tylko ze sobą, ale w tej godzinie były całe wieki szczęścia (sposób mówienia tylko).

Pan Franciszek wiedział i o téj drugiej wizycie, ale już jéj nie przerywał; udawał humor najweselszy, może był nawet wesoły, bo kto tam zgadnie ludzkie zamiary? a przy obiedzie oświadczył żonie, że będą mieli masę gości, samych professorów, a pomiędzy nimi jednego obcego, pana Agatona, do którego posłał służącego z zaproszeniem.

O godzinie 6-éj wieczorem, jak to za zwyczaj bywa w miasteczku gubernialném, do państwa Żartopłodzkich zaczęli schodzić się goście, a o 7-éj już nie brakowało nikogo.

Wieczór był tak pogodny, jak czoło młodego dziewczęcia, gdy

z kotkiem mruzcysiem biega po pokoju; Pan Franciszek zaproponował panom wypicie kieliszka wina w ogrodzie do niego należącym, służący zaniósł kilka baterji butelek, ustawił je na stoliczku i wkrótce wszyscy mężczyźni znaleźli się w altanie, którą Inspektor zamknął na klucz za sobą, wchodząc ostatni, aby zabezpieczyć się od rejterady którego z kolegów.

Gdy już po kilka kieliszków mieli w głowie, zebrani wedle zwyczaju zwrócili prośby do Inspektora o powiedzenie jakiejś faceytki; Inspektor wzdragał się niby, ale tak zaczął:

— Znałem professora literatury polskiej, który miał jedną wadę, że rodził się pod znakiem bliźniąt; dla tego też znalazł się ktoś taki, co lubił się podzielić jego pracą, zasługą i nagrodą, aż narreszcie przyszło do tego, że jego dawny uczeń chciał zostać wielbi- cielem jego żony.

Dziewicze uczucia swoje, dziewiczym określił jój stylem, stylem górnyim, ognistym i niepoprawnym; przypadkiem list dostał się mężowi, biedak! zapłakał, że jego uczeń zapomniał o ortografji; czuł, że mu wypadnie dać małą nauczkę żonie i jój pocieszycielowi, i wkrótce nastęrczyła się sposobność.

Niestetyl pomimo całej szlachetności w postępowaniu nie zdołał zwrócić młokosa na drogę powinności; dzieciak śmiał się z swego professora, a na drugi dzień klęczał znowu u stóp jego żony, mówiąc jój o świętości tego uczucia, którego nie miał dla niej.

Cobyście panowie zrobili w takim wypadku z młokosem? bo o żonie niema mowy: ona nie była zepsutą, ale milczała przed mężem, obawiając się wybuchów jego gniewu.

— Dałbym mu tyle różg, ile zrobił błędów ortograficznych, rzekł prefekt.

— Podzielamy zdanie prefekta, zawołali nauczyciele.

— Ale nie chcielibyście zapewne być wykonawcami waszego wyroku?

— Dla kolegi zrobilibyśmy to najchętniej....

— Słowo?

— Słowo honoru!!! — zawołano....

— Wierzę wam koledzy!... ja jestem tym professorem.... oto list z 18-ma błędami ortograficznymi, a to mój uczeń! — rzekł wskazując na Agatona....

— Proszę o dotrzymanie słowa!

Nie będę wam opisywał dalszego biegu téj sprawy, która zajęła przeszło pół godziny czasu; dodam tylko, że prefekt bierzmo- wał pana Agatona, a czterech profesorów raczyło zostać ojcam i chrzestniami.



Po operacyi wszyscy najspokojniéj wrócili do pokoju, przyobiecawszy młodzikowi, że to zostanie tajemnicą, co zaszło przed chwilą i nie pozwalając mu opuścić towarzystwa. Biedny Agaton! cały wieczór siedział jak na mękach, a gdy Cecylja sądząc, że cierpi pi z miłości, chciała go nagrodzić wejrzeniem, w inną stronę odwracał oczy i wzdychał tak ciężko, jak student nad książką.

Gwałtownie obudzona cyrkulacja krwi wróciła odtąd rozsądek Agatonowi, a pani Cecylja do dnia dzisiejszego jest najwierniejszą małżonką!

---

## Czy teraz lepiej?

(GAWĘDA).

---

Ot wiosna panie Jacenty! — no jeszcze jednéj doczekaliśmy wiosny! — weselój na świecie, wszystko odżywa. Już i trawka zielona, ptaszki rażniéj szczebioczą, a słońeczko co dzień więcéj przygrzewa.

Ej! lżej jakoś i staremu, boć nie potrzebuję uszów przytulać ani chuchać w palce. No, czas futerko zawiesić na kolek, niechaj odpoczywa da Bóg doczekać do przyszłej zimy. Pocziwe to barany, tyle lat służą, a grzeją bo grzeją, jakby nieprzymierzając pierzyna.

Dziś panie Jacenty wstydzą się ciepłego kożucha, jaki taki na kredyt stroi się w małpie futro, a nie jeden to jeno kołnierz ma kosmaty, a reszta wiatrem podszyta i nieborak choć zębami dzwoni z zimna, to nadrabia miną jakby w piecu siedział, i pyszni się jeszcze że po modnemu kuso i opięto. Ani teraz gadać komu o futrzanej czapie z uszami i rękawicach wyporkami podszytych, i nie tylko młode sowizdrzały, ale nawet stateczni dobrze wyłysiali, na tęgi mróz, chodzą w tychże samych pudłach na gołej głowie, co i w czasie kanikuły wśród lata.

Dawniej jak zima to zima, człowiek ubrał się przyzwoicie i cały Boży dzień przesiedzieć mógł na powietrzu, choćby po pas w śniegu, a bywało przecież, że ziemia pękała, ptaki padały, i prawie słowa zamarzały na ustach od wielkiego mrozu.

Gardłują ludziska, że teraz postęp, prawda że wiele odmieniło się, nie wszystko jednakże na dobre, ileż to rzeczy bez gruntu, byle na dziś, blichtru, a okpiszów co niemiara, a nierzadko i oszust na gruby kamień, ufności ani za grosz, bo byle świstak niech na chwilę poczuje pieniądź w łapie, to w te pędy czmycha i szukaj wiatru w polu.

Dawniej na oko rozpoznałeś jaki kto personat, pan czy chudo-pacholek, boć to i w przysłowiu pozostało:

„Poznać pana po cholewach“

A licha teraz rozpozna co kto waży, kiedy wszyscy jednakowi strojem i krojem, niby w jakiejś uniwersalnej liberyi, jak dwie krople wody podobni do siebie. No, i dawniej pilnowano się mody, je-no tylko że na dłuższy termin bywała, bo jeszcze wnuki ubierali się podług tejże samęj mody co dziad i pradziad.

Miły Boże! ileż to już napisali i nagadali przeciw ubiorom nie-wiast. Juści prawdę powiedziawszy, dziś dla nich moda wcale nie piękna, śmiech bierze patrząc na te białogłowskie hece, i ta i owa obwieszona gałgankami, pomięta i potargana jakby z wesela powra-cała, a która jeszcze wlecze za sobą ogon łokciowy i stapa kroczkami, to niby jak on sztukmistrz na drucie lub linie, i kiedy wreszcie wypnie się od tyłu, a głowę naprzód pochyli, to już bez krotofil zdaje się że lada moment nosem utknie na ziemi. A dałżebym dał takiej imościance!

Ot co gadać, kiedy właśnie przy niepamiętnęj drożyznie ojciec i mąż skwierczy i stęka na biedę, i jak struna wyciągnięty nieborak zaledwie dyszy z kłopotów, to powabna towarzyszka żywota z każ-dym dniem coraz wymyślniejsze koncepuje fatalaszki, i horendum; toć pono już półsetek łokci nie starczy na takie cudactwo. Ej! na głupstwo nie ma rady, bo przysłowie dobrze powiada:

„Co się łyso urodziło, to łyso zginie“

A wreszcie prawda święta że:

„Czem skorupa za młodu nasiąknie, tem na starość trąci“.

Wszakże to najmłodsze dzieciątko, stroją w różne w jaskra-wych kolorach szmatki, i nązbyt wczesnie przyzwyczajają do zbytków, ale co oburzać może to owe wymagania strojów na pensyach, gdzie zamiast wyłącznie zająć się ukształceniem główki i serca, a uczyć w praktyce potrzeby pracy i oszczędności, wpływać na poskromie-nie chimier i tak już lekkomyślnęj szanownęj płci pięknej, — to coraz więcej baczą na toaletę dziewczątek, a nawet urządzając już parady



w bieli z welonami. Ot co powiesz panie Jacenty, że na takiej pensyi, córce pana Antoniego, jakaś modniarka e.... chciałem powiedzieć guwernantka zastrzegła, ażeby nieważyla się przychodzić w skórkowych trzewikach! Tiu, do palarusza, alboż to nie bzdurstwa te wszystkie wstążki i wstążeczki, pieczątki i pieczęteczki do kajetów?

A one różne wyderkafy, szczególnie na solenizacje pani Madam i wszystkich jej pomocnic? Toć to niebagatela, kiedy już krowy ofiarują na wiązanie! ha! być może za parę dziesiątek lat, to pensjonarki takim samym trybem, składać będą na jaką wille, albo kolonję z łąkami i z pastwiskami właśnie dla takiej krowy, piękna perspektywa dla mniejszych zamożnych rodziców, co opłacają te wszystkie głupstwa.

Bodajto dawne czasy! choć było skromnie ale dostatnio, nie słyszano takiego jak dziś skamlenia na biedę. A przecież gdzie je-no spojrzeć, to wszędzie wystawa i luks wspaniały. Byle jaki chudeusz imponuje własną personą, a już o mieszkaniu ani gadaj, tylko polisander, aksamit, firanki, portiere i lustra jak u krawca albo modniarki, osobne pokoje dla pani, pana, inne do spania, inne do poobiedniej drzemki, pokój jadalny i bawialny, a salon estymy z honorową kanapą musi być chociażby u kancelisty, aby w rezultacie co kwartał krztusić się i wykręcać na wszystkie sposoby i sposobiki, a wreszcie choćby żyda w brodę całować.

Ej! próżno teraz szukać podobnego handelku, gdzie to choć w ciemnej izdebce, przy kaganku lub łójówce, za talarka raritas węgrodawano, i gdzie sami stateczni ludzie bywali, a wara była młokosom nos wściubiać i rezonować.

Teraz handle delikatesów jak tam nowomodnie nazywają, to pańskie komnaty o brązach i marmurach, gdzie dostaniesz takie rzeczy, o których aniś śnił, wiedział, ani twój dziad, pradziad słyszał. Tylko tęperować potrzeba podniebienie, bo rachunek niedelikatny bywa.

Albo one cukiernie gdzie złoto aż kapie, a w których siedzisz jak na rynku, na wylot ze wszech stron odkryty w tym luksie, to wabik na głupiego pyszałka, który za dyskę rad się na aksamitach wylega i na ogromnych zwierciadłach swój wywiędły konterfekt opatrując lurę zapija.

Dawniej, wszak prawda panie Jacenty, kiedy zrobiło się to co należało, wolnym czasem można było pójść soleniter na lampeczkę, a jak w chłodnej porze na szklaneczkę ponczyku, ale przystojnie i bez hecy. A teraz to wszyscy państwo, ha! ha! ha! wielkie państwo, już od rana ani chybi, że z umysłu w tych wielkich oknach przesiadują, aby widziano co w gęby biorą.

No, słyszę, że takie transparenta nie bagatela, podobno do kil-



kudziesiąt talarów kosztują. Proszę niechnoby przypadkiem jakiś szkodnik pęcał kamieniem, toż byłby lament i skweres.

Ej pewnikiem to wymysł niemiecki, aby grosz marnotrawić, a wreszcie siedzieć niby na cenzurowanem.

Bogiem a prawdą wiele się odmieniło w naszej Warszawie i zewnątrz i wewnątrz, i miasto i ludzie zupełnie inni jak przed laty, gdzie pójdę to czuję się zupełnie obcym i wnet uciekam nierad przyglądać się fanfaroneryi młodzików, którzy choć płótno mają w kieszeniach, przecież udając dostatek, bal i państwo ze szkiełkiem w oku, szydzą ze wszystkiego i w osobliwej jakiejś mowie na wzór złodziejskiego szwargotu, gotowi zawsze drwić z najpoważniejszych zasad i osób.

Ot mam biedę panie Jacenty. Parę dziesiątek lat pijałem dobrą kawinę na Starem Mieście; cóż, gospodyni starowina przeniosła się do wieczności, ha! myślę sobie, trzeba poszukać innej gospody, no poszedłem tu i owdzie, ale trudno już staremu znaleźć przywoity kącik i dopasować się do dzisiejszej generacji.

Boże odpuść, toć w wielu miejscach pod protekstem kawy, jeno srom i niegodziwość.

Juści są i teraz renomowane kawiarnie, gdzie człowiek stateczny bez wstydu wejść może, jak np. na Długiej, Bielańskiej tak zwaną pod Dzwonicą i najdawniejsza Zuzi, cóż z tąd kiedy w pierwszej za wielu przesiaduje tych panów co na jeden pytel, wciąż własną chlubą miela językiem i cieszą się z biedy ludzkiej opowiadaniem o dowcipnych tradowaniach i aukcyjach zyskowych.

W drugiej chyba że w jeden piątek przed szabasem jaki taki znajdzie się wolny stołek i nie zakrzтусi się od roślinnego zaduchu.

Gdzie indziej zaś dziwna amalgama publiki, że nie wiadomo na prawdę gdzie usiąść i jak się odezwać.

No, w ostatniej tradycyjnej firmy, gdzie już przewinęły się różne Kasie, Marysie i Małgorzatki zawsze jednakowo chrzczone, tam zawsze wiele gości, a niektórzy widocznie nie mając własnego kąta literalnie od świtu do późnej nocy wysiadują, a nawet wysypiają się przy pustych stolikach, nie mając co lepszego do roboty. Niech im Pan Bóg sekunduje, ale o zakład natrafisz tam na próżniaka i wagabundę.

W peregrynacji mojej po mieście, raz zaszedłem do podobnego zakładu; kiedym wszedł trudno się zrazu było zorientować. Dym jak w kurnej chacie, a ludzi gromada jak w knajpie na jarmarku w Łowiczu. Ledwiem domacał się stołka i zasiadłem, rozglądają się w około, ho! ho! jeści tu dosyć gości, a spora kupka obstała dwóch zacieklej dominiarzy, co wciąż z przekąsem dogryzając sobie z hukiem i stukiem przystawiali kości.



Przy drugim brudnym także i nie nakrytym stole, jacyś szpakowaci i łysawi nachyleni do środka z wybuchami śmiechu słuchają miejscowego dowcipnisa, który im podejrzanę wartości anegdoty rozpowiada. Ani chybi, że owa madam w czepcu z langetą, siedząca pomiędzy dwoma z pewną odgrzewaną fantazją podtatusiałymi elegantmi, to będzie gospodyni, co jakby babcia Zuzanna, wysiaduje między rówieśnikami.

Siedzą i stoją przy bufecie, przy stolikach, po kątach, a hałas co niemiara, głosy krzyżują się w harmidrze.

— Julciu! jeszcze dwie z pół kieliszkiem.

— Ha! ha! ha! a co, nie na frajera trafił, to go zasypał!

— E... idźże pan sobie, no bardzo proszę!

— Julka! pół, z pół!

— Powiadam panu, że mnie aż 60 rs. podwyższył, cóż miałem robić, zostałem. Niech go tam!

— Julciu tylko mlecznej i chleba z masłem!

— Julciu, cygaro, pan Karol płaci.

Rozglądam się gdzie ta panna Julcia, aby i mnie posłużyła, no, jest ci tam coś niewieściego, ale jak za parawanem, bo ją trzech drągłów w krótkich żantilkach zasłoniło i wyraziście figlując nie puszczają.

Aż wreszcie, kiedy gospodyni, chcąc przerwać pustotę, głośno pół gniewnie zawołała:

— Julka, czy nie słyszysz, że cię goście wołają?

Dopierom zobaczył szanowną pannę Julję — ba! ba! fioki, koki na trzy piętra, a ogon jak u amazonki, choćby zaraz do cyrku.

No, myślę sobie, kiedym zasiadł, to odpocznę, a przedewszystkiem kawki wypiję, ale wołam raz i wtóry:

— Panienczko, proszę białej kawy z rogalikiem.

Gdzie zaś, pannie nie pilno do starego, ani raczy odwrócić głowy, a dziwnie ociężałe porusza się, i blada aż strach, jakby tylko co ze szpitala.

Mój Boże! myślę sobie, jak to dawniej inaczej było, jenom wszedł, już ten i ów znajomy serdecznie pozdrawia, gospodyni pyta o zdrowie, a kiedym powiesiwszy czapkę zasiadł przy stoliku, ot już bez przeszenia moja porcja stała przedemną i kawka smaczna i kawał baby, aż miło, a teraz? Niech ich tam paralusz!

No, przecież znowu na rozkaz pani, zadąsana Julcia choć bokiem podała mi nareszcie kawinę, ale wyobrazić sobie z jaką to pompą, aż ha! i w ten moment jakby w obawie, abym co więcej nie

zapotrzebował, ha! ha! ha! odeszła i padła na stołku przy bufecie, a i ta druga imościanka, co nalewa w szklanki, także ma adoratorów do gawędy i mizdrzenia.

A jakaż tam rozmowa! na jedno kopyto naciągany dowcip, w dwunznacznikach nieskromnych, aby pobudzić do śmieszków, a rumienić niewiasty.

No proszę panie Jacenty, że znajdują się tacy, co na podobnych głupich szarmydlach, dzień Boży prawie przesiedzą w takim locum, dusząc się jeszcze w dymie i na próżniactwie.

Ej! żal bierze patrząc na tyle zmarnowanego czasu na grze lub bezmyślnem bajaniu.

Śmiej się, panie Jacenty, ale konkietę zrobiłem. Jakiś mizerak posilający się tuż obok mnie postękiwał, wdałem się z nim w gawędę, a ponieważ na skutek jego utyskiwań potrafiłem o rebarbarum, olej rycynowy i wodę gorzką, to nieborak tak się mnie uczeplił jak faktor szlacheica, ani chybi wziął mnie za konsyljarza, hm! i bez dyplomu można chyrlakowi zabronić pożywania pod noc serów i wędlin, więc też z powagą recytowałem szkodliwość takich rzeczy i kolacyjek.

Lecz kiedy mój pacjent nie ustawał w konsultacji, owszem coraz bardziej w tajemniczał mnie w stan chorobliwych przypadłości, żądając nawet pewnych objaśnień co do mechanicznych środków, zalecanych czasem przez prawdziwych lekarzy. Więc ja też wypiszy już wcale niezgorszą kawinę, wyniosłem się czempredziej, aby się przypadkiem i drugi jaki pacjent nie przypytał. A szczerze rad byłem, żem opuścił tę kurdygardę, pełną dymu i swędu z przypalonej śmietanki.

Na ulicy orzeźwiłem się zupełnie i powracając do swego kąta, pomyślałem, jak się to wszystko zmienia na tym świecie.

Po kilku dziesiątkach lat na co spojrzysz, to wszystko jakieś inne i ludzie z gruntu inni, w zachowaniu się, w stosunkach, a nawet w mowie.

No, teraz wygodniej mieszkają, wymyślniej pożywają, a ubierają się daleko strojniej, jak niegdyś. Ale cóż, kiedy z każdym rokiem jakieś nowe nieznanne przedtem potrzeby, wymagają większych wydatków, a tu nie żartem coraz więcej utyskują na biedę nie mogąc końca z końcem związać, a że wielu cierpi brak, to zwoździ okrutnie aż strach, że trudno już wierzyć jakich to środków używają, byle mogli używać bez kłopotów i pracy.

Za naszych czasów większa była uczciwość i wiara, i podobno przedziej można było dostać jaki tysiączek w nieszczęśliwej potrzebie, jak dziś jednego rubla.



Czy teraz lepiej?

Nieprawdaż panie Jacenty, że

„Jak sobie kto pościele tak się wyśpi“.

*Bogumił Cw.*

## Historja dwojga serc i dwóch szklanek piwa.

(HUMORESKA).

Panna Pulcherja Czkawska, była sobie przyjemną panną Pulcherją. Liczyła dwudziestą piątą wiosnę i trzydzieści tysięcy złotych. O ile panna Pulcherja, była wyraźną panną Pulcherją — tuzą i wzrostem, zawstydzała nie jedno chudziatko miejskie — o tyle gotówka panny Pulcherji, nie wyraźną była gotówką.

Niektórzy i niektóre bowiem mówili głośno, że owe trzydzieści tysięcy, są sobie tylko apetycznym lepem, na który prędkiej czy później złapie się małżonka. Inni znów dowodzili mocno, że prócz tej summy ma i inne jeszcze, co ją posażną czynią nie na żarty; bądź co bądź jednak, wiadomo wszystkim sławetnym mieszkańcom, sławetnego tego miasta, że panna Pulcherja była córką pani Agrypiny, wdowy i właścicielki drewnianego domu i niewielkiego ogródka.

Jaką tam była hipoteka mamy, tego stanowczo powiedzieć nie można, sądzą jednakże, że już zaszargana okrutnie.

Powierzchność panny Pulcherji była okazałą, ba! imponującą. Rosła, barczysta, o pulchnej okrągłej twarzy z zadartym wierzchnie rumianym nosem; wykazywała jasno, wyborny apetyt i wcale spore gardziółko.

Mówimy spore, bo w gardziółko panny Pulcherji i trzy i cztery mieściły się kufle; właściwie, piwo z tych kufli, które niepomiernie lubiła dziewczica.

Mama Pulcherji, niezem prawie nie ustępowała jedynaczce; różniła się chyba pomarszczonem czołem i wyraźniejszymi gesty. Szczególniej gestykulacją rąk, które z dziwną chciwością lubiły prze-

biegać po twarzach służących. Bo wiedzieć trzeba, że dwoje sług było. Zosia, niska, pękata, brzydko piegowata pokojówka i Marcin Kieliszek, odzwierny nieruchomości pani Agrypiny.

Dla czego Zosia pokojówka, była brzydką i piegowatą, tego już badać nie chcemy, ale dlaczego taka a nie inna była pokojówką tych pań, to usprawiedliwić da się tém, że pani Agrypina, jak też jęj córeczka, uważały siebie za wykończone piękności i ztąd też, dla wytworzenia kontrastu otaczały się zwykle wybraną brzydota.

Problem ten o ile się zdaje rozwiązaliśmy należycie; trudniej nam teraz orzec o Marcinku, którego stanowisko odzwiernego, w obec stanowiska właścicielki domu, miało coś interesującego, bał pokrewnego nawet z sobą.

Młody i przystojny chłopak, nie rzadko spotykał się biedak z pociskami właścicielskiej ręki — i nie rzadko znowu, taż sama ręka gładziła pieśczośnie kudłatą, czuprynę chłopaka. W twarzy Marcina, przebijał się wyraźnie idiotyzm zrodzony podobno z inicjatywy pani Agrypiny, która ciągłą przeróżną pracą obezsiliła chłopaka. Do ogłupienia takiego przyczyniała się jeszcze i alembikówka, którą pani Agrypina darzyła chłopaka, ile razy dobrem wypełnianiem obowiązków zasługiwał na to.

W chwili naszego opowiadania, w domku bohaterek naszych był rwetes nie mały; przygotowywano się raźnie do przyjęcia gości, których też dzisiaj ma napłynąć wiele, na obchód weselny i uroczystość ślubną. Panna Pulcherja zostanie wkrótce panią Pulcherją Zabek, małżonką pana Agapita znanego w okolicy całej z niemałej fortuny a małego rozumu, z niewielkiej urody a zarozumiałości wielkiej, z chwiejnego charakteru, ale pewnego uporu, który w miejscowości tej urobił przysłowie:

„Uparty jak Agapit co na Burzy siedzi,  
Uparty choć się wszyscy śmieją zeń sąsiedzi“.

Burza, znaczy tu nazwę kolonijki, tuż zaraz pod miastem położonej, a własnością pana Agapita będącej.

Powiedzieliśmy wyżej, że w domu pani Agrypiny był rwetes nie mały. Kuchnia, komora i przyległa izba przepełnione były pracownikami sąsiadkami pomagającymi pani Agrypinie, w pieczeniu i w przygotowywaniu potraw.

— Już to, ozwała się jedna z kuchennych piękności, majstrowa sławetnego piekarskiego kunsztu, — Bogiem a prawdą, ma on ci pieniądze, jest i młodzieniaszkiem jeszcze, ale co tam, kiedy to panie święty, takie wychudłe mizeractwo, ponure i trzech zliczyć nie umie. Toć to tam szczęścia wielkiego nie będzie.



— Uważa kuma, szepnęła inna do pani Agrypiny, jakto Jackowa zębki se wyciera, żal nieboracze, że pan Agapit jój córuni nie chce — i dobrze robi, boć to jak dzida chude a wysokie i mówią przecie — tu pochyliła się do ucha pani Agrypiny, która krzyknęła z oburzeniem:

— Czy to być może, czy to być może — i obie panie tryumfująco spojrzwały na panią majstrowę piekarskiego kunsztu, która uwagi nad niefortunnem doborem małżeństwa udzielała innym znów znajomym.

W saloniku tymczasem, innéj wcale treści działa się historje. Na sutéj kanapie, obitéj perkalikiem w kwiatki, siedziała panna Pulcherja w powabnem negliżu, uwydatniającym rozrosłe jój kształty. Ciemne małeńkie jój oczy, tonęły gdzieś w dali, zlekka uśmiechnięte usta zdradzały błogie marzenia jakieś lub też zadowolenie wewnętrzne. Na stoliku stała wypróżniona w połowie butelka z piwem. Opodal Zosia prasowała bieliznę, nuąc sobie z cicha smętną jakąś piosnkę.

— Zosiul! Zosiul! przerwała milczenie panna Pulcherja, jakże ci się zdaje, czy pan Agapit dobrym będzie mężem?

— Hm, odbąknęła Zosia, ja tam nie wiele znam się na mężczyznach, uważam ino, że to spokojny i bogaty panicz, to już i chyba dobrym będzie pewnie.

— Ale moja Zosiu, taki ślamazarny, on nawet piwa nie pije.

— Ehl to już panienka wypije za dwoje, w tém jeszcze niema nic złego.

W téj chwili drzwi pokoju otworzyły się zwolna i pan Agapit ukazał się w progu. Młody ów człowiek, zaledwie dwadzieścia kilka lat liczący, wątły i niski, z drobną ściągłą twarzyczką, ubraną w małe rzadkie blond wasy z pretensjonalną bródką, przy sztywnych nieco ruchach, wyglądał raczej na uczniowskiego dżentelmana, niżli na kandydata do stanu małżeńskiego.— Wszedłszy postąpił kroków kilka, na pulchnéj ręczce panny Pulcherji złożył przeciągły pocałunek i nie wyrzekłszy nic jeszcze, zasiadł na wygodnym fotelu.

Milczenie trwało długo.

— Jaki pan błady, przemówiła wreszcie panna Pulcherja.

Pan Agapit podniósł się zwolna, — uważnie przejrzał się w lustrze i podzielając zapewne uwagę panny Pulcherji, twierdząco pokiwał głową.

Milczenie trwało znów chwil kilka.

— Więc to już dziś, już dziś połączymy swe serca, pieszczotnie wyszeptła panna. Już dziś dwie dusze nasze, te dusze... te du-

sze... oh! jakże te dusze, powtarzała panna Pulcherja, nie mogąc jakoś dokończyć świetnego okresu, jaki tam kiedyś wyczytała w książce. Więc to już dziś, ponawiała z ekstazą, dziś miłość nasza, miłość, ta miłość... może pan piwa pozwoli szklaneczkę.

Agapit twierdząco pochylił głowę.

Panna Pulcherja nalała lubemu, luby swój napój, nie zapominając i o sobie także. I dziwna, pan Agapit, który ze wstętem zawsze odzywał się o tym trunku, w tej chwili całą szklanekę wychylił od razu. To niepomiernie ucieszyło pannę Pulcherję. To dla mnie, pomyślała sobie, to dla mnie przewycięża swoją naturę — i znowu napełniona szklanka zabłysła w oczach Agapita.

— Dla czego, pyta rezolutna panna Pulcherja, jesteś pan taki blady i milczący? Może dolega co panu?

— Oh! westchnął uroczyście pan Agapit, ocierając pot z czoła wywołany obcym mu dotąd trunkiem. Dla czego? Wszakże dziś, dziś dodał chwytając rękę Pulcherji — dziś miłość nasza, ta miłość... co miłośnie... bo miłość... ta miłość... i biedak również nie umiał wypłynąć z oceanu podjętej miłości.

— Jacy my szczęśliwi! przerwała wielce elokwentna dziewczyna. Przyszłość, ta przyszłość, uśmiecha się do nas.

— Do nas, powtórzył śmielszy już Agapit, do nas — i silniej jeszcze uścisnął rękę narzeczoną.

Jak błogi skutek wywiera na nim piwo, pomyślała panna Pulcherja. On nigdy tak tkliwie nie przemawiał jeszcze, a ja tak lubię gdy do mnie tak mówią. I szklanekę z piwem, pulchną swą rączką wręczyła w rękę Agapita.

— To wcale dobre, zupełnie dobre, bąkał Agapit, pijąc klarowny napój, dobre.

Donośny głos z kuchni wywołał prasującą Zosię i narzeczeni nasi pozostali sami.

— A widzisz mój luby, wołała klaszcząc w dłonie Pulcherja, przyzwyczajasz się po trochu — a później, dziś jeszcze, kiedy na wieki będziemy złączeni...

— Złączeni, zawołał Agapit, myśmy już złączeni, i chwycił obie ręce Pulcherji i całował je długo, namiętnie.

— Jeszcze kilka godzin oddziela nas od najdroższej chwili — pozwól mój luby, że przygotować się muszę. A i pan także powinien być gotów.

— Ja gotów, jak Boga kocham, ja gotów, wołał Agapit, usiłując roślą dziewczęcą przytulić do piersi — ja gotów.

— Panie Agapicie, poważnie przemówiła panna. Ja do roboty



mam nie mało jeszcze — a i pan także ma swoje czynności, musimy teraz pożegnać się z sobą, — to mówiąc, pochyliła czoło, na którym szczęśliwy narzeczony, wycisnął tuzin przeciągłych całusów.

Ślub naszej pary naznaczony na godzinę siódmą z wieczora. O piątą już, sąsiedzi i sąsiadki poczęli się schodzić i zjeżdżać do domu panny młodej, gdzie na progu zaraz witała przybywających pani Agrypina. Dama ta umiała w potrzebie ze smakiem i z gustem przystrajać okazałą swą postać. Więc i tym razem wystąpiła świetnie. Jedwabna pomarańczowego koloru suknia z długim posuwistym ogonem arcy-starożytnego kroju, byłaby może nie wyglądała tak świetnie, gdyby wedle ostatniej, już mody nie przystrojono jej w piętrową turniurę i fartuszkowy peplon. Szlachetną głowę przystrajał biały czepiec, i także trzewiki osłaniały potężną jej nóżkę.

Opodal zaraz, w sutą liberję przystrojony Marcin, spełniał zaszczytnie urząd lokaja — odbierając z gracją salopy i palta, i przyznać trzeba, że z tą czynnością wyglądały dobrze, gdyby nie za długie rękawy surduta i ciągły nieporządek w stroju nie stawał w przeszkodzie. Między nim a panią kręciła się Zosia, przyzwoicie acz skromnie odziana — i co dziwna, że brzydkie jej piegi znikły niby z twarzy, co niepomierne dziwiło wszystkie służące, ba i nie-służące nawet. Tajemnica zaś cała polega na tem, że ubierając pannę, która w braku pudru używała gliceryny i kredy, Zosia zrobiła to samo i operacja ta na twarzy dziewczyny przyjęła się wybornie.

Salon sam i przyboczne pokoiki wypróżnione z niepotrzebnych na teraz sprzętów, mile zachęcały młodzież do najrychlejszego rozpoczęcia tańców, które rozbudzać miała, przybyła na cel ten powiatowa orkiestra Srula, złożona z wyż wymienionego dyrektora, dwunastoletniego primiera, garbatego basisty i skończonego trębacza na... kieliszkach.

W gronie przyjaciółek i rówieśnic, widzimy na wstępie do salonu, bohaterkę uroczystości. Panna Pulcherja ubrana była ślicznie. Białą suknię obrzuciła w okół czerwonymi kwiaty, co oznaczać miało, niewinność i zdrowie. Zwykle rumieńce, ba i nosek nawet uległy sile gliceryny i kredy, co też pulchném policzkom dziewicy, nadawało powabu i interesu nie mało. Welon zaś cały przystrajały bluszczowe listki, rokujące.. nadzieję.

Obok niej, siedziała panna Agata, dorodna córka majstrowej piekarskiego kunsztu. Pannica ta od lat już ośmiu dwudziestą liczyła wiosnę, czego jednak dopatrzyć się było trudno; tak była szczupłą a rosłą, że kibić jej, pierwszą lepszą piwowarską ręką swobodnie objąć było można.



Z drugiej strony panny młodej, siedziała sławetna majstrowa piekarskiego kunsztu, niska, otyła, z spłaszczonym fatalnie nosem i potężnie szerokimi usty. To też te usta niepróżnowały nigdy — i w tej chwili nawet, szeptały coś do uszka panny młodej o szezęściu, bolejąc razem nad słabym organizmem przyszłego męża i jego wielo wadami.

Tu i owdzie wreszcie poroziadały się panie i panowie, jako to: pan burmistrz z panią burmistrzową i panną burmistrzówną, pan ławnik z panną ławnikówną, miłém i skromnem dziewczęciem osierconém przez matkę w dzieciństwie. Dalej znowu wielcy urzędnicy Magistratu i mniejsi ich pomocnicy, a dalej jeszcze sławetni kunszt-mistrze różnych cechów i młodzież płci obojga.

Pani Agrypina z pomocą Marcina i Zosi gościnnie uprzyjemniała gościom chwilowe oczekiwanie ślubu. Ba, na progu nawet z ogromną tacą szklanek napełnionych kawą ukazał się Marcin. Biedak uginał się pod ciężarem... i już nareszcie zbliżał się do grona najszanowniejszych dam, gdy nagle zaplątawszy się o coś nogą, runął, rozpryskując w okół woniejącą mokkę.

Krzyk i przerażenie rozległy się wokoło.

- Moja suknia!
- Moja tiunika!
- Oh! ja nieszczęśliwa!...
- Wszystko, wszystko zniszczone.

Do ogólnego krzyku, przyłączyło się jeszcze ryczenie Marcina, pani Agrypina bowiem nie mogąc zapanować nad sobą, laską pana burmistrza, zaczęła okładać mu plecy, dopiero silna interwencja mężczyzny, uspokoiła nieco zaperzoną jejmość.

Zwolna ochłonęto z przestרחu, i wśród narzekań i klątw cichych, rzecz się uspokoiła przecie.

— Niedojdał wołała pani Agrypina, tyle nam szkody, tyle przestרחu narobić.

— Ja za zły znak to biorę, wołała majstrowa piekarskiego kunsztu, jakkolwiek sama nie uległa katastrofie.

— Ależ panie dobrodziejki, uspakajająco perswadował burmistrz, wypadek, wypadek mociumdzieju i basta. Plamy wyschną, wyczyszczą się wreszcie i kwita. Oto szykujemy się raczój, bo siódma już bije i lada chwila nadjedzie pan młody. Nie trzeba przecie zachmużyć tej chwili.

— Perswazja rozsądna potęgi miasta zrobiła swoje i wyczekiwano już tylko przybycia pana młodego, by się następnie udać do kościoła.

— Co to się znaczy, mruzczała majstrowa piekarskiego kunsztu,



że ten pan młody nie przychodzi dotąd. Patrz aniołku zwróciła się do Pulcherji, ukazując staroświecką cebulę — tu już po siódmej, a wybornie chodzi.

Istotnie to opóźnianie się pana młodego, wywołało ogólną niepokojność.

Kilku panów udało się do mieszkania Agapita, ale jakież było ich zdziwienie!

Na progu zaraz, z rozwianym włosem, z pokrzwioną głową, z bladą nad podziw twarzą, leżał Agapit, lekkie tylko dając znaki życia.

— Zbrodnia! zawołali chórem, zbrodnia, kto tu dopuścił się zbrodni.

W jednej chwili to słowo zbrodnia, rozbiegło się po mieście. Zamordowany w dzień ślubu, oh! to okropne!

Całe towarzystwo z mieszkania pani Agrypiny, na czele którego z urzędu już burmistrz i ławnicy, całe miasto wreszcie obległo mieszkanie Agapita.

— I cóż? i cóż? pytano zewsząd.

Miljon domysłów wyłoniły natychmiast niewieście mozgownie. Miljony plotek obiegały miasto. Nareszcie pojawił się doktor.

— Doktor, doktor, wołano na ulicach miasta, i tłumy ludzi wiodły doktora na miejsce dokonanej zbrodni.

Z pomocą całej miejscowej policji, zdołał nareszcie spocony doktor dobieść się do miejsca.

Chwilę oglądał, uważnie oglądał i badał, z pomocą felczera i setki usłużnych wniesiono chorego na łóżko — i oglądanie odbywało się bacznie, wśród niczem nie zamąconej ciszy.

— Ależ... ależ... wstrzymywał się doktor, on... on... ha! ha! ha! on pijany.

— Pijany, zawtórzył cały naród, pijany.

— Ależ tak upewniał śmiejąc się doktor, ten człowiek upił się piwem.

Panna Pulcherja zemdląa.

— A krew ta, dopełniał doktor, z upadku, ze zwykłego upadku, nieszkodliwie zupełnie. Za kilka godzin będzie zdrów zupełnie.

Cała groza i przestrasz zamieniły się w homeryczne śmiechy. Nie wiedziano tylko gdzieby się mógł upić — on co w przeciagu całego życia prócz wody nie pijał nic zgoła.

I poczciwi ludziska długo by sobie wysuszali mózgi, gdyby im dowcipna Zosia, pokojówka panny Pulcherji nie wykryła całej tajemnicy.

Pannę Pulcherję orzeźwiono natychmiast, ubolewała mocno, że sama właśnie taką przykrość zgotowała sobie, i postanowiła odtąd nigdy nie pić piwa. Czy dotrzyma przyrzeczeń nie wiem. To pewno, że pan Agapit postanowił sobie dotąd nie ożenić się z Pulcherją, dopóki ta nieodzwycał się zupełnie od niewinnego, zgubnego jednak niekiedy, napoju.

*Edward Bukowski.*

---

## PO WĘGIERSKU.

(Z opowiadania starego barona).

---

— Stary a jednak nieznużony ciąglem swych przygód opowiadaniem baron Damazy R., na usilne domagania się pięknych pań i natarczywe prośby panów, gości jednego z najwykwitniejszych salonów warszawskich, tak ciągnął dalej:

„W roku 18. byłem w kąpielach na węgierskiej ziemi, oddychałem węgierskiem powietrzem, piłem węgierskie wino, zajadałem węgierską słoninę i umizgałem się do dam węgierskich,— wszystko to czynić musiałem dla dogodzenia fantazji mego lekarza, któremu się zdawało, że wody koło Kerekwar będą dla mnie najskuteczniejsze.... Węgry, przyznać się jednak muszę moim uroczym słuchaczkom i gronu szanownych słuchaczy, była to dla mnie zupełnie *terra incognita*, przerazić więc mnie musiała decyzja eskulapa,— lecz rady nie było.... Eskulap był uparty, a ja -- cierpiący, on rozkazywał, ja słuchałem z uległością. Dalej zatem do Węgier....

Opatrzony Badeckerami, niezliczonem mnóstwem przewodników, map i opisów krainy węgierskiej, zawinąłem wreszcie do portu — którym była wioszczyna dość przyjemna, a bardzo droga. Po miesiącu pobytu, zacząłem już wcale dobrze władać językiem Madziarów, co uczyniłem głównie na prośbę hrabiny Stefanji R., właścicielki tej wioski, mojej codziennój towarzyszki, a wielkiej miłośniczki narodowego języka.



Hrabina była przepiękną... Proszę mnie o egzaltację nie posiadając; wysmukła, cery śniadéj, włosów kruczych, czarnych oczu, ślicznych koralowych ustek i ząbków perłowych... Rączkę miała drobniuchną i nóżkę nie do uwierzenia maciupą... Cóż więc dziwnego, iż gdy taka piękna kobieta, przedniego przytem ułożenia i skończenia wykształcona, prosi o wyuczenie się języka, proszony nauczy się go w dniach trzydziestu?.. I po chińsku byłbym się dla niej nauczył, gdyby tego tylko zażądała. Zresztą hrabina Stefi, jak ją nazywano, po kilku danych mi lekcjach, innym językiem do mnie już nie przemówiła, odrzuciła francuzczyznę, a ja musiałem poznać się z węgierszczyzną...

W towarzystwie hrabiny przepędzałem całe dni prawie. Węgrzałem tedy do reszty. Hrabina była kapryśna jak dziecko pieszczone... każde jéj życzenie musiało być spełnione, wszystko u niej było podobne, nic jéj nigdy się nie oparło — bałem się tylko, aby kiedyś gwiazdki z nieba nie zażądała...

Raz pamiętam w Sierpniu, przy kawie wieczorem, postanowiła pojechać na bal, który miał odbyć się nazajutrz w miasteczku o kilka mil oddalonym.

— Pojadę, koniecznie tego chcę — rzekła dobitnie, tupiąc nóżką, tą śliczną nóżką, a pan, kochany baronku, będziesz mi w podróży towarzyszył.

Kochany baronku! powiedziała, kochany baronku, i któżby mógł się oprzeć tutaj?

— Hrabino, *ma déesse*, bąknąłem — ściemnia się, droga nie dość ubita, przewrócimy się gdziekolwiek, połamiemy sobie kości, jakże potem tańczyć będzie można? Zresztą most zepsuty, potopimy się jeszcze — niepodobna jechać... Zważ pani sama, las koło Szalonta pełen zbójców... to niebezpieczna. Odłóżmy jazdę do jutra, wsiądziemy po herbacie, a przybędziemy przed wieczorem na sam bal, wystarczy dość czasu na zmianę toalety.

Słowa me poszły mimo foremnych uszek pani hrabiny. Była ideałem uporów. Czem więcéj jéj się sprzeciwiano, tem bardziej chciała postawić na swoim. A wszystko umiała logicznie przedstawić; paplała mi więc, że koni nie chce zbytńo męczyć, że musi po niewygodach podróży przed balem odpocząć, że podróż nocą przy księżycu blasku i wianiu sierpniowego zefiru jest nader uroczą, że lubi patrzeć w gwiazdy, słuchać żaby skrzeczące w jeziorkach, wreszcie że — nieodwołalnym jéj postanowieniem wyjechać dzie w nocy, natychmiast.

*Enfin*, musiałem, musiałem jéj być posłuszny — cóż mi bowiem innego pozostawało. Hrabina kazała mi natychmiast przysposobić się do wymarszu, a sama wraz z towarzyszką, która ją i w podróży miała nie odstępować, wydawała służbie rozmaite polecenia.

W godzinę wszystko było gotowe:

Przyznać należy, iż same preludja do tój fantastycznój wycieczki były już nader przyjemne. Hrabina przeładowała mniejszalami, w jedną rękę włożyła mi szkatułkę, a drugą zatrudniała jakimś olbrzymiem pudłem. Dano mi także walizę w opiekę i kilka bagatelek! Weisnięty w kął powozu, mogłem sę tylko żalonym jękiem zamanifestować, lecz i tego nie słyszano, hrabina bowiem poczęła zasypiać. Gdy wóz doznał silniejszego wstrząśnięcia, wtedy otwierały się znowu jój czarowne oczy i pytała: „A co tam kochany baronku z pudełkiem, gdzie szal, czy widzisz pan walizkę?“ Po tój litanji jednym tchem wygłoszonój zasypiała napowrót. Towarzyszka jój także nie miała ochoty utrzymywać kouwersacyę, czego też najwyraźniej w świecie dowiodła zasypiając z spokojem i rozlaną na szerokięj twarzy błogością... Ja zaśnąłem także mimo wdzięków hrabiny, które teraz swobodniej przy księżycu blasku podziwiać mogłem.

Nagle zbudziliśmy się — z piersi kobiet wyrwały się dwa lekkie wykrzyki. Powodem tych było szybkie zboczenie powozu i silniejsze tegoż wstrząśnienie. Byłem przekonany, że woźnica postarał się o złamanie koła.

Hrabina prawie śpiąc, zapytała: co się stało? Służący zeskokczywszy z kozła przystąpił do okna powozu i rzekł:

— Zdaje się, proszę jasnój pani, żeśmy nieco zbłądzili... Zajechaliśmy w parów.

— Tak? A więc dla czego stać mamy na miejscu, jedźmy, musimy przecież gdzieś dojechać...

— Ale, proszę jasnój pani...

— Cóż ale? Jedź a dojedziesz... Dokąd prowadzi najbliższa droga?

— Nie tam, proszę jasnój pani gdzie zajechać mamy.

— Głupiś! Jak się nazywa ta miejscowość?

— Jesteśmy w lesie koło Szalonta.

— Przecież las ten nie jest pustynią, przejeździemy go wszę i wzdłuż, jeżeli tego będzie potrzeba, lecz wybrnąć ztąd musimy.

— Tak, proszę jasnój pani, ale, woźnica radzi...

— Czegoż znowu chce tam ten drągal? zawołała piękna Stefi, zniecierpliwiona do najwyższego stopnia.

— Radzi, aby jasna pani kazała zawrócić, tu bowiem mogłoby się nam co złego przytrafić...

— Ciekawam dlaczego?

— W tym lesie, szepnął służący lekliwie, w tym lesie proszę jasnój pani, mają swoje nory rozbujnicy, złodzieje i tak zwani „wolni chłopcy“.



— Oszalał! a ty z nim razem!

— Hrabino, *ma déesse*, wtrąciłem, tu nie ma żartu... Pani masz zawsze śmiałe pomysły, które potem drogo przypłacić można. Czyż nie lepiej było rankiem wyjechać? Teraz będziemy musieli chyba w lesie przenocować aby obudzić się rano bez gratów, nie widząc koni, powozu! Ach! gdybym miał tylko rewolwer przy sobie...

— Aby panu złodzieje jeszcze więcej mieli do zabrania, zawołał ten mały demon, śmiejąc się i wyskakując równocześnie z powozu.

— Ach! co za noc! Jakie wonie balsamiczne, pierś moja rozkosznie oddycha... czy nie czujesz tego baronie?

— Czuję, odpowiedziałem, ale nic nie widzę, nawet na trzy kroki. Takiej ciemności w życiu mój nie pamiętam, ten las ma chyba dach nieprzebity.

— Patrz pan tam, jakieś światło błyska, to pewno jaskinia łotrów, popatrz baronku!

Krew ścieła mi się w żyłach. Światło padało rzeczywiście z jaskiejś nory.

Woźnica, który dotychczas milcząco posłuszny rozkazom hrabiny na koźle siedział, odezwał się nieśmiało.

— To „tsarda“ proszę jasnój pani, zajazd gościnny.

— Brawo! zawołała żywo hrabina, chodźmy tam, chcę to zobaczyć, a wreszcie dowiemy się tam o drogę.

Zwątpiłem już o mojem życiu. „Na Boga hrabino, zaklinałem, pocóż się puszczać w tę jaskinię, której właściciel pewno z łotrami jest w spółce, zrabują nas, zduszą, zgubią, jak już pewno niejedną ofiarę życia pozbawili. Hrabino!“

Hrabina Stefi nie słuchała jednak moich rad, lecz przedzierając się żwawo przez krzaki, pytając czy o tych wszystkich okropnościach dowiedziałem się z książeczki dla dzieci, czy z własnego doświadczenia.

Objuczony niezliczoną ilością torebeczek, pakiecików, musiałem za nią postępować, szamotając się z leszczyną i innym mnogiem krzewiem. Hrabino, hrabino, jęczałem, to się źle skończy!

— *Mon Dieu!* krzyknąłem, pełno zbójców!

— Widzisz baronie, jak niezbadane są wyroki opatrności, wybieramy się na jeden bal, a trafiamy na drugi; przeznaczeniu ująć nie można. Po tych słowach otworzyła drzwi szałas z prawdziwie męzką junakerją.

Przez chwilę powstała we mnie myśl ucieczki — rycerski jednak animusz zwyciężył. Zresztą nie mógłbym tej doprowadzić do skutku, ponieważ panna Cezaryna, towarzyszką naszą, wpiła się z trwogi tak silnie w moją rękę, iż żadna zda się siła oderwać by jej odemnie nie mogła. Pobożne to stworzenie było na pół nieżywe....

Za otwarciem drzwi, uderzyła mnie woń nie dość przyjemna. W izbie tańczono a raczej skakano dziko przy potwornem wyciu. Oswoiłem się już podówczas z tańcem węgierskim, ale ten dzikszy był nad wszystkie, jakie do owój chwili widziałem. Hrabiny nie przestraszyła liczna gromada tój kanalji, szła śmiało.

Izba była długa, bielona pewno przed laty, brudna i zaphana jak mi się na pierwszy rzut oka zdawało półsetką tańczących; później gdy ich policzył, przekonałem się, że było ich tylko dziewięciu, łącznie z nietańczącym gospodarzem. Cyganów grało też kilku. Ale i tych ośmiu wystarczało....

Wszyscy mieli wzrost jodły, pierś szeroką, a i barki niczego. Uważali oni za stosowne uderzać od czasu do czasu w stół pięścią, wskutek czego cała izba nieraz się zatrzęsała.

W kącie ujrzałem pięć opartych o ścianę strzelb, pewno nabitych....

*Diable*, piękna historia! Drągałe ujrzawszy nas zaprzestali drygać i nieco nam się przypatrywali.

A hrabina?

Hrabina Stefi podeszła ku nim z pięknym uśmiechem i rzekła:

— Wybaczenie przyjaciele, że zakłócamy waszą zabawę. Zbłądziliśmy a nie mogąc drogi rozpoznać w ciemności, zmuszeni jesteśmy tu wstąpić i o poradę poprosić.

Na to, smuklejszy jeszcze od innych węgier, przystojny hultaj, muskający ciągle czarny wąsik, zdjął kapelusz i uklonił się uprzejmie hrabinie. Oświadczył, że wizyta ta robi mu wielką przyjemność, że jako czasowy gospodarz tój izby, za zaszczyt sobie poczyta, jeżeli hrabina przepędzi tu chwilę i wymienił przytem swoje nazwisko, Józsi Fekete, prosząc hrabinę o wymienienie swego.

Zanim zdołałem hrabinę pociągnąć za mantyle, ostrzegając, aby nazwiska nie zdradziła, ta odpowiedziała szybko:

— Jestem wdową po hrabi R—y, mieszkam tuż w Kerekvar.

— Ach! miałem honor znać pana hrabiego. Strzelał raz za mną z dubeltówki, nie trafił mnie jednak wcale. Może pani hrabina usiądzie.

Zaszczytna znajomość, pomyślałem. Ten Józsi Fekete, bandyta jest bez wątpienia.

Hrabina usiadła na prostój ławce, a ten hultaj koło niéj. Mnie ani gestem nie zaprosił!

— Dokądże pani hrabina śpieszy tak po północy?

Dałem hrabinie znak, aby nie powiedziała prawdy.

— Jedziemy do poblizkiego miasteczka na bal jutrzejszy.

Adieu, garniturze balowy!

— O! nie straciła pani hrabina na tem.



My także urządzamy tu bal, niestety dam nam brakowało. Jeżeli pani nie odrzuci naszego zaproszenia... Cygani nasi grają doskonale. Czardasza nikt lepiej od nich nie rzempoli. Héj stary! utnij no mego.

Niegodźwiec nie pytał o nic więcej, narzucił dołman na ramiona, ujął hrabinę w pól i porwał ją w wir tańca.

Drugi łotr poskoczył ku pannie Cezarynie i objął na pól omłala. Biedna towarzyszka nie wiedziała nawet co się z nią dzieje, gdyż podawano ją sobie z rąk do rąk, tak iż stopy jęj nie dotykały ziemi.

Ale hrabina, hrabina, na honor, szalała!

Posuwała się ona tak zgrabnie, tak ponętnie, jakby to było na pierwszorzędnym balu. Nigdy nie zdawała mi się bardziej uroczą, ponętną, jak wtedy.

Imci pan Fekete związał się koło nięj w następujący sposób: Na samprzód obchodził ją w około, z dumą i godnością; potem krzyknawszy na grąjków, aby żywięj smyczkami ruszali, płaśał koło tancerki, która przed nim niby zakłopotana i wstydliva stała. Wreszcie i ona puściła się w taniec, a przebierała nóżkami tak drobniutko, tak zręcznie, iż dojrzeć ich nie było można. Hultaj przeginał się ku nięj jakby ją chciał objąć i pocałować, lecz zatrzymał się, a bijąc nogą w ziemię i zadzierając głowę w górę, wabił ku sobie tancerkę. Nieraz padał jakby na jęj piersi, to znowu zakręcił się i był gdzieś od nięj daleko i tylko wzrokiem przykuwał ją do siebie. Wreszcie począł coraz szalenięj skakać i miotać się, dogonił hrabinę i puścił się z nią w koło.

Obawiam się, czy nieokrzesany ten łotr nie pozwoli sobie jakięj nieprzyzwoitéj demonstracyi w obec hrabiny. Hrabina była zupełnie w jego mocy — pokusa zatem była wielką. Chłopak ten mógł się niezastanowić, a wtedy... Mysląc tak, postanowiłem w razie najmniejszego uchybienia z jego strony, porwać jedną z strzelb i położyć zuchwalca na miejscul

Tak, *sapristi*, byłem na to zdecydowany.

Lecz nie było jednak potrzeby wylania krwi bliźniego... Szeł zbójców odprowadził hrabinę na miejsce i dziękował jęj za taniec pocałunkiem w rękę złożonym z galanterją zadziwiającą u pospolitego rubasia.

Wreszcie przystąpił do mnie, a klepiąc po ramieniu zapytał:

— No, starszy panie, nie zatańczymy?

Słowo daję, że powiedział starszy panie.

— Dziękuje, nie umiem tańczyć.

— Dobrze robicie, starszy panie, że nie umięjąc siedzicie w kącie i nie wrywacie się... Powiedziawszy to, poszedł do hrabiny.

— Proszę o przebaczenie łaskawa pani, że nie możemy jój czemś lepszym służyć, gdybyśmy byli przeczuwali tak znakomitych gości, zgromadzilibyśmy wszystko co najlepsze, ale tak chciój pani przyjąć co ofiarujemy z serca.

Wieczera to była nad wieczermi.

Takiego bankietu nigdy nie byłem jeszcze uczestnikiem. W wielkim kociołku pływały okraszone czerwonym pieprzem wielkie kawałki baraniego mięsa, a miało być arcysmacznym przysmakiem.

Panicze zasiedli gromadnie koło stołu. Talerzy nie używano, każdy chwycił z wspólnego półmiska nożykiem wyjętym z kieszeni kawałek baraniny, kładł to na kromkę chleba razowego i z tem spożywał... Mógłbym wygodnie powiedzieć, pożerał zamiast jadł, apetyt bowiem mieli ci ludzie prawdziwie wilczy.

Hrabina jadła, jakby po przybyciu roku o głodzie. Herszt bandy sam chwycił dla niój smaczniejsze kąski błyszczącym nożykiem i kładł na bielszą kromkę, którą hrabina druzgotała z apetytem w swych perłowych ąbkach.

Mówiła nawet, iż jój to wybornie smakuje!

Nagle któryś, z biesiadników spostrzegł, iż ja z nimi chleba nie dzielę.

— Héj, krzyknął dowódea, jedzno, starszy panie, stłusciejesz nieco, wiecie przecież że kradzione tuczy.

— Dziękuję, nie jadam takich rzeczy, to dla mnie za pieprzne, — nie znoszę czerwonego pieprzu.

— Nie zmuszam was. I zostawił mnie w spokoju.

Wino pito z beczuleczki, o kieliszkach bowiem nawet mowy nie było. Nasamprzód przytknął do niój usta, według starego zwyczaju Jószi Fekete, poczem otarłszy białym rękawem ujście, podał beczuleczkę hrabinie. Ta wzięła ją i czy wiecie szanowni moi słuchacze — piła, rzeczywiście piła! Wtedy zwrócił się znowu do mnie ten wisielc i zapraszał do picia.

— No, pijcie, starszy panie, nie tańczycie, nie jecie, więc pijcie, bo gotowicie tu jeszcze zasnąć.

— Dziękuję, nie pijam wina, leczę się homeopatycznie.

— Aha! zaśmiał się Jószi — *similia similibus*.

Co? co? i po łacinie mówi ten straszny człowiek? Musi to być bezwątpienia, pomyślałem, jakiś zbiegły studencik.

A potem dodał:

— Ja także leczę się podług reguł homeopatji, a ponieważ mi wczoraj wino zaszkodziło, leczę się dziś zatem winem.

Potem byłem już święcie przekonany, iż upiwszy się nie zaniebają nas w jak najkrótszym czasie zamordować. W gardła swe



spuścili już sporą beczułkę. Widziałem jak wstając od stołu nie jednemu z nich chwiała się nogi. Resztki rzucono cyganom, a wtedy przystąpił do mnie raz jeszcze pan naczelnik i rzekł:

— Kiedy, starszy panie, jeść nie chcecie i tańczyć nie myślicie, i pić się wzbraniacie, więc gracie pewno w karty? Przy tem wyjął talję kart z kieszeni.

A ha! otóż i wylazło szydło z wora, chciałby się dowiedzieć, ile mam pieniędzy przy sobie!

— Nie znam żadnej gry, szanowny panie.

— El to fraszka, nic łatwiejszego pod słońcem. W mig was nauczę. Jedną kartę kładę tu, drugą tam, na tę kładziecie! Wy, na tamtę ja, której z nich figura prędzej wyjdzie, ten ściąga pieniądze drugiego.

Ten niecnota uczył mnie gry, w której straciłem nie jeden miły grosz! Lecz musiałem dać się uczyć, musiałem usiąść do gry, prędzej czy później— sądziłem, wydrą nam wszystko ci rabusie.

Wyjąłem więc z kieszeni garść miedzi.

— A to co? Nie będziecie przecież grać z nami o miedź? Nie jesteśmy przecież pod młynem lub pod ścianą szkolną. Oto bank— złoto lub srebro na stół! Mówiąc to wyrzucił kilka sztuk srebrnej i złotej monety.

Miałem też w sakiewce kilka cwancygierów. Stawiam i— wygrywam. Rabuś wypłaca wygraną. Nie odważyłbym się za nic w świecie schować pieniądze te do kieszeni, zostawiłem je więc na stole, oświadczając, iż stawiam całą sumę. Drugi raz znowu wygrywam— pieniądze jednak nie biorę. Po raz trzeci, czwarty, piąty i szósty zawsze szczęście mnie tylko sprzyjało. Zacząłem się pocić. Okropne położenie: grać z jakimś urwisem i wygrywać większą sumę!... Przegrany pociągnął kartę po raz dwudziesty, fortuna znowu do mnie się uśmiechnęła! Cały wał cwancygierów, mieszanych z dukatami stał przedemną. Dla czego nie miałem tego szczęścia w kochanej Warszawie, gdzie udawało mi się w skromniutkiego gieryłasa przegrywać tysiące złotych, dlaczego nie byłem tak dobrze usposobiony w Wiesbaden i Homburgu— lecz lepiej tego i nie wspominać!... Panie Boże, modliłem się cicho, spraw abym przegrał teraz wszystko, Panie, zeszlij mi tę łaskę, niech się nie tknę grosza uzbieranego pewno najnieuczciwszym sposobem.

Napróżno! Znowu wygrałem!  
Fekete śmiał się mówiąc:

— No, starszy panie, z pewnością jesteście w tój pięknej pani zakochani, gdyż jak każdy starszy zakochany wygrywacie haniebnie!  
Zażądałem jeszcze jednego ciągnięcia, myśląc że teraz wszyst-

ko przegram, a bogini pewno mnie opuści— tymczasem i teraz wygrałem. Mój partner rzekł z najobojętniejszą w świecie miną.

— Dość tego, starszy panie, mógłbym z wami przegrać cały komitet Bihar!

Wstał od stołu. Po chwili namysłu, zaproponowałem mu, aby pieniądze przyjął. Chłopak, dumnie jak hidalgo, spojrzawszy na mnie, rzekł:

— Za kogóż to mnie macie, starszy panie, bierzcie co wasze albo je posieję w lesie!

Miły Stwórco, cóż miałem począć z tą nieszczęśliwą summa? Z summa, dla której kogoś pewno zabito, a i za którą w razie nieprzyjęcia zabić jeszcze mogą? Zadrzałem przypomniawszy sobie, iż nie przyjmując pieniędzy zdradziłem się jako człowiek bogaty...

Cyganie otoczyli mnie w około, chcąc mi zagrać moją pieśń ulubioną; doskonale! ja sam nie wiedziałem w tej chwili czy podobała mi się kiedykolwiek jaka melodja!

Hrabina zapomniawszy pewno, gdzie się znajduje, zanuciła jakąś włoską piosnkę, a zanuciła tak przepysznie, iż ja pod wrażeniem śpiewu jakby w teatrze począłem bić oklaski!

Feketemu piosnka hrabiny przypadła również do smaku.

— A wy starszy panie, czy nie raczycie nam zaśpiewać swojej ulubionej piosenki?

Byłem w kłopotcie nie umiejąc nic więcej śpiewać jak swą czułą arję: „O luby domku, żegnaj cię!“ Zresztą znaną jest rzeczą, że mam głos pawi, czemżeż więc było się tu produkować?

Hrabina jednak widząc moje wahanie się, przemówiła po francuzku, prosząc abym śpiewał i nie obruszał chłopstwa tego przeciw sobie.

Nie potrzebuje podobno dodawać, iż usposobiony do tego nie byłem. Trwoga, zmęczenie, chrypka w gardle i utkwione spojrzenia całego szanownego towarzystwa spowodowały, iż drżącym głosem rozpocząłem tkliwą pieśń „O luby domku...“ a gdym się zbliżał ku końcowi i głos nieco podniósł, uciałem takiego koguta, jakiego całe Węgry pewno nie pamiętają.

Banda wynagrodziła mnie szyderczym śmiechem, z którym się zmieszał smętny śmiech hrabiny.

Byłem zabity!

Po śpiewach nastąpiły tańce. Jószi Fekete przystąpił do swjej tancerki i porwał ją znowu w koło. Rozpoczęły się szalone pląsy trwające do białego dnia. Gdy wschodzące słońce przez okna zagładnąć raczyło, hrabina podziękowała tancerzowi, prosząc go aby się zajął wyjazdem.



Teraz, pomyślałem, pięknie bomba, wkrótce będziemy ze wszystkiego, co ma jakąkolwiek wartość, ogołoceni.

Uprzejmy tancerz hrabiny wyszedł, zbudził woźnicę, służącego, zaprzągnął konie i wrócił, oświadczając, iż wszystko gotowe.

Mniemałem, iż na drodze, wśród lasu wezmą się do rozboju.

Z większym jeszcze strachem wsiadałem do powozu niż wysiadałem. Wydawało mi się to nader podejrzanę, iż dotąd nie zażądano mego pugilaresu.

Jósi usiadł sam na konia, a cwałując obok nas, doprowadził aż do drogi rządowej, tu wskazawszy dalszy kierunek, zdjął kapełusz, życzył dobrej zabawy i znikł w gestwinie.

Odważyłem się dopiero wierzyć, iż żyję, gdym się znalazł w miasteczku. Tu począłem dopiero robić hrabinie wyrzuty, iż z jej przyczyny mogliśmy uleść rabunkowi i wielu innym prawdopodobnym nieszczęściom. Nie omieszkalem zdziwić się także nad tem, jak mogła osoba tak piękna i tak wykształcona tańczyć noc całą z betejarami w szalasić!

Piękna szczebiotka wysłuchawszy mego kazania do końca, zapylała:

— *A propos*, kochany baronku, czy nie jesteś pan śpiący?

— Nie, odpowiedziałem prawie gniewny.

— Więc chciej nam dośpiewać do końca swą arję, którą tak czule zacząłeś.

— Kiedy tak — jestem śpiący!

Myślałem teraz, iż hrabina obsypywać mnie będzie teraz grzesznościami i nada mi wiele słodkich przywilejów, chcąc okupić moje milczenie co do tego zdarzenia... Niestety! na samym wstępie opowiedziała wszystko trzem znajomym, a w godzinę wiedziało o tem, częścią z własnych jej ustek, całe towarzystwo balowe!

I tój korzyści nawet nie odniosłem w nagrodę za owe śmiertelne poty!

Hrabina była najpiękniejszą kobietą na tym modnym balu, lecz nie tańczyła ani kroku, odpowiadając proszącym, iż jest niesłychanie zmęczoną.

Wierzę! kto od północy do rana wycina czardasze, nie ma potem ochoty do walca. Ja, na przykład całkiem nie tańczyłem, a ledwo trzymałem się na nogach.

Obok tłoczono się do stołów gry. Pociągnąłem kartę i w kilka minut przegrałem około tysiąc guldenów srebrem. Szczęści więc raz mnie tylko przesładowało i to wtedy, gdy widzę, że przedemnie uciekał.

W rok później bawiłem znowu w Kerekvar;— coś mnie ciągnęło do téj krainy; nie mówię jednak do hrabiny, chociaż ta była ciągle świeżą i ponętą nad wyraz. Wieczorem w altanie przy herbacie, czytałem jéj urzędową gazetę i wyczytałem, że Jószi Fekete, słynny rabuś, został przez sąd doraźny na śmierć skazany, lecz później ułaskawiono go na lat dziesięć ciężkiego więzienia, nie mogąc mu udowodnić zbrodni morderstwa.

— Ach, szkoda, — rzekła z westchnieniem hrabina, co za dzielnym to był tancerz!

— Z — i.

## Kochałem Ja!

Kochałem ją zapalem młodych lat,  
Kochałem ją szalony śmiechem, łzą,  
Na rozkaz jéj ja byłbym zburzył świat,  
Na rozkaz jéj ja byłbym wskrzesił go.  
Za miłość tę, co wrzała w duszy méj,  
Skazała mnie na cierpień srogich łup;  
Daremnie jam o litość błagał jéj,  
I nocą, dniem całował ślad jéj stóp.  
Zdradziła mnie — wzgardziła mną!...  
Ach! czemuż tak kochałem ją!...

\*

\*

\*

Miłości precz!... precz z serca złudny śnie,  
Co huczysz w niem gromami dzikich burz;  
Gdy zdrada jéj rozpaczą gnębi mnie,  
O spal się!... zgiń!... i nędzne życie skrusz!  
Miłości precz!... bo czuję zemsty czar,  
Bo morze łez już w piersiach wyschło mi,  
Nim skonom sam, nim runę w piekła żar,  
Chcę mściwą dłoń w niewiernéj zbroczyć krwi!  
Tak! zdradę jéj obmyję krwią,  
Bo jeszcze dziś ja kocham ją!...

F. Schober.



Do..... \*

Cóż piękniejsze nad twe lica,  
Co jaśniejsze nad twe oczy?..  
Czy blask słońca — czy księżyc,  
Kiedy światło swe roztoczy?...  
Ani księżyc ani słońce  
Nie zrównają twój piękności,  
Bo twe oczy to dwa gońce  
Złoty marzeń i miłości.  
Patrzeć w żywe lica twoje,  
Gdy rumieniec z nich wykwita,  
Wczytać się w twych oczu dwoje,  
Aż się w duszy myśl wyczyta.  
I z tą myślą pieścić ciebie,  
Z tobą wszędzie — w każdej porze,  
Ah — to nie wiem czy i w niebie  
Większa rozkosz czekać może.

Ol.

\* \* \*

Jestem wabna, jestem młoda,  
W główce nauki mam trochę,  
Ale mężczyzn plemię płochę...  
Jestem panną. Jaka szkoda.

Umiem śpiewać i gram przecie,  
Bo to umieć każe moda;  
Ale samój sobie w świecie  
Grać i śpiewać... jaka szkoda!

W piersiach młode serce noszę,  
Zdolne kochać najgoręcej;  
Ha! uczucia, to nie grosze,  
Nie zastąpią wam tysięcy.

Edw. B.

## MAZUREK.

---

Czemuż dziewczę ty mnie pytasz,  
Czy ja miłość znam?  
Ejl figlarko dobrze czytasz,  
Co ja w sercu mam.  
Bo przed błyskiem twego wzroku,  
Co pali jak żar,  
Ja szaleję w tym uroku,  
Upaja mnie czar.  
Że cię kocham dobrze czujesz,  
Serce twoje zna,  
Choć się śmiejesz i żartujesz,  
Cóż znaczy ta iza.  
Co spłynęła cicho rzewnie  
Na moją tu dłoń,  
Ach i ty mnie kochasz pewnie,  
Więc kochać nie broń.  
Kiedy kochasz, więc dla czego  
Chcesz uczucie kryć,  
Nie powstrzymasz serca twego,  
Będzie ono bić.  
Gdy uczucia nasze zdwoim,  
To już miłość znasz,  
Bo co widzisz w sercu moim,  
Także w twojem masz.

*Bogumił Cw.....*

## NADZIEJA.

---

Nadziejo — ty od powicia  
Słodkie roisz nam marzenia,  
Tyś nam wonnym kwiatem życia  
W tobie źródło jest natchnienia.



Dziecię — to nadzieja matki,  
Młodzieniec, nadzieja ludu...  
Nadzieja cierń zmienia w kwiatki,  
A w zwątpieniu — czeka cudu.  
Jeżeli szczęście nas opasze,  
Zda się nic nam już nie trzeba,  
Jeszcze wtedy serce nasze  
Nieznanego pragnie nieba.  
Jeżeli w ciężkich prób kolei  
Serce łyż rozpaczy ronę,  
Dusza marzy wśród nadziei  
I wyciąga ręce do niej...  
A gdy ziemskich losów brzemię  
Człowiek ziemi — rzuci w ziemię,  
Śmierć, nadzieją jest człowieka,  
Że go lepsza przyszłość czeka.  
W drodze życia, młoda parę,  
Wierz gorąco — kochaj żywo.  
Lecz pamiętaj, że ogniwo,  
Które łączy miłość z wiarą,  
Ziarno pracy w plony zmienia,  
W duszę wlewa pokój błogi,  
I życie nam opromienia,  
I ożywia domu progi —  
To nadzieja... Jój blask żywy,  
Gdy spokojne dni otoczy,  
Daje życiu wdzięk uroczy,  
I przyszłości wiek szczęśliwy.

A. Zygmunt.

---

## REGUŁY ŻYCIA.

---

Patrz wszędzie i na wszystko, — lecz podziwiał mało,  
Wiele słuchaj — wierz mało, co się usłyszało,  
Wiedz wiele, a mów mało, — chroń się lada sprawy  
Grożącej kłótnią, zwadą, — idź zaś gdzie cel prawy.  
Pracuj, nie odmawiając potrzebom wygody,  
Lecz niech *minus* wydatki, *plus* mają dochody.

Zyg.

## ANEKDOTY.

### Ze Szkoły.

Pewien nauczyciel w szkółce początkowej w małym miasteczku, wedle dawnych zwyczajów, kazał jednemu z uczniów stać za karę w kącie i wsadził mu na głowę zrobione tak zwane *osłe uszy*.

Przy tej operacji prowadzoną była następująca rozmowa:

*Nauczyciel.* Otóż teraz próżniaku stój w kącie, i przez całą godzinę będziesz osłem.

*Uczeń.* (płacząc). Mój ojciec powiedział..

*Nauczyciel.* No, i cóż twój ojciec powiedział?

*Uczeń.* Ojciec powiedział, że kto do pana profesora chodzi do szkoły, to będzie całe życie osłem.

### Mądra odpowiedź.

— Powiedz mi też, mówił pewien wyrobnik do swego kolegi, czy słońce potrzebniejsze jest jak księżyc?

— Co za głupie pytanie, odpowiedział zapytany, rozumie się, że księżyc, przecież w dzień i tak jest jasno.

### Brak pamięci.

— Ja ręczę, mówił pewien proboszcz do starego i znanego z swój głupoty wieśniaka, że ty nie wiesz nawet może, kto cię stworzył.

— A, zgod—ci dobrodziej, bo co prawda, to i nie pamiętam kto me ta stwoził.

Proboszcz zawołał na przechodzącego w tej chwili przez wieś chłopczyne— i zapytał go:

— Kto cię stworzył?

— Pan Bóg, odpowiedział chłopiec.

I nie wstyd tobie stary, rzekł ksiądz, obracając się do wieśniaka, że takie dziecko..



— O mój dobrodziej, przerwał mówiącemu wieśniak, nie dziwota że chłopak zaro przypomni sobie, bo i na świecie go nie dawno. Niechaj no pozycje tyle lot co ja, to zobaczywa, cy mu to z pamięci nie wyleci.

## Prostota.

Pewnego razu, rozłożyłem na stole mapę, dla wyszukania potrzebnej mi miejscowości. Mój Jan podszedł ku mnie bliżej i zaciekawiony zapytał, co by to ja oglądał? objaśniłem go, że na tym kawałku papieru, można znaleźć wszystkie kraje, miasta, rzeki, a nawet wioski. Zdziwiony Jan zapytał się:

— A proszę łaski pana, a czy mógłby też pan znaleźć na tym papierze *Slugocinek*, gdzie się urodziłem?

— Dla czego nie — i owszem, odpowiedziałem.

— Kiedy tak, rzekł nareszcie mój mądry Jan, to zobacz też tam pan, czy żyje jeszcze mój wujaszek Konopiak Maciej?...

## Rozumny młodzieniec.

— Utrzymujecie państwo, mówił pewien młodzieniec w kółku towarzyskiem, że księżyc jest zamieszkanym i twierdzą, że są nawet uczeni, którzy to przypuszczają. Co za myśl! A cóż proszę mi powiedzieć dzieje się z mieszkańcami księżycy podczas jego zmniejszania się na nowiu, lub w czasie pierwszej kwadry?

— Jest racja, wtrącił jakiś dowcipniś słuchający téj gawędy, że też to tak prosta rzecz, której pan dowiodłeś, nikomu z nas nie przysła do głowy!

## Dobre towarzystwo.

W pewnej wiosce wyznaczono żołnierzowi kwaterę u zamożnego dosyć gospodarza. Żołnierz wszedłszy, rozgościł się, i odpiawszy od pasa pałasz, położył takowy na stole, mówiąc w tonie szorstkim: — Teraz ja tu pan.

Gospodarz nie na to nie powiedziawszy, wyszedł spokojnie z chałupy, lecz w parę minut powrócił z widłami w ręku, które położył na stole obok pałasza. Zdziwiony tem żołnierz, zapytał:

Coby to miało znaczyć?

— Mnie się widzi objaśnił gospodarz, że duży nóż powinien być w parze z dużym widelcem.

## Mądry niemiec.

Wypadło pewnemu niemcowi zamieszkać stale we Francji, lecz gdyby nie jego służący, który umiał cokolwiek mówić po francuzku, umarłby chyba z głodu.

Gdy go w przejeździe odwiedził jego ziomek, rzekł do niego:

— Nie uwierzysz, mój kochany, jaki tu głupi naród. Jestem tu już lat 20 i nikt mnie jeszcze zrozumieć nie może.

## Ciężki termin na wypłatę długu.

Jednego z tych co czmychają zwykle przed wierzycielami, przydał rudobrody żydek u cyrulika w chwili, gdy go tenże rozpoczął golić.

— Co to jest, co ja panu nigdzie spotkać nie mogę, a w domu, to drzwi zawsze zamykane, począł żyd mówić.

— Słuchaj Aronku, rzekł nasz dłużnik, wstrzymując rękę cyrulika, ty wiesz, że ja rzetelny...

— Ny, ja tego nie wiem.

— Dziś właśnie mam zamiar dowieść ci tego, przyjdź do mnie o godzinie...

— Niech mi pan tego nie gada, przerwał żyd, bo ja łażę i łażę do pana, a panu nima, albo pieniędzy mego nima..

Z niecierpliwioną tą gadaniną rzekł:

— No, dobrze, dobrze, zapłacę ci, ale będziesz chciał czekać aż mnie ten pan ogoli?

— Ciemu nie? tak długo, to ja mogę jeszcze poczekać, rzekł żyd uradowany.

— Pan jesteś świadkiem, zawołał golący się, zwracając mowę do cyrulika, — i nagle powstawszy, porwał za czapkę i wybiegł z nieogoloną brodą.

## To bagatela!

— Czy wiesz, że ten zawadyaka Ignacy będąc na świętach w Płockiem, gdzieś tam w Bielsku, zaawanturował się i dostał od jakiegoś waszecia po buzi...

— To bagatela! Gdyby to w Warszawie, to rozumiem, ale w takim nędznym mieście — to bagatela...



# O WYŻSZYCH I SPECJALNYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH

w Cesarstwie i Królestwie.

## UNIwersYTETY.

Uniwersytetów w Rossji obecnie jest 9; z tych jeden w Królestwie. I tak:

- 1) Petersburski, istniejący od końca XVIII w.
- 2) Moskiewski, od 1755 r.
- 3) Dorpacki, od 1682 r.
- 4) Charkowski, od 1804 r.
- 5) Kijowski, (Św. Włodzimierza), od 1833 r.
- 6) Odeski, (Noworossyjski), pozostały z liceum Richeliewskiego.
- 7) Warszawski, od 1869 r.
- 8) Kazański, od 1804 r.
- 9) Helsynforski (Finlandzki).

Do Uniwersytetu przyjmowana jest młodzież mająca nie mniej lat 17 wieku, posiadająca atestat czyli patent z ukończenia gimnazjum lub świadectwo ze złożenia egzaminu z całego kursu gimnazjalnego.

Prośby o przyjęcie do Uniwersytetu podają się na ręce Rektora, nie później jak do 15 (27) Sierpnia.

Do prośb winny być dołączone: 1) Atestat gimnazjalny, lub świadectwo z egzaminu całego kursu gimnazjalnego. 2) Metryka urodzenia. 3) Dowód pochodzenia czyli stanu i nareszcie świadectwo miejscowej policji o konducie.

Opłata roczna r. 50, ale trzecia prawie część młodzieży uniwersyteckiej, zwalniana jest od wnoszenia opłaty, lub opłaca w połowie, a oprócz tego wielu korzysta ze stypendjów osób prywatnych lub skarbowych.

Na wolnych słuchaczów, mogą się zapisywać osoby wszelkiego stanu, tak zostający na służbie, jako i uwolnieni. Pierwsi t. j. pozostający na posadach, przedstawiają od swój władzy dozwoleń uczęszczania na wykłady; drudzy zaś, świadectwo służbowe i konduity po wyjściu ze służby. Od jednych i drugich nie są wymagane dowody z egzaminów. Prośby od pierwszych i drugich przyjmują się w każdym czasie.

Przyjmują się nadto do Uniwersytetów osoby, które ukończyły kurs nauk i w innych zakładach naukowych zrównanych przez Ministerjum Oświecenia z gimnazjami,— nie inaczej jednak jak po złożeniu egzaminu z nauki religii, języka ruskiego i matematyki, lub też języka łacińskiego, z każdego z tych przedmiotów na stopień dostateczny. Prośby przez te osoby składają się w 1-jej połowie roku szkolnego.

**Liceum Aleksandryjskie** w Petersburgu, przeniesione z Carskiego Sioła, dla synów wyższej szlachty— z opłatą 700 rsr. kurs 6-o letni.

## WYŻSZE I NIŻSZE ZAKŁADY NAUKOWE SPECJALNE.

### a) Filologiczne.

*Institut historyczno-filologiczny* w Petersburgu. Wychowawcy, tylko miejscowi czyli pensjonarze. Ci po ukończeniu obowiązani odsłużyć lat 6, według naznaczenia Ministerjum Oświecenia lub za każdy rok spłacić po rsr. 400.

*Institut języków Wschodnich, Łazariewa*, w Moskwie. Oddziały specjalne z 3-ch letnim kursem. Warunki przyjęcia i opłata, jak w Uniwersytetach.

### b) Prawne.

*Szkola prawa*, w Petersburgu.

*Liceum prawne Demidowa*, w Jarosławiu, z kursem 4-o letnim, opłata rsr. 40.

*Liceum nauk Kameralnych Księcia Beźborodko*, w Nieżynie (Gub. Czern.) kurs 3-ch letni, opłata rsr. 30.

Formalności wymagane dla wstąpienia do tych zakładów, są te same, jak do Uniwersytetów, a mianowicie patent z ukończenia kursu gimnazjalnego.

### c) Medyczne.

*Akademia Medyko-Chirurgiczna*, w Petersburgu. Kurs na wydziale medycyny lat 5, na weterynarji lat 4, na farmacji lat 3, opłata roczna rsr. 50, od której są uwolnieni, składający deklaracją na przyjęcie służby w zarządzie wojskowo-medycznym.

Przy téjże Akademji istnieje osobny *wykład medyczny dla kobiet*, od których przy zapisie wymagane jest świadectwo z ukończenia gimnazjum żeńskiego, lub patent na akuszerkę, wiek lat 20, kurs trwa lat 4, opłata roczna rsr. 50. Przedmioty wykładane są: fizyka, chemja, botanika, anatomja i histologia, fizjologia, chemja medyczna, metody badania chorób, farmakologia i farmacja, pathologia, chirurgia, nauka o chorobach nerwowych i ocznych, akuszerja i higiena.



*Instituto polożnicze*, w Petersburgu i Moskwie.

*Szkoła felererek*, w Petersb. Wiek wymagany lat 18. Przyjmują się tylko na miejscowe na koszt skarbu. Przy wstąpieniu wymagany jest examini z czytania, pisania i 4-ch działań arytmetycznych.

#### d) Wojskowo-naukowe.

*Mikolajewska akademja jeneralnego sztabu*, w Petersburgu, dla kształcenia oficerów jeneralnego sztabu z oddziałem geodezji. Wchodzi po stosownym examinie do niej, oficerowie, którzy przeszli nie mniej od 2-ch lat w służbie frontowej. Kurs trwa 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> lat, a na geodezji 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> z praktyką.

*Michałowska akademja artyleryjska*, w Petersburgu, dla kształcenia oficerów artylerji. Wstępują do niej, po stosownym examinie oficerowie, którzy we frontowej służbie przebyli lat 3. Kurs w akademji 3-ch letni i pół roku praktyki.

Przy akademji istnieje szkoła artyleryjska z 3-ch letnim kursem.

*Mikolajewska akademja Inżynierji*, w Petersburgu, dla specjalnego kształcenia oficerów techników i frontowych korpusu Inżynierów. Przyjmowanie na tychże zasadach, co do akademji artyleryjskiej. Kurs 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> lat dla techników, 2 lata dla oficerów frontowych korpusu Inżynierów.

Przy akademji jest szkoła inżynierska z 3-ch letnim kursem.

*Akademja wojskowo-prawna*, w Petersburgu, dla kształcenia oficerów do służby wojskowo-prawnej. Przyjmują się za stosownym examinem, oficerowie wszelkiej broni, zostający w służbie frontowej nie mniej nad lat 4. Kurs 2-u letni.

Przy akademji istnieje, jako także zakład wyższy, szkoła wojskowo-prawna z 3-ch letnim kursem, do której mogą wstępować osoby tylko z patentem gimnazjalnym lub innego zakładu odpowiedniego.

*Korpus Paziów J. C. M.*, w Petersburgu. Zakład średni naukowy, z ogólnym kursem 5-cio letnim i specjalno-wojskowym 2-u letnim. Przyjmuje się tylko młodzież za Najwyższym zezwoleniem.

*Finlandzki korpus Kadetów*, w Petersburgu, z kursem ogólnym 5-cio letnim i specjalnym 3-ch letnim.

*Korpusy topografów wojskowych*, w Petersburgu i in. m.

*Szkoły Junkierskie*, w Petersburgu, i in. m. dla kształcenia juników i podoficerów na stopnie oficerskie. Przyjmuje się młodzież wojskowa, po przesłużeniu we froncie nie mniej jak 3 miesięcy. Kurs 2-u letni.

*Szkoły wojskowe* w Petersburgu i w innych miastach jako zakłady naukowe średnie. Przyjmuje się młodzież lat 16 wieku mająca, po ukończeniu gimnazjum wojskowego lub innego zakładu średniego, bez examinu. Kurs 2-u letni. Prócz tego osobny kurs specjalny.



*Progimnazja i gimnazja wojskowo-naukowe*, w Petersburgu i w innych miastach, przygotowawcze do szkół junkierskich, od lat 12 do 17. Po za planem są wykładane w progimnazjach muzyka, ogrodnictwo i rzemiosła.

### e) Zakłady naukowe morskie.

*Kursa akademickie marynarskie*, (od roku 1862) w Petersburgu, dzielą się na 3 oddziały: hydrograficzny, budowy okrętów i mechaniczny. Do akademii przyjmują się tak oficerowie floty jako i korpusów, podług pierszeństwa na examinie.

*Szkoła morska* w Petersburgu, wyższy zakład naukowy. Przyjmuje się młodzież ze stanu szlachty, oficerów i urzędników, w wieku od 15 do 18 roku życia, podług pierszeństwa na examinie. Kurs trwa lat 4. Pierwszy rok przygotowawczy i 3 lata wykładów specjalnie morskich; te zaliczają się do służby rzeczywistej. Latem odbywają się praktyczne ćwiczenia na morzu.

*Szkoła techniczna morska*, w Kronsztadzie, (od roku 1872) dla kształcenia inżynierów okrętowych i mechaników. Kurs lat 4.

*Szkoły szyprów i żeglarzy*, w różnych miastach nadmorskich.

### f) Zakłady naukowe przemysłowo-techniczne.

*Instytut technologiczny*, w Petersburgu. Wyższy zakład specjalny dla wykształcenia techników do fabryk i zakładów przemysłowych. Kurs 5-cio letni, dzieli się na 2 specjalne oddziały: chemji i mechaniki. Przyjmują się prócz stałych, wolni słuchacze. Pierwsi nie młodsi od lat 16. Prośby wnoszą się przed 15 (27) Sierpnia na imię Dyrektora Instytutu, z dołączeniem metryki, świadectwa stanu i świadectwa z ukończenia szkoły realnej. Opłata roczna z góry rsr. 30, a nadto za korzystanie z praktycznych zajęć w warsztatach i laboratoriach rsr. 40.

*Instytut górniczy*, w Petersburgu, (od 1828 r.) Wyższy zakład naukowy, przygotowujący młodzież do górnictwa. Kurs 5-cio letni. Wymagany jest patent z gimnazjum, lub szkoły realnej. Prócz studentów wpisują się i wolno słuchający. Prośby składają się na imię Dyrektora przed 1 (13) Września. Opłata roczna z góry rsr. 30.

*Instytut Inżynierów dróg i komunikacji*, w Petersburgu. Wyższy zakład naukowy dla przychodnich kształcących się na inżynierów dróg i komunikacji. Warunki przyjęcia te same, co do Instytutu Górniczego. Opłata roczna rs. 50.

*Szkoła budownicza*, w Petersburgu. Wyższy zakład naukowy, kształcący budowniczych do kolei żelaznych i wszelkich innych budowli. Kurs 5-cio letni, z podziałem na ogólny i specjalny. Wiek wymagany lat 16. Opłata dla pensjonarzy rsr. 350; dla dochodzących rsr. 60.



*Szkoła Cesarsko-techniczna*, w Moskwie, (od 1868 r.) Wyższy zakład naukowy specjalny, dla kształcenia Inżynierów - mechaników, Inżynierów-technologów i budowniczych. Kurs przygotowawczy lat 3, ogólny 3, i specjalno-praktyczny rok 1. Opłata za miejscowych rsr. 200, za dochodzących rsr. 100.

*Szkoła Politechniczna*, w Rydze (od 1861 r.) dla kształcenia teoretycznego i praktycznego do zawodu przemysłowego, architektury cywilnej, inżynierji, gospodarstwa wiejskiego i handlu. Przyjmuje się bez egzaminu młodzież mająca nie mniej od lat 16, z patentem gimnazjalnym, lub szkoły realnej.

*Aleksandrowska szkoła rzemiosł kolei żelaznych*, w Jelcu (od 1869 r.) Średni zakład naukowy dla kształcenia techników do kolei żelaznych.

*Szkoła techniczna Komisarowa*, w Moskwie. Również dla kształcenia techników do kolei żelaznych, na równi ze szkołami powiatowymi, z dodaniem wykładów fizyki i mechaniki, szczególniej dla dzieci stanów biedniejszych. Kończący przeznaczają się do kolei żelaznej dla praktyki. Celujący zaś na koszt skarbu wysełani są za granicę.

*Szkoła kolei żelaznych Delwiga*, w Moskwie, dla maszynistów, pomocników i podrzędnej służby technicznej. Kurs ogólny i specjalny 2 i 3 lata.

*Alexandrowska szkoła techniczna*, w Czerepowcu; dla kształcenia do zawodu specjalnego ludwisarń, ślusarstwa, tokarstwa, budowy okrętów i maszyn. Kurs 4-oletni i 2 lata praktyki. Przyjmują się dzieci nie młodsze od lat 13—14. Pensjonarze płacą rsr. 72 rocznie, i rsr. 20 jednorazowie przy zapisie. Dochodzący zaś rsr. 12 i przy zapisie rsr. 10 jednorazowie.

*Wyższa szkoła rzemiosł* w Łodzi o 6-u klassach, ogólna i specjalna dla kształcenia do zawodów fabrycznych i przemysłowych. Wstępujący mają być nie młodszy od lat 10. Opłata rsr. 20. Przedmioty wykładowe są: Nauka religji (godzin 10);— język ruski i literatura (g. 27); język niemiecki (g. 15); historia rossji (g. 6); jeografia powszechna (g. 9); jeografia Rossji (g. 3); zoologia (g. 6); botanika (g. 3); mineralogia (g. 5); arytmetyka (g. 9); algebra (g. 7); jeometria (g. 6); trygonometria (g. 2); jeometria rysunkowa (g. 4); analityka (g. 2); buchhalterja (g. 5); rachunkowość kupiecka (g. 1); fizyka (g. 9); chemja (g. 11), technologia chemiczna (g. 6); nauka o maszynach (g. 6); technologia mechaniczna (g. 3); przedzalnictwo (g. 3); tkactwo (g. 3); farbiarstwo (g. 3); kalligrafja (g. 10); rysunki ręczne (g. 17); rysunki linearne (g. 9). Wykład nauk przyrodzonych: fizyki, chemji, historii naturalnej i matematyki zastosowany do sztuk, rzemiosł i handlu. Praktyka po ukończeniu kursu 6-cio letniego, w miejscowych fabrykach.



### g) Zakłady naukowo-agronomiczne.

*Institut agronomiczny*, w Petersburgu, dla kształcenia agronomów i leśnych techników. Przyjmuje się młodzież w wieku lat 17, posiadająca patent z gimnazjum lub innego zakładu średniego lub wyższego. Kurs 3-ch letni. Opłata półroczna po rs. 12 kop. 50.

*Piotrowska akademja gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa*, pod Moskwą. Przyjmuje się młodzież wszelkiego pochodzenia, lat 17-u z patentem gimnazjalnym, szkoły realnej lub innego odpowiedniego zakładu naukowego. Kurs 4-o letni. Przy wpisie ma miejsce examina ze wszystkich lub niektórych tylko przedmiotów. Wpis od studentów półrocznie po rsr. 20, od wolnych słuchaczy po rsr. 75.

### h) Szkoły gospodarstwa z doświadczalniami folwarkami.

*Horyhorecka Szkoła* — w Horyhorkach (Gub. Mohilewska), z oddziałami taxatorskim, jeometrów i chowu koni. Kurs lat 5½. Przyjmują się dzieci wszystkich stanów, nie młodszy od lat 13. Opłata za naukę i utrzymanie 125 rs. rocznie.

*Institut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa*, w Nowej Alexandrii (w Puławach). Wyższy zakład naukowy. Kurs 3-ch letni, z oddziałami: gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, przyjmuje się młodzież licząca 17 lat wieku, ze świadectwem szkoły realnej lub 7-iu klas Gimnazjalnych, lub po złożeniu odpowiedniego egzaminu, (patent z gimnazjum obecnie nie wymagałny). Opłata rsr. 50, wnosi się w 2-ch ratach półrocznych.

*Konstantynowski Institut miernictwa i szkoła topografów* w Moskwie. Przyjmują się dzieci nie mniej lat 12-tu. Kurs 6-io letni. Opłata za naukę z utrzymaniem rsr. 200 i przy wpisie jednorazowo rsr. 30.

*Szkoła Agronomiczna*, w Moskwie. Kurs 5-io letni. Opłata za naukę i utrzymanie rsr. 150; od przychodnich rsr. 50.

*Szkoła leśnictwa* w Lisinie, dla kształcenia niższej służby leśnej. Przyjmuje się młodzież wszystkich stanów od lat 15 do 20. Opłata roczna rsr. 120.

*Szkoła rolnictwa i leśnictwa* w Humanii (Gub. Kijowska). Przyjmuje się młodzież od lat 13 — 17. Opłata od pensjonarzy 125 rs.

*Szkoła ogrodnictwa* w Moskwie. Przyjmują się dzieci wszystkich stanów od lat 12 — 16. Opłata roczna rsr. 100.

*Szkoła techniczno-rolnicza* w Wiatce, (kosztem ziemstwa od roku 1872), dla kształcenia umięjętnych rzemieślników i rozpowszechnienia w massach wiadomości naukowo-praktycznych potrzebnych rolniczo-przemysłowej ludności, a nie mniej dla przysposobienia odpowiednich nauczycieli do szkółek gminnych. Przyjmuje się młodzież ze świadectwem 4-ch klas powiatowych, czyli progimnazjum.



### i) Szkoły handlowe.

*Szkoła handlowa* w Petersburgu. Opłata od pensjonarzy 335 rs. i 10 rs. na książki; od przyrodnich rs. 200. Prośby przyjmują się od 1 (13) Marca, do 1 (13) Maja. Kurs lat 7.

*Szkoła handlowa* w Moskwie. Opłata od pensjonarzy rs. 300, od dochodzących rs. 150. Kurs lat 8.

*Praktyczna akademja nauk komercyjnych* w Moskwie, dla dzieci, stanu kupieckiego i mieszczańskiego. Prośby przyjmują się w każdym czasie. Pensjonarze płacą rsr. 300—360; przyrodnicy rsr. 100 do 200.

*Szkoła handlowa Kronenberga* w Warszawie, (róg Now. Świata i Wareckiej, № 49). Nowo utworzona, obejmuje 3 klasy: *przygotowawczą i dwie specjalno-handlowe*. Do klasy przygotowawczej przyjmuje się młodzież przynajmniej lat 14-tu, która ukończyła progimnazjum rządowe, lub odpowiednie prywatne. Wymagalny egzamin z języka rosyjskiego i niemieckiego, przychodzący z edukacji prywatnej obowiązani prócz tego złożyć całkowity egzamin z 4-ch klas progimnazjalnych. Do 1-jej klasy *specjalno-handlowej* przyjmują się młodzieńcy ze świadectwem ukończonych klas gimnazjalnych albo szkół realnych po złożeniu egzaminu z języka rosyjskiego i niemieckiego, lub tacy, którzy zostają w obowiązkach przy miejscowych zakładach kredytowych lub przemysłowych i posiadają świadectwo z ukończenia nauk progimnazjalnych. Podanie wnosi się na imię Dyrektora z początkiem roku szkolnego z dołączeniem metryki, świadectwo szczepionej ospy, pozwolenia rodziców lub opiekunów i deklaracji tychże o berwarunkowem poddaniu ich dzieci rozporządzeniom władzy edukacyjnej dotyczącym Szkoły handlowej. Opłata roczna do klasy przygotowawczej rs. 50, do klas specjalno-handlowych po rs. 75.

Przedmioty wykładane w szkole handlowej są: języki, rosyjski, polski, niemiecki i francuzki; jeografia handlowa i statystyka; historia powszechna i rosyjska, matematyka i arytmetyka kupiecka; historia naturalna; fizyka, chemja, technologia, historia handlu, prawo handlowe i wekslowe, towaroznawstwo, zasadnicze pojęcia o wartości, zamianie, pieniądzu, sprzedaży i popycie, handlu, kredycie, stowarzyszeniach, bankach, ubezpieczeniach, urządzeniach celnych i t. p. buhalteria, korespondencja handlowa, kalligrafja i rysunki.

### k) Zakłady naukowe sztuk pięknych.

*Akademja sztuk pięknych*, w Petersburgu. Przyjmuje się młodzież wszelkich stanów od 16 do 20 lat wieku. Stali uczniowie wol-



ni od opłaty. Wolni słuchacze płać rocznie rs. 25. Kurs 6-cio letni. Uczniowie z gimnazjów i zakładów im równych przechodzący z klasy 4-jej do 5-jej, przyjmują się bez egzaminu. Z progimnazjów zaś przyjmują się na wszelkie kursa, prócz architektury.

*Szkola malarstwa, budownictwa i rzeźby*, w Moskwie. Przyjmują się dzieci wszelkich stanów od 12 do 18 lat wieku. Opłata roczna rs. 15.

*Konserwatorium muzycznego towarz. rus.* w Petersburgu. Przyjmuje się młodzież obojga płci wszelkich stanów nie młodszą od lat 14. Dzieci nie mające lat 14 wstępują do klasy przygotowawczej. Wstępujący obowiązani posiadać początki teoretyczne muzyki. Prośby podają się przed 15 (27) Sierpnia. Kurs na oddziale śpiewu lat 4, w oddziałach orkiestrowym i fortepianu lat 6. Opłata roczna rs. 100. (Nadkompletni, t. j. dalsi po 150 uczniach) płać rs. 200.

*Konserwatorium przy rus. tow. muz.*, w Moskwie. Znajomość zasad niewymagalna. Objęci kompletem (150) płać po rs. 100; 25 nadkompletnych po rs. 150.

*Szkoły teatralne*, w Petersburgu i Moskwie.

*Szkola rysunkowa*, w Petersburgu przy tow. zachęty szt. pięk. Przyjmuje się młodzież płci obojga i w każdym czasie za opłatą rs. 3 od chłopców, rs. 8 od dziewcząt.

*Szkola rysunków technicznych Strogonowa*, w Moskwie, dla dzieci wszelkich stanów, nie młodszych od lat 12 Kurs lat 5.

**Konserwatorium Muzyczne w Warszawie przy ulicy Ordynackiej Nr. 2874c.** Zapis uczniów i uczennic do konserwatorium na 1-sze półrocze roku szkolnego rozpoczyna się dnia 20 Sierpnia (1 Września), zaś na 2-gie półrocze od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia). Kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej 12-ty, a najwięcej 20-ty rok życia, wiek wcześniejszy i późniejszy wrazie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia. Kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisanii i znajomości 4-ch działań. Przystępujący do egzaminu winni znać gamy we wszystkich tonach i pozycjach, jak również odegrać jedną lub dwie Etiudy Czernego, Kramera i t. p., i pewien ustęp z jednej z Sonat Clementiego, Beethovena lub innych. Wykładają się następujące przedmioty: a) nauka śpiewu solowego, b) nauka śpiewu chórowego; c) nauka solfedziów i czytania nut głosem; d) nauka fortepianu, klasy wyższej i niższej; e) nauka fortepianu dla śpiewających; f) nauka skrzypców klasy wyższej i niższej; g) nauka violonczelli; h) nauka organów wyższej i niższej klasy; i) nauka ćwiczeń zbiorowych muzyki; k) nauka religij i rytuału dla organistów;



l) nauka harmonji; m) nauka kontrapunktu; n) nauka kompozycji i instrumentacji; o) nauka języka ruskiego; p) nauka języka włoskiego; q) nauka dętych instrumentów; r) nauka kontrabasów; s) nauka fortepianu dla uczniów kształcących się w grze na skrzypcach i instrumentach dętych; t) nauka historii i estetyki muzyki dla uczniów kończących kursa; u) nauka fortepianu dla skrzypców i nauka deklamacji. Nauka wszystkich instrumentów i przedmiotów, z których Konserwatorjum wydaje patenta, jest w ogóle sześcioletnia.

**Szkoła rysunku i malarstwa dla osób płci żeńskiej w Warszawie, przy ulicy Królewskiej Nr. 6, prowadzona przez Hr. Marię Lubińską, przy pomocy dobranych pierwszo-rzędnych artystów. Lekcje rozpoczynają się we Wrześniu i trwają bez przerwy do 1-go Lipca następnego roku, po trzy razy na tydzień: w Poniedziałki, Środy i Piątki od godziny 12-jej do 2-jej po południu.**

Wiek przyjmowanych uczennic nie jest oznaczony. Czas trwania nauki nie jest określonym, albowiem zależy całkowicie od zdolności, pilności i pracowitości uczennicy, i czasu jaki na wprawianie się poświęca. Zakres nauk obejmuje wszystkie rodzaje rysunku i malarstwa; pejzaże, kwiaty, portrety, obrazy kościelne i inne wszelkie roboty, jakie są wykonywane ołówkiem, kredami, pastelami, olejnem, aquarellą, tak na płótnie, drzewie, blasze, kości i wszelkich materiałach, na szkle, porcelanie i t. p., również retuszowanie i koloryzowanie fotografii wodnemi i olejnymi farbami, słowem objęte jest wszystko, co tylko do dziedziny rysunku i malarstwa należy. Opłata miesięczna rs. 5 za rysunek, a rs. 6 za malarstwo, wnoszone być winne miesięcznie z góry. Każda uczennica ma mieć swój papier, ołówki, kredy, farby i wszystkie inne przybory. Uczennice pragnące więcej pracować i więcej brać lekcji jak trzy razy na tydzień, winny osobny zrobić układ.

---

## NIETOPERZE CZYLI GACKI.

---

Bardzo wiele szkodliwych owadów, ciem i chrząszczów lata tylko w zmroku i w nocy. Nie złowi ich wtedy żaden ptak żywiący się owadami prócz jednego *kozdoja*, bo ptaki wtedy śpią, a człowiek wcaleby im nic nie zrobił. Gdyby wtedy rozmnażały się swobodnie



i bez przeszkody, gdyby Pan Bóg nie był stworzył żadnego zwierzęcia, któreby je wyławiało, wyrządzałyby one człowiekowi nie mało szkody w ogrodach, sadach, polach i lasach. Aby więc te owady nie rozmnażały się zbyt wiele i ze szkodą roślin pożytecznych i potrzebnych jak dla nas, tak też i dla zwierząt domowych, stworzył Pan Bóg nietoperze czyli gacki i tak je urządził, że latają w zmroku i w nocy i jedynie owadami się żywią. Na tem właśnie polega nieoceniona pożyteczność tych zwierzątek.

Nietoperze nie są ptakami, lecz zwierzętami ssącymi, to jest rodzą żywe młode i karmią się mlekiem. Żeby mogły latać, między bardzo długimi palcami drugim, trzecim, czwartym i piątym przednich nóg, które też są daleko dłuższe od tylnych, potem między nogami przednimi a tylnymi, wreszcie między temi a ogonkiem rozpięta jest cienka, naga i miękka błona.

Ta błona służy gackom naprzód do latania. Jest ona też nadzwyczaj czuła, które lekkie nawet dotknięcie sprawia wam boleść. Ta więc czułość błony lotnej u nietoperzów ułatwia im latanie w nocy w ten sposób, że czują bliskość każdej rzeczy, nawet nitki czarnej, choć ję dla ciemności nocy nie widzą. Dla tego nie uderzy się gacek nigdy o nic.

Oczka mają nietoperze małe; ale za to one mają wielkie uszy. U wielu nietoperzów są te uszy dłuższe niż głowa, a u jednego z nich są one nawet tak długie i szerokie, jak cały tułów jego. Uszy te tworzy bardzo cienka i mięciuchna błona. Za pomocą takich uszów, gacki nie mogąc w nocy dobrze widzieć, tem lepiej słyszą, daleko lepiej niż wszystkie inne zwierzęta i nawet lepiej niż człowiek. Słyszą one doskonale najciszy brzęk latających owadów i tym tylko sposobem lecą cichutko za nimi łapią je, choćby ich nie widziały. Ktoby umiał naśladować brzęk muchy albo jakiego innego owadu, stojąc cichutko i brzęcząc, może bliźniutko do siebie zwabić latającego gacka.

Przekonano się także, że gacki nie pojawiają się z wieczora o jednym czasie, lecz jodne wcześniej, drugie później, gdy się już dobrze ściemni. Wszakże im później w noc, tem mniej ich widać. Więc też i gacek im mniej może widzieć, tem mu też potrzeba lepiej słyszeć.

Otóż dla tego mają gacki tak wielkie uszy, aby nie mogąc widzieć, tem lepiej słyszały. I w tem mamy dowód mądrości Boga, że nie wszystkie gacki latają o tym samym czasie, lecz jodne wcześniej, drugie później. Niektóre gacki latają już przed zachodem słońca, i dość wysoko, inne o zmierzchu i przed wschodem słońca, jeszcze inne około północy; niektóre latają niziutko ponad ziemią, inne blisko wód i ponad ziemią, znowu inne między drzewami i około ich wierzchoł-



ków, jedne bliżej mieszkań ludzkich i około nich, inne koło lasów i zarosli. Gdziekolwiek więc i kiedykolwiek latać zwykły o zmroku i w nocy owady szkodliwe, tam i wtedy latają także nietoperze i sprzątają je. Ażeby zaś silny dźwięk jaki np. głos dzwonu, wystrzał lub inny podobny nie sprawiał nietoperzom boleści, albo ich zgoła nie ogłuszył, dlatego mogą one ucho nie tylko za siebie, przed siebie na bok zdjąć, ale nawet płatkami odstającym od niego czyli osobną błoną zasłonić i zatkać.

Niektóre nietoperze mają na nosie narośl z błony, noźdrze zaś zwykle wielkie i mocno rozwarte, które jednak w razie potrzeby mogą zawrzeć. Jest więc rzeczą pewną, że te zwierzątka mają węch bardzo dobry i że takowy do łowienia owadów jest im zarówno pomocny jak bystry słuch i czułe błony. Nietoperze kierują się zatem wlocie wśród nocy głównie czuciem, słuchem i węchem. Żeby zaś tym pewniej i zręczniejsz mogły łapać owady, mają one szerokie pyszczki.

Każdemu dobrze wiadomo, że lis, wilk, kot nie takie ma zęby, jak zając, wiewiórka, koza, owca, wół, krowa lub koń. Dla czego to tak jest? dla czego nie wszystkie zwierzęta jednakowe mają zęby, czyli jak to mówią, jednakowe uzębienie? Zęby służą do gryzienia, do żucia, do rozdrabniania pokarmu. Więc według różności pokarmu jakim się zwierzęta żywią, mają one też rozmaicie urządzone zęby i nie w jednej liczbie. I rzeczywiście krowa, wół, koń, zając, wiewiórka i tym podobne zwierzęta nie żywią się mięsem, lecz trawą, sianem, słomą, owsem, słowem pokarmem roślinnym, i dla tego mają one zęby trzonowe o koronie płaskiej; kot zaś, wilk, lis i tym podobne zwierzęta nie jedzą słomy, siana, trawy, owsa, lecz żywią się mięsem, więc też zęby ich inaczej są urządzone, aniżeli u konia, krowy lub zająca. Z zębów można zatem poznać, czem się zwierzęta żywią, od tego zaś czem się to lub owo zwierzę żywi, zależy najczęściej jego pożyteczność lub szkodliwość.

Jakież tedy zęby mają nietoperze żyjące u nas? Otóż mają one z przodu tak zwane siekacze, potem kły, wreszcie zęby trzonowe, przednie o jednym, tylne o kilku ostrych końcach, a razem 32 do 38. Takie zęby nie mogą służyć do gryzienia i żucia pokarmu roślinnego, lecz jedynie pożywienia zwierzęcego. Tak też jest rzeczywiście; nietoperze żywią się li tylko chrząszczami, ómami, muchami, słowem wszelakimi owadami latającymi w zmroku i w nocy.

Nietoperze żyjące u nas są zwierzątka dosyć małe, bo chociaż z rozpiętymi skrzydłami są 8 do 14 cali szerokie, przecież tułów u niektórych ma tylko  $1\frac{1}{2}$ , a u jednego nawet zwanego karlikiem, tylko  $1\frac{1}{5}$  cala długości. Te nietoperze należą więc do najmniejszych zwierząt ssących. Gdyby tedy ilość pożywienia u nich była zastósowaną do ich wielkości, nie wieleby one zjadły owadów i nie wielki przynosiłyby pożytek. Wszakże rzecz ma się inaczej. Chociaż nie-



toperze są zwierzątka małe, strawią one jednak bardzo wiele i wiele też jedzą. Tak np. zje nietoperz nieco większy dwanaście chrabaszczów, które razem ważą niemal tyle, co on sam nienajedzony, mniejszy nietoperz zje kopę much, a jeszcze nie będzie syty i po chwili znowu będzie jadł. A muszą te zwierzątka dużo naraz jeść, bo siedząc cały dzień w ukryciu nie mając po co latać w słońce, a śpiąc całą zimę, nie wytrzymałyby, gdyby mało jadły naraz. Przekonano się także, że nietoperze nie zjadają skrzydeł, pokryw i nóg większych chrząszczy, ani skrzydeł ciem, lecz same tylko tułowia. Przeto zdołają one daleko więcej zjeść i strawić, niż gdyby zjadły zarazem tak twarde i suche części owadów, jakimi są właśnie skrzydła, nogi i pokrywy. Jakoż między drzewami, niemniej na chodnikach i drogach obsadzonych drzewiną, kędy latają nietoperze z rana po cieplej nocy nieraz można widzieć niemało skrzydeł z ciem lub innych owadów, zjedzonych w nocy przez nietoperzów.

Najwięcej rozmaitego robactwa lata z wieczora i w nocy w pobliżu mieszkań ludzkich, stajen i stodół, między drzewami koło zabudowań i w sadach, po brzegach lasów i nad drogami leśnymi, tudzież w pobliżu wód stojących i płynących, lub nad nimi a daleko mniej w szczyrim polu. Więc też i nietoperze latają najwięcej koło domów i budynków gospodarskich, w sadach, między drzewami koło domów i dróg, słowem tam, gdzie latają owady. Każdy zatem rozumny gospodarz powinien się cieszyć, widząc latające koło domu lub po sadzie nietoperze, bo one wybierają skrzętnie wszystkie owady, które się w dzień dobrze ukrywają, które rozmnożywszy się człowiekowi dotkliwie wyrządzałyby szkody, a któreby on w żaden sposób nie zdołał wytępić.

Można się też z łatwością przekonać, że nietoperze zwykle nie latają daleko, ale każdy z nich oblatuje bezustannie niewielką przestrzeń. Jest to bardzo dobrze, bo latając bezustannie na małej przestrzeni przez kilka godzin tam i sam, wyławiają one właśnie tym sposobem wszelkie owady, latające w tej samej okolicy.

Przy tem wyławianiu owadów są nietoperze bardzo dowcipne. Spostrzeżono, iż nietoperz polujący między lipami za owadami nie tykał ómy samicy, bo uważał że się do niej zlatają ómy samczyki. Te więc pojadał on naprzód.

Żeby się tem lepiej przekonać, jak wielką przysługę oddawają gacki człowiekowi przez wytępianie szkodliwych owadów, opowiem jedno zdarzenie. W Niemczech w okolicy miasta Hanau ścięto raz w ziemie kilka tysięcy dębów. Między temi drzewami były niektóre wybutwiałe. W tych dziurach pochowało się na zimę bardzo wiele nietoperzów. Przy ścinaniu tych dębów atoli bardzo wiele tych zwierzątek wcale niepotrzebnie i przez głupotę zabito, a reszta na śniegu



mrozie i wilgoci też zmarniała. Było to wielkie głupstwo, bo skoro rębacze naleźli w drzewach spiące nietoperze, było je trzeba kupkami, tak jak spały, ostrożnie pozbierać do kosza i zanieść gdzie do stajni, na szopę lub na strych i nie dać im marnie zginąć. Wnet też okazały się skutki téj głupoty, bo otóż zaraz w następujących latach okazała się niezmierna ilość gąsienic, z których powstaje ćma zwana *barczatką*. Gąsienice te na kilka mil w około obzariły ze szczętem nie tylko wszystkie dęby, ale i inne drzewa, a między nimi i owocowe po sadach. Dopóki były nietoperze, nie było tych gąsienic, bo nietoperze zjadały pilnie ćmy, z których jajek zniesionych w wielkiej ilości w jesieni, wyłazą na wiosnę gąsienice. Skoro nie byłoby nietoperzów, namnożyło się wnet ciem i gąsienic szkodliwych co niemiara.

Na zimę kryją się nietoperze po pustych drzewach, po dziurach w starych murach, między skałami, po strychach, w jaskiniach w suchych i ciepłych dołach, w piwnicach, i tym podobnych miejscach. Zawinawszy się w błonę lotną, jakby w płaszcz, zawieszają się one tylnymi nóżkami, głową na dół, kupkami razem, aby im było ciepłej, i tak przesypiają po większej części bez przerwy całą zimę w otętwieniu, nic wcale nie jedząc. Jest to dowodem wielkiej mądrości Boga. Jak już wiemy, nietoperze żywią się tylko owadami. Wszelakoż w zimie owadów nie ma; nietoperze nie znalazłyby przeto żadnego pożywienia i wyginęłyby wszystkie z głodu. Otóż Pan Bóg zarządził temu w ten sposób, że nietoperze całą zimę przesypiają w otętwieniu.

Do zimowania wyszukują one sobie miejsca suche i ciepłe. Kryją się one niekiedy i na strychy poza kominy albo też do kominów nieopalnych, a zwierzchu nakrytych. Ztąd urosła bajka, że nietoperze zjadają szperkę na strychach lub w kominach. Jest to wierutny fałsz, przekonano się bowiem, że nietoperz prędzej z głodu umrze, nim by się tknął szperki lub jakiegobądź innego mięsiwa wędzonego. Nie gacki objadają słoninę lub inne mięsiwa po strychach, lecz myszy, a w kominie dymiącym jakby nie mógł siedzieć człowiek, tak samo nie polezie tam nietoperz, ani żadne inne zwierze.

Inną bajką jest to, że nietoperze wlatują do włosów. Jest to tak śmieszne i wierutne kłamstwo, jak ono o zjadaniu szperki w kominach lub na strychach. Nikt nigdzie nie przytoczy ani jednego dowodu, że to rzetelna prawda. A dziewczki niechaj jeno baczą, aby nie miały co innego w nieporządnym włosach; nietoperza niema się wcale o to co bać, ani obmawiać go. Prędzej mogłoby się zdarzyć, żeby nietoperz za owadem jakim przez otwarte okno wleciał do izby. I tutaj niema się go co bać i nie należy go bić albo zabijać, bo jak wleciał tak też i wyleci, byleby go nie płoszono, a choćby i nie



trafił natychmiast do okna lub drzwi, i przez noc pozostał w izbie, to nikomu nic nie robi, a z rana można go wynieść. Wszak niektóre nietoperze można nawet obłaskiwać; wtedy biorą one pożywienie z ręki i liżą ją jak piesek. Atoli w niewoli nie żyją one długo, bo im brak świeżego powietrza, ruchu i stosownego pożywienia.

---

## RADY I PRZEPISY

wyjęte z pism lekarskich krajowych.

---

**Kwas salicylowy** jest produktem węgla kamiennego, a lubo od 1860 roku znany jest w chemii organicznej, w zeszłym dopiero roku professor Kolbe otrzymał go z kwasu karbolowego (także produkt węgla kamiennego używany powszechnie do dezynfekcyi, znany z właściwego przenikliwego zapachu). Kwas salicylowy jest bez zapachu, tym sposobem łatwiejszy w użyciu; posiada odwietrzające własności, to jest niszczy złowonny odór, niszczy wszelkie pasożyty roślinne i zwierzęce, wstrzymuje fermentacyę, jakoteż tworzenie się kwasu masłowego i mlecznego. Z tych więc zasad: *Mleko z dodatkiem małej ilości tego kwasu w ciągu 8 dni latem nie kwaśnieje, konserwy owocowe nie pleśnieją* (zwilżyć kwasem krążek papieru pokrywający powierzchnię konserwy). Woda zawierająca nieco tego kwasu w ciągu 4-ch tygodni w otwartych naczyniach nie przybiera przykrego smaku. Mięso świeże tym kwasem nacierane po miesiącu dobrze obmyte, w niczem się nie zmienia, a nawet cuchnące, roztworem tego kwasu przemyte utracą zgniły zapach. Kwas ten oprócz licznych zastosowań technicznego, używanym jest w medycynie wewnątrz w odpowiednich wziętkach jako środek przeciwzgnilny i w gorączkach; w szczególności zaś w chirurgii do oczyszczenia ran, wrzodów i prędszego ich zabliznienia. W tym celu zwilża się wata, szarpia lub kompresy w roztworze kwasu salicylowego (w stosunku 1 część kwasu na 300 części wody zwyczajnej) i przykłada się na rany.

Jako środek przeciwzgnilny, nie mający przykrego smaku i zapachu, używa się do płukania ust przy cuchnięciu, wskutek psucia się zębów lub dziąseł. Kwas salicylowy jest tani, dostać go można w aptekach i składach materiałów aptecznych.



**Kumys** używany jako środek odżywczy w wyniszczeniach, zwykle wyrabiany bywa z mleka kłaczy w rozległych stepach Cesarstwa. Udowodniona skuteczność kumysu w różnych niemocach, była powodem, że zaczęto wyrabiać go z mleka krowiego w różnych miejscowościach i porach roku. Najpraktyczniejszy sposób wyrabiania kumysu jest następujący: Do kwarty mleka (prosto od krowy) świeżego, ochłodzonego do 20° Reaumera dodać uncyę jedną sproszkowanego najlepszego cukru, mieszając dopóki się nie rozpuści; następnie dodać dwa kawałki drożdży prassowanych wielkości grochu (okrągłego) i czystą łyżką drewnianą rozmieścić. Zlać wszystko przez lejek do flaszek szampanek po szyjkę, dobrze zakorkować, szpagatem obwiązawszy postawić butelki w temperaturze od 8 do 10 Reaumera, mieszając 3 do 4 razy dziennie, aby nie tworzyła się warstwa śmietany w szyjce flaszki, która powinna się rozdzielić i rozpuścić w płynie. Na trzeci dzień kumys jest gotowy do użycia, ma smak przyjemny, orzeźwiający, pieni się, używając go potrzeba przez korek wkręcić odpowiedni kranik, przez który płyn podobnie jak z syfonów siłą wywiązanego kwasu węglowego wypływa. Butelka szklanymi użyta jest zwykłą dzienną dozą.

**Krwotoki** powstałe z obrażeń, to jest uszkodzeń części miękkich ostreimi narzędziami tamują się: przez zbliżenie części rozłączonych i uciśnięcie płótnem w kilkoro złożonem, które nakłada się na ranę i z wierzchu mocno bandażem, chustką lub płótnem podłużnem przywiązuje. Jeżeli to nie wstrzymuje krwawienia, macza się płótno przylegające do rany w occie lub płynie żelaznym rozcieńczonym (półtorochlorku żelaza), który w każdym mieszkaniu oddalonem od apteki znajdować się powinien. Płynem tym rozcieńczonym wodą w stosunku 1 część płynu i 4–6 lub 8 części wody, a to stosownie do obfitości krwotoku, zwilża się płótno, skubanka lub wata i przykładą na miejsce krwawiące. Obecnie z polecenia Władzy wyższej lekarskiej znajduje się w aptekach wata namoczona w płynie żelaznym i wysuszona, zwana watą do zatrzymywania krwawień. Przy krwotokach z nosa, oprócz wciągania w nos zimnej wody, lub zmieszanej z octem, z korzyścią używają się wałeczki zrobione z waty aptecznej przeciwkrwawiej, lub w domu namoczonej w rozcieńczonym płynie żelaznym, które wkręcają się w otwór krwawiący nosowy.

**Oparzenia płynami** prędko się leczą za pomocą okładów spirytusowych. Z początku należy bardzo często zmieniać płatki namoczone w spirytusie w przeciągu 1 do 2 godzin, po tym czasie zaczerwieniony naskórek zwykle blednie, kurczy się, pęcherzyki pękają i płyn z nich wypływa; wtedy okłady zmieniają się w dłuższych odstępach czasu, aż dopóki powierzchnia oparzona nie stanie się suchą, co następuje w 6 do 12 godzin.



Podkłady odwietrzające dla chorych obłożnych i nieporządných. Są to poduszki napełnione drobnym proszkiem węgla drzewnego lub brunatnego, które zastosował lekarz Irlandzki Dr. Hondel. Środek ten niszczy odór i jest niekosztowny.

Od kataru. Oprócz płynu znajdującego się w aptekach Dr. Hagera (Olphactorium anticatarrhale), z korzyścią używa się również do wachania tinktury jodowej kilka razy dziennie. Środek ten w początku choroby w ciągu jednego dnia ogranicza przykre płynie nie z nosa i zajęcie błony śluzowej tchawicy.

---

## OBLICZENIE MIĄSZOŚCI I WAGI SIANA W STOGACH.

przez Juliana Suffczyńskiego.

---

Będąc posiadaczem jednych od rozleglejszych łąk w Lubelskim, usiłowałem oddawna obliczać siano w stogach celem dokładnego oznaczenia ilości na potrzeby dóbr i na sprzedaż przeznaczyć się mającój.

Zacząłem od sposobu z najdawniejszych czasów praktykowanego. Brałem z sobą 2-ch ludzi doświadczonych i ci od oka oceniali stogi, co zawsze zawodny dawało rezultat. Następnie mierzenie obwodu stoga równie niedokładnem się okazało. Do wymiaru matematycznego najwięcej przeszkadzała mi wysokość stogu, którą z stosunku cienia wynajdywać należało, robota za wiele czasu i mozołu dla gospodarza wymagająca, a przy każdym stogu powtarzająca się nadto w dzień pochmurny niemożliwa.

Kalendarz rolniczy p. Adama Mieczynskiego z r. 1870, przyszedł mi wielce w pomoc, wskazując najpraktyczniejszy sposób wymierzania wysokości stogu.

Idąc za tym śladem, wymierzyłem więcej jak 200 stogów. Doświadczenie nastreczyło mi różne spostrzeżenia i ulepszenia, które zużytkowawszy doszedłem do rachunku łatwego i tyle dokładnego, że niejednokrotnie po kilka tysięcy cetnarów sprzedanego siana oddawałem kupcom tak chrześcianom jako i żydom, nie ważąc, jedynie na wagę rachunkiem wynalezioną, co dla stron obu było wielkiem uproszczeniem. Tym to doświadczeniem, postanowiłem podzielić się z publicznością.



Z całego obliczenia miąższości stogu, najmoźniejszem jest wyznaczenie powierzchni koła z wymiaru jego obwodu. Na ten cel idąc za radą p. Mieczynskiego, trzeba obwód koła podnieść do kwadratu, następnie ten kwadrat pomnożyć przez 0,0796. Dla ułatwienia tego rachunku, ułożyłem załączoną tu tabelę do zamiany stóp bieżących obwodu koła, na stopy kwadratowe powierzchni tegoż koła.

Mierząc tyle stogów nie spotkałem mniejszego obwodu nad stóp 34, ani większego nad 87, na każdy wypadek tabelę ułożyłem poczynając od 30 do 90 włącznie.

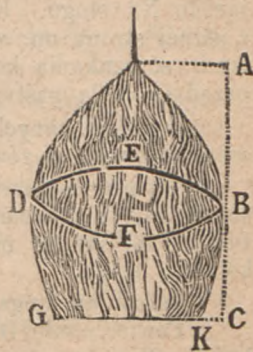
Narzędzia do wymiaru są bardzo proste.

1. Sznurek grubości używanego do wiązania głów cukru, długi łokci 45, co 5 łokci czyli co stóp 10 naznaczony węzłem dla ułatwienia rachuby.
2. Zwykły łokieć do obliczania miary między węzłami.
3. Tyczka lekka, a tak wysoka, by podniesiona ręką człowieka równała się wysokości najwyższego stogu.
4. Widełki lekkie do unoszenia sznurka przy wymiarze pęku zwykle stóp 6 do 12 nad ziemię podniesionego.
5. Ludzi do wymiaru: jeden do mierzenia, drugi do przytrzymania, trzeci do zapisywania.
6. Kontrola do zapisywania na łące wymiarów stogu zarubrykowana, jako niżej okazaniem będzie.
7. Kołek pół łokcia długi, opatrzony liczbą Nr. stoga oznaczać mające.

Przy pomocy tych środków, miąższość czyli ilość siana w stogu, oblicza się w następujący sposób:

Mierzy się obwód stogu w miejscu gdzie jest najgrubszym w tak nazwanym pospolicie pęku na figurze obok oznaczonej literami DE, BF i przy samej ziemi GK, oraz wysokość AB. ostrokregu i BC kolumny stoga. (\*)

Obwody stogu mierzy się za pomocą sznurka wyżej opisanego Nr. 1 i 2. Wysokość zaś do tyczki pod Nr. 3 opisaniej przywieszuje się sznurek i wraz z końcem tyczki podnosi się sznurek w górę, by koniec był na jednej wysokości z wierzchołkiem stogu, a przytem by sznurek dotykał boku stogu, co oceni człowiek posta-



(\*) Obliczenie dokładne kolumny stogu jest wielkiej wagi, bo w kolumnie mnoży się przez całą wysokość, w ostrokregu przez  $\frac{1}{3}$  wysokości, zaś pęk stogu może być jedną stroną wyższy lub niższy od poziomu, należy wtedy wziąć średnią wysokość.

wiony w odstępnie 15 kroków od stogu na prostopadłej do linii stogu i tyczkę podnoszącego.

Zachodząc od strony stogu lub podnoszącego tyczkę daje się mylnie ocenienie wysokości, w pierwszym razie większą, w drugim mniejszą od rzeczywistą.

Oznaczywszy punkta zetknięcia sznurka z ziemią i ze stogiem znajdziemy żądane wysokości.

Wymiary tak dokonane zaraz przy stogu, zapisuje się w rubryki kontroli.

Dla jaśniejszego przykładu, wymiarami 2-ch stogów, zapełniam kontrolę poniżej ułożoną.

### Kontrola do zapisywania na łące wymiarów stogów.

Nr stogu	Nr porządkowy wymiaru	Wymiary na figurze oznaczone literami	Stopy bieżące
I.	1	D E B F	32
	2	G K	30
	3	A B	2
	4	B C	3
II.	1		90
	2		86
	3		12
	4		11

Zakończam robotę na łące wsadzeniem w stóg kołka oznaczającego Nr. stogu. Kołek ten zasadzam zawsze w jednej wysokości z jednej strony np. wschodniej, by potem łatwiej znaleźć go można; trudność szukania kołka jest niemała, bo trzeba go ukryć w sianie przed swawolą pastuszków wszystko niszczących.

Z tak zebranych wymiarów na łące, za powrotem do domu obliczam miąższość stogów w następujący sposób:

Wymiar powierzchni obwodu stogu w jego największej grubości, dodaje do powierzchni obwodu stoga przy ziemi DEBF + GK. Połowę tej summy mnożę przez wysokość BC, co da mi kubeczność kolumny stoga.

Ostokrąg stoga wierzch jego kolumny stanowiący, tak mierzę. Powierzchnię DEBF mnożę przez trzecią część AB czyli wysokości. Na ten cel szukam w tabeli, obwodów koła odpowiednich wymiarom stogów i odrazu zapisuję powierzchnię tych obwodów we właściwych rubrykach wyrachowania miąższości stogów. Ułamek o-puszczam.



Wyrachowanie miąższości stogów.						
Stóg №	Wy- miary	Obwo- du	Powierzchnia tego ob- wodu	Srednia sum- ma powierzch- ni lub po- wierzchnia do mnożenia przez wysokość	Wysokość stóp	Stopy sze- ściennie czyli kubiczne
I.	1	32	81			
	2	30	71			
	Razem . 152					
	Podzielone przez		2	76	3	228
			Ostokrąg	81	$\frac{2}{3}$	54
			Cały stóg razem . . 282			
II.	1	90	644			
	2	86	588			
	Razem . 1232					
	Podzielone przez		2	616	12	7392
			Ostokrąg	644	$\frac{11}{3}$	2361
			Cały stóg razem . . 9753			

Parokonna fura fornalska zabiera stóp 220 czyli zabierze:

Stóg № I na furę  $1\frac{62}{9} \cdot 20$

Stóg № II na furę  $44\frac{73}{2} \cdot 20$

Dając te dwa przykłady chciałem nie tylko wskazać sposób obliczania miąższości, ale nadto praktycznie okazać granice wymiarów tabeli ułożonej przezemnie.

Rachunek w powyższy sposób zrobiony da dokładne obliczenie miąższości stogów.

Ale zwyczajem jest siano nie na objętość, a na wagę sprzedawać i na karmę wyznaczać; ztąd rodzi się nowa i dość znaczna trudność. Trzeba bowiem wynaleść wagę stopy sześciennój siana.

Zasady gospodarze powołane przez p. Mieczynskiego podają wagę stopy sześciennój siana na poddaszu na fun. 4, na dole na fun. 6, rachunek ten odnosi się do budynków i ma tę wadę, że nie uwzględnia jakości siana.

Mojem zadaniem jest obliczanie siana w stogach. Na obliczenie wagi stopy sześciennój siana wiele okoliczności wpływa:

a) Złężenie się siana, zsiadając się traci ono na wysokości, o czem przekonywają nas częstokroć widziane po nad wierzchołkiem siana uczepione na stożarze wichliny. Siano zsiadłe do pewnego stopnia nie traci już ze swęj wysokości, dla tego najwłaściwszą porą, szukania wagi stopy sześciennój siana są miesiące Listopad i następane.

b) Gatunek łąki.

Łąki są najmniejszych gatunków co do wagi gatunkowej ich siana, zależy to bowiem od formy roślin na łące zebranych. Rośliny krótsze, miększe i pełniejsze łatwiej zbijać się dają, przeciwnie długie, szeroko-liściaste i dziurkowate o wiele trudniej.

c) Taż sama łąka nie każdego roku mieć będzie też samą wagę stopy sześciennój siana, a to nie tylko dla tego, że w pewnym stosunku zmieniła swą roślinność, ale że jeszcze nie równie przyjaźnie sprzątniętą została.

d) Siano późno skoszone prześcigłe, długo pozostałe na deszczach, za długo pozostałe nawet na pokosach, traci na wadze.

Nareszcie rzadko łąki mającej jeden tylko gatunek siana.

Zaradzając temu, obiera się na łące stóg co do wagi siana średnich z całej łąki przymiotów. Stóg taki waży się na szali cały, wiązka po wiązce, wagę jego czyli ilość funtów dzielię przez ilość stóp sześciennych tegoż stogu, z czego otrzymam dokładną wagę jednej stopy sześciennój siana.

Dotychczas praktykowany sposób ważenia siana, jest następujący:

Z pomiędzy fur sianem naładowanych, sprzedający wybiera największą, kupujący najmniejszą. Tak obrane fury waży się na przemiarku z okrągłej sprężyny złożonym ważąc każdą wiązkę. Waga fury najmniejszej i największej z sumowana i podzielona przez dwa, daje średnią wagę dla wszystkich fur transportu.

Przeważenie jednej fury zajmuje około  $\frac{1}{2}$  godziny czasu, dla téj przyczyny niepodobna ważyć fur wszystkich.

Przezmianek do wagi siana używany, pospolicie cetnarkiem zwany, bywa bardzo zawodnym. Zdarza się, że z powodu nie równej grubości lub nierównego zachartowania sprężyny, większe wagi dobrze mniejsze źle pokazują i na przemian, dla tego kupując to narzędzie, trzeba je w sklepie próbować na każdym funkcie. Nadto sprężyna ma nierówną elastyczność na wielkim mrozie, jak w dzień ciepły.

Najlepiej ważyć na szali, ale to przy większej ilości fur, oczekujących na wagę wykonać się nie da, z powodu, że waga na szali jeszcze więcej czasu wymaga.

Wybór fury bywa bardzo zawodnym, zależy to nietylko od wielkości, ale i od sposobu ułożenia fury.

Dla tych powodów przed sprzedażą robić próbę ważąc cały jeden stóg wybrany jak wyżej mówiłem, nie cetnarkiem, ale na szali, i tym sposobem z miąższości wynajdując wagę otrzymują ostateczny rachunek siana dla inwentarzy i na sprzedaż.



## T A B E L L A

*do zamiany stóp bieżących obwodu koła na stopy kwadratowe  
powierzchni tegoż koła.*

Obwód koła	Obwód pod- niesiony do kwadratu	Pomnożony przez 0,0736	Obwód koła	Obwód pod- niesiony do kwadratu	Pomnożony przez 0,0736	Obwód koła	Obwód pod- niesiony do kwadratu	Pomnożony przez 0,0736
30	900	71,6400	50 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2550 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	202,9800	71	5041	401,2636
30 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	930 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	74,0678	51	2601	207,0396	71 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5112 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	406,9550
31	961	76,4956	51 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2652 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	210,1091	72	5184	412,6464
31 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	992 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	79,0025	52	2704	215,2384	72 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5256 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	418,4174
32	1024	81,5105	52 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2756 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	219,4174	73	5329	424,1884
32 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1056 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	84,0974	53	2809	223,5964	73 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5402 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	430,0390
33	1089	86,6844	53 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2862	227,8152	74	5476	435,8896
33 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1122 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	89,3510	54	2916	232,1136	74 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5550 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	441,8198
34	1156	92,0176	54 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2970 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	236,4518	75	5625	447,7500
34 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1190 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	94,7638	55	3025	240,7900	75 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5700 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	453,7598
35	1225	97,5100	55 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	3080 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	245,1879	76	5776	459,7696
35 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1260 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	100,3358	56	3136	249,6256	76 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5852 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	465,8590
36	1296	103,1616	56 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	3192	254,1230	77	5929	471,9484
36 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1332 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	106,0670	57	3249	258,6204	77 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	6006 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	478,1174
37	1396	108,9724	57 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	3306 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	263,1974	78	6084	484,2864
37 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1406 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	111,9574	58	3364	267,7744	78 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	6162 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	490,5350
38	1444	114,9424	58 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	3422 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	272,4111	79	6241	496,7836
38 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1482 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	118,0070	59	3481	277,0876	79 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	6320 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	503,1118
39	1521	121,0716	59 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	3540 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	281,5836	80	6400	509,4400
39 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1558 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	124,0566	60	3600	286,5600	80 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	6480 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	515,8478
40	1600	127,3600	60 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	3660 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	291,3758	81	6561	522,2556
40 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1640 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	130,5838	61	3721	296,1916	81 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	6642 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	528,7430
41	1681	133,8076	61 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	3782 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	301,0671	82	6724	535,2304
41 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1722 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	137,1110	62	3844	305,9824	82 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	6806 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	541,7974
42	1764	140,4144	62 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	3906 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	310,9574	83	6889	548,3644
42 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1806 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	143,7974	63	3969	315,9324	83 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	6972 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	555,0110
43	1849	147,1804	63 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	4032 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	320,9870	84	7056	561,6576
43 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1892 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	150,6430	64	4096	326,0416	84 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	7140 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	568,3838
44	1936	154,1056	64 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	4160 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	331,1559	85	7225	575,1100
44 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1975 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	157,6478	65	4225	336,3100	85 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	7310	581,9158
45	2025	161,1900	65 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	4290 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	341,5238	86	7396	588,7216
45 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2070 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	164,8118	66	4356	346,7376	86 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	7482 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	595,6070
46	2116	168,4336	66 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	4422 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	351,9800	87	7569	602,4924
46 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2162 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	172,1151	67	4489	357,2244	87 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	7656 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	609,4574
47	2209	175,8364	67 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	4556 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	362,6474	88	7744	616,4224
47 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2256 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	179,6156	68	4624	368,0704	88 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	7832 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	623,4670
48	2304	183,3948	68 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	4692 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	373,5230	89	7921	630,5116
48 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2352 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	187,2291	69	4761	378,9756	89 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	8010 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	637,6358
49	2401	191,1196	69 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	4830 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	384,5078	90	8100	644,7600
49 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	2450 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	195,0598	70	4900	390,0400			
50	2500	199,0000	70 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	4971 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	395,6518			

# WŁADZE GUBERNIALNE I MIEJSKIE.

---

P. o. Naczelnika gubernii Lubelskiej, zarazem Prezes Komisji Włościańskiej i zakładów Dobroczyńnych w guberni, Pułkownik *Liszyn*.

## Kancelarja JW. Gubernatora.

Naczelnik Kancelarji, Radca Dworu, *Popów*.

Pomocnik Naczelnika, *Stefanowski*.

Sztab-Oficer do inspekcji Straży Ziemiańskiej Pułkownik, *Szulo*.

Zapaśny Oficer Straży Ziemiańskiej, Major *Kochanowski*.

Urzędnik do szczególnych poruczeń, *Górski*.

## Zarząd Gubernialny.

Vice-Gubernator Lubelski, Rzeczywisty Radca Stanu, *Koniski*.

Radca wydziału Administracyjnego, *Okolowicz*.

Radca wydziału Wojskowo-Policyjnego, *Gromyko*.

Radca Prawny, *Swieżyński*.

Assesor wydziału Ubezpieczeń, Radca Hon. *Trzciniński*.

Inspektor wydziału Lekarskiego, Dr. Medycyny, *Kwaśniewski*.

Budowniczy gubernialny, Radca Dworu *Szamota*.

Sekretarz, *Szymański*.

Redaktor Dziennika Gubernialnego, *Lebla*.

## Rada Gubernialna Lubelska opieki publicznej.

(Люблинскій губ Сов. общ. призрѣнія.)

Sekretarz, *Sudolski*.

## Komisja Włościańska.

Stały Członek Radca Kollegialny, *Iwanów*.

Sekretarz, *Sirzyński*.

## Naczelnik Wojenny.

Jenerał-Major v. *Olderoqe*.



**Naczelnik Żandarmerji w guberni Lubelskiej.**

Pułkownik *Drozdow.*

**Naczelnik Żandarmerji Powiatu Lubelskiego.**

Kapitan *Kartaszewski.*

**Zarząd Powiatu Lubelskiego.**

Naczelnik Powiatu, Podpułkownik Baron *Buksheflen.*  
Pomocnik i Naczelnik Straży Ziemskiej P-tu, Major *Molczanow.*

**Zarząd Straży Ziemskiej.**

Policmajster miasta Lublina, Major *Surków.*  
Referent, *Zieliński.*

**Magistrat miasta Lublina.**

Prezydent, *H. Woliński.*  
Radni: *Witoszyński, Wołoszyński i Gilewicz.*  
Sekretarze: *Kozłowski, Arct i Woliński L.*  
Buchalter Kassy Magistratu, *Słoczyński.*  
Komisarz Administracyjny, *Pracki.*

**Izba Obrachunkowa. (Контрольная Палата.)**

Prezes, *Kornilow.*

**Izba Skarbowa. (Казенная Палата.)**

Prezes, *Remizow.*

**Zarząd Gubernialny dochodów Akcyznych.**

Prezes, Baron *Steinhel.*  
Nadzorcy okręgów: 1-go Akcyznego, von *Ekse* w Lublinie.  
" " 2-go " *Puszkarew* w Hrubieszowie.  
" " 3-go " *Krygier* w Janowie.

**Oddział Banku Polskiego.**

Naczelnik, *Janiszewski.*

**Kassa Gubernialna.**

Kassjer główny, *Władimirow.*

### Sąd Kryminalny.

Prezes, Radca Stanu, *Ziemięcki*.  
Prokurator, Radca Kol., *Grabiński*.

### Trybunał Cywilny gub. Lubelskiéj.

Prezes, Radca Kol. *Michelis*.  
Prokurator, *Baranowski*.  
Pisarz Kancellarji Hipotecznój, *Michałowski*.

### Sąd Policji Poprawczéj.

Sędzia Prezydujący, *Okólski*.

### Sąd Pokoju i Policji Prostéj.

Podsędek, *Pińko*.

### Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Prezes, *Bieliński*.

### Konsystorz duchowny dyecezyi Lubelskiéj.

Biskup dyecezyi, *Baranowski*.

### Gimnazjum męzkie.

Dyrektor, *Siengalewicz*.  
Inspektor, *Solniczewski*.

### Gimnazjum żeńskie.

Przełożona gimnazjum, *Giléj*.  
Inspektor, *Gijewski*.

### Główny Zarząd Pocztowy.

Prezes, *Tukmaczew*.

### Stacja Telegraficzna.

Naczelnik, *Szczesny*.

### Rada Gospodarcza Lubelskiego Towarzystwa Dobroczyńności.

Prezes, *Baranowski*, Prokurator Trybunału Cywilnego.



**Archivum Akt dawnych.**

Zawiadujący, *Detmerski.*

**Więzienie Lubelskie.**

Nadzorca, *Wolnicki.*

**Zarząd Gminy Starozakonných miasta Lublina.**

Rabin, *Zelman Ladjer.*

Członkowie: *Nathan Miller, Jakób Herszenhorn, Izrael Adejbaum.*

Kancellarja Urzędnika Stanu Cywilnego, wyznań niechrześcijańskich, przy Prezydencie miasta.

Rejenci, Patroni, obrońcy Sądowi, zamieszczeni są wraz z adresami.

---

## Główne Jarmarki w Cesarstwie.

---

**W Styczniu:** *Berdyczew*, od 13 do 20.— *Birsk*, od 14 do 19.— *Charków*, 6.— *Grazowiec*, od 15 do 25.— *Homel*, od 1 do 7.— *Jareńsk*, od 18 do 28.— *Kijew*, od 15 do 1 Lutego.— *Lalsk*, od 13 do 23.— *Lebedjan*, od 1, dwa tygodnie trwający.— *Makarjew*, (w Kostr. gub.) od 14 do 23.— *Mezen*, od 10 do 20.— *Manzelińsk*, od 1 do 11.— *Niżniěj-Nowgorod*, od 5 do 7.— *Olonec*, od 6 do 14.— *Orel*, od 6 do 20.— *Rostow*, nad Donem od 30 (przez 15 dni).— *Szunga*, 6.— *Ufa*, od 21 do 31.— *Welsk*, od 18 do 25.— *Wesegońsk*, od 16, 10 dni.

**W Lutym:** *Blagowieszczenko*, (Szenkurski Powiat) od 25 Lutego do 10 Marca.— *Irbit*, od 1 Lutego do 1 Marca.— *Isków*, od 10 do 20.— *Romny*, w poście.— *Rostow*, od środy pierwszego tygodnia do soboty trzeciego tygodnia wielkiego postu.— *Simbirsk*, jeden tydzień wielkiego postu.— *Starokonstantinów*, w ostatnich dniach Syropostu.— *Szenkursk*, od 2 do 10.— *Totma*, od 10 do 20.

**W Marcu:** *Berdyczew*, 28.— *Bielce*, 3.— *Kijew*, pierwszy tydzień wielkiego postu.— *Kotelnicz*, od 1 do 23.— *Krasnoborsk*, od 15 do 23.— *Nikołajewsk*, w trzecim tygodniu wielkiego postu przez 6 dni.— *Ostrów*, od 1 do 10.— *Petrozawodsk*, od 17 do 28.— *Pinega*, od 23 do 31.— *Simbirsk*, pierwszy i drugi tydzień wielkiego postu.— *Starokonstantynow*, od 17 do 25.— *Szunga*, (Ołoneck. gub) 25.

**W Kwietniu:** *Borisów*, po poście 10 dni.— *Ekaterinosław*, 13.— *Konotop*, od 23 przez 7 dni.— *Nowomirgorod*, w piątym tygodniu wielkiego postu.— *Starokonstantynów*, w poniedziałek w pierwszym tygodniu postu.— *Suża*, od 23 do 27.— *Wilno*, od 23 Kwietnia do 15 Maja.

**W Maju:** *Balta*, 25, dziesięć dni trwający.— *Charków*, od 15 Maja do 15 Czerwca.— *Kijew*, 9.— *Kislar*, 1.— *Korsuń*, od 10 do 25.— *Lebedjan*, od 5 do 29.— *Romne*, na Wniebowstąpienie.— *Saratow*, od 9 Maja do 4 Czerwca.— *Smoleńsk*, od Wniebowstąpienia (3 dni).— *Taganrog*, od 9 Maja do 17 Czerwca.

**W Czerwcu:** *Berdyczew*, od 12, dwa tyg. trw.— *Bieszenkowicz*, od 29 do 27 Lipca.— *Charków*, na ś. Trójcę.— *Dynaburg*, od 5 do 20.— *Ekaterynburg*, od 26 do 29.— *Grodno*, od 20 do 25 Lipca.— *Kijew*, od 15 do 1 Lipca.— *Kostroma*, w Piątek w 9-m tyg. po po-



ście, 14 dni trw.— *Kowno*, 29 dwa tyg. trw.— *Kursk*, w Piątek w 9-m tyg. po poście.— *Niżnij-Nowgorod*, 24 dni 3 trw. (na konie).— *Symbirsk*, od 8 do 11 (na konie).— *Tuta*, w Piątek w 10 tygodni po poście.

**W Lipcu:** *Koreńsk*, od 1 do 13.— *Niżnij-Nowgorod*, od 25 do 5 Sierpnia.— *Orenburg*, przez całe lato.— *Poltawa*, od 10 cały miesiąc trw.— *Fustozerska Osada*, (Meżeński Powiat) od 16 Lipca do 25 Sierpnia.— *Saratów*, od 6 do 9.— *Staro-Konstantynów*, d. 20.— *Tula*, d. 8.— *Żytomir*, d. 8.

**W Sierpniu:** *Berdyczew*, 15 jeden tydz. trw.— *Charkow*, od 30 do 6 Września.— *Nikołajewsk*, d. 1. trwający dni 6.— *Nowomoskowsk*, od 1 do 9.— *Piatigorsk*, od 1 do 5.— *Staro-Konstantynów*, d. 15.— *Szadryńsk*, od 29 do 4 Września.— *Woroneż*, od 15 do 29.— *Żytomir*, d. 14.

**W Wrześniu:** *Archangelsk*, d. 1.— *Bogulma*, od 14 do 26.— *Jarańsk*, od 20 do 1 Października.— *Lebedjan*, 10, cały miesiąc.— *Nowoczerkask*, d. 14.— *Oloniec*, od 8 do 16.— *Rostów*, (nad Donem) d. 8.— *Starokonstantynów*, d. 8.

**W Październiku:** *Charków*, d. 1.— *Enotajewsk*, od 16 do 22.— *Kiszyniew*, od 26 do 26 Listopada.— *Kozumenskoe sielo*, (pow. Kemski), od 10 do 1 Listopada.— *Wytegra*, od 1 do 15.

**W Listopadzie:** *Berdyczew*, d. 1 tydz. trw.— *Ekaterynburg*, 24.— *Krasnoborsk*, od 28 do 4 Grudnia.— *Kuźnieck*, (w Tomskiej gub.) od 8 do 21.— *Nowopyszylinskoe sielo*, (pow. Kamyszłowski) d. 14, 10 dni trw.— *Tuta*, od 8 do 22.— *Ustysolsk*, od 16 do 2 Grudnia.

**W Grudniu:** *Dynaburg*, od 25 do 15 Stycznia.— *Iszym*, od 6 do 1 Stycznia.— *Kandynkow*, od 9 do 15.— *Nowgorod*, od 20 do 24.— *Sarapul*, od 15 do 25.— *Smoteńsk*, od 6 do 6 Stycznia.— *Ustjużna*, od 25 do 6 Stycznia.— *Wytegra*, od 25, 10 dni trwający.

---

## J A R M A R K I

### W GUBERNJI LUBELSKIEJ.

---

**Powiat Lubelski.** *Bełżyce*, jarmarków 6, we środy: po Niedzieli Białej, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucji.

*Biskupice*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Stanisławie Biskupie, po śś. Koźmie i Damianie, po ś. Marcynie Biskupie.

*Bychawa*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Marji Magdalenie, po ś. Mateuszu, po ś. Urszuli.

*Głósk*, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po ś. Jadwidze, po ś. Marcynie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

*Lublin*, jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Kwiet., we wtorek po Zielonych Świątkach, 3 dni trwający, w poniedz. po ś. Bernardzie, 3 dni trwający, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

*Piaszki Wielkie*, jarmarków 6, we środy: po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniój, po ś. Kiljanie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świętych, przed ś. Tomaszem.

**Powiat Lubartowski.** *Czemierniki*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. August., po Zwiast. N. M. P., po ś. Stanisławie, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Szymonie Judzie, po ś. Andrzeju Apostole.

*Lubartów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniój, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po ś. Dionyzym.

*Łeczna*, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, ośm dni trwający, w poniedziałek po ś. Magdalenie, na ś. Idzi, dziesięć dni trwający, w poniedziałek przed ś. Mikołajem.

*Miechów*, jarmarków 6, we środy: po ś. Macieju, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Michale, po ś. Marcynie, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

*W osadzie Kumionka*, jarmarków 6, we czwartki: po ś. Weronice, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po ś. Małgorzacie, po Podwyższeniu św. Krzyża, po ś. Cecylji. Co tydzień targ we czwartek.

**Powiat Nowo-Aleksandryjski.** *Baranów*, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietniój, po ś. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu N. P. M., przed ś. Szymonem Judą.

*Bobrowniki*, jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Macieju, we wtorki: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Trójcy, po Nawiedzeniu N. P. M., po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.

*Józefów nad Wisłą*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Józefie, po



ś. Feliksie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, przed ś. Mikołajem.

*Kazimierz*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Kazimierzu, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po ś. Leokadi.

*Końskowola*, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Wstępniej, przed Znalezieniem ś. Krzyża, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Łukaszu.

*Osada Nowo-Aleksandrja*, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Welentym, po ś. Benedyk., we wtorki: po ś. Marku Ew., po ś. Zofji, po ś. Łucji.

*Opole*, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Macieju, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, po ś. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.

*Wąwolnica*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po Wniebowzięciu N. P. M., po Narodzeniu N. P. M., po ś. Marcynie Biskupie.

**Powiat Janowski.** *Annopol*, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Walentym, po Niedzieli Białej, i we wtorki: po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Stanisławie Kostce, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

*Janów*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Stanisławie, przed ś. Janem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

*Kraśnik*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Antonim, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Marcynie.

*Modliborzyce*, jarmarków 6, we środy: po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. M., po Zielonych Świątkach, po Marji Magdalenie, po ś. Mateuszu, przed ś. Tomaszem.

*Urzędów*, jarmarków 6, we wtorki: 1-ój Niedzieli postu, po Niedzieli Przewodniej, po Bożem Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

*Zaklików*, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środopost., po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucji.

**Powiat Białgorajski.** *Białgoraj*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. M., po ś. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Franciszku Serafickim.

*Józefów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, p. s. K., po ś. Józefie, po ś. Małgorzacie, po Wniebowzięciu N. P. M., p. s. K., po ś. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

*Krzeszów*, jarmarków 6, we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożem Ciele. i we wtorki: po Wniebowzięciu N. P. M., po Narodzeniu N. P. M., po ś. Łukaszu, przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Tarnogród*, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniój, po Nawiedz. N. P. M., przed ś. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą.

**Powiat Zamostski.** *Frampol*, jarmarków 6, we czwartek po ś. Dorocie, i we czwartek po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Janie Nepom., i we czwartki: po N. P. M. Skaplerznój, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Łukaszu.

*Goraj*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Walentym, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Bartłomieju, po ś. Koźmie i Damianie, po ś. Andrzeju Apostole.

*Krasnobród*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. M., po Zielonych Świątkach, po Narodz. N. P. M. p. s. K., po dniu Zadusznym, przed ś. Tomaszem.

*Szczebrzeszyn*, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środop., przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Michale, przed ś. Mikołajem.

*Zamostje*, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Marcynie.

**Powiat Krasnostawski.** *Gorzków*, jarmark 1, we wtorek po ś. Stanisławie.

*Izbica*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Antonim, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Serafickim, przed ś. Mikołajem.

*Krasnostaw*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P. p. n. K., po Zwiastowaniu N. P. M. p. n. K., po ś. Piotrze i Pawle p. n. K., po ś. Annie p. n. K., po ś. Michale p. n. K., po Niepokalanem Poczęciu N. P. M. p. n. K.

*Turobin*, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Trójcy, po ś. Rochu, po ś. Jadwidze.

*Zółkiewka*, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Dominiku, przed ś. Idzim, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Marcynie, po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Apostołem.

**Powiat Chołmski.** *Chołm*, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. M. p. s. K., po ś. Mikołaju p. s. K., przed ś. Janem p. n. K., po Narodzeniu N. P. M. p. s. K., po Opiece Matki Boskiej p. s. K., po ś. Andrzeju Apostole p. n. K.



*Pawłów*, jarmarków 6, we wtorek po Zw. N. P. M. p. n. K., po Opiece ś. Józefa p. s. K., po Zielonych Świątkach, p. n. K., po Bożem Ciele p. n. K., po Wniebowstąpieniu N. P. M. p. s. K., po ś. Barbarze p. s. K.

*Rejowiec*, jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Konstancji p. n. K., w poniedziałek po ś. Jerzym p. n. K., i we środy po Zielonych Świątkach p. s. K., po Wniebowstąpieniu N. P. M. p. s. K., po ś. Michale p. s. K., przed ś. Tomaszem p. n. K.

*Wojślawice*, jarmarków 6, we środę po ś. Józefie, przed ś. Janem Chrzycielem, po ś. Elijaszu p. s. K., po Narodzeniu N. P. M., po ś. Michale, przed ś. Katarzyną p. s. K.

**Powiat Hrubieszowski.** *Dubienka*, jarmarków 2, we wtorki: po 3 Królach p. s. K., po Zielonych Świątkach p. s. K.

*Hrubieszów*, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po Ścięciu ś. Jana, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem Judą.

*Kryłów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach p. s. K., po Niedzieli Środopost. p. s. K., przed ś. Jerzym p. s. K., po ś. Piotrze i Pawle p. s. K., po Narodzeniu N. P. M. p. s. K., po ś. Andrzeju Apostole p. s. K.

*Uchanie*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M. p. s. K., po ś. Wojciechu, po Zielonych Świątkach p. s. K., po ś. Piotrze i Pawle p. s. K., po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Dymitrze p. s. K.

**Powiat Tomaszowski.** *Komarów*, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Środ. p. n. K., po ś. Trójcy p. n. K., przed ś. Janem Chrzycielem p. n. K., po Wniebowstąpieniu N. P. M. p. s. K., po ś. Michale, po Wszystkich Świętych.

*Łaszczów*, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku p. s. K., po Oczyszczeniu N. P. M., po Zielonych Świątkach p. s. K., po ś. Piotrze i Pawle p. s. K., po ś. Michale, po ś. Marcynie.

*Tyszowce*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Stanisławie, po ś. Dominiku, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Leonardzie.

*Tomaszów*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Stanisławie, po ś. Bartłomieju, po ś. Tekli, po ś. Łukaszu, po ś. Marcynie.

# ODCHÓD I PRZYCHÓD POCZT

w Gubernialnym Urzędzie Pocztowym w Lublinie.

## Odchód.

Do Warszawy, Nowej-Aleksandrji, Iwanogrodu, do Cesarstwa z wyjątkiem guberni: Wołyńskiej, Podolskiej i Bessarabji, za granicę i do wszystkich miejsc w Królestwie za Warszawą położonych.

Listowo-osobowa codziennie o godz. 6-ój wieczór.

Pieniężna: w Poniedziałek i Czwartek o godz. 7-ój m. 30 wieczór.

Do Międzyrzecza, Radzyna, Włodawy, Lubartowa i jak wyżej oprócz Garwolina, Nowej-Aleksandrji i Iwanogrodu.

Pieniężna i listowa w Niedzielę, Wtorek, Środę i Piątek o godz. 5-ój po poł.

Do Włodzimierza, Hrubieszowa, Chołma i gub. Wołyńskiej, Podolskiej i Bessarabji.

W Niedzielę, Środę, Czwartek i Sobotę o godz. 12-ój rano.

Do Zamościa, Janowa, Bielgoraja, Kraśnegostawu i Szczebrzeszyna.

Listowo-osobowa codziennie o godz. 9-ój rano.

Pieniężna: w Środę i Sobotę o godz. 7-ój m. 45 rano.

Do Janowa, Bielgoraja, Nowej-Aleksandrji, Ostrowca, Zawichosta, Sandomierza, Opatowa, Staszowa, Stopnicy, Buska i Michałowic.

Listowa: w Poniedziałek i Czwartek.

Pieniężna we Wtorek i Sobotę o godzinie 8-ój wieczór.

## Przychód.

Listowo-osobowa codziennie o godz. 6-ój wieczór.

Pieniężna: w Środę i Sobotę o godz. 5-ój m. 45 rano.

W Niedzielę i Czwartek o godz. 6-ój rano, a we Wtorek i Piątek o 4-ój rano.

W Niedzielę i Czwartek o godz. 8-ój rano.

We Wtorek i Sobotę o godz. 11-ój m. 15 rano.

Listowo-osobowa codziennie o godz. 3-ój m. 15 po poł.

Pieniężna w Poniedziałek i Czwartek o godz. 5-ój m. 15 wieczór.

Listowa: w Niedzielę i Czwartek o godz. 8-ój m. 15 w.

Pieniężna: we Wtorek i Piątek o godz. 9-ój m. 15 w.



Do Łęczny.

W Środę i Sobotę o godz. 4-ój po po-  
łudniu.

W Środę i Sobotę o godz.  
11-ój m. 35 w nocy.

### Przepisy Pocztowe.

Wszelka korespondencja wewnątrz kraju przesyłana, powinna być opłaconą do miejsca, z wyjątkiem listów zwyczajnych ważących więcej jak jeden łót, na których może być naklejona jedna tylko 8 mio kop. marka, a odbierający obowiązany będzie opłacić po 16 kop. za każdy łót nie wyłączając nawet opłaconego, po odtrąceniu tylko od ogólnej summy wartości naklejonych marek; tak że za list ważący 32 łóty na którym naklejono marek za rs. 2 kop. 48 to jest za 31 łótów odbierający obowiązany będzie opłacić za jeden nie opłacony łót 2 rs. 64 kop.

Za list rekomendowany (zakazny) pobiera się oprócz 8-u kop. za każdy łót, jeszcze po 10 kop. od listu bez względu czy list ważący jeden łót lub więcej i 5 kop. za kwit.

Pod opaską (banderolą) można przysyłać drukowane i litografowane ogłoszenia, książki, gazety, druki, nuty, jakoteż wyciągi z akt rejentalnych, papiery i dowody processowe, rękopisma, korekty i próbki towarów nie mające wartości. Waga jednej banderoli nie powinna przewyższać 64 łótów, a opłaca się po kop. 2 za każde 4 łóty.

W listach pieniężnych i cennych, mogą być przesyłane pieniądze bankowe, papiery procentowe, papier stemplowy, weksle i t. p. papiery. W liście pieniężnym summa mających się przysyłać pieniędzy jest nieograniczoną; papiery procentowe mogą być assekurowane nie niżej jak nominalna ich wartość i nie wyżej jak podwójna.

Listy cenne mogą być podawane odkryte i zakryte; w cennym odkrytym liście można przysyłać biletami bankowymi nie wyżej nad 1000 rs. (w zakrytym pieniędzy zupełnie przysyłać niewolno.) Najwyższa zaś wartość cennego odkrytego listu może być 15,000 rs. a zakrytego 500 rubli.

W cennym odkrytym liście przesyłane papiery procentowe i wszelkie inne przedmioty mające jakąkolwiek wartość dla podającego, mogą być assekurowane od 1 do 15,000 rubli, bez względu na rzeczywistą ich wartość.

Za przesyłkę tak pieniężnych, jako też i cennych listów, opłaca się po 10 kop. od łóta, assekuracyjne zaś od 1 do 100 rub. po 1 kop. od rubla, od 100 rs. do 400 po  $\frac{1}{2}$  kop. z dopłatą 50 kop. za cały list; od 400 do 1600 po  $\frac{1}{4}$  kop. z dopłatą 1 r. 50 kop., od jakiegokolwiek summy przenosząc 1600 rs. po  $\frac{1}{8}$  kop. od rubla z dopłatą 3 rs. 50 kop.



Posyłki podawane na pocztę powinny być obszyte w płótno, ceratę lub skórę, obwiązane sznurkiem i na szwach opieczetowane; mogą się w nich znajdować wszelkie przedmioty oprócz: pieniędzy, listów zapieczetowanych lub zaklejonych, łatwo zapalających się i gryzących przedmiotów i materiałów, jako też nieobanderolowanych tytoniu i cygar.

Za pošyłki z rzeczami pobiera się opłata: za najmniejszą odległość do 300 wiorst po 3 kop. za funt, następnie do 2500 wiorst podnosząc opłatę za każde 100 wiorst, a od 2500 za każde następne 250 wiorst o jedną kop. na każdym funcie; najmniejsza opłata wagowego za pošyłkę z rzeczami jest 10 kop.; za pošyłki zaś z książkami (które powinny być podawane odkryte) 3 kop. od jednego funta za odległość do 300 wiorst, za dalszą zaś odległość do 1500 wiorst dolicza się po 1 kop. za każde 100 wiorst, od 1500 do 2500 po 16 kop., od 2500 do 5000 po 18 kop., a za odległość przenoszącą 5000 wiorst po 20 kop. za każdy funt.

Waga pošyłek nie powinna przewyższać 120 funtów, a cena 5000 rubli.

Wszelkie ułamki liczą się za całości.

### Korrespondencja zagraniczna.

Wszelka korespondencja za granicę adressowana może być opłaconą, lub też posłaną na koszt odbierającego, oprócz listów rekomendowanych, które powinny być do miejsca opłacone.

Pieniądze za granicę podawane, powinny być w kopertach płóciennych, lub też z płótna naklejonego na papier, przy czem należy przedstawić dwie deklaracje, w których ma być wymienione do kogo list jest adresowany, na jaką sumę i od kogo podany, a przy podawaniu pošyłek należy oprócz tego wymienić co się w nich zawiera i dołączyć jeszcze kopiję adresu.

Za odprawienie pošyłek i pieniędzy (frankowanych), opłata pobiera się tylko do granicy, po taksie dla krajowej korespondencji.

Za korespondencję zwyczajną adresowaną do wszystkich Państw Europejskich, Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki i wszystkich posiadłości tych Państw w innych częściach ziemi, opłata pobiera się takąż sama jak i za krajową, to jest za list zakryty 8 kop. za łót; za list odkryty 4 kop. i za banderolę po 2 kop. za 4 łoty.

Listy zakryte, odkryte i banderole mogą być rekomendowane na warunkach dla krajowej korespondencji.

Język przy komunikowaniu się z zagranicą przyjęty jest francuzki.



# TELEGRAF.

---

1. Biuro telegraficzne w m. Lublinie, mieści się w domu pana Semadeni na Krakowskiem Przedmieściu pod Nr. 145.

2. Czynność trwa każdodziennie od 1 (13) Kwietnia do 1 (13) Października od godziny 7 rano do godziny 9 wieczór, a od 1 (13) Października do 1 (13) Kwietnia od godziny 8 rano do 9 wieczorem.

3. W telegramach, naznaczonych do takich miejsc, gdzie nie ma stacji telegraficznej, należy w addressie telegrammy oznaczyć sposób dalszego odprawienia od najbliższej temu miejscu stacji telegraficznej, — to jest pocztą, sztafetą, przez posłańca i t. p.

4. Opłata od telegramu zawierającego w sobie 20 wyrazów obliczona jest podług odległości miejsca podania do miejsca naznaczenia. Począwszy od 50 kop. na odległość 100 w. do rs. 6 u, na odległości dalsze w granicach Cesarstwa.

Jeżeli zaś telegram zawiera w sobie więcej jak 20 wyrazów, to za każde pozostałe 10 wyrazów pobierana jest połowa opłaty całkowitej depeszy. Do Azji, Afryki, Ameryki i Austrii opłata pobiera się za każdy wyraz.

5. Do liczby wyrazów należy wszystko, co tylko podający wyraża w depeszy.

6. Wyraz zawierający więcej niż 7 sylab, a przy zagranicznych niż 15 liter liczy się za dwa wyrazy.

7. Wyrazy połączone z sobą za pomocą tire, liczą się każdy osobno.

8. Każda oddzielnie napisana litera, jak również i wyrazy przedzielane apostrofem, liczą się za wyraz.

9. W liczbach, każde 5 cyfr stanowi wyraz, a także przecinki, kropki przy ułamkach dziesiętnych lub nawet i przy zwyczajnych liczbach położone, oraz kreski do wyrażenia ułamków zwyczajnych, liczą się za jedną cyfrę.

10. Przy wyrazach podkreślonych, podkreślenie liczy się za oddzielny wyraz.

11. Znaki pisarskie, apostrofy, pauzy, cudzysłowy i nawiasy nie liczą się.



12. Podającemu depeszę służy prawo zapłacić z góry za odpowiedź, co należy w końcu tekstu wyrazić: „odpowiedź zapłacona,” lub „odpowiedź w 30, do 40 i t. p. wyrazach opłacona.” Jeżeli odpowiedź zawiera więcej wyrazów, aniżeli było opłaconem, wtedy pierwszy podający obowiązany jest dopłacić za nadilność wyrazów stosownie do taksy. Opłata za odpowiedź nie może być większa, jak 3 razy od opłaty za podaną depeszę.

Przy odebraniu depesz z zapłaconą odpowiedzią, stacja wydaje czerwony blankiet, na którym pisze się odpowiedź, która może być podana do jakiej bądź stacji telegraficznej i adres, w przeciągu 6 u miesięcy, dla depesz wewnętrznych i bez oznaczenia terminu dla zagranicznych depesz.

13. Przy depeszach zagranicznych, adres może być zamieniony jakim bądź umówionym między podającym i adresem znakiem albo słowem. Podpis podającego depeszę także nie jest koniecznym. Uwagi o pilnych depeszach, o zapłaconej odpowiedzi, o detalicznym sprawdzeniu, o rekomendowaniu, o dostawieniu w ślad za adresem, o zapłaconej poczcie, albo posłańcem, mogą być skrócone osobnemi znakami, które dla tego celu w biurze telegraficznem są oznaczone.

14. Przy zagranicznej korespondencji dozwolone są:

1) Depesze w 10-u wyrazach, które się dostawiają adresem niezapieczętowanemi na sposób pocztowych otwartych listów, za które opłaca się  $\frac{3}{5}$  wartości depesz 20 wyrazów.

2) Depesze mogą mieć uwagę, że pilne i odprawiają się przed drugimi zwyczajnemi depeszami, za które opłaca się 3 razy więcej.

3) Za depesze z nadmienieniem, o odwrotnem zatelegrafowaniu kiedy i komu takowe wręczone, naznacza się podwójna opłata.

4) Za depesze rekomendowane przy których każda stacja obowiązana jest detalicznie sprawdzić i po wręczeniu której podający odbiera zawiadomienie, kiedy rekomendowana depesza była dostawiona, opłaca się za takowe potrójnie.

15. Oddana na telegraf depesza może być cofniętą przez podającego, jeżeli takowa jeszcze telegrafem oddaną nie została, i uiszczona opłata za nią zwraca się, za potrąceniem za blankiet 15 kop. Można nawet i cofnąć depeszę, która telegrafem oddaną już została, jeśli jest do przewidywania, że takowa podług adresu jeszcze nie jest doręczona; w takim jednak razie podaje się nową, odwołującą depesza.

16. Jeśli telegram zostanie zatracony, albo też doręczony z tak zmienioną treścią, iż widocznie cel, dla którego był posłany, osiągnięty nie został, albo wreszcie, jeśli doręczony zostanie później, aniżeli by mógł być nadesłany pocztą, oddający depeszę ma prawo żądać zwrotu wniesionej opłaty. Podającemu rekomendowaną depeszę wyplaca się oprócz wartości depeszy jeszcze  $12\frac{1}{2}$  rubli (50 franków.)



17. Otrzymujący depeszę, obowiązany w dowód odebrania podpisać kwit przyłożony do depeszy z oznaczeniem czasu, w którym takową odebrał. Roznoszącym depeszę nic się nie płaci.

18. Powyższe prawidła i postanowienia są obowiązujące tak dla depesz wewnętrznych jak i zagranicę posyłanych. Przy zagranicznych jednak depeszach wyjątek stanowią telegramy naznaczone do odprawienia w bok od stacji telegraficznych pocztą, przez posłańca lub sztafetą, za które to odprawienie przy zwyczajnych depeszach żadnej opłaty nie pobiera się, ale takowa przez adresanta opłaconą być musi; a również przy depeszach adresowanych na stacji kolei żelaznych.

---

# TARYFA DOMÓW

## Miasta Lublina.

---

### 1. Rynek

- 1 Trybunał Lubelski
- 2 Sukces. Surzyckich
- 3 Okoniewski Jan
- 4 Krystjańska
- 5<sup>65</sup>/<sub>66</sub> Makowska Julja
- 6 Margules
- 7 Żyliński Tomasz
- 8 Bóbr Emiljan
- 9<sup>61</sup> SS Storczyńskiego
- 10 Dowgiełło Melanja
- 11 Makowska Julja
- 12 Cwikliński
- 13 Bobrowski
- 14 Gwoździejowski
- 15 Kluszevska
- 16 Szuranowska
- 17 Żyszkiewicz
- 18 Zaszczyńska Elżb.
- 19, 20, 21 SS. Neja

### 2. Bramowa.

- 22, 36 Jeżowski Tom.
- 23 Strachociński
- 24 Zgodziński Szczep.
- 25 Hoene Henryk
- 26 Laks Lejba
- 27 Hoene Henryk

### 3. Olejna.

- 28 Sukces. Surzyckich
- 29 Dawid Wincenty

- 30 Olszevska Domicel.
- 31 Majewski Hipolit
- 32 Goldsahel
- 33 Plac pusty
- 34 Cygielman Josef
- 35 Suk. Surzyckich

### 4. Jezuicka.

- 36 Jeżowski Tomasz
- 37 Derewienko
- 38 Rozenbaum Salo.
- 39 Czarnołuski Ignacy
- 40 Jaworska Marjanna
- 41 Kapituły Lubel.
- 42 Stare Gimnazjum
- 43 Szpit. po Szarytek
- 44 Gąsiewska
- 45 Ferman Ignacy
- 46 Ferman Ignacy
- 47, 48 Brajczewska J.

### 5. Dominikańska.

- 49, 50 Izba Kontrolna
- 51 Kurowska Aleksan.
- 52 Klasztor Dominik.

### 6. Złota.

- 53, 54 Wyszomierska
- 55 Ochrona Prawosła.
- 56 Kassy Miejskiéj
- 57 Wodzyński
- 58 Kazdrowska

- 59 po Sióstr Miłosier.
- 60 Getz Karol
- 62 Zawadzki Marcin
- 63, 64 Chruścielewski

### 7. Rybna.

- 65, 66 Makowska
- 67, 68 Suligowska
- 69 Niewiarowska Kle.
- 70 Kałużyńska
- 70<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Rozenblat
- 71 Dębicki Antoni
- 71<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Waksman i S-ka
- 72, 72<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Kon. Symcha
- 73 Plac pusty
- 74 Tymiński Wojciech
- 75 Chrzanowski Leon
- 76 Bojarska Ludwika
- 77 Ciepielewski Jan
- 78 Szpinalska
- 79 Brac. Różańcowego
- 80 Ciepielewski

### 8. Grodzka.

- 81 Sztarker Mordko
- 82 Leski
- 83 Rudziński Tomasz
- 84 Herszenstraus
- 85 Dom przytułku
- 86 Altman
- 87, 88 Tymiński W.
- 89, 90 Zorman



91 Zajdenman	128 Kościół Ś-to Duski	170½ Głowacki
92 Błażejowski	129 Plac po Bramie	171 Gmach Pocztowy
93 Suk. Zgodzińskiego	Ś-to Duskiej	172 Klasztor po Ka-
93½ Cukier Jankiel	130 Dom bractwa Ś-éj	pucyński
94 Brogowski Waw.	Trójcy	172a Boksański
95 Kopelman Gersz	131 Dom Przytułku	173 Vetter
96, 97 Cederbaum Iz.	132 Wejnberg Ryfka	174/5 Gałcki
97½ Flichtenrejch et c	133 Goldkrat	176/7 Domański
98, 99½ 100½ Wajuma	134 Korde Seweryn	178 Kopeć Ignacy
99 Dom po Misjonar.	135 Hincz Karol	179, 180 Rozenman
100, 101 Cukier J.	136 Wahl i Mazurkie	181/2 Stodolnicki
102 Klaujman Chaim	wicz	183 Gałcki Józef
103 Lingenu Stanisl.	137 Okoniewski Jan	184 Błaszczykiewicz R.
104 Dom cechu Kra-	138/9 Sukces. Rotkiela	185 Lichtenfeld M.
wieckiego	140, 141, 142 Sukces.	186 Szumilin Mikołaj
105 Herszenhorn	Müllera	187 SS. Mystkowskiego
106 Herszenhorn J.	143, 144 Gałcki Jan	188 Fritz Franciszek
107 Goldkrot Jeruchim	145 Semadeni	189 Pliszczyński
108 Rejner Leon	146a Sukcessorów Ma-	190/1 Mazurkiewicz
109 Ochrona Staroza.	zurkiewicza	192 Strejbel Stanisław
110 Cederbaum	146½ Kozaryn Roman	193/4 Bracia Tymińscy
111 Her. Fiszel	147, 148 Rząd Guber-	195 Tymiński Woj.
112 Romanowski	nialny	196 Meijersohn Berek
113 Dziewulski Antoni	149, 150 i 151 Place	197 Tymiński Jan
114 Motel Wejman	puste	198/9 Strachociński
<b>9. Nowa.</b>	152 Kassa Miejska i	<b>11. Królewska.</b>
115 Brama Krakowska	Bióro Powiatu	200 Kwaśniewski
116 Bujalska	153 Wierzbička Fran.	200½ Piaskowska
117 Janiszewski Ale.	154 Plac pusty	201 Warman Dawid
118 Tymiński Woj.	155 Ostrowska	202 Borkowski Stan.
119 Kopelman Samuel	156 Rogatka Warszaw.	203 Borucka
119½ Okorski Aleks.	157 Magazyn Solny	204 Illustrowski Sta.
120 Tymiński Jakób	158 Ogród Miejski	205 Dyrekcja Tow. Kr.
121 Fajnmel	159 Koszary Wojskowe	206 Koporski Ignacy
122 Pliszczyński Mik,	160, 161 Vetter Karol	207 Szaniawska E.
123 Rahmil Szlazberg	162, 163, 164 Dobrze-	<b>12. Żmigrod.</b>
124, 125 Wal J. H.	lewski Wincenty	208 Gutman
127 Sklepy i Jatki	165 Terlecki i Chle-	209 Mejnzer Karol
<b>10. Krakowskie</b>	palski	210 Hussar Franciszek
<b>Przedmieście.</b>	166 Fernezy Stanisła.	211 Plac pusty
126 Jakubowski W.	167 Mac-Leod Alek.	212 Towarzystwo Do-
127 Magistrat M. L.	168 Kurmanowicz	broczynności
	169 Malczanowski	
	170 Braff Marhus	



213 Pope Józef  
214, 215 i 216 Place  
puste

**13. Podwal.**

217 Pałac Biskupi  
218 Pałac Konsystor.  
219 Pawczyński  
220 Bajkowska Fr.  
221, 222 Hincz  
223, 224, 225 Romań-  
ski Stanisław  
226 Lingenau Stan.  
227 po Sióstr. Miłosier.

*(dalszy ciąg)*

**Królewskićj.**

228 Kapituły Lubels.  
229, 230 Balicki  
231 Rulikowski  
232 Wareński Teodor  
233 Wagner Henryk  
234 Jeżowski Tomasz

**14. Bernardyńska.**

235 Suk. Karwowskiego  
236 Szanajca  
237 Piaskowska Marja  
237<sup>1/2</sup> Warman Daw.  
238 Dutkiewicz  
239 Piotrowski  
240 Klaszt. po Bernar.  
241, 242 i 243 Place  
puste  
244 Niezabitowski  
245 Plage Albert  
246 Plage  
247, 248 i 249 Place  
puste  
250, 251 i 252 Klasz-  
tor po Missjonarski

253 Pyzikowski  
254 Plac pusty

**15. Zamostska**

255 Abramson  
255a Juljusz Frick  
256 Zgodziński  
257 i 258 Braun Fer.

*(dalszy ciąg)*

**Bernardyńskićj.**

259 i 260 SS. Plesz-  
czyńskiego  
261, 262, 263 i 264 Wa-  
ręski  
265 Vetter Karol  
266 Chlipalski Wł.  
267 Młyn Brzezińskich  
268 Klasztor po Berna.  
268<sup>1/2</sup> Kassy Miejskićj

**16. Dolna P. Maryi.**

269, 270 Filipowski T.  
271 Łatwiński  
272 Medyński Aleks.  
273 Słupczyńska  
274 Słubczyński Sobe.  
275 Skrzypczyńska  
275<sup>1/2</sup> Czajkowski  
276 Trzmielewski Jan  
277 Trzmielewski Jan  
278 Żurakowska Kat.  
279 Księżycki Ludwik  
280, 281, 281<sup>1/2</sup> i 282  
Suk. Bulińskiego  
282 Wierszyński  
283 Łukaszewski Józef  
284 Jucht  
285 Cichocki  
286 Rozman Wincenty  
287 Mysiński i Dąbro  
wski  
288 Żeńskie Gimnazjum

289 Jaworowski Ignacy

**17. Namieśniko-  
wska.**

290 Beer Barbara  
291 i 292 Place puste  
293 Milżecki Ferdyn.  
294 i 294<sup>1/2</sup> Hajkowiez  
295 Klaszt. P. Wizytek  
296 Gimnazjum Mężkie  
297 Jakubowski  
298 i 299 Roszkowski  
300 i 301 Dawid W.  
302 Przybylska  
303 Plac pusty  
304 Orłowski Fran.  
305 Sukces. Wilsohna  
306 i 307 Załuski Piotr  
308 Morchonowicz  
309 Rudnicki Michał  
310 Chlipalski i Czer-  
wiński  
310<sup>1/2</sup> Kassy Ekonom.  
311 i 312 Chlipalski T.  
313 Tarnowski Mikołaj  
314 Harasiewicz  
315 Zuhmantowicz  
316 i 317 Kicińska T.  
318 Michan Teodozja  
319 Czarniecki Antoni  
320 Orłowska Gabryela  
321 Suk. Jezierskiego  
322 Mściśławska  
323 Szpital Wojskowy  
323<sup>1/2</sup> Bobrowski

**18. Czechówka**

324 SS. Leszczyńskiego  
325 Stopczyk Win.  
325a Suk. Kamińskiego  
326 XX. Dominikanów  
327 Hoene Henryk  
328 Zienkiewicz



- 328<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Grądkowski St. 356 Saksowa Aleksan. 390 Zylber  
 329 Kość. Ewangelicki 357 Skulimowski 391 Pinkielsztejn A.  
 330 Szpital Ewangel. 358 Kościół po Karm. 392 Znajdenwajs M.  
 331 Kłosowska Teofila i Intendenctwo 393 Warman Dawid  
 332 Pleszezyński W. 359 Herowa Antonina  
 333 Sawicka Elżbieta 360 Plac pusty  
 334, 335 i 336 Place 361 Czerwiński Antoni  
     puste  
 337 Hoene Henryk (dalszy ciąg)  
 338 Kluczyński Stan. **Poczętkowskiéj.**  
 339, 340 i 341 Place 362 Brzeziński  
     puste 363 Grondkiewicz  
 342 Suk. Wiedigera 364, 365, 366 i 367  
 342a Mejzner Ferdyn. Place puste
- 19. Radziwiłowska.** **23. Szewcka.**  
 343 Szpital Ś. Józefa 368 Łatwiński Michał  
 343<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Baczyńska Leo 369 Pawłowska Ant.  
 344 Chrzanowski 370 Rozenblad A.  
 345 Grądkiewicz Kat. 371 i 372 Place puste  
 345a Łabekwiryn 373 Kopczyński Kac.  
 345b Ziebs Albercht 374, 375, 376, 377, 378,  
 346, 346<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 347 Bro- 379 i 380 Place puste  
     dowska Teofila
- 20. Poczętkowska.** **24. Lubartowska.**  
 348 Szpital Ś-go Win- 381 Nusym Fabrykant  
     centego 381a Bas Motel et c.
- 21. Zielona.** **25 Kowalska.**  
 Kassa Miejska 382 Walcer Zysio  
 349 Stary Kryminał 382a Zorman F.  
 350 Sadzikowski Ig. 382aa Spoczyński  
 350<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Surzycka Marja 382b Lewinsztejn Nus.  
 351 Wilczyński 382c Brener Moszek  
 352 Cerkiew Prawosł. 383 Welcer Zysio  
 353 Machnikowski 384 Wal J. H.  
 353b Piotrowski Woj. 384a Turkeltaub M.  
     385, 385a Sukces. Fin-  
     kelsztejna
- 22. Ś-o Duska.** 386 Suk. Fajnszmida  
 354 Pope Józef 387 Rozensztok Gutm.  
 355 Goldman Ela 388 i 389 Cukier Jank.
- 400 Szprynca Roten-  
 sztejn et comp.  
 401 Liljenfeld Szymon  
 402 Hercman Abram  
 402<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Grinfeld Lejbuś  
     et comp.  
 403 Ponczner Chaim et  
     comp.  
 404 Jorsztendig Ita  
 405 SS. Goldwag  
 406 Cukierfejn Lejba  
     et comp.  
 407 Wahl Perla  
 408 Cygielman Icek  
 409 Sternfinkiel et c.  
 410 Lerche Moszek  
 411 Gnathaus Ruchla  
     et comp.  
 412 Cygielman Josef  
 413 Mendelsohn Tauba  
 414 Briman Moszek et  
     comp.  
 414<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Gmina Staroza.  
 415 Plac pusty  
 416 Frydental i Gland-  
     szpigiel
- 27. Ruska.**  
 417 Rozgold Tewel



417a Razgold Jul.	455 Szwartz	495, 496 i 497 Place puste
418 Plac pusty	(dalszy ciąg)	498 Unger et comp.
419 Holcman J. B.	<b>S z e r o k i ę j.</b>	498a Rozenszer A.
420 Plac pusty	456 Jekieles	499 Nadler
421 Dozór Bóźniczny	457 Wahl Fiszel et c.	500 Halpern Fiszel
422 i 423 Place puste	458 i 459 Miller Natan	500 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Goldberg J.
424 Puterman Lejbuś	459a Strasberg Abram	501 Plac pusty
424 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Lam Moszek	460, 460a Hazman A.	<b>29. Jateczna.</b>
425 Jakubowski	461 i 462 Adler Hersz	502 SS. Gelihtera
425 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Zylber Raja	463 Jekieles	503 Gmina Starozak.
425 i 427 Place puste	464 Grinberg Jakob	504 Suk. Erlichmana
428 Himelarb Henoch	464a Himelblum et c.	505 Plac pusty
429 Pliszczyński	465/6 Hercman Abram	506 Zyserman Moszek
430 Flancman	466a Klajaman	507, 508, 509 510 i 511 Place puste
431 i 432 Place puste	467 Szwerdszerft et c.	512 i 513 Dozór Bóźni.
433 Rath Josef	468 Herck Icek et c.	514 Hercman Abram
434 Wosk Srul	469 Puterman Lejbuś	515 Plac pusty
434a Cygielman	470 Bimstok et com.	516 Suk. Ajchenbauma
434b Herszenfeld et c.	471 Klajner Dawid	517 i 517 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Gminy Starozakonych
434c Cygielman Dawid	472 Morgensztern M.	518, 519 i 520 Place puste
435 Szwersztalt Lejzor	473 Wajman Sura	521 i 522 Gminy Starozakonych
436 Akerberg Lejbuś	474 i 475 SS. Erlichstera	523 Plac pusty
437 Kesztenberg M.	476 i 477 Rozenszpir Chanina	524 Suk. Ryngla et c.
438 Zieliński Piotr	478 Herr Fiszel et c.	525 Plac pusty
439 Pinkwas Brod et comp.	479, 480 i 481 Bojarska	526 Zylberstejn Abram
439 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Wajman Jakob	481 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Binsztejn Fajga	527 Rozenszer S. et c.
440 Kerszenbaum Ab.	482 Klawira et c.	527a Gminy Starozak.
440a Izrael Sznajder	<b>28. Zamkowa.</b>	528 Himelblum et c.
440b Konigsfeld A.	483, 484 i 485 Bojarska	529 Libste
441 i 442 Wydenbaum	486 Lichtenfeld Sym.	529a Zyskind et comp.
443 Rotleder Icek	487 Lichtenfeld Symcha et comp.	530 Lastman Herszek
444 Rozenblat et c.	488 Więzienie Lubel.	531 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Szyfman Motel
445 Tajg Ajzyk et c.	489 Grosberga Majer et comp.	532 Fernand Tewel
446 Medelbit Josef	490 Lewi berg Benja.	533 Zylbertasz Dawid
447 Szejter Benjamin	491 Sobelman Szloma	534 Erszter Icek
448 Sztokman Mendel	492 Suke. Szternblitza et comp.	535 Ejhenbaum Uszer
449 i 450 Parafia Greko-Unicka	493 Szpiro Josef et c.	536 Plac pusty
449a Okręg Naukowy	494 Goldrejch Eljasz	536a Zyskind Chaim
451 i 451 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Zylber D.		
452 Ryn Abram et c.		
453 Zylber Dawid		
454 Guterman Tauba		



538 Rozenrib Dawid  
539 Cukierman Berek  
540a Szostak  
541 Tuhman  
541a Frank Hersz  
542 Zynger Icek et c  
543 Mandelmilech

**30. Podzameze.**

544 Satanowicz  
544a Rubinsztajn et c.  
544b Goldsztajn  
544c Goldbergowa  
544d Tempel Dyer  
544e Kassa Miejska  
545 Zysblad et comp.  
546 Sztejnkamer et c.  
546a Sznajderman Pin-  
kwas  
547 Plac pusty  
548 Rozentel Icek et c  
549 Zamenfeld Szloma  
550 Grinkrot Lewin et  
comp.  
551 Bekeiman  
552 Herszenhorn et c.  
553, 554 Place puste  
555, 556 i 557 Glikman  
Izrael et comp.  
558, 559 Place puste  
560 Tuchman J. et c.  
561 Garnfinkiel Ela  
562 Garnfinkiel et c.  
563, 564, 565 i 566  
H. Ber. Margules  
567 Cederbaum Eljasz  
568 Goldwag M. et c.  
569 Blejwas Henoch et  
comp.  
570 Plac pusty  
571 Zorman Icek  
572, 573, 574, 575 i 576  
Place puste  
577 Krager Lejbus et c.

578 Plac pusty  
579 Zandmer Ela et c.  
580 Nadler Adler et c.  
581 Plac pusty  
582 Wejsbrot Moszek  
583 Plac pusty  
584 Lajchter Pejsach  
585 Cukierfejn Froim  
586 Kopman et comp  
587 Cukierfejn Froim  
588 Dajcezer Aron et c.  
589 Plac pusty  
590 Grin Moszek et c  
591 Ferwalde Icek et c.  
592 Szpiro Moszek et c.  
593 Getler Szmul et c.  
593a Mitenblit M.  
594 Grizolet Iz. et c.  
595 Kupornemod et c  
596 Sytman J. et c.  
597 Sztrudler H et c.  
597a Mazamen Ben.  
598 Tugental S. et c  
598a Serman Judko  
599 i 599a Rejner J.  
600 Grosberger et c.  
601 Rozenszpirowa

**31. Nadstawna.**

603, 604 Place puste  
605 Zajfen Moirdko  
606 Cukierman Berek  
607 Klajner Josef?  
608 Szlos Szoel Beer  
609 Furkeltaub A. etc.  
610 Sztejn Moszek  
611, 611a Lichtsohm  
Abram  
612 Sukc. Fuchsa  
613 Listik Aron et c.  
614 Dajcezer B. et c.  
615 Detmerski Józef  
616a Rozgold et com.

617 Plac pusty  
618 Stel Gdala et c.  
619 Hausman Hanina  
620 Kryger Izrael  
621 Dajcezer Aron  
622, 623 Place puste  
624 Suk. Fajszmidta  
625, 626 Place puste  
627 Gutbarc Hana  
628 Kenigsfald Ezryl  
629 Rozenfeld  
630 Dajczman Dyna  
631 Plac pusty  
632 Sztternblit Hil et c.  
633 Bernszejd H. et c.  
633a Kralt Josef  
634 Ahtman Hersz  
634a Gewertz Szloma  
635 Goldman Josef  
636 Goldkrat L.  
637 Goldberg Icek et c.  
638 Wajsbliet Her et c.  
639 Waksman P. et c.  
640 Getler A. et c.  
641 Plac pusty  
641a Szlos Matys et c.  
642 Plac pusty  
643, 643a Gelibter B.  
644 Cygelman Berek  
644a Glikman A. et c.

(dalszy ciąg)

**Lubartowskiéj.**

647 Suk. Fabiańskiego  
648 Rozenblat Szmul  
649 Gryn Sznel

**32. Probostwo.**

650 Plac pusty  
651 Wajsmor Motyl  
652 Pinkoss Marya  
653 Zynszajn Pintres  
654 Pliszczyński Ign.



654a Pliszczyński Ign.  
655 Plac pusty  
656 Wysocki Tomasz  
657 Zwoliński Kacper  
658 Jaworski Leon  
659 Aspis Pinkwas i  
Wysocki Józef

(dalszy ciąg)

**Lubartowskićj.**

660 Zorman Dawid et c.  
661 Pliszczyński M.  
662 Plac pusty  
662a Sztokdrejer  
663 Raskowski et c.  
664 Himmelfarb H.

**33. Bonifraterska.**

665 Koporski Tomasz  
666 Plac pusty  
667 Szpital Ś-go Jana  
Bozego  
668 Rużycki Aleksan.  
669 Tuszewski Piotr  
670, 671 Place puste  
672 Kwiatkowski Stan.

(dalszy ciąg)

**Lubartowskićj.**

673 Plac pusty  
674 Gec  
674a Fitulski Antoni  
674b Frank  
674c Biskupski M.  
674d Bernasiewicz  
674e Dobrowolski Jan  
674f Abramowicz  
675 Kassy Ekonomicz.  
675a Gminy Starozak.  
675b SS. Rozgalda  
675c Plac pusty  
675d Jegerhorn Berek

675e Goldberg Jankiel  
676 Bernad Józef

**34. Czwartek.**

677 Laskowski Ignacy  
678 Gewertz Szmul  
679 Szczepański  
680 Wakocka  
681, 682 Plac pusty  
683 Barszczewski  
684 Magen Josef  
685 Listyg Hersz et c.  
686, 687 Matys M.  
688 Bernad Stanisław  
688a Sydor Stanisław  
688b Rotteder J.  
689 Libhaber Motel  
690, 691 Place puste  
692 Liweraut  
693, 694, 695 i 696  
Place puste  
697 Brejke Gitla et c.  
697a Dajczman Hana  
697b Minzman Dawid  
697c Feler Froim et e.  
698 Plac pusty  
699 Grinbaum Berek  
700 Plac pusty  
701 Sosnowska Ludw.  
702 Plac pusty  
703 Probstwo Ś. Mi-  
kołaja  
704 Plac pusty  
705 Werthaus Wigdor  
706 Rajngruber An.  
707 Kestenberg Moszek  
708 Huss Ryfka  
709 Kestenberg Lejbuś  
710, 711 Place puste  
712 Wajzman Gitla  
713 Hajko Mikołaj  
714 Brejter Berek et c.  
715 Kurkowski M.  
716 Tow. Dobroczyn.

717, 717a Wojt i Szolo  
719 Szrajer Hil.  
720, 721, 722, 723 i  
724 Place puste  
724a Dygulski Józef  
725 Plac pusty

**35. Białkowska  
Góra.**

726 Fiszkowski  
727 Librowicz Winc.  
728, 729, 730 i 731  
Place puste  
732 Leszczyński Fr.  
733 Cenkalska Marya  
734 Paprocki Ignacy

**36. Sierakowszczy-  
zna.**

735 Romanowski M.

(dalszy ciąg)

**Białkowskićj Góry.**

736 Dobrowolski Józef  
737 Wargoeki Antoni  
738 Ledniów Paweł  
739 Łazowska Aniela

**37. Kalinowszczyz-  
na.**

740 Plac pusty  
741 Brodecki Tomasz  
i Rybicki  
742 Plac pusty  
743 Dominiko Tomasz  
744 Betman Jankiel  
745 Wakszol Hersz  
746 Korpblit i Gelibter  
747 Plac pusty  
747a Czapska  
748 Gronkiewicz Jan  
749 Szrajer Szulim



750 Rozenberg M. et c.	795 Plac pusty	840 Feldman Icek
750a Szechter Hersz	796 Małczyński Stan.	841 Leder Netel et c.
751 Bekerman Moszek	797 Plac pusty	841a Leder Mendel
752 Papelbaum Hersz	798 Aufszlak Abraam	842 Sztern M.
753 Suk. Żołnierowicza	799 Cederbaum	844 Gutman Szloma
754 Szuchman Fajga	800 Plac pusty	845 Mroczkowska
755 Plac pusty	801 Dozór Bóźniczny	846 Kowalski K.
756, 757 Plac pusty	802, 803 i 804 Place	848 Cederbaum Izrael
758 Filipowski Andrzej	puste	849 Mendelsohn Mich.
759 Plac pusty	805 Zajac Herszek	850 Plac pusty
760 Sawicki Michał	806 Miller Icek et c.	851 Plac pusty
761 Mucha Michał	807 Grosman Icek	852 Unger Uryś
762 Plac pusty	808 Herszenfeld i Fajnzilber	853 Lejrsztern
763 Pawńska Tekla	809 Kaufman Basia	854 Plac pusty
764 Plac pusty	810 Plac pusty	855 Suk. Rybicki M.
765 Cukierman Basia	811 i 812 Zylbersztein i et com.	856 Plac pusty
766 Plac pusty	813 Magen Hersz	857 Zabłocki Antōni
767 Walczakowa	814 Plac pusty	858a Kassы Ekonomicz.
768 Plewkowski	815 Szolson Abraam	
769 Bekerman et com.	816, 817 Place puste	<b>38. Ponigwoda.</b>
769a Rudkowska et c.	818 Rybicki Adam	861 Jon Aleksander
769b Bekerman et c.	819, 820 i 821 Place puste	862 Plac pusty
769c Sztrajcher Izr.	822 Błońska Eleonora	
770 Rat Abraam	823 Smoliński St.	<b>39. Przedmieście Piaski.</b>
770a Trajda Tomasz	823a Gmina Starozak.	863 Cukierman
771 Krawczyk Adam	824 Plac pusty	864 Jagurowa Tekla
772 Plac pusty	825 Franaszczuk Piotr	865 Kukliński
773 Szpital Starozak.	826 Skrzypczyński J.	866 Kornblit Lejbuś
774 Pliszczyński	827 Majewski Fr.	867 Goldberg Berek
775 Siemiaszko Kor.	828 Zabłocki Antoni	868 Plac pusty
776 Plac pusty	829 Zechocki Michał	869 Pliszczyński Józef
777 Wojgt et Szolc	830 Liberowicz Łukasz	870 Aspis Szmul
778, 779, 780, 781, 782 i 783 Place puste	831 Plac pusty	871, 872 Place puste
784 Gnypek Józef	832 Wymulski Gr.	873 Gewertz Zenoch
785 Kowalska K.	833 Plac pusty	873a Kassы Ekonom.
786, 787 Place puste	834 Dominko Tomasz	874 Dobroczynności
788 Szpiro et comp.	835 Parafia na Kalinowszczyźnie	875 SS. Małinowskiego
789 Szuchman P. et c.	836, 837 Place puste	876 Goldman B.
790, 791 Golgszmidt i Akerman	838 Kuźnia	878 Kenigsberg P. et c.
792 Kartofel Jankiel	839 Boim Lejzor et c.	879 Zilberszer
793 Cytryna		880 Aspis Zyskind
794 Markowski		

881 Lancman	888 Kukliński	(dalszy ciąg) <b>Lubartowskićj.</b> 693 Morozewicz St.
882 Aspis Abraam	889, 890 Kukliński	
883, 884 Place puste	891 Dozór Bóźniczny	
885 Domański	892 Plac pusty	
886 Dobroczyńności	893a Kassa Miejska	
887 Zacharkiewiczowa	894 Szwalbe Judko	

## MIESZKANIA RÓŻNYCH OSÓB W LUBLINIE.

### Patronowie Trybunału.

	Ulica Nr.
Bóbr E. . . . .	Rynek 8
Birencwejg B. . . . .	Nowa 119 <sup>1/2</sup>
Ciświcki T. . . . .	Rynek 5
Gross A. . . . .	Rynek 2
Gwoździejowski A. . . . .	Rynek 14
Gołemberski B. . . . .	Rynek 10
Głogowski W. . . . .	Rynek 17
Janiszewski J. . . . .	Rynek 17
Karwowski W. . . . .	Bernardyń. 235
Kudelski W. . . . .	Rynek 7
Milżeczki F. . . . .	Namiestn. 293
Orłowski A. . . . .	Rynek 17
Piotrkowski E. . . . .	Grodzka 88
Rogowski W. . . . .	Rynek 11
Sajkiewicz K. . . . .	Bernar. 235
Sielski W. . . . .	Ś-to Duska 356
Styczyński F. . . . .	Królewska 207
Ulrych . . . . .	Grodzka 87/8
Walentowicz P. . . . .	Grodzka 108
Wołowski F. . . . .	Krak-Przed. 140/1
Wołowski J. . . . .	Królewska 201
Wyszyński J. . . . .	Złota 51
Zaremba R. . . . .	Rybna 80

### Obroncy przy Sądzie Pokoju.

Domański A. . . . .	Rynek 18
Synek . . . . .	Rybna 71
Wędrowski L. . . . .	Królewska 207

### Regenci.

Głowacki W. . . . .	Krak-Przed. 170
Juściński W. . . . .	Rynek 19
Kazimirski T. . . . .	Królewska 201
Majewski J. . . . .	Rynek 11
Piasecki. . . . .	Nowa 119
Ważytyński F. . . . .	Ś-to Duska 356

### Komornicy Sądowi.

Grochowski A. . . . .	Olejna 27
Jaworowski S. . . . .	Królewska 210
Łapanowski T. . . . .	Rynek 3
Sakiewicz . . . . .	Grodzka 107
Szymański A. . . . .	Rynek 6

### Woźni Trybunału.

Borowski E. . . . .	Złota 57
Borowski K. . . . .	D. P. Marji 270



Danowski . . . . .	Złota	62
Gładowski J. . . . .	Rynek	3
Kościański B. . . . .	Podwał	219
Koziewicz . . . . .	Ruska	450
Poznański A. . . . .	Olejna	29
Rabczewski K. . . . .	Jezuicka	48
Świątkowski K. . . . .	Rybna	69
Wędrowski J. . . . .	Grodzka	103
Wszelaki T. . . . .	Olejna	27

### Woźni Sądu Pokoju.

Babiloński K. . . . .	Dominikań.	51
Dziadoszek . . . . .	Rynek	11
Gierasieński S. . . . .	Jezuicka	39
Radzki M. . . . .	Grodzka	83

### Doktorzy i Lekarze.

Chrzanowski	Radziwiłłowska	344
Ciechoński . . . . .	Rynek	6
Doliński . . . . .	Krak.-Przed.	176/7
Dutkiewicz . . . . .	Bernardyń.	238
Głogowski . . . . .	Królewska	205
Janiszewski . . . . .	Nowa	117
Jankowski . . . . .	Krak.-Przed.	184
Jentys . . . . .	Krak.-Przed.	126
Koporski . . . . .	Królewska	206
Kwaśniewski . . . . .	Królewska	200
Sachs . . . . .	Rynek	19
Schmidt . . . . .	Bramowa	22/36
Śrutowski . . . . .	Rynek	5
Talko . . . . .	Ś-to Duska	356
Tetz . . . . .	Grodzka	89/90
Ulanowski . . . . .	Krak.-Przed.	188
Zyliński . . . . .	Rynek	7

### Inspektor Lekarski.

Kwaśniewski . . . . .	Królewska	200
-----------------------	-----------	-----

### Lekarz miasta Lublina.

Ulanowski . . . . .	Krak.-Przed.	188
---------------------	--------------	-----

### Lekarz Powiatowy.

Zyliński . . . . .	Rynek	7
--------------------	-------	---

### Akuszer miasta Lublina.

Schmidt . . . . .	Bramowa	22/36
-------------------	---------	-------

### Weterynarz.

Serafiński . . . . .	Krak.-Przed.	174/5
----------------------	--------------	-------

### Felczerzy.

Wysocki J. . . . .	Rynek	19
Malczanowski	Krak.-Przed.	139
Rzepecki J. . . . .	Poczętkow.	348
Krupiński F. . . . .	Krak.-Przed.	190
Kubicki S. . . . .	Rynek	7
Kubicki A. . . . .	Grodzka	81
Blank M. . . . .	Szeroka	390
Flinder D. . . . .	Kowalska	385
Fiszer H. . . . .	Ruska	434
Grüncweig D. . . . .	Szeroka	392
Kirszt B. . . . .	Kowalska	391
Rejner W. . . . .	Nowa	381
Zajfen M. . . . .	Nadstaw.	605

### Akuszerki.

Paciejewska T. . . . .	Bernardyń.	238
Sendecka . . . . .	Grodzka	92
Wąsowska W. . . . .	Królewska	204
Klimkiewicz J. . . . .	Jezuicka	39
Kobrzyńska . . . . .	Grodzka	103
Mańkowska . . . . .	Rynek	8
Czubaszko . . . . .	Grodzka	88
Dąbrowska . . . . .	Królewska	203
Szatkowska B. . . . .	Rynek	10
Szyndler . . . . .	Czechówka	327
Wilhelm W. . . . .	Poczętkowska	348
Zielińska M. . . . .	Grodzka	86
Biusztejn J. . . . .	Zamkowa	369

### Apteki.

Bogucki H. . . . .	Rynek	2
Otto M. . . . .	Krak.-Przed.	190
Różański W. . . . .	Krak.-Przed.	195
Russyan K. . . . .	Krak.-Przed.	128

- Szulec B. . . . . Kowalska 393  
 Schnirsztejn . . . . . Królewska 232  
 Czempński W. Krak.-Przed. 184  
 Rządu Gubernial. Gmach Rz. 147

**Składy Aptecznych Materyałów.**

- Wilczyński . . . . . Krak.-Przed. 144  
 Miller . . . . . Krak.-Przed. 131

**Budowniczo wie.**

- Pliszczyński . . . . . Czechówka 332  
 Szamota . . . . . Królewska 207

**Inżynier.**

- Witkowski . . . . . Krak.-Przed. 167

**Konduktor robót miejskich.**

- Zwierzchowski A. . . . . Rynek 14

**Technicy Ubezpieczeń.**

- Błażejewicz Z. Krak. Przed. 137  
 Czerwiński T. . . . . Namiest. 310  
 Śliwiński A. . . . . Zamostska 253  
 Junczys . . . . . Grodzka 111

**Jeometryz.**

- Czermiński . . . . . Krak.-Przed. 188  
 Śliwiński A. . . . . Zamostska 257  
 Tołwiński . . . . . Rybna 67/8  
 Wasilewski . . . . . D. P. Maryi 286

**Kantor sług.**

Przy Magistracie.

**Księgarnie.**

- Arct St. . . . . Krak. Przed. 135  
 Gutwein et com.— Krak.-Prze. 174

**Drukarnie i Litografie.**

- Kossakowski W. Krak.-Przed. 194  
 Nowaczyński J. Krak.-Przed. 172

**Redakcje Pism.**

- Redakcja Lubelskich Gubernialnych Wiadomości. Redaktor Lebla— Gmach Rz. 147  
 Redakcja Kurjera Lubelskiego, Redaktor T. Głębocki . . . . . Królewska 201  
 Redakcja Gazety Lubelskiej Redaktor L. Załeski . . . . . Krak.-Przed. 183

**Nauczyciele Muzyki.**

- Czarnecki A. . . . . Zamostska 257  
 Müller J. . . . . Bernardyń. 265  
 Stelmasiewicz W. . . . . Jezuicka 45  
 Bauer A. . . . . Wieniawa 59  
 Ferman J. . . . . Jezuicka 45  
 Fernand J. . . . . Zamkowa 498

**Nauczyciele Muzyki na Skrzypcach.**

- Junczys J. . . . . Grodzka 111  
 Bauer A. . . . . Wieniawa 59  
 Fernand J. . . . . Zamkowa 498

**Organmistrze i Fortepianiści.**

- Pope J. . . . . Żmigrod 213  
 Romański S. . . . . Rynek 16  
 Wajrych F. . . . . Bernardyń. 235

**Nauczyciele tańca.**

- Maruszewski F. . . . . Rynek 16  
 Szalow J. . . . . Rybna 77

**Malarze Pokojowi.**

- Quapp A. . . . . Zielona 350  
 Bekerman L. . . . . Podzamcze 551  
 Goldberg . . . . . Królewska 201  
 Wizeltier . . . . . Nadstawną 637



Szyffmann M. . . . .	Rybna	80
Szyffmann L. . . . .	Królewska	231
Szporn J. . . . .	Jateczna	531 1/2

### Zakłady Fotograficzne.

Chocińska . . . . .	Krak.-Przed	146 1/2
Kowalski . . . . .	Krak.-Przed.	165
Nowaczyńska . . . . .	Krak.-Przed.	172

### Zakłady Jubilerskie i Złotnicze.

Gałecki J. . . . .	Krak.-Przed.	144
Majewski (Wiediger) Kr.-Prz.		139
Mersz W. . . . .	Królewska	201
Piszczyński L. . . . .	Rybna	71

### Fabryki Machin Rolniczych.

Mac-Leod . . . . .	Krak.-Przed.	167
Meyzner . . . . .	Poczętkowska	146

### Fabryki Tytoniów i Tabak.

Klinkowszejn-Rosenblum Po- czętkowska		361
Concordia . . . . .	Ruska	451
Szajnbrum . . . . .	Szeroka	457

### Fabryki Świec, Mydła i Krochmalu.

Piotrowski K. . . . .	Bramowa	25
Vojgt . . . . .	Rynek	5
Zylber . . . . .	Ruska	451
Cederbaum . . . . .	Kalinowszcz.	799
Szejnwurcel . . . . .	Czwartek	684

### Fabryki Powozów i Bryczek.

Spoczyński K. . . . .	Kowalska	382
Wysocki J. . . . .	Probstwo	659
Zastowski K. . . . .	Ś-to Duska	359

### Młyny Parowe.

Brzeziński W. . . . .	Bernard.	267
Morawski . . . . .	Kośminek	

### Hotele i Zajazdy.

Angielski— SS-ów Rotkiela		
	Krak.-Przed.	139
Bawarski— Wierzbickiego		
	Krak.-Przed.	153
Europejski— Kozaryna		
	Krak.-Przed.	146 1/2
Victoria— Bokszańskiego		
	Krak.-Przed.	172
Saski— SS-rów Millera		
	Krak.-Przed.	140
Rzymski— Kopcja		
	Krak.-Przed.	178
Warszawski— Rozenmana		
	Krak.-Przed.	179
Borkowskiego—	Królewska	202
Lipski— Cukra .	Kowalska	388
Nowopolski— Machnikowskiego		
	Ś-to Duska	353
Nadwiślański— Goldmana		
	Ś-to Duska	356
Paryzki— Finkelsztejna		
	Kowalska	385
Podlaski— Turkieltauba		
	Lubartowska	384 1/2
Staropolski— Pope		
	Ś-to Duska	354

### Restauracje.

Chadorski A. Krak.-Przed.	146 1/2
Dąbrowski A. Krak.-Przed.	139
Machnicki M. Krak.-Przed.	168
Głowaacki . . . . .	Krak.-Przed. 233
Olszewski F. . . . .	Ś-to Duska 355
Pauli K. . . . .	Bernardyń. 236

### Traktyernie i Garkuchnie.

Ajlbaum M. . . . .	Szesoka	476/7
Kimfeld F. . . . .	Kowalska	382
Müller J. . . . .	Ś-to Duska	356
Mandelbaum B. . . . .	Kowalska	385
Szacke . . . . .	Ś-to Duska	355

### Fabryki Cukierków.

Głównice . . . Królewska 231  
Pęczelski . . . Zielona 353

### Cukiernie.

Semadeni A, Krak.-Przed. 198/9  
Semadeni K. Krak.-Przed. 145  
Masłowski . Krak.-Przed. 146 1/2  
Szczałkowski . . . Grodzka 80

### Handle Win i Towarów Kolonialnych.

Błaszczkiewicz Krak.-Przed. 184  
Gałęcki W. . Krak.-Przed. 133  
Miller K. . . Krak.-Przed. 173  
Moskałowski i współka  
Królewska 201  
Rydzewski M. . Krak.-Przed. 136  
Szumilin M. . Krak.-Przed. 186  
Kamiński W. . . Bramowa 19  
Zgódziński S. . . Bramowa 24  
Henigsfeld H. . . Kowalska 382  
Wajnberg . . . Krak.-Przed. 144

### Składy Herbaty.

Nowicki . . . Królewska 198/9  
Gałęcki J. . . Krak.-Przed. 144  
Kamiński W. . . Bramowa 19  
Majewski . . . Krak.-Przed. 139  
Tymińscy bracia (Orłowa)  
Krak.-Przed. 193  
Wajnberg . . . Krak.-Przed. 144  
Zgódziński . . . Bramowa 24

### Handel Towarów Rosyjskich.

Szumilin M. . Krak.-Przed. 186

### Handle Galanteryjne i Rozmaitości.

Berman J. . . Bramowa 25  
Brod Z. . . Krak.-Przed. 134  
Goldcwejt D. . . Bramowa 22

Hirsz L. . . . Krak.-Przed. 132  
Hertzman G. . Krak.-Przed. 131.  
Korngold F. . . Krak.-Przed. 188  
Strejbel . . . Krak.-Przed. 192  
Tymińscy bracia Krak.-Przed. 193

### Wyroby Platerowane.

Majewski . . . Krak.-Przed. 139  
Strejbel . . . Krak.-Przed. 192  
Redler W. . . Krak.-Przed. 134

### Składy szkła, fajansu i porcelany.

Halsberberg . . . Kowalska 385  
Gemura M. . . Kowalska 391  
Haberlau . . . Krak.-Przed. 135.  
Rajner M. . . . Nowa 125  
Zyserman J. A. Krak.-Przed. 182

### Towary Norymberskie.

Bernatowicz F. Krak.-Przed. 130  
Brod Z. . . . Krak.-Przed. 134  
Forsztat H. . . Kowalska 388  
Goldwag M. . . Kowalska 95 1/2  
Goldwag F. . . Kowalska 72 1/2  
Goldwag H. . . . Szeroka 482  
Hirsz L. . . . Krak.-Przed. 132  
Herszensztraus Krak.-Przed. 195  
Korngold F. . . Krak.-Przed. 188  
Kornblit S. . . Kowalska 391  
Klajuweksler . . . Ruska 440 1/2  
Nej M. . . . Kowalska 382  
Otto K. . . . Królewska 200  
Tymińscy bracia Krak.-Przed. 193  
Wołkowicz A. . . Kowalska 385

### Materiały Piśmienne.

Flichterejch S. . Kowalska 71 1/2  
Kossakowski W. Krak.-Przed. 194  
Lewi M. L. . . . Rynek 5  
Laubman J. . . Kowalska 390  
Margules . . . . Rynek 6  
Rosenman A. . . Kowalska 93 1/2



Strejbel . . .	Krak-Przed.	192
Szwalbe M. . .	Kowalska	97 1/2
Wiśniak S. . .	Rynek	4
Zaurman F. . .	Bramowa	19

### Składy Sukna.

Mejersohn B. . .	Krak-Przed.	196
Rozenthal S. D. . .	Rynek	2

### Handle Towarów Łokciowych i bławatnych.

Cederbaum S. . .	Bramowa	23
Hertzberg dawniej Lichtenfeld	Krak Przed.	196
Goldcwejg D. . .	Bramowa	22
Kamieniec S. . .	Kowalska	72 1/2
Rubinsohn M. . .	Krak-Przed.	189
Szajnbrun S. . .	Podzamcze	601
Szrajbman J. . .	Szeroka	480 1/2
Wajnman M. . .	Podzamcze	600
Zaklikowski N. . .	Krak-Przed.	194
Zingier H. . . .	Bramowa	24

### Handle Żelaza i Wyrobów Żelaznych.

Cukier J. . . .	Krak-Przed.	137
Ejzenfarb Ela. . .	Szeroka	482
Kohn C. . . .	Krak-Przed.	178
Kohn C. . . .	Kowalska	387
Lewenberg J. . .	Kowalska	385
Moskalewski i S-ka Królewska		201
Rosenman S. . . .	Kowalska	388
Wajnberg S. . . .	Nowa	125

### Handle Futer.

Mendelsohn J. . .	Krak-Przed.	195
Nedelman J. . .	Krak-Przed.	174
Sztark . . . .	Krak-Przed.	195

### Handle Nafty i Lamp.

Badt A. . . . .	Szeroka	482
Gutszejn J. . . .	Szeroka	482

Klajnweksler A. Krak Przed.	174
Moskalewski i S-ka Królewska	201
Piotrowski K. . . .	Bramowa 25
Sztycholtz M. . . .	Kowalska 391
Wilczyński F. . . .	Krak-Przed. 143
Wagmajster M. . . .	Nowa 125
Dymowski . . . . .	Nowa 116
Goldberg E. . . . .	Kowalska 384

### Składy Lamp.

Korngold F. . . .	Krak-Przed.	188
Moskalewski i S-ka Królewska		201
Strejbel . . . .	Krak-Przed.	192
Holtzkener . . . .	Nowa	120

### Handle Skór.

Altman S. . . . .	Kowalska	302
Altman L. . . . .	Kowalska	391
Gewertz M. . . . .	Kowalska	382
Goldsztein A. . . .	Grodzka	96/7
Karesz J. . . . .	Ś-to Duska	357
Libhaber S. . . . .	Kowalska	388
Rubinsohn J. . . . .	Szeroka	482
Zajdenband J. . . .	Kowalska	391
Adler . . . . .	Kowalska	385

### Handle obóvia gotowego.

Bernatowicz F. . . .	Krak-Przed.	130
Gewertz S. . . . .	Bramowa	22
Korngold F. . . . .	Krak-Przed.	188
Rubinsohn M. . . . .	Bramowa	23
Szacmajer J. . . . .	Krak-Przed.	128
Tymińscy bracia . . . .	Krak-Przed.	193
Wajutraub K. . . . .	Krak-Przed.	126

### Składy Płótna.

Dietrich et Hille Krak-Przed.	190
Rozenberg J. . . .	Zamkowa 480 i 19
Kohn C. . . . .	Kowalska 385
Licke Z. . . . .	Kowalska 72 1/2
Blumel B. . . . .	Kowalska 93 1/2

**Handle gotowych ubiorów męzkich.**

Bergier J. . . . .	Krak.-Przed.	132
Bergier S. . . . .	Krak.-Przed.	188
Flancman N. . . . .	Krak.-Przeg.	126
Lichtensohn A. . . . .	Nowa	118
Szafran A. . . . .	Krak.-Przed.	190
Tymińscy bracia	Krak.-Przed.	193
Zynger J. . . . .	Nowa	116
Mandelblit A. . . . .	Nowa	120

**Handle gotowych ubiorów damskich.**

Bergier S. . . . .	Krak.-Przed.	188
Zylberman . . . . .	Krak.-Przed.	126

**Magazyny Strojów Damskich.**

Błażejewicz B.	Krak.-Przed.	137
Borucka W. . . . .	Królewska	229
Blank M. . . . .	Szeroka	394
Collignon J. . . . .	Krak.-Przed.	189
Feldman G. . . . .	Grodzka	103
Herr . . . . .	Ś-to Duska	359
Lambert J. . . . .	Krak.-Przed.	185
Lew A. . . . .	Grodzka	109
Łągiewnicka . . . . .	Nowa	116
Mergel K. . . . .	Królewska	221
Świątkiewicz . . . . .	Krak.-Przed.	134

**Lecje kroju sukien Damskich.**

Kośmińska Z.	Krak.-Przed.	139
--------------	--------------	-----

**Składy Optycznych narzędzi.**

Brilant (optyk)	Krak.-Przed.	146
Strejbel . . . . .	Krak.-Przed.	192

**Kantory Loterji**

Abramsohn M. . . . .	Zamostska	255
Grundhand—	Krak.-Przed.	146 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Mejersohn . . . . .	Krak.-Przed.	196
Lichtenfeld . . . . .	Krak.-Przed.	126
Margules H. B. . . . .	Rynek	6

Tymińscy bracia	Krak.-Przed.	193
Wejnberg R. . . . .	Krak.-Przed.	144

**Dystrybucje Tytoniu i Tabak.**

Blumel . . . . .	Krak. Przed.	189
Głębocki . . . . .	Krak.-Przed.	173
Grundhand—	Krak.-Przed.	146 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Grün . . . . .	Krak.-Przed.	126
Hirsz L. . . . .	Krak.-Przed.	132
Lewi M. . . . .	Rynek	5
Margules . . . . .	Rynek	6
Rostkowska . . . . .	Nowa	116
Krasucki . . . . .	Krak.-Przed.	140
Szumilin M. . . . .	Krak.-Przed.	186
Wiśniak S. . . . .	Rynek	6
Zaurman F. . . . .	Bramowa	19

**Składy główne tytoniu i tabaki**

Klinkowsztejn-Rosenblum	Ś-to Duska	359
Concordia dawniej Klinkow-	sztejn-Krasucki—	Ruska 491
Szajnbrum . . . . .	Kowalska	382
Grünberg N. . . . .	Kowalska	385
Meyersohn . . . . .	Kowalska	391
Wajnberg . . . . .	Kowalska	95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Wąchocki . . . . .	Kowalska	388

**Składy Drzewa Opałowego.**

Brod A. . . . .	Ruska	441 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Fridhajm J. . . . .	Lubartows.	648
Rozgold M. . . . .	Kowalska	382
Turkieltaub	Krak.-Przed.	155 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Zygmund S. . . . .	Kowalska	388

**Składy desek i bali.**

Bruner M. . . . .	Lubartow.	382 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Hertzman A. . . . .	Zielona	350
Lewinsztejn M.	Lubartow.	382 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Rosencwejj P.	Lubartow.	384 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Cukierman A. . . . .	Lubartow.	648



### Składy Wapna.

Cygielman B. . . . .	Ruska	644
Cygielman M. . . . .	Jateczna	517
Cygielman J. . . . .	Szeroka	408
Goldberg . . . . .	Jateczna	500 1/2
Szrajbman E. . . . .	Szeroka	464
Szyf L. . . . .	Ruska	417

### Składy Cementu.

Wilczyński F. . . . .	Krak.-Przed.	144
Halpern J. . . . .	Krak.-Przed.	187
Szajzman Z. . . . .	Kowalska	382

### Cegielnie.

Cygielman M. . . . .	Ruska	434
Goldberg J. . . . .	Jateczna	500 1/2
Szyf L. . . . .	Ruska	417
Ban		

### Blacharze.

Lewiński K. . . . .	Krak.-Przed.	189
Fischer . . . . .	Krak.-Przed.	146 1/2
Blumens J. . . . .	Podzamecze	599
Blatt J. . . . .	Grodzka	101
Gewertz (bracia) . . . . .	Grodzka	111
Tuchman . . . . .	Kowalska	285

### Bednarze.

Cichocki . . . . .	Królewska	200
Zawadzki M. . . . .	Złota	62
Altman D. . . . .	Podwale	226

### Brukarze.

Frank H. . . . .	Jateczna	541
Frank L. . . . .	Jateczna	540
Goldberg N. . . . .	Czwartek	707
Osina C. . . . .	Szeroka	472
Zysblad P. . . . .	Podzamecze	546

### Cieśle.

Wendrowski . . . . .	Krak.-Przed.	163
Wysmulski T. . . . .	Krak.-Przed.	155
Zabłocki A. . . . .	Dolna P. Maryi	270
Klejn J. . . . .	Kalinowszczyzna	812
Kornsztejn E. . . . .	Jateczna	534
Klmerman S. . . . .	Czechówka	342/3

### Czapnicy.

Eltes S. . . . .	Jateczna	511
Kragen J. . . . .	Bramowa	23
Zorman J. . . . .	Krak.-Przed.	126
Zorman Z. . . . .	Krak.-Przed.	137

### Farbiarze.

Herr A. . . . .	Ś-to Duska	229
Ferwalde . . . . .	Podzamecze	591
Rosenblit K. . . . .	Podzamecze	598

### Fryzyerzy i perukarze.

Rozdoba Ig. . . . .	Krak.-Przed.	146 1/2
Czarnecki A. . . . .	Krak.-Przed.	146 1/2
Czarnecki W. . . . .	Krak.-Przed.	188
Czeremużyński . . . . .	Rynek	17
Hertzman M. . . . .	Krak.-Przed.	196
Bursztyn J. . . . .	Kowalska	385
Rosenryb H. L. . . . .	Kowalska	382

### Fabryka Gontów.

Kestenbergl L. . . . .	Czwartek	709
Lewkowicz L. . . . .	Jateczna	516

### Fabrykanci Oleju.

Goldberg R. . . . .	Podzamecze	544
Lam M. . . . .	Ruska	324

### Garncarze i Zduni.

Budziłowicz F. . . . .	Dol. P. Marji	276
------------------------	---------------	-----

Cichocki P. . . . .	Dol. P. Marji	285	Kopczyński M. . . . .	Ś-to Duska	378
Labe K. . . . .	Poczętkowska	345	Mazurek K. . . . .	Kalinowszcz.	835
Zatwiński K. . . . .	Dol. P. Marji	271	Stopczyński . . . . .	Lubartowska	647
Medyński A. . . . .	Dol. P. Marji	272	Szczegółski A. . . . .	Zieiona	350
Menaczkowski . . . . .	Dol. P. Marji	271	Zieliński P. . . . .	Ruska	438
Stefański T. . . . .	Dol. P. Marji	277	Szanward . . . . .	Ruska	424

**Introligatorzy.**

Brzozy J. . . . .	Zielona	350
Filanowski . . . . .	Jezuicka	39
Fizman H. . . . .	Krak.-Przed.	195
Laubman J. . . . .	Krak.-Przed.	139
Majewski . . . . .	Królewska	231
Ryngel W. . . . .	Jateczna	524
Szafran A. . . . .	Złota	60
Garnfinkiel S. . . . .	Krak.-Przed.	190

**Rzeźbiarze.**

Leszczyński . . . . .	Krak.-Przed.	324
Sztajnkrycer J. . . . .	Lubartowska	614
Kierszenbaum C. . . . .	Ruska	451

**Kotlarze.**

Dyszkiewicz J. . . . .	Ś-to Duska	358
Grinberg . . . . .	Kowalska	382
Mangarten F. . . . .	Nowa	637
Plage A. . . . .	Bernardyńska	245
Pajczner J. . . . .	Lubartow.	664
Wilnicki N. . . . .	Podzamcze	548

**Konwisarz.**

Ronczyński J. . . . .	Lubartowska	382
-----------------------	-------------	-----

**Kowale.**

Dygulski J. . . . .	Białkowska góra	726
Fitulski A. . . . .	Lubartowska	674
Jaworski L. . . . .	Probostwo	658
Karasiński T. . . . .	Krak.-Przed.	146 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Kopczyński K. . . . .	Ś-to Duska	378

**Kominiarz.**

Szelągowski Jan Starszy Zgro-	madzenia kominiarzy	Złota	56
-------------------------------	---------------------	-------	----

**Krawieckie pracownie sukien  
Mężkich**

Atlas . . . . .	Zamkowa	498
Binsztok A. . . . .	Zamkowa	470
Feliks M. . . . .	Krak.-Przed.	185
Figowi J. . . . .	Podzamcze	564
Grünszpon J. . . . .	Grodzka	102
Gutztejn J. . . . .	Krak.-Przed.	181/2
Lambert J. . . . .	Krak.-Przed.	183
Rożeczki D. . . . .	Krak.-Przed.	146 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Rozenbaum C. . . . .	Jateczna	498

**Krawcy Damskie.**

Binder H. . . . .	Podzamcze	594
Gładsztejn J. . . . .	Jateczna	500 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Goldkrot L. . . . .	Nadstawna	636
Sytman J. . . . .	Podzamcze	596

**Kuśnierze**

Bluzajt M. . . . .	Nadstawna	636
Blajwajs J. . . . .	Podzamcze	588
Goldsztejn P. . . . .	Podzamcze	544
Goldsztejn S. . . . .	Podzamcze	544
Ryn J. . . . .	Podzamcze	593

**Lakiernicy.**

Czerwiński M. . . . .	Poczętkow.	146
Zajączkowski L. . . . .	Lubartowska	664



**Mularze.**

Barszczewski M.	Czwartek	683
Bahn M.	Radziwiłowska	347
Dobrowolski J.	Kalinow.	830
Filipowski T.	Dolna P. Marji	269
Liberowicz Ł.	Kalinow.	830
Matys M.	Czwartek	686
Sadzikowski J.	Zielona	350
Sidor S.	Czwartek	683
Stankiewicz A.	Czwartek	713
Spis J.	Zielona	350
Szczepański A.	Czwartek	679
Wysocki T.	Probostwo	656
Wierzgalski W.	Namiestn.	299

**Młynarze.**

Bojarski	Kalinow.	845
Małczyński	Kalinow.	822
Małczyński M.	Rury	
Flam S.	Szeroka	415

**Nożownicy.**

Boczkowski	Krak.-Przed.	173
Sobolewska	Krak.-Przed.	190

**Ogrodnicy.**

Jakubowski J.	Czechówka	13
Poniński M.	Wieniawa	59
Rozdoba B.	Wieniawa	19

**Parasolnicy.**

Brajer J.	Grodzka	103
Zygielwaks	Podzamcze	598
Fajerman	Nadstawną	610

**Pieczętarze**

Zylbersztejn C.	Krak.-Przed.	136
Zylbersztejn L.	Krak.-Przed.	195

**Piekarze.**

Beer B.	Namiestnik.	290
Betman J.	Kalinow.	744
Bultz Ł.	Szeroka	474
Dziewulski A.	Grodzka	113
Guterman S.	Ruska	454
Klajman B.	Szeroka	410
Łukaszewski J.	Dol. P. Marji	283
Miller S.	Szeroka	416
Urman J.	Jateczna	517
Weber F.	Olejna	29
Wassersztrum	Szeroka	463
Ziebs A.	Poczętkow.	345

**Piernikarze.**

Głonicke R.	Królewska	231
Pęczelski	Zielona	353
Frajndlich A.	Kowalska	99 1/2
Goldryng	Zamkowa	498
Mitelman S. L.	Szeroka	469

**Pozłotnicy Ram.**

Bieliński J.	Złota	58
Sieben A.	Bernardyń.	265

**Powroznik.**

Piotrowski	Zielona	353
------------	---------	-----

**Pompiarz.**

Czarnecki	Bernardyńska	267
-----------	--------------	-----

**Puskarze.**

Boczkowski R.	Krak.-Przed.	173
Boczkowski K.	Czechówka	342

**Rękawicznicy.**

Bernatowicz F.	Krak.-Przed.	130
Konarski M.	Jezuicka	45

Krygier M. . . . . Krak.-Przed. 132  
 Szwed A. . . . . Rynek 19

### Rymarze i Siodlarze

Bornsztejn . . . . . Nadstawna 633  
 Bass M. . . . . Lubartowska 381  
 Forszteter . . . . . Krak.-Przed. 173  
 Frank W. . . . . Krak.-Przed. 181/2  
 Wierzbicki J. . . . . Namiestnik. 315  
 Mondsztejn A. . . . . Podzamcze 556  
 Fridman J. . . . . Podzamcze 548

### Składy Wędlin.

Frank . . . . . Krak.-Przed. 130  
 Manelowa . . . . . Nowa 119<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
 Frank . . . . . Rynek 3  
 Strachociński . . . . . Bramowa 23  
 Tymiński J. . . . . Krak.-Przed. 197  
 Tymiński W. . . . . Nowa 118

### Stolarze.

Barszczewski L. . . . . Jezuicka 43  
 Bock H. . . . . Wieniawa 61  
 Czerwiński . . . . . Poczetkowska 345  
 Cymerman . . . . . Podzamcze 594  
 Dawid M. . . . . Żmigrod 212  
 Łysakowski H. . . . . Dominikań. 52  
 Łysakowski W. . . . . Dominikań. 52  
 Giszkiwicz M. . . . . Żmigrod 209  
 Hertzberg A. . . . . Lubartow. 716  
 Kochman M. . . . . Nadstawna 619  
 Moszyński . . . . . Poczetkowska 146  
 Millerowski M. . . . . Ruska 450  
 Przegaliński . . . . . Poczetkowska 363  
 Pliszczyński K. . . . . Probostwo 654  
 Staniszewski . . . . . Grodzka 92  
 Terlecki L. . . . . Krak.-Przed. 165  
 Tarczyński . . . . . Rybna 69

### Szewcy.

Akierman H. . . . . Krak.-Przed. 176

Chruścicki J. Krak.-Przed. 146<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
 Cyfracki J. . . . . Krak.-Przed. 140  
 Chałkowski F. . . . . Królewska 203  
 Czajkowski F. . . . . Grodzka 111  
 Dębski K. . . . . Grodzka 110  
 Dymowski F. . . . . Grodzka 114  
 Izdebski J. . . . . Grodzka 82  
 Krusiewicz . . . . . Żłota 64  
 Koziński P. . . . . Grodzka 110  
 Księżycki L. . . . . Grodzka 87  
 Kiliński A. . . . . Rynek 10  
 Malinowski W. . . . . Żłota 60  
 Oldakowski P. Krak.-Przed. 190  
 Plisiecki A. . . . . Jezuicka 40  
 Ryliński F. . . . . Żłota 59  
 Szczepański M. . . . . Rynek 6  
 Szacmajer I. . . . . Krak.-Przed. 128  
 Trzmielewski W. . . . . Żłota 60  
 Wajnberg S. . . . . Krak.-Przed. 181  
 Zatwardmicki P. . . . . Rynek 9/61

### Slusarze.

Getrajtman . . . . . Bernardyń. 235  
 Kapelusznik S. . . . . Podzamcze 564  
 Mintz J. . . . . Olejna 26  
 Pawłowski W. . . . . Rynek 6  
 Rajner Z. . . . . Zielona 350  
 Szlos S. B. . . . . Rynek 19  
 Sztajnmiller S. . . . . Grodzka 102  
 Szlos Matys . . . . . Nadstawna 642  
 Zamenfeld S. . . . . Lubartow. 647

### Szklarze.

Krochmalski . . . . . Krak.-Przed. 135  
 Frank M. . . . . Podzamcze 593  
 Herszenhorn S. . . . . Podzamcze 552  
 Kuperszmidt B. . . . . Podzamcze 549  
 Knopmacher . . . . . Podzamcze 543<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
 Rajner M. . . . . Podzamcze 597<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

### Szmuklerz.

Gertler A. . . . . Nadstawna 640



**Szlifirze.**

Sobolewska	Krak.-Przed.	190
Szljafman S.	Podwale	226

**Tokarze.**

Piatkowski J.	Krak-Przed.	136
Wiślicki M.	Grodzka	114
Pomerantz H.	Podzamcze	555/7
Dreksler J.	Szeroka	394

**Tapicerzy.**

Fritz A.	Krak.-Przed.	144
Kwiatkowski J.	Dol. P. Marji	287
Stern F.	Bernardyń.	235

**Zakłady Zegarmistrzowskie.**

Adolf A.	Namiestnikowska	290
Redler W.	Krak.-Przed.	134
Damsch J.	Krak.-Przed.	139
Blumel A.	Krak.-Przed.	126
Kolberg H.	Nowa	125
Kolberg A.	Lubartow.	381
Post J.	Grodzka	98

**Złotnicy.**

Rosenblit J. B.	Ruska	444
Szwartz Z.	Zamkowa	493
Sztern A. J.	Podzamcze	601
Sztern H.	Zamkowa	564
Szpiro W.	Kowalska	390
Tapelband D.	Podzamcze	591

**Wynajmujący powozy i konie.**

Pertz J.	Jezuicka	45
Szczerbisz A.	Krak.-Przed.	178
Steckiewicz	Rynek	18
Weber	Olejna	29

**Furmani.**

Kurek J.	Wieniawa	66
Gradel M.	Kowalska	387
Gradel N.	Ruska	436
Magen J.	Czwartek	684
Sztruzman C.	Czwartek	712

**Dystylarnie wódek i likierów**

Vetter K.	Bernardyńska	265
Abramsohn M.	Zamojska	255 1/2
Szternfinkiel	Lubartows.	660
Sztarkier	Szeroka	459

**Browary Piwne**

Vetter K.	Bernardyńska	265
Kijok M.	Podwale	221
Frick	Zamostska	555
Ajzner E.	Kalinowszczyzna	810
Lewinsztejn S.	Ruska	428
Rosenblat S.	Lubartowska	648

**Warzelnie miodu.**

Akierberg	Ruska	436
Cukierfajn L.	Szeroka	406

**Skład soli Wieliczekowój**

Klajnman J.	Ś-to Duska	357
-------------	------------	-----

**Handle Ryb**

Glandszpigiel J.	Ruska	445
Glandszpigiel N.	Szeroka	469
Glandszpigiel S.	Ruska	437
Glandszpigiel H.	Ruska	445
Goldfarb M.	Ruska	425
Kestenbaum B.	Ruska	417
Mendeltort	Ruska	434

### Handle mąki i kaszy.

Główny skład mąki z młyna parowego Kośminek	Królewska 233
Beger A. . . . .	Nowa 117
Dziewulski . . . . .	Grodzka 113
Bryll S. . . . .	Szeroka 397
Blechman M. . . . .	Szeroka 402
Cygelman S. . . . .	Ś-to Duska 354
Ejchenbaum M. . . . .	Szeroka 461
Klauzncyer . . . . .	Plac targowy
Mandeltraub . . . . .	Nowa 120
Nirenberg F. . . . .	Szeroka 473
Palczewska T. . . . .	Krak.-Przed. 185
Pliszczyńska . . . . .	Plac targowy
Rybicka . . . . .	Plac targowy
Wizenblit J. . . . .	Szeroka 475
Zylbernis J. . . . .	Szeroka 464

### Fabrykanci octu.

Szteinmetz Oskar	Jezuicka 42
Langfus S. . . . .	Kowalska 384

### Handle zboża.

Aspis S. Przedmieście Piaski	870
Brode S. . . . .	Szeroka 413
Flancman N. . . . .	Lubartowska 430
Gradsztejn F. . . . .	Szeroka 476
Gelibter G. . . . .	Lubartowska 643
Grosman B. . . . .	Szeroka 400
Herszenfeld S. . . . .	Ruska 434

Lichtenfeld M.	Krak.-Przed. 185
Lewinsohn U. . . . .	Kowalska 382
Rozenblat G. . . . .	Rybna 70 1/2
Rozenblat A. . . . .	Ś-to Duska 370
Rozenblat S. . . . .	Lubartowska 648
Rubinsztejn J. . . . .	Szeroka 466 1/2
Szwerdszaff C. . . . .	Szeroka 467
Wahl J. . . . .	Nowa 125

### Kantory Wekslu.

Goldkraut Jeruchym v. Żaba	Krak.-Przed. 140
Wahl i Zajdeman	Krak.-Przed. 137

### Biuro Komisowo-Rekomendacyjne.

Sierociński . . . . .	Krak.-Przed. 146 1/2
-----------------------	----------------------

### Kapitałści i wymieniacze listów zastawnych.

Bakowen W. . . . .	Szeroka 401
Goldkraut J. . . . .	Krak.-Przed. 140
Goldkrot P. . . . .	Bramowa 22
Halpern H. . . . .	Grodzka 114
Hertzman A. . . . .	Szeroka 465
Hertzman K. . . . .	Szeroka 393
Kopelman H. . . . .	Grodzka 95
Muszkat P. . . . .	Nowa 121
Wajzman M. . . . .	Szeroka 473
Zaurman M. . . . .	Grodzka 89

### Wymagający powoły i konie.

Port J. . . . .	Jezuicka 45
Goldfarb M. . . . .	Krak.-Przed. 178
Kestenberg B. . . . .	Krak. 18
Mandelstam . . . . .	Opus 29



# KSIĘGARNIA

**Skład nut muzycznych, atlasów i map  
geograficznych.**

**S. ARCTA**

**W LUBLINIE.**

Poleca się znacznym doborem nut i dzieł różnej treści, tak dla osób dorosłych, jak i dla młodzieży, w językach: polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim. Posiada wielki wybór **Książek do nabożeństwa** w ozdobnych oprawach, oraz tanie edycje nut.

Przyjmuje **Prenumeratę** na wszystkie dzieła i pisma peryodyczne tak polskie jako i zagraniczne po **CENACH WARSZAWSKICH.**

Nowości książek i nut zaraz za pojawieniem się ich, jako też książki po cenach **zniżonych**, przez gazety, obwieszczenia i czyjekolwiek katalogi ogłaszane, dostarcza **po tych samych cenach co i w Warszawie.**

Obstalunki uskutecznia w jak najkrótszym czasie, kupującym za znaczniejszą summę stosowny **Rabat** ustępuje.

Zapisujący przez pocztę książek lub nut za Rsr. 5, kosztów przesyłki nie ponoszą. Z pod téj zasady wyjmują się książki w cenach obniżone, szkolne, wszelkie prenumeraty i kalendarze.

Posiada piękny wybór **rycin i oleodruków** w ramach i bez ram stosownych na podarki.

**Czytelnie:** polską i francuzką ciągle nowościami pomnaża.

Pośredniczy w prenumeracie pism i gazet dla odbierających takowe wprost z Redakcyi lub z ekspedycyi ich na pocztę w Warszawie,

# Księgarnia i Czytelnia D. SZYFMAN

W ZAMOŚCIU,

przy ulicy Brukowej № 28 obok Magistratu.

Poleca się Szanownej Publiczności z wielkim dobrem wyrobów **tabaczych** tak krajowych jako i rossyjskich, oraz **Materyałami piśmiennemi** i papierem stęplowym, przytem sprzedaje **różne druki i książki gospodarskie** pochodzące z Drukarni Wł. Kossakowskiego w Lublinie, a które sprzedają się po téj samej cenie.

---

Znajduje się do nabycia po **46** kop. już tylko kilkanaście egzemplarzy, pozostałych z całej edycji p. t.

## ZABAWKI Z LITER

dla starszych i młodszych,

b. zajmujące i nauczające. Nabyć można u autora, F. Krynickiego, pracującego w Archiwum Akt Dawnych, w klasztorze XX. Dominikanów.

U tegoż autora nabyć można: b. praktyczne metody własnego jego pomysłu p. t.

- 1) PAMIĘCIOWE RACHUNKI na dotykalnych tabliczkach 4 działów arytmetycznych.— Cena 75 kop.
- 2) PRAKTYCZNA NAUKA RYSUNKÓW z przyrządami.— Cena 50 kop.

---

## Sklep Wiejski

W HOTELU VICTORIA W LUBLINIE.

Przyjmuje w komiss wszelkie produkta gospodarstwa ko-biecego, mianowicie: wyroby z nabiału, drób żywy i zabity, zwierzynę, konserwy, szynki i t. p.



SKŁAD GŁÓWNY  
Wód mineralnych naturalnych,

kąpieli mineralnych i produktów źródłowych, wprost ze źródeł krajowych i zagranicznych,

O R A Z

SKŁAD GŁÓWNY WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH

z Instytutu patentowanego w Warszawie

Dr. Langowskiego i Smoczyńskiego

przy ogrodzie Krasińskich,

znajduje się przy Aptece **M. OTTO** w Lublinie na Krakowskim Przedmieściu № 190.

Dr. Med. **LUDWIK SCHMIDT**

**AKUSZER MIASTA LUBLINA**

ulica Bramowa Nr. 22.

ZAKŁAD

**RUSZNIKARSKO - NOŻOWNICZY**

**Braci Boczkowskich**

w Lublinie, przy ulicy róg Kapucyńskiej i Krakowskiego Przedmieścia obok hotelu „Victoria“ w domu W-go Vetera Nr. 173.

Posiada wybór broni palnej w różnych gatunkach, podejmuje się wszelkich obstalunków, jako też reparacyi tak **BRONI** jako i **MASZYN DO SZYCIA**.

# Starszy Felczer JULJAN WYSOCKI

ulica Rynek № 19 w Lublinie.

---

Pracując przez lat ośm w zawodzie Cukierniczym, tak w Warszawie jako i w Lublinie, obecnie otworzyłem wyroby:

pierników, cukierków, ciast i t. p.

przy ulicy Zielonéj w domu W. Piotrowskiej Nr. 353. Przyjmuje także i obstalunki pierników, tortów, legomin, na prowincyę, za dobroć ich zaręczam, a zakład mój jako początkujący, polecam łaskawym względem Szanownéj Publiczności.

Józef Pęczelski.

---

## J. DAMSCH Zakład Zegarmistrzowski

I SKŁAD ZEGARKÓW

*z najcelniejszych fabryk Genewskich,*

**ORAZ DEWIZEK I ŁAŃCUSZKÓW**

w Lublinie w hotelu Angielskim.

Poleca się znacznym doborem **zegarków** złotych i srebrnych, kieszonkowych, oraz regulatorów, zegarów stołowych paryzkich i t. p. Wszelkie reparacye w zakresie tego fachu wchodzące wykonywa na czas oznaczony, **po cenach najumiarkowańszych.**

---

## AKUSZERKA WANDA WĄSOWSKA

ulica Królewska № 204.



# ZAKŁAD TAPICERSKI I STOLARSKI

oraz

Magazy<sup>n</sup> Mebli i Materacy

## ADOLFA FRITZ

w Lublinie, na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Poczet-  
kowskiej w domu W-go J. Galeckiego.

Posiada roboty gotowe, garnitury mebli machoniowych i orzechowych, łózka, komody, szafy, stoly jadalne, stoliki do kart, sofy, szelagi wiedeńskie kryte skórą amerykańską, koczki, napoleonki, i t. p., oraz znaczny zapas modeli Warszawskich całych krytych (gabinetych i buduarowych). Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty dotyczące się obu tych fachów i te z wszelką starannością po cenach umiarkowanych na czas umówiony wykonywa.

# MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH I SKŁAD MATERIAŁÓW SUKIENNYCH D. Rożeckiego

w Lublinie, w hotelu Europejskim.

Posiada znaczny wybór gotowych ubiorów męzkich, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres toalety męskiej, które wykonywa w najkrótszym czasie po cenach stałych umiarkowanych.

## Fabryka Wyrobów Złotyeh I JUBILERSKICH Władysława Mersz

w Lublinie, przy ulicy Królewskiej Nr. 201.

Wykonywa roboty podług najświeższych rysunków i modeli zagranicznych, jako to: Łańcuszki, Dewizki, Pierścionki, Medalijony, Bransolety, oraz wszelkiego rodzaju reparacye, jako też wyzłacanie i wysrebrzanie, po cenach umiarkowanych.

## MAGAZYN NOWOŚCI Klementyny Otto W LUBLINIE ulica Królewska Nr. 200.

Poleca Szanownej Publiczności: Obuwie damskie i dziecinne, bieliznę, norymberszczyznę, perfumeryę, towary galanteryjne, herbatę moskiewską Klimuszyna, czekoladę, kawę figową i czekoladową z fabryki Ryttera w Warszawie, parasole, parasolki, ciepłe wyroby włóczkowe, kapelusze dziecinne, Zabawki i t. p. Przyjmuje obstalunki: robót na maszynie, znaczenia bielizny i robót damskich.



# HANDEL WIN

I TOWARÓW KOLONIALNYCH  
ROMANA BŁASZCZYKIEWICZA

w domu własnym przy ulicy Krakow-  
skiej Przedmieście Nr. 184.

Posiada znaczny zapas **Win** francuzkich bia-  
łych i czerwonych, reńskich, hiszpańskich, węgier-  
skich, włoskich, szampańskich, **Porteru i Pi-  
wa** angielskiego, **Likierów, Wódek** zagra-  
nicznych, **Miodu**, oraz **Cukru, Kawy i  
Herbaty** i wszelkich towarów kolonialnych, ba-  
kalji, cukrów, fruktów i delikatesów.

---

## KANTOR

### INFORMACYJNO-REKOMENDACYJNY ZLECEN,

J. SIEROCIŃSKIEGO i Spółki

W LUBLINIE.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich i nieruchomości miejskich, oraz w lokowaniu pożyczek hypoteczných. Rekomenduje Rządzców, Ekonomów, Pisarzy, Gorzelanych, Ogrodników, Guwernerów, Guwernantki, Bony, Garderobianny, Klucznice i t. p. Officyalistów; załatwia interessa policyjno-administracyjne i Sądowe, ułatwia sprzedaż produktów rolnych, oraz przyjmuje różnorodne zlecenia w interessach Kommissowo-transportowych, handlowych lub przemysłowych.

ФАБРИКА

Пива Баварского

И ПОРТЕРУ

БРАУЕРИОК

в Lublinie, ulica Zamostska № 255a.

Poleca swe wyroby PP. Kupcom i  
handlującym, po cenach stałych.



SKŁAD  
WYROBÓW PLATEROWANYCH

FABRYKI JOSEPHA FRAGET

W WARSZAWIE,

ORAZ

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

WILHELMĄ REDLER

w Lublinie, przy ulicy Krakowskie Przed-  
mieście № 134.

Posiada znakomity dobór wyrobów **platerowanych**, zegarów ściennych, regulatorów, zegarów stołowych, budzików, zegarków męzkich i damskich, srebrnych i złotych, z najcelniejszych fabryk genewskich, oraz dewizek i łańcuszków. Metronomy Melzesa.

Zakład Fotograficzno-Artystyczny

LEONARDA KOWALSKIEGO

w Lublinie, ulica Krakowskie Przedmieście № 165.

Wykonywa portrety fotograficzne, grupy składane, portrety kredową robotą w naturalnej wielkości, heliominiatury olejnymi farbami, fotografie kolorowane, plany dla jeometrów, inżynierów i widuki wszelkiego rozmiaru; kopie ze starych fotografii, panotypów i daguerotypów. Też same fotografie mogą być przenoszone na portrety kredową robotą i olejną, za pomocą do tego przygotowanego aparatu. Za dokładność zakład poręcza, a krytykę zostawia osobom interessowanym i znawcom. Ceny nader niskie, o czem Szanowna Publiczność jest już przekonana.



MEDAL ZASŁUGI  
NA WYSTAWIE WIEDENSKIEJ  
1873 roku.



# FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH

pod firmą:

„KLINKOWSZTEJN - ROSENBLUM“

w domu P. Czerwińskiego pod Nr. 361 przy ulicy Poczetkowskiej wprost domu P. Rosenblata.

Dobór najlepszych materyałów surowych, świeżo sprowadzonych z Zagranicy i Cesarstwa, — przytem kilkoletnia nasza praktyka w tym zawodzie, mianowicie: Klinkowszejna jako byłego dotąd współwłaściciela takichże fabryk pierwiej pod firmą „Klinkowszejn-Krasucki“, a później „Concordia“. — Rosenbluma zaś jako dyrygującego robotami w tychże fabrykach i znanego w tym fachu od lat przeszło dwudziestu specjalistę, — daje nam pewną gwarancję, że tak pod względem dobroci wszelkich wyrobów to jest: **tytoniu, tabaki, cygar i papierosów**, jako też możliwie **nizkich cen**, sumiennej i punktualnej ekspedycyi, zyskamy zupełne zadowolenie Szanownych interessantów i w tem zaufaniu polecamy się ich względom.

Sprzedaż Wyrobów Tabaczných odbywa się w domu P. Höhra obok fabryki pod Nr. 359 na dole od frontu.



# FABRYKA WYROBÓW BLACHARSKICH

## K. LEWIŃSKIEGO

w Lublinie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu W-go Plewińskiego № 189.

Poleca Szanownej Publiczności wszelkie wyroby blacharskie tak gotowe dokładnie wykończone, jako też uskutecznia wszelkie obstalunki po cenie umiarkowanej. **POKRYWA DACHY** blachą, miedzią i cynkiem, z czem poleca się PP. Właścicielom domów.

an sioiwómisz zsto

ZAKŁAD

### FRYZYERSKO-PERUKARSKI

### A. CZARNIECKIEGO

w hotelu Europejskim w Lublinie.

Jest zawsze zaopatrzony we wszelkie wyroby fryzjerskie, wykończone podług najświeższych żurnali. Przyjmuje również obstalunki.

## SKŁAD HERBATY

### PIOTRA ORŁOWA I BRACI POPOWYCH

#### W HANDLU

### Wł. Kamińskiego

w Lublinie, przy ulicy Bramowej № 19.

W tymże handlu można dostać Kawy figowej, Krochmalu ryżowego i wszelkich towarów kolonialnych po cenie umiarkowanej.

Zamówienia na oryginalne Amerykańskie  
**ŻNIWIARKI I KOSIARKI WALTER A. WOOD'A**

i na wszelkie maszyny rolnicze i przemysłowe ze składu Anglo-Amerykańskiego Przedsiębiorstwa Maszyn pod firmą:

**PRADZYŃSKI, TRYLSKI I SPÓŁKA,**

oraz zamówienia na

**NAWOZY SZTUCZNE**

Z FABRYKI

**Ludwika Spiessa**

przyjmują się na gubernję Lubelską

w biurze Redakcyi Gazety Lubelskiej w Lublinie przy ulicy  
Krakowskie Przedmieście Nr. 183.

---

**SKŁAD MASZYN DO SZYCIA**

z fabryk: Pollack, Schmidt i Spółka w Hamburgu,— Th. Orth i Spółka w Lipsku, Lippmann-Lind w Hamburgu.

w Lublinie, przy ulicy Królewskiej Nr. 207.

**LEONA ZALESKIEGO.**

Sprzedaje maszyny po cenach Warszawskich, dając dwuletnie poręczenie. Nauka szycia dla kupujących bezpłatna. Istryżenie i oliwa do maszyn w wyborowych gatunkach.



# SKŁAD Różnych Towarów Galanteryjnych

## F. KORNIGOLDA

w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście Nr 168.

Posiada bardzo znaczny wybór różnych towarów a mianowicie: Jedwab, Nici, Bawełne, Włóczki, Kanwę, Desenie, **Roboty krzyżowe**, **Wyroby passamanteryjne**, **Koronki i gipury**, muszlin i hafty na batyscie. Chustki wełnowe i batystowe, Pończochy, Skarpetki, Kalessony, Koszulki jedwabne i czysto wełniane, **Kotnierzyki**, Mankiety, Krawaty, Gorsety, Rękawiczki i wszelkie roboty trykotowe, **Kapelusze**, **Perfumy**, **Wodę kolońską** oryginalną, Mydła i inne kosmetyki, Gąbki, Grzebień i Szczotki. **Rolety** do okien, Brzozy i Galerye do firanek, **Obicia papierowe**, **Rozety** sztukatorskie, Sztabiki złote na ramy i obicia, Lanszafty, Obrązy olejne, tudzież inne ozdoby pokojowe. **Ceraty**. Okulary, Lornetki, Perspektywy, Termometry i próby do wódek. Instrumenty i przyrządy chirurgiczne. Samowary, Tace, Moździerz, Maszynki do kawy, Żelazka do prasowania, Szczotki wyrobu Feista, Masa do podłóg. **Wyroby nożownicze** stalowe, angielskie i francuzkie. **Wyroby neusilberowe i platerowane**. Srót i pistony, Torby, Rogi, Trąbki i różne przybory myślowskie. **Zabawki dzieciinne** i gry towarzyskie **Harmonije**, Katarynki, Szkatułki grające, Skrzypce, Gitary, Struny prawdziwe włoskie i różne przybory skrzypcowe. **Lampy** naftowe, **Laternie** powozowe. **Materiały** psmienne i rysunkowe, Portmonetki, Necessery, Portfeuille, Albumy, Sacs de voyage, Torby, Walizy i Kufrы podrożne. Laski, Parasole. Biżuterje w znacznym wyborze i różne przedmioty służące do toalety damskiej i męzkiej. **Obuwie damskie**. Wyłączny **skład hurtowy kaloszy** gumowych na całą Gubernię Lubelską. **Maszyny do szycia**, tudzież Igły, Nici, Jedwab i Oliwa do Maszyn.

Wszystkie towary są sprowadzane wprost z **pierwszorządnych fabryk zagranicznych i krajowych**.

en detail

En gros

SKŁAD  
Materiałów  
Aptecznych  
Towarów  
kolonialn.

F. WILCZYŃSKI

W LUBLINIE.

Krakowskie Przedmieście w domu  
P. Gałęckiego № 143.

SKŁAD  
Farb malar-  
skich  
suchych  
olejnych tar-  
tych, Lakie-  
rów, Politur  
i t. p.

Poleca się doбором Materiałów Aptecznych, Artykułów używanych w Gospodarstwie i Gorzelnictwie, wszelkich rodzajów Perfum, Kadzideł, Atramentów, Farbek do bielizny, Wodą Kolońską i Lewandową, Masą do podłóg, Proszkiem Perskim na wytępienie robactwa, Farbami tartemi, Lakierami i t. p. przedmiotami w najlepszych gatunkach i po najumiarkowańszych cenach.

SKŁAD

WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONIALNYCH

Karola Millera

w Lublinie, przy ulicy Krakowskie Przed-  
mieście № 173 w domu W-go Vettera,

Poleca się z doбором Win, Likierów,  
Cukru, Herbaty, Delikatesów i Towarów  
Kolonialnych.



PATENTOWANA

i nagrodzona na wystawach medalami

FABRYKA LAKIERÓW

I FARB OLEJNYCH

J. A. KRAUSSE

założona w roku 1840 w Warszawie,

ulica Bonifraterska № 2465 (7).

Skład główny ulica Miodowa № 484 (10).

Poleca liczne własne produkcje, znane z praktyczności i użytku, oraz towary celniejsze z fabryk zagranicznych; wszelkie zamówienia załatwia z akuracją i pośpiechem; od wyrobów odstępuje handlującym stosowny rabat,

posiada przytem

SPRZEDAŻ ORYGINALNYCH LAKIERÓW ANGIELSKICH

słynnej fabryki Nobles & Hoare w Londynie,

I WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

ĆWIEKÓW AMERYKAŃSKICH PRAWDZIWYCH

(sztyftów) drewnianych do obuwia.

Przepisy specjalne objaśniające sposoby użycia niektórych wyrobów, opis tychże i Cenniki udzielają się bezpłatnie:

**w Warszawie** w samej Fabryce lub składzie, **w Lublinie** w Kantorze Informacyjnym J. Sierocińskiego i Spółki,

# ZAKŁAD WYROBÓW STOLARSKICH M. DAWIDA

ulica Żmigrod № 212 dom Popego.

Wszelkie obstalunki przyjmuje po cenach  
umiarkowanych.

---

**SKŁAD**  
**TOWARÓW ŁOKCIOWYCH I NORYMBERGSKICH**  
**DAWIDA GOLDCWEJG**  
przy ulicy Bramowej № 22 i 36 w Lublinie.

Posiada wszelkie **towary lokciowe** tak zagraniczne jako i krajowe, jako to: Materje jedwabne, Aksamity, Płótna, Bieliznę stołową, Chustki webowe, Szale, Dywany Angielskie, Kołdry Sławuckie, oraz wszelkie **towary norymberskie**: Wstażki, Koronki, Tiule, Aksamitki, Muszliny, Batysty i różne **towary damskie**: Kołnierzyki, Krawaty, Parasole i Parasolki, oraz wyroby **Sznuklerskie**.— Skóry Amerykańskie, Karlosze gumowe i wyroby **tyrkotowe** zimowe i letnie. Wszystko po cenie umiarkowanej.

---

## Lekcyje kroju

### I SZYCIA SUKIEN KOBIECYCH

udziela pod Nr. 139 przy ulicy Krakowskie Przedmieście w hotelu Angielskim

# Zofia Kościńska,

gdzie również przyjmują się wszelkie roboty damskie, które podług najświeższej mody są wykonywane.



# FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH

pod firmą:

„CONCORDIA“

W LUBLINIE,

przy ulicy Ruskiej w domu D. Silbera № 451,

Nagrodzona na Wystawie w Wiedniu 1873 r.

Medalem „ZASŁUGI.“

Poleca się Szanownej Publiczności z doborem różnych wyrobów tabaczných, z materiałów tak krajawych, jako też z Cesarstwa i z zagranicy sprowadzonych, a mianowicie: Tytoniu, Tabaki, Cygar i Papierosów w różnorodnych gatunkach, które wykonywają się z największą starannością, gustem i sumiennością pod kierunkiem znanego w tej sztuce Majstra P. A. Schenkera, który przez długi czas pracował w fabrykach tabaczných: La Ferma w Petersburgu i Dreźnie, a następnie zarządzał fabryką l'Esperans w Dreźnie.

Cygara i Papierosy lepszych gatunków przez prawdziwych Amatorów zyskały ogólne uznanie i zasłużoną renomę, albowiem nie tylko w niczem nie ustępują wyrobom innych fabryk używających rozgłosu, ale nawet pod niektórymi względami przewyższają ich swoją dobrocią.

Szanownym konsumentom i pp. handlującym biorącym jakąkolwiek bądź ilość wprost ze składu fabrycznego, zapewnia się korzystny Rabat i akuratne expeditowanie.

Oprócz tego, fabryka dla rozpowszechnienia swoich wyrobów, otworzyła w Hotelu Saskim na Krakowskim Przedmieściu

**DYSTRYBUCJĘ na cząstkową sprzedaż**

z którymi poleca się względem Szanownej Publiczności.

# CUKIERNIE

z fabryką Cukrów, Piramid, Tortów,  
Ciast, Lodów i Czekolady

POD FIRMĄ

A. SEMADENI & Comp.

W LUBLINIE

przy Krakowskiem Przedmieściu pod № 145 i przy rogu ulicy Królewskiej № 198/9  
istniejące od roku **1836.**

Mają zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności tak ze swemi wyrobami, jako też wszel-  
kiemi napojami i trunkami krajowami i zagranicznymi.

Obstalniki na Piramidy, Torty, Ciasta, Cukry i Lody w każdym czasie przyjmują i takowe na  
czas zamówiony jaknajakuratniej i najstaranniej po cenach najprzystępniejszych wykonywają.





FABRYKA OZDOB

FABRYKA  
RAM ZŁOCONYCH  
i Ozdób Kościelnych  
J. BIELINSKIEGO

w LUBLINIE

Ulica Złota № 58 obok Dominikanów.

Dokonywa wszelkie upiększenia kościelne  
budowle nowej konstrukcyi Oltarzy, przebu-  
dowanie starych, porcelaniczne i lakierowanie  
takowych w sposób najnowszy i najpraktycz-  
niejszy.

Przytem przyjmuje obstatunki na wszelkie Ra-  
my złoczone do lusterek, portretów, lanszastów  
i widoków różnych rozmiarów i na inne  
upiększenia salonowe.

Obstatunki wykonywa najekuratniej po ce-  
nach nader przystępnych.

w LUBLINIE

## SPIS ARTYKUŁÓW.

	Stron.
1. Część Kościelna i Astronomiczna . . . . .	od I do XXXII.
1. Józef Ignacy Kraszewski (z księgi moich wspomnień) przez K. W. Wójcickiego . . . . .	1
3. Z Księgi Legend ziemi Lubelskiej . . . . .	9
4. Poprawa błędów ortograficznych i nieortograficznych (wyją- tek z życia eleganta prowincjonalnego) . . . . .	16
5. Czy teraz lepiej? (Gawęda) . . . . .	21
6. Historia dwojga sere i dwóch szklanek piwa (Humoreska)	27
7. Po Węgiersku (z opowiadania starego barona) . . . . .	34
8. Kochałem Ją! (wiersz) . . . . .	44
9. Do * * * . . . . .	45
10. Mazurek „ . . . . .	46
11. Nadzieja „ . . . . .	—
12. Reguły życia „ . . . . .	47
13. Anegdota . . . . .	48
14. O wyższych i specjalnych zakładach naukowych w Cesar- stwie i Królestwie . . . . .	51
15. Nietoperze czyli gacki . . . . .	59
16. Rady i Przepisy wyjęte z pism lekarskich krajowych . . . . .	64
17. Obliczenie miąższości i wagi siana w stogach . . . . .	66
18. Władze gubernialne i miejskie . . . . .	72
19. Główne jarmarki w Cesarstwie . . . . .	76
20. Jarmarki w gubernji Lubelskiej . . . . .	77
21. Odchód i Przychód Poczty w Lublinie . . . . .	82
22. Telegraf . . . . .	85
23. Taryfa domów . . . . . i . . . . .	88
24. Mieszkania różnych osób w Lublinie . . . . .	96
25. Ogłoszenia . . . . .	109



Przy Sklepie Mydlarskim

KAROLA PIOTROWSKIEGO

w Lublinie, ulica Bramowa Nr. 25,

OD LAT KILKU EGZYSTUJE WIELKI WYBÓR

TRUMIEN METALOWYCH

WIEDENSKICH

rozmaitych rozmiarów i ozdób, oraz

TRUMIEN DREWNIANYCH

pokrytych aksamitem, tybetem i lakierowanych, tak dla dorosłych osób  
jako też i dla dzieci.

Tamże dostać można gotowych materacy, kap atlasowych  
trumien i światła pogrzebowego.

Zakład

FRYZJERSKO-PERUKARSKI

ORAZ

MAGAZYN PERFUMERYI

i wszelkich potrzeb toaletowych

J. ROZDOBY

W LUBLINIE, W HOTELU EUROPEJSKIM.